



BIBLIOTEKA POLONEUM

R. A. Boulay

Latające Weże i Smoki



LATAJĄCE WĘŻE I SMOKI

R. A. Boulay

©1990

Komentarz Edytorski Roberto Solàrion

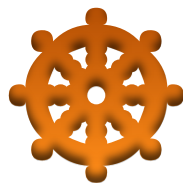
©1997 (kolor niebieski)

**Przeład z języka angielskiego na język
polski oraz komentarz dla polskiego
czytelnika Stanisław Kabaciński**

©2006 (kolor zielony)

SERIA EDUKACYJNA POLONEUM
SERIA EDUKACYJNA POLONEUM

...przeczytaj, zachowaj kopię i podaj dalej...



Prolog

DLACZEGO STAROŻYTNI BOGOWIE BYLI TACY SKRYCI?

Literatura i mitologia starożytnych kultur pełna jest doniesień o smokach, latających wężach i innych skrzydlatych gadach. Kim wobec tego były owe latające, ogniem ziejące stwory, które, jak wszystko na to wskazuje, współlistniały z wczesnym Człowiekiem, czasem jako jego dobroczyńca, przeważnie jednak jako jego dręczyciel?

Może były one po prostu bajkowymi postaciami, wytworami płodnej wyobraźni Człowieka. Z drugiej strony, jest możliwe, że przedstawiały one coś innego - były przypomnieniem dramatycznych wydarzeń tak silnie niepokojących i głęboko zakorzenionych w jego przeszłości, że wiedza o ich prawdziwej naturze była podświadomie tuszowana i przywoływana jedynie w sensie alegorycznym.

Znaczna liczba cywilizacji tego świata upatruje swoje pochodzenie od takich właśnie smokopodobnych gadów lub latających węży. W większości przypadków, przyznaje im się dostarczanie zdobyczy cywilizacyjnych Ludzkości. A bardzo często są one opisywane jako jej właściwy stwórca.

Starożytny człowiek przedstawiał te stworzenia jako istoty nadprzyrodzone lub bogów, którzy potrafili bez trudu przemierzać podniebne szlaki w swych "ognistych powozach" lub "niebiańskich łodziach." Żyli oni zwykle w "niebieskim domostwie", z którego często zstępowali, by ingerować w sprawy Człowieka.

Najwcześniejsza i najważniejsza z kultur, z Mezopotamii (**Autor hołduje przyjętemu stereotypowi, ale to nie jest tak. Mezopotamia jest tylko niewielkim fragmentem Globalnego Imperium Ljelich zarządzanym z Tybetu**), była prawdopodobnie założona przez takich właśnie wężopodobnych bogów. Kolonizacja tej planety przez te istoty jest opisana w jednym z najbardziej dramatycznych i znaczących dokumentów starożytności. Jest nim tak zwana Lista Władców Sumeryjskich.

Datowany na Trzecie Millenium pne, dokument ten przedstawia sukcesję Władców Sumeru oraz ich następców, długość ich panowania od momentu, który był dla Sumerów początkiem czasu, kiedy to ich protoplaści przybyli tam "zstępując" na Ziemię, aby założyć swoje miasta na aluwialnej nizinie Mezopotamii. Owym Proto-Sumerom, zwanych przez siebie Anunnaki, przyznaje się ustanowienie zachodniej, jeśli nie światowej, cywilizacji.

Dosyć zaskakujące jest też, jak znaczną ilością danych dysponujemy na temat tych wczesnych cywilizacji - Sumeryjskiej, którą później zastąpiły kultury Akkadyjska i Babilońska. Z licznych tabliczek glinianych, monumentów oraz znalezisk odkopanych ostatnio, jest możliwe odtworzenie wydarzeń, które miały miejsce we wczesnych dniach Ludzkości.

Jest również olbrzymia ilość informacji, która pochodzi z tego samego źródła, jednak została poddana interpretacji religijnej w transmisji kanałami kaznodziejskimi. To z tego właśnie ogromnego zbioru starożytnych źródeł wzięły się wątki Starego Testamentu.

Z kombinacji tych świeckich i religijnych starożytnych źródeł jest możliwe poskładanie w całość historii naszego pochodzenia, które bierze się z przybycia kosmicznych wężo-bogów, czy też astronautów, którzy skolonizowali Ziemię wiele eonów temu.

Stąd dowiadujemy się, że nasi przodkowie zaczęli kolonię na Ziemi, aby zdobyć metale dla swojej rodzimej planety. W celu przetworzenia i transportu tych metali drogą powietrzną na orbitujący statek macierzysty, zbudowali pięć miast-ośrodków przemysłowych w Mesopotamii. Jedno z nich było centrum lotów kosmicznych.

Lud sumeryjski zwał tych "bogów" Anunnaki, czyli dosłownie synowie Ana, ich głównego boga i przywódcy. Anunnaki byli rasą kosmitów. W rzeczywistości byli rasą myślących gadów. Potrzebna im była tania siła robocza i dlatego też stworzyli prymitywnego człowieka.

Poprzez skojarzenie cech rodzimej człokształtnej małpy lub człowieka Neandertalskiego, z własną gadzią naturą, wyprodukowali "Adama" ze Starego Testamentu. Ów Adam był pół-człowiekiem pół-gadem, ale ponieważ był klonem, nie mógł się rozmnażać.

W miarę jak warunki na Ziemi zaczęły się zmieniać i klimat stawał się suchszy, stało się niezbędne zmodyfikowanie Adama, by go lepiej przystosować do zmiennego klimatu. Homo Saurus został więc poprawiony i dano mu więcej cech ssaków. Był to ów biblijny "Upadek Człowieka", kiedy to Adam osiągnął "wiedzę", czyli zdolność reprodukcji seksualnej.

W wyniku tych genetycznych modyfikacji, Człowiek stracił większość ze swego gadziego wyglądu i natury - gładką, błyszczącą skórę okrytą łuską. Zyskał cechy ssaków - skórę miękką i rozciągliwą, włosy na ciele, potrzebę pocenia się, a także zdolność powoływania na świat żywego potomstwa. Już nie biegał po świecie nago. Od tej pory musiał nosić ubranie

dla komfortu i ochrony. Jakby na niego nie patrzeć, był on teraz Homo Sapiens. Człowiek współczesny lub Człowiek z Cro-Magnon pojawił się na scenie.

Człowiek wkrótce zaludnił Ziemię jako niewolnik swych gadzich panów. Astronaucci, którzy wylądowali na Ziemi, boleśnie doświadczali ludzi oraz płodzili potomstwo z córkami Człowieka. Znani w Piśmie Świętym jako Nefilim, nie tylko produkowali oni mieszane potomstwo, ale również przeprowadzali ryzykowne eksperymenty genetyczne, które dostarczały wielu monstrualnych form życia.

Dla Człowieka był to czas ciężkiej próby, bowiem wtedy był on dosłownie pożywieniem bogów. Nastąpiły czasy biblijnych patriarchów oraz sumeryjskich bogów i Władców.

Ten gwałtowny okres na Ziemi został nagle przerwany przez nadejście globalnej katastrofy naturalnej, znanej jako Potop. Na ten czas bogowie schronili się na swym statku kosmicznym, pozostawiając na łasce losu swój wpół-boski przychówek, by został zgładzony wraz z Ludzkością w powodzi świata.

Kiedy woda opadła zstąpili ponownie, by wznieść nowe miasta na nizinach Mezopotamii. I znów, poprzez kojarzenie się z Ludzkością, wyprodukowali rasę na wpół boskich istot, aby rządziły ich imperium na Ziemi. Tym razem dodatkowo ustanowili rasę bogów-wojowników na ziemiach Lewantu. Potomkowie Nefilim, ale teraz znani jako Rephaim, barbarzyńskie to plemię dręczyło ludzką społeczność przez tysiące lat, a zagrożenie z ich strony zostało wyeliminowane dopiero w pierwszym tysiącleciu pne.

W starożytnej Mezopotamii, bogowie rezydowali w świątyni na szczycie zigguratu, czyli piramidy schodkowej wznoszącej się nad nizinami, znajdowali tam schronienie przed tłumem, a dostęp do nich mieli tylko nieliczni zaufani kapłani. Tutaj, na osobności spożywali posiłki, otoczeni zasłonami tak, by nawet usługujący im kapłani nie mogli widzieć jak jedzą. Ciekawe, czy to ich maniere przy stole były takie dziwaczne, że musieli się z nimi ukrywać nawet przed służbą, czy może było to jednak coś bardziej grzesznego?

W Starym Testamencie, ta przemożna potrzeba prywatności jest także zauważalna. Podczas zdarzenia znanego powszechnie jako Exodus, bóstwo mieszkało w namiocie i nigdy się nie pokazywało, ani też nie spożywało publicznie posiłków. Mojżesz otrzymywał konkretne polecenia jak przygotowywać jedzenie, które trzymane było na ogniu blisko kwatery bóstwa, tak by mogło ono sobie coś w samotności przekąsić.

Ludzie mieli zakaz oglądania go. Mojżesz miał przez swego Boga zapowiedziane wyraźnie: "Nie możesz widzieć mojej twarzy, albowiem człowiek nie może mnie widzieć i pozostać żywy". Ów zakaz bycia oglądanym przez ludzi jest doprowadzony w Piśmie Świętym do ekstremum. Stało się to przykazaniem, by nie sporządzać "wizerunku", albo podobizny bóstwa.

Tak oto Człowiek został pozbawiony nie tylko możliwości widzenia swego boga, ale nawet sporządzania jego wizerunku na podstawie swoich myśli o nim. Dlaczego aż takie taboo zostało z tego zrobione? A może to jego aparycja była tak dziwaczna i odrzucająca, że musiała pozostawać w ukryciu przed człowiekiem? Ktoś mógłby wnioskować logicznie, iż jeśli bóstwa były tak doskonale wyższe i wspaniałe, jak to podaje Pismo Święte, to dawałoby im satysfakcję i sprawiało przyjemność zezwolić człowiekowi widzieć i kopiować swą wspaniałość!

A tymczasem tylko nieliczni uprzywilejowani mieli zezwolenie, aby jedynie zbliżyć się do bóstw. W Mezopotamii istnieli pół-bogowie, czyli potomstwo powstałe ze skojarzenia boga lub bogini z ludźmi. Tworzyli oni arystokrację i byli zaufanymi bogów do spełniania ich życzeń, jak również ich ochrony przed Ludzkością. Nawet ci pół-bogowie, czy też "odmieńcy", jak byli nazywani, mieli cokolwiek dziwny wygląd i prawdopodobnie posiadali

pewne cechy gadzie. Osławiony Gilgamesz, na przykład, miał coś odmiennego w swej aparycji co wyróżniało go spośród normalnych mężczyzn. Biblijni patriarchowie także mieli coś niezwykłego swoim wyglądem, jak widać po irracjonalnym zachowaniu się Noego, gdy go jego synowie zobaczyli nagiego.

Według podania w starożytnym Babilonie, jak donosi Berossus, babiloński kapłan piszący w Atenach w trzecim stuleciu pne, pochodzenie Człowieka można wywieść od niejakich Oannów, stworzeń wodnych, które wyszły z Zatoki Perskiej, by nauczyć Człowieka sztuki cywilizacji.

Berossus zwał ich "annedoti", co z Greki tłumaczy się jako "odrażający". Odnosi się on do nich również jako "musarus", czyli "potwór". Tak oto babilońskie podanie odpłaca się za założenie cywilizacji istocie, którą uważano za odrażającego potwora.

Gdyby to podanie było zmyślane, bardziej normalnym podejściem byłoby gloryfikowanie tych istot jako wspaniałych bogów czy herosów. A tak, fakt, że zdecydowali się opisywać swych przodków w ten sposób potwierdza tylko autentyczność tego świadectwa.

Gadzia aparycja biblijnych bogów była dobrze strzeżoną tajemnicą i tylko z rzadka można dostrzec w Starym Testamencie, jak na przykład oczywista cześć oddawana "serafowi" czyli "brązowemu wężowi" podczas wydarzeń Exodusu. Jest więcej takich odniesień, wiele z nich wyrazistych, w masie literatury religijnej, na którą składają się księgi Starego Testamentu.

Obecnie przyznaje się, iż Stary Testament przeszedł znaczne przeróbki edytorskie przez kapłańskich skrybów. Jednakże tam w literaturze religijnej, gdzie uniknęła ona ich ciężkiej ręki, widzi się inny obraz. W Haggadah, źródle „żydowskiej” legendy i przekazy ustnym, jest powiedziane, iż Adam i Ewa stracili swą "błyszczącą i rogowatą powłokę" jako wynik spożycia zakazanego owocu.

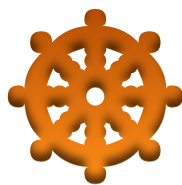
Gnostycy, konkurenci wczesnych chrześcijan wyciągnęli wniosek, że w wyniku spożycia zakazanego owocu, Adam i Ewa zdobyli wiedzę, częścią której było zdanie sobie sprawy, że ich stwórcy mieli kształt "bestii". Smutnym faktem jest, że stworzyliśmy Boga na podobieństwo swoje, a nie odwrotnie. Tak oto ukryliśmy prawdę o naszych stwórcach.

Większość światowych mitologii i religii odnosi się do swych przodków jako do latających węży lub smoków, które przyniosły sztuki i rzemiosła cywilizacji ludzkiej. Najstarsze chińskie księgi, tajemnicze "Yih King", podają, że starożytna bogini Nu Kua [[Komentarz: lingwistyczne porównanie z Ninkhursag.](#)], która stworzyła pierwszych ludzi, była smokiem. Wcześni chińscy cesarze twierdzili, że byli potomkami tej smoczej bogini.

Najstarsze i najślynniejsze z hinduskiej klasyki: "Ramayana" i "Mahabharata", mówią o stosunku seksualnym wczesnego człowieka z wężami-bogami, którzy byli również jego przodkami. Mitologie Ameryki Środkowej i Afryki mówią o latających wężach i smoczopodobnych istotach zeszyłych z niebios, by ich uczyć podstaw cywilizacji.

Smoki i latające węże, które tak są żywe w starożytnej mitologii były właściwie jaszczurami na dużych nogach, które posiadały ponadto zdolność podróżowania w swoich statkach powietrznych. W jak inny sposób mogli starożytni przedstawiać ten fakt, jeśli nie przez doprawianie im skrzydeł?

Nawet ze Starego Testamentu wynika, że wąż w Ogrodzie Edenu był jaszczurem czyli gadem, bo jeśli stracił swe ręce i nogi w wyniku Upadku Człowieka, to logicznie rzecz biorąc musiał on uprzednio być nożnym wężem czy gadem.



Rozdział 1

PRZYBYCIE PROTO-SUMERÓW: STAROŻYTNI ASTRONAUCI

"Gady autentycznie zstąpiły na Ziemię, która była wspiana jak dobrze nawodniony ogród. Wówczas jeszcze Enki i Eridu nie pojawili się. Światło dnia nie lśniło, światło księżyca nie ukazywało się". Fragment z najstarszej znanej tabliczki Sumerów

SUMERYJSKA LISTA WŁADCÓW

Jednym z najbardziej niezwykłych i wartościowych dokumentów historycznych jest tak zwana Lista Władców, która odnotowuje imiona władców Sumeru oraz długość ich panowania od czasu, który był dla nich początkiem historii - czasu w odległej przeszłości, gdy "królestwo zstąpiło z niebios" i założyło pięć miast na nizinie mezopotamskiej.

Odnawia ona przerwę, kiedy to "Powódź zalała ląd", wydarzenie, które znamy jako biblijny Potop, po czym ponownie powraca do opowieści o "zstąpieniu królestwa". Lista Władców opisuje władców i ich rządy aż do tej części Dynastii Isin, która rozpoczęła panowanie około 1950 pne

Lista Władców przypisuje niewiarygodnej długości rządy wielu legendarnym spośród wcześniejszych przedpotopowych władców. W tym sensie, potwierdza ona niesamowitą długość życia patriarchów ze Starego Testamentu. O ile tych ekstremalnie długich rządów i długości życia nie da się wyjaśnić, to konsystencja źródeł świeckich i religijnych wskazuje na ich wewnętrzną logiczną spójność, która musi być jeszcze jednak właściwie spostrzeżona przez współczesnych badaczy.

Lista Władców otrzymała mieszane opinie wśród naukowców, ale ponieważ jej zapisy dot. IV i III tysiąclecia pne zostały potwierdzone przez niezależne znaleziska archeologiczne, została ona zaakceptowana przez wielu jako cenny dokument historyczny.

W swej pracy "Sumerowie" (tytuł oryginału - "The Sumerians") profesor Samuel Noah Kramer, dziekan wydziału Studiów Sumeryjskich, potwierdza jej wartość jako narzędzia do badań. Sugeruje on, iż Lista Władców o ile używana jest ze zrozumieniem i w kontekście, dostarcza nam podkład historyczny o nieocenionej wartości."

MEZOPOTAMIA, KOLEBKĄ CYWILIZACJI

(Informacja z Sumeru jest **zainfominowana** poprzez wyolbrzymianie roli w świecie tego regionu z przyczyn politycznych i pomijanie ważnych faktów spoza niego. Na Ziemi jest wiele inkubatorów życia pod nadzorem planetarnego centrum dowodzenia w Tybecie, założonego przez Ljelich, Dzieci Boga w Niebie, czyli Niebian, w Ich mowie Paljaki.)
Nasza historia nie zaczyna się od stworzenia świata. Rozpoczyna się ona od przybycia inteligentnego życia na Ziemię - ludu, który jest nam znany z historii jako Proto-Sumerowie. Nie jest dokładnie znane kiedy ci nasi przodkowie przybyli i dlaczego. Przypuszcza się tylko, że pojawili się oni tutaj sporo wcześniej przed tą światową katastrofą zwaną Potopem (Autor nie wie, że GEE to zjawisko cykliczne, zob. <http://poloneum.com/Easterp.html#GEE>).

Było to również na długo przed powstaniem człowieka współczesnego, czyli Homo Sapiens. Ogólnie zakłada się, że Proto-Sumerowie byli początkiem naszej zachodniej cywilizacji, i że ich początki miały miejsce w rejonie zwanym Mezopotamią, czyli dosłownie "ziemia pomiędzy dwiema rzekami". Przybycie tych "bogów" jest odnotowane w zapisach pozostawionych przez ich potomków - sumeryjskich, akkadyjskich, oraz babilońskich tabliczkach glinianych.

Ziemia znana jako Mezopotamia i kolebka naszej cywilizacji leży głównie pomiędzy rzekami Tygrysem i Euphratem. Biorąc początek w górach Armenii na północy, obydwie te rzeki płyną ku Zatoce Perskiej stopniowo łącząc swój nurt na szerokiej i trawiastej nizinie. W tym odległym czasie, był to teren bagienny i lagunowy, podobnie jak to jest i dzisiaj.

Wprowadzenie rozbudowanego systemu rzeczno-kanalowego w celu irygacji i osuszenia niziny dało szansę na rozwój gęstej populacji i powstanie wspaniałej kultury. Położona niżej część Mezopotamii stała się a bardzo żyznym terenem ogrodowym, który Sumerowie zwali E-DIN, czyli "siedziba sprawiedliwych". Było to miejsce biblijnego Ogrodu Edenu, któremu udzieliło również swej nazwy.

Podczas gdy południowej części Mezopotamii przyszło zostać Sumerem, tereny położone dalej na północ niziny u przewężenia między dwiema rzekami były później nazwane Akkad. Akkadyjskie miasto BAB-ILU zyskało na znaczeniu i dało swe imię całemu regionowi - Babilonia.

Po Potopie, sumeryjskie miasta były odbudowane i zasiedlone na nowo na aluwialnej nizinie Mezopotamii. Ponieważ najstarsze z nich datuje się na 3500 pne, i było zbudowane na dziewiczej glebie, jest więc oczywiste, że nie były one zbudowane na ruinach poprzedniego miasta. Jest tak z powodu faktu, że wody Zatoki Perskiej podniosły się o jakieś 50 metrów (w oryginale jest 150 stóp amerykańskich) od czasu Potopu, pochłaniając te miasta całkowicie. Będzie to jeszcze przedyskutowane później.

Jaki powód lub zamiar sprowadził te kosmiczne istoty czyli Anunnaki, jak sami siebie zwali, na tę planetę nie wiemy. Ale z ich legend i mitów możemy wydedukować, że była to ekspedycja prawdopodobnie w celach handlowych. Według informacji w Liście Władców przybyli oni tutaj ponad 240 000 lat temu.

Dokument ten opisuje działalność przedpotopowych Anunnakich jako "królestwo, które zstąpiło z nieba" rozpoczynając od założenia Eridu, czyli biblijnego Erechu. Tutaj dwóch Władców rządziło przez 64 800 lat.

Eridu zostało wówczas porzucone, a stolicę wraz z królestwem przeniesiono do Badtibira, gdzie trzech kolejni władcy królowali przez 108 000 lat. Natępnie królestwo przeniesiono do Larak, w którym jeden władca rządził przez 28 800 lat. Czwartym miastem, które zostało stolicą był Sippar, gdzie jeden władca, Enmeduranna, panował on przez 21 000 lat. Tenże Enmeduranna jest ważny dla naszej historii, ponieważ, jak zobaczymy, był on Enochem ze Starego Testamentu.

Królestwo było potem przeniesione do Szuruppak, gdzie jeden król rządził przez 18 600 lat. A zatem, jak wynika z podsumowania w tej liście, ośmiu władców rządziło w pięciu miastach ogółem przez 241 200 lat. Następnie Lista Władców podaje lakonicznie, że Potop zalał ziemię, kładąc kres całej działalności handlowej i każdej innej również.

Te olbrzymie liczby pozostają zagadką dla uczonych. Są one konsystentne przez całą Listę Władców i dlatego nie mogą być błędne. Chociaż jak do tej pory historykom nie udało się dostarczyć racjonalnego wyjaśnienia, większość badaczy skłania się ku przypuszczeniu, że

musi być jakaś logiczne wytłumaczenie dla tych fantastycznych liczb, ponieważ porównania można znaleźć w niezwyklej długościach życia przedpotopowych patriarchów.

Jest całkiem możliwe, że nie są to ziemskie lata, jakie znamy. Boski rok lub "Rok An" jest często wymieniany w tabliczkach glinianych, i chociaż nie w pełni jest to zrozumiałe, prawdopodobnie nie jest on odpowiednikiem naszego normalnego ziemskiego roku. Echa tego są znalezione w Starym Testamencie (Psalmy 90:4), gdzie wspomina się, iż jeden boski dzień jest odpowiednikiem tysiąca lat. [Komentarz: To samo orzeczenie lub coś podobnego jest również w Koranie, jak sędzę.] (A ja nie wiem co w tym dziwnego i zupełnie nie rozumiem zdziwienia Autora, który sam pisze w dalszych rozdziałach, że patriarcha Enoch, czyli król Enmeduranna, uzyskał od Ana nieśmiertelność, a cała cywilizacja przed Potopem była zorganizowana zupełnie inaczej. Jeśli wyobrazimy sobie na przykład, że Ziemia była kolonią kierowaną przez jedną rodzinę z jednego centrum na orbicie i kilku baz na powierzchni planety pośród nieucywilizowanego otoczenia, to panowanie jednego nieśmiertelnego mogło trwać na prawdę długo. Był to wszak tak zwany Złoty Wiek! Niedocenianie przez Autora faktu, że DNA jest w pełni manewrowalnym projektem-substancją, która wśród swych wielu niezwyklej cech posiada i tę, którą zwiemy nieśmiertelnością, kładzie się długim cieniem na całość Jego pracy i zupełnie niepotrzebnie obniża jakość Jego skądinąd świetnej myśli.)

Nie było to również obce starożytnym liczyć czas inaczej niż normalnymi ziemskimi latami jak, na przykład, w "Księdze Jubileusz", gdzie Rok Jubileuszowy jest odpowiednikiem 50 zwykłych lat, to znaczy, siedem 'lat tygodniowych' ('rok tygodniowy' miał siedem lat) plus jeden rok dodany dla wyrównania, kiedy to wszelka aktywność była wstrzymana.

Idąc tym tokiem myśli dalej, są poszlaki, że lata w Liście Władców mogą mieć swą bazę logiczną opartą o ich system liczenia. Ich system numeryczny jest generalnie systemem sexagesymalnym, ale nie do końca konsekwentnie, bo również używano 10 jak i 6 jako czynników. Stąd ciąg liczbowy 1, 10, 60, 360, 3600 nabiera specjalnej wymowy w ich mitologii. Liczba 60 miała dla Sumerów szczególne znaczenie, jako że w ich systemie liczbowym była to liczba najwyższa rangą i przypisana ich głównemu bogowi An.

Jeśli trwanie poszczególnych królestw przedstawić graficznie, to staje się oczywiste, iż system sexagesymalny musi leżeć u podstaw tych bajecznych liczb z Listy Władców. Zwana przez Sumerów 'szar', liczba 3600, ma wyjątkowe znaczenie w tym dokumencie. Można dostrzec, że po małych poprawkach, lata panowania sumeryjskich władców są podzielne przez tę liczbę. Widać z tego wyraźnie, że okres panowania sumeryjskiego przedpotopowego króla musiał być równy jednemu 'szar' i był odnawiany co 3600 lat. [Komentarz: Taki jest okres orbity Planety Nibiru.]

RZĄDZĄCY BOGOWIE SUMERYJSKIEGO PANTEONU

Sumerowie i Akkadyjczycy nie nazywali swych kosmicznych gości "bogami". To dopiero w późniejszych kulturach ta idea o boskich istotach przedostała się do naszego języka i myślenia. Oni sami zwali siebie "ilu", czyli unoszący się, skąd wzięło się semickie "ili" i hibernijskie "el". [Komentarz: Ciekawe, że imię Księcia Utu u Majów jest Xochipili.] (A to z kolei jest zbieżne ze starosłowiańską etymologią Ljeluja, Ljeli i Ljel, oznaczającą Dzieci Boga w Niebie.)

Zachodnie słowo "bóg", poprzez okoliczności, w których było używane zaczęło z czasem oznaczać spirytualnie wyższą istotę, daleką Człowiekowi, bez defektów i nie popełniającą błędów. Człowiek natomiast, jest uważany za istotę niedoskonałą z definicji, obciążoną "grzechem pierworodnym" i stworzoną do wyznawania wiary i składania hołdów nieosiągalnemu bogowi. Tymczasem sumeryjscy bogowie byli dalecy od uduchowienia. Oni byli realnie żyjącymi fizycznymi postaciami zdolnymi do popełniania poważnych błędów.

Bardziej pasowałyby do nich określenie "supermeni" jeśli możnaby się tak wyrazić o rasie wywodzącej się od dinozaurów.

Sumeryjscy bogowie uważali Człowieka za urządzenia do posług i nic więcej. Zaspokajał on ich potrzeby, obsługiwał ich miasta, i dostarczał mięso armatnie dla ich rozmaitych przedsięwzięć militarnych. Bogowie ci potrafili być okrutnymi, pozbawionymi serca panami. Mieli ludzi za niesforne dzieci, nie ważniejsze od udomowionej zwierzyny, którymi należy zarządzać z całą bezwzględnością i bez żadnych sentymentów. Te oskarżycielskie zwroty mogą się czytelnikowi jawić jako literacka hiperbola, ale jak zobaczymy w dalej opisanych wydarzeniach, tak było rzeczywiście. [Komentarz: Ta uwaga jest łudząco podobna do dyskusji o Archonach Przeznaczenia przez John'a Baines'a w jego książce "Gwiezdny Człowiek".] (To jedno z cenniejszych spostrzeżeń Autora. Dzięki!)

Chociaż termin Anunnaki przyjęło się używać do wszystkich Proto-Sumerów, którzy przybyli na tę planetę, to jednak dosłownie oznacza on "synowie An", ich wspaniałego boga. W przedpotopowych czasach, duża grupa Anunnakich zstąpiła z macierzystego statku, aby skolonizować Ziemię. Według "Enuma Elisz", babilońskim mitem stworzenia, 300 Anunnakich wylądowało na Ziemi, podczas gdy 300 pozostało na pokładzie tego statku kosmicznego. Ci byli zwani "Igigi" i najprawdopodobniej stanowili jego załogę techniczną.

BOGOWIE SENIORZY

AN, OJCIEC ANUNNAKICH

An, lub po akkadyjsku Anu, oznaczało "On z Niebos", a jego imię było zawsze pisane piktograficznie jako gwiazda. Był on wielkim progenitorem i seniorem bogów, który stał ponad wszystkimi innymi bogami. Jego dom i zarazem siedziba, z której sprawował władzę, znajdował się w niebie na orbitującej stacji kosmicznej zwanej URU-SAG-AN-NA, czyli dosłownie "główne miasto niebos".

[Komentarz: Anu w Greckiej/Rzymskiej tradycji był znany jako Kronos/Saturn, syn Alalu czyli Uranusa/Caelusa. Sitchin pisze o tym jak Anu wraz z Antu przeprowadzili zamach stanu i zdetronizowali Alalu i Lilitu. Grecka mitologia dodaje ciekawe spostrzeżenie do tej historii zauważając, że podczas uzurpowania tronu po Uranusie, Saturn najpierw fizycznie wykastrował swego ojca. To są rzeczywiście bezwzględne stworzenia, ci saurianie! Jeszcze w tym miejscu zauważmy, że chociaż Planeta Nibiru pojawiła się w naszym Systemie Słonecznym około 500 000 ziemskich lat temu, Sumeryjska Lista Władców zaczyna się dopiero 240 000 lat temu. Tak więc lata przed wstąpieniem Anu na tron na początku Listy Władców można przyjąć jako czas królowania Alalu.]

Zstępował on na Ziemię tylko na specjalne okazje, w czas kryzysu, lub aby dopełnić wymagań ceremonialnych. Na Ziemi przebywał on w swej świątyni E-ANNA, czyli "Dom An" na szczycie zigguratu w Uruk, jego świętym mieście. Słowo ziggurat pochodzi od babilońskiego "zaquru" i oznacza, "być wysoko lub być wyniesionym". Jest ono również w znaczeniu szczytu góry lub wieży i taka właśnie wieża stanowiła sztuczne wzniesienie na płaskiej nizinie Mezopotamskiej.

Anu miał troje dzieci - dwóch synów Enlil i Enki, oraz córkę Ninkhursag. Podział władzy między dwóch jego synów był powodem sporego zamieszania i bóg-senior spędził wiele swego cennego czasu na rozstrzyganiu ciągłych sporów pomiędzy nimi, jak również jego wnuków.

[Komentarz: Odniesienie do "Vengeful Birth of God Hellepontiacus" ("Mściwe Narodziny Boga Hellepontiacusa"), w którym jest wzmianka, iż Anu musiał rozstrzygać spory pomiędzy Księżną Inanną i Królową Ereszkigal co do "przynależności" porwanego dziecka Dumuzi, który w rezultacie został oficjalnym kochankiem Księżnej Inanny. Zobacz też: <http://www.apollonius.net/hellepontiacus.html>]

ENLIL SZEFEM EKSPEDYCJI NA ZIEMIĘ

Chociaż był on młodszym synem An, Enlil stał się najpotężniejszym bogiem w sumeryjskim panteonie po An. Dosłownie jako "Bóg od Dowodzenia", Enlil był dowódcą ekspedycji Anunnakich na Ziemię. Miał on wiele przydomków, które opisywały jego zakres władzy - Bóg Nieba i Ziemi, Bóg Wszystkich Łądów, Rozdawca Królestw, Księż Nieba, oraz Szef Ziemi.

Enlil był właściwym archetypem boga Ziemi Zachodnich, Palestyny i Syrii - semickim "El", a zwłaszcza enigmatycznym "El" lub "Elohim" z Biblii.

Enlil dopilnowywał, by dekrety podejmowane przez bogów w radzie były kierowane przeciwko Ludzkości. Jest on często przedstawiany z łukiem i strzałą, symbolami potężnych broni jakie miał w dyspozycji w celu sprawowania władzy.

Enlil miał do Ludzkości awersję i zaledwie tolerował ludzi jako niezbędnych do zaopatrywania bogów w dobra. To był Enlil, według sumeryjskiego podania o Potopie, który sprowadził na Ludzkość zagładę, ponieważ hałas nieokrzesanych ludzi przeszkadzał mu w odpoczynku. (Och Enlil... przecież to niemożliwe, żeby się do dziś nie poprawił!)

Świątynia dedykowana mu w Nippur była zwana DUR-AN-KI czyli "Więź Nieba i Ziemi", skąd zawiadywał on egzystencją Ludzkości. Budowla ta jest określona w części tabliczek glinianych jako rodzaj ośrodka komunikacyjnego lub kontroli.

Mówiono, iż w swej świątyni na szczycie Ekur w Nippur miał "oczy, którymi mógł skanować łądy". Urządzenie to wykorzystywało dźwięki na zasadzie podobnej do skanera, czy rodzaj radaru, bo tabliczki mówią, iż "wysyła on promienie, które przeszukują serce wszystkich łądów."

Rządy Enlila były czasami gwałtowne. Pewnego dnia, widząc pewną boginię nagą w kąpielu w strumieniu na Ziemi poniżej, zapalał do niej silnym afektem i zstąpił, by ją uwieść. W panteonie zawrzało po tej eskapadzie Enlila ponieważ w oczywisty sposób naruszało to jedną z podstawowych konwencji. Chociaż był on głównym bogiem, został wypędzony ze statku kosmicznego i pozbawiony swych plenipotencji. Dopiero po małżeństwie i uczynieniu z niej swej głównej żony panteon złagodniał i pozwalał Enlilowi powrócić do sprawowania władzy.

Enlil nadał jej imię Ninlil i dał jej status równy swemu własnemu. Skutkiem tego epizodu był syn nazwany Nannar, który stał się Enlila faworytem. Nannarowi przyznano rangę w panteonie, która była niższa jedynie od jego własnej i Enki, a także honory i ziemie stosowne do tej pozycji.

[Komentarz: W Greckiej mitologii, Enlil jest odpowiednik Zeusa, według Sitchina, który również przyrównał Księcia Nannara do Greckiego Hermesa i Egipskiego Tota. Ponieważ rodzicami Hermesa byli Zeus i Maia, to logicznie rozumując Ninlil jest odpowiednikiem Mai.]

ENKI, GŁÓWNY OFICER OPERACYJNY

Chociaż był on pierworodnym An, Enki dostał niższą rangę niż jego młodszy brat Enlil, który urodził się An i jego żonie, który był również jego pół-siostrą. W drodze sumeryjskiego prawa dziedzicznego, Enlil stał się następcą tronu. Trwające odsunięcie od dziedziczenia i rosnąca konkurencja co do tego kto będzie sprawował kontrolę nad działaniami na Ziemi popchnęła Enki w bezpośredni konflikt z jego bratem Enlilem.

EN-KI lub "Bóg Ziemi" był również zwany EA lub "ten, którego dom jest na wodzie", a ciche odniesienie do jego miejsca na wodzie czyli Abzu skąd kierował on operacjami, gdy jako pierwszy pojawił się na Ziemi. Enki był wszystkim dla tej ekspedycji: Głównym Inżynierem, Głównym Naukowcem, Szefem Kopalnictwa, i co najważniejsze: Stwórcą Ludzkości.

[Komentarz: [Tutaj znów znajdujemy oceaniczne referencje do Enki, czyli Posejдона, Boga Mórz.](#)]

Jako główny inżynier, nadzorował on przekształcanie mokradeł niższej Mezopotamii w prawdziwy raj. Planował i nadzorował budowę systemu kanałów, regulację biegu rzek i osuszanie mokradeł. W wygłaszanym przez siebie poemacie chwali się on uczynieniem z bagien nieba dla ptaków i ryb, kierowaniem powstawaniem wynalazków, użyciem pługa i jarzma, oraz zapoczątkowaniem hodowli zwierząt i sprowadzeniem sztuki budowlanej na Ziemię, w celu wznoszenia miast.

Enki miał wiele epitetów. Był on Bogiem Mądrości, Bogiem Kopalnictwa, Panem Wód Bieżących, jak również Panem Mórz i Przemysłu Okrętowego. Jest on często przedstawiany wraz ze strumieniem i rybami spływającymi mu po ramionach, będące symbolami jego umiejętności nawigacyjnych po wodach i zabezpieczenia wody pitnej dla miast Mezopotamii.

Jego domem był E-RI-DU, to znaczy "dom pobudowany daleko", będąca zawołowanym odniesieniem do faktu, iż była to kolonia. Eridu było pierwszym miastem zbudowanym przez tych obcych astronautów na Ziemi i był usytuowany na obrzeżu nawadnianej niziny lub EDIN.

Enki uwielbiał pływanie pod żaglami lub rejsy na swym statku, który nazwał "Ibex" na cześć zwinnych kozic, które zamieszkiwały otaczające góry. W ten sposób, ibex i kozica z rybim ogonem stały się symbolami Boga Enki i ukazują się często na sumeryjskich pieczęciach i monumentach.

Jako Bóg Kopalnictwa, Enki jest często pokazywany wraz z człowiekiem-górnikiem trzymającym metalowy pręt na słupie nośnym. Wtedy w ten sposób metale były formowane, w formie cylindra z dziurą w środku, aby umożliwić transport na pręcie z uchwytem.

Jest on również pokazywany czasem z jego dwoma synami Gibil i Nergal, którzy byli odpowiedzialni za funkcjonowanie kopalnictwa. Co jest jednak najważniejsze, Enki jest pamiętany jako bóg, który stworzył człowieka i który stanął w jego obronie przeciwko humorzastemu Enlilowi. Jako stwórca Człowieka, jest on często przedstawiany z "drzewem lub krzewem życia". (Brawo Enki! Niech dobro zawsze zwycięża zło!)

Symbolem Enki był również wąż, prawdopodobnie za jego zdolność zrzucania skóry i osiągnięcia rodzaju nieśmiertelności. Wizerunek węża był jedną z metod, którą starożytni rzemieślnicy używali do przedstawiania swych gadzich przodków. Również z wizerunku węża oplecionego na drzewie życia, wziął się później grecki "Kaduceusz". [Komentarz: [Ten sam symbol jest używany przez służby medyczne nawet dzisiaj!](#)]

Tak jak humorzastego Enlila pamięta się jako tego boga, który zesłał Potop, Enki jest uznawany za tego, który uratował Ludzkość na czas ostrzegając o nadchodzącej klęsce Sumera Noe. Nielegalne stworzenie przez Enki współczesnego człowieka czyli Homo Sapiens poróżniło go głębiej z Enlilem. Antagonizm pomiędzy tymi dwoma wybuchł znów po Potopie między ich dziećmi, które trzymały cały Bliski Wschód w stanie wrzenia przez tysiące lat. [Komentarz: [Nawet po dziś dzień, można byłoby dodać - ludzie tam nie mogą przestać walczyć!](#) (Właśnie! Okropność i wielkie utrapienie z nimi.)]

NINKHURSAG, GŁÓWNY OFICER MEDYCZNY

NIN-KHUR-SAG czyli "Lady ze Szczytu Góry " była czwartym bóstwem wśród seniorów sumeryjskiego panteonu bogów. Była ona pół-siostrą Enki i Enlila. Wcześniej, Ninkhursag była wyżej rangą niż Enki i jej imię poprzedzało jego imię kiedy ukazywali się wspólnie. Jej status został później zredukowany i praktycznie zniknęła z panteonu jako ktoś poważniejszy lub wpływowy. [Komentarz: Z pracy Stichin'a wiemy, że Ninkhursag jest odpowiedniczką egipskiej Izis, którą z kolei znamy z greckiej mitologii jako grecką Boginię Herę, później nazwaną Juno przez Rzymian.]

Być może przyćmiła jej sławę wschodząca gwiazda Inanny czyli Isztar, która wtrącała się we wszystkie sumeryjskie i zachodnie sprawy. Na Ziemiach Zachodnich takich jak Palestyna, Syria i Liban, Isztar ukazywała się w kilku postaciach. Jako bogini matka zajęła miejsce Ninkhursag. Jej rolą było zajmowanie się seksem, była więc boginią miłości. Znana była również ze swej roli agresywnej jako bogini-wojowniczką.

Ninkhursag jest również znana pod wielu innymi imionami takimi jak NIN-TI (Pani, Która Daje Życie), NIN-MAH (Pani Wyniosła), MAM-MU (Bogini Stworzenia), z tego imienia wzięło się nasze słowo Matka. [Komentarz: Na ziemiach Majów, była znana jako "Pachamama." No czyż to nie jest wspaniałe!?] Ninkhursag dostała przedpotopowe miasto Szuruppak, gdzie rządziła jako Główny Oficer Medyczny i Główna Pielęgniarka członków ekspedycji. Jej świętym symbolem była pępownina i nóż do jej przecinania.

Enki i Ninkhursag kierowali biologicznymi eksperymentami w laboratoriach na szczycie jej zigguratu w Szuruppak oraz w pływającej kwaterze Enki, co doprowadziło do stworzenia pierwszego prymitywnego człowieka, zwanego "lulu". Była to forma hybrydowa ssaczogadzia. Dokonano tego na bezpośrednie polecenie Enlila, któremu potrzebne było stworzenie będące w stanie przejąć uciążliwe prace dotychczas wykonywane przez dzieci Ana.

Postępując według formuł i procesów dostarczonych przez Enki, Ninkhursag wyprodukowała pracownika, który jednak posiadał dużą wadę - nie mógł się reprodukować. Posuwając się o krok dalej i modyfikując tę prymitywną istotę poprzez zaopatrzenie jej w cechy typowe dla ssaków, Enki i Ninkhursag przekroczyli zakres swojego zlecenia.

Krzyżując "lulu" z człowiekiem tego okresu żyjącym dziko - Człowiekiem Neandertalskim - osiągnęli oni nowy typ pracownika, człowieka współczesnego czyli Homo Sapiens, lepiej znanego jako Człowiek z Cro-Magnon. [Komentarz: tzn. Nas.] Te oto działania ściągnęły gniew Enlila. W dalszym rozcieńczaniu zauryjskiej linii, widział on bowiem bezpośrednie zagrożenie przetrwania gadziej rasy.

HIERARCHIA BOGÓW

Astronaucci-bogowie w sumeryjskim panteonie mieli bardzo wyraźnie ustalony "nienaganny porządek". Mieli oni nadaną rangę wyrażoną liczbą w systemie 60-nym. Liczba ta miała dla Sumerów specjalne, bez mała mistyczne znaczenie.

Każdy znaczniejszy rangą bóg miał przyznane liczbowe "imię", które reprezentowało jego pozycję w hierarchii. W ten sposób liczby te stanowiły jednocześnie rodzaj kodu. Liczbowa hierarchia panujących bóstw sumeryjskich była ustalona w malejącym porządku ważności:

Anu 60 Antu 55

Enlil 50 Ninlil 45

Enki 40 Ninki 35

Nannar 30 Ningal 25

Utu 20 Inanna 15

Ishkur 10 Ninkhursag 5

Liczby kończące się na 5 były przypisywane stronie zastępczej w funkcjach. Zgodnie z sumeryjską tradycją tylko mężczyźni mogli dowodzić i zasada ta była powodem wielu zakłóceń w biegu spraw na Bliskim Wschodzie, ponieważ Inanna odmawiała uznania swego statusu i prawie bez przerwy knuła intrygi, aby zyskać większą władzę polityczną.

Liczba 50 nie tylko reprezentowała rangę Enlila, ale również jego pozycję jako szefa wszystkich działań na Ziemi. Po Potopie, kiedy młodszy bogowie rzucili wyzwanie władzy starszych bogów, Ninurta jako attache wojskowy Enlila przyjął tytuł "piecdziesiąt" i w ten sposób wystąpił o przejęcie przywództwa, z którego wtedy Enlil widocznie zrezygnował.

Oprócz Ninurty, do władzy pretendował również Marduk, najstarszy syn Enki, który nie należał do panteonu; on również przyjął tytuł "piecdziesiąt", gdy ogłosił się władcą Babilonu.

Wraz z odejściem starszych bogów po Potopie, rozpoczęła się walka o władzę pomiędzy młodszy bogami Nannarem, Utu i Iszkurem (Inanna zdawała się być zawsze zaangażowana). To wywołało wiele perturbacji wśród narodów Bliskiego Wschodu. Przejawiało się to w ciągłych starciach wojennych między miastami Mezopotamii, które stały się pionkami w bitwach konkurujących bogów. (To po części tłumaczy ten chaos na Bliskim Wschodzie, który mamy zresztą po dziś dzień.)

DRUGA LINIA PANTEONU, MŁODSI BOGOWIE RZĄDZA

Tylko synowie, córki, żony i wnuki Enlila mieli przyznaną rangę liczbową w panteonie. Synowie Enki nie partycypowali w tym, może dlatego, że po Potopie mieli przydzielone zadania w rejonach geograficznych z dala od Mezopotamii, była to przezorność ze strony Enlila, by w ten sposób zapobiegać konfliktom pomiędzy kuzynami, ale najpewniej, by utrzymać kontrolę nad Mezopotamią dla jego rodziny. (Tak tego nie można tłumaczyć - dali się odsunąć od władzy, bo odziedziczyli po ojcu podejście do rzeczywistości, które nacechowane było pięknym duchem, filantropią i spolegliwością, co NIGDY nie idzie w parze z zasiadaniem na urzędach i walką pozycyjną właściwą temu środowisku. To jest jak widać prawo uniwersalne obowiązujące w całym Kosmosie.)

Bogowie sumeryjscy zawsze byli na wizerunkach przedstawiani z koronami na głowach. W późniejszych dniach, starsi bogowie byli przedstawiani z koroną postawioną na ołtarzu.

Kiedykolwiek imiona bogów były wypisane na glinianych tabliczkach zawsze poprzedzał je graficzny symbol "dingir", czyli gwiazdy. Termin "dingir" jest kombinacją DIN oznaczający "sprawiedliwy" i GIR, słowo dla ptaka lub latającego obiektu. Innymi słowami, symbol "dingir" oznaczał, że następujące po nim imię należało do boga, który istniał w separacji od zwykłych ludzi dzięki swej zdolności do przemieszczania się w niebiańskim rydwanie czy innym statku.

Każdy bóg miał swoje święte zwierzę i symbol; widać je wyraźnie na granicznych kamieniach i punktach odniesienia używanych przez babilońskie dynastie Drugiego tysiąclecia pne.

NANNAR, PRAWOWITY WŁADCA MEZOPOTAMII

Urodzony z gwałtu na Ninlil, NAN-NAR (Jasny) był ulubionym synem Enlila. Po Potopie przypisane miał wszystkie ziemie Mezopotamii, Syrii i Palestyny. Jego świętym miastem było Ur czyli "Miasto Stołeczne ", a jego świętym symbolem znak Księżyca. Ten symbol tak zdominował czas po Potopie, iż został później adoptowany przez Islam, podobnie jak krzyż Szamasza został przyjęty przez Chrześcijan.

Jego semickie imię SIN (region Synaju był nazwany po nim) tak na prawdę nie jest semickie, ale jest słowem zapożyczonym z sumeryjskiego SU-EN lub ZU-EN i znaczy "Mądry Bóg". Ponieważ sumeryjskie imiona można czytać zarówno do przodu jak i wstecz, Zuen może być EN-ZU czyli tym "Bogiem Zu", który ukradł Enlilowi Tablice Przeznaczenia, które następnie były odzyskane przez Ninurę z pomocą Išzura i z użyciem broni dostarczonych przez Enki. To jest widoczne wyraźnie przez godny odnotowania brak Nannar/Sin w "Micie o Zu" omawianym poniżej. To również wyjaśnia wypadnięcie z łask Sina w pewnym czasie w historii Mezopotamii i pretendowanie Ninury do rangi "piećdziesiąt".

UTU, SZEF KOSMICZNYCH INSTALACJI

Utu czyli "Błyszczący" był wnukiem Enlila i wraz Inanną był bliźniakiem Nannara. Miastem Utu w czasach przedpotopowych był kosmodrom w Sippar, skąd statki towarowe obciążone metalami kursowały między Ziemią i orbitującym statkiem kosmicznym.

Po Potopie Sippar pozostawał jego świętym miastem, chociaż przeniósł on już do tego czasu swą działalność kosmiczną na zachód, na tereny Libanu, gdzie Baalbek stał się nowym kosmodromem. Na Ziemiach Zachodnich był on znany przez swe semickie imię Szamasz. W Starym Testamencie miasto Baalbek było zwane Bet-Szamasz, co dosłownie znaczy "Dom Szamasza".

Symbolem Szamasza była czteroramienna gwiazda na dysku z promieniami. Później z Szaszem był kojarzony uskrzydłony dysk słoneczny.

Ostatecznie stał się on znany jako Bóg Sprawiedliwości w babilońskim panteonie, jak na tablicy z około 900 pne, znalezionej w Sippar. Szamasz był czczony jako Bóg Słońce, który codziennie przemierzał nieba, oraz jako ten, "przed którym żaden sekret się nie ukryje", prawdopodobnie ponieważ jego statek kosmiczny "miał oko i ucho" na wszystko co się działo poniżej. Na tabliczce tej dwaj ukoronowani bogowie w "niebie" trzymają boskie liny, które łączą się z ołtarzem Szamasza poniżej. Liny reprezentują jego łączność lub lot wahadłowy między niebem i Ziemią. Jako boska istota trzymająca linę, mówiono o nim, że przemierzał nieba i "mierzył granice Ziemi".

[Komentarz: Utu/Szamasz był znany w greckiej mitologii jako Słoneczny Bóg Apollo, później przemianowany na Heliosa przez Rzymian. W Egipcie był znany jako Bóg Harpokrates.]

Szamasz był często przedstawiany ze skrzydłami wskazującymi na jego rolę jako Głównego Astronautę Anunnakich. Asyryjski relief z pałacu Asurnazipala II w Nimrod pokazuje go w skrzydlatym kole unoszącym się nad symbolicznym drzewem życia. Po bokach znajdują się dwaj dygnitarze i dwóch skrzydlatych astronautów, każdy z nich niosący symbole nieśmiertelności - szyszkę sosnową i "stoula" czyli wiadro na wodę.

[Komentarz: Drunvalo Melchizedek mówi o fackie, że szyszka sosnowa doskonale przedstawia Ciąg Fibonacciego. Obejrzałem szyszkę sosnową po przeczytaniu tego i stwierdzam, że to prawda. Zatem, jeśli Ciąg Fibonacciego rzeczywiście występuje w matematycznej strukturze Wielkich Piramid Egiptu, jak to Drunvalo sugeruje, to symbol

szyszki sosnowej w odniesieniu do Utu mógł oznaczać to samo, ponieważ Wielkie Piramidy i Sfinks były wzniesione przede wszystkim by być "znakami naprowadzającymi", jeśli można tak powiedzieć, dla Dowódcy Misji Kosmicznej Synajskiego Kosmodromu, którym był Utu. Również interesujące jest, że w książce "Hamlet's Mill" Giorgio de Santillana i Hertha von Dechend, w kontekście dyskusji o Planecie Nibiru w Przypisie 39, "symboliczne drzewo" czyli "pukku" jest opisywane bardzo szczegółowo. Zobaczcie również <http://www.apollonius.net/cosmictree.html>]

INANNA BOGINIĄ MIŁOŚCI I GŁÓWNA SPRAWCZYNIĄ NIESZCZĘŚĆ

IN-ANNA lub "Umiłowana Anu", była bliźniaczką Szamasza i wnuczką Anu. Ponieważ Anu zstępował na Ziemię tylko czasami, by odwiedzić swoje święte miasto Uruk, Inanna przekonała Go, by pozwolił jej rządzić miastem pod Jego nieobecność. Później to Ona stała się bóstwem patronackim Agade (czyli Uruk), tuż przed jego zniszczeniem. Lepiej znana przez jej semickie imię Isztar, jest ona przedstawiana jako potężna bogini przez cały post-potopowy okres, zarówno na Ziemiach Zachodnich jak i w Mezopotamii. Jej święty symbol, ośmioramienna gwiazda (znak Darma), zawsze dominuje wśród symboli rządzących bogów.

Ze względu na swą płęć, Inanna czyli Isztar zgodnie z obowiązującym prawem, nie mogła sprawować rządów, zawsze jednak jakoś zdołała się wkręcić do polityki wszędzie. Pewien poemat opisuje jej zstąpienie do podziemi, by próbować przejąć tam władzę od jej starszej siostry Ereszkigal. (czytałem to - na prawdę przejmująca historia, w której Isztar nie tyle próbuje przejąć władzę, co korzy się by odzyskać swego syna i kochanka Dumuza. Przeżyła powieszenie za żebro na ścianie! Jej ponowne wyjście z podziemi jest po dziś dzień świętowane przez wszystkie największe religie jako czas powrotu życia na Ziemię, czyli Wielkanocy w chrześcijaństwie, i również nazwane jej imieniem, bowiem po angielsku jest to Easter czyli Isztar, a Dumuz czyli miesiąc Tuzuz w kalendarzu hibernijskim jest odpowiednikiem klimatycznym polskiego maja.)

[Komentarz: Ze względu na utrzymywanie kazirodeczych związków między różnymi rangą bogami i boginiami jest często trudno stwierdzić wprost kto był czyją siostrą czy bratem, lub kto dokładnie był czyim wnukiem. To moja opinia, że na przykład Inanna była pra-wnuczką, a nie tylko wnuczką Anu. Te genealogiczne problemy będą analizowane bardziej szczegółowo w przyszłym artykule poświęconym właśnie tym królewskim rodóm.] (Można tylko dodać, że jeśli się posiada rzetelną wiedzę o genetyce posługiwanie się tradycyjną terminologią genealogiczną w przypadku tej rodziny okazuje się kwestią więcej niż umowną. Jak bowiem w przypadku Isztar i Dumuza, którego skonstruowała ona sama z siebie bez niczyjego innego udziału - dając pierwowzór matki-dziewicy zresztą - mówienie więc o macierzyństwie, ojcostwie, czy jakimkolwiek pokrewieństwie w rozumieniu, które mamy przyswojone z ludzkiej tradycji rodzinnej jest bardzo niedokładnym i umownym odzwierciedleniem stanu faktycznego. DNA jest sam sobie ojcem i matką i całym potomstwem... jeszcze trochę czasu i oswoimy się z tym faktem!)

Inny mit opowiada jak zdołała ona oszukać Enki, by dał jej niektóre z jego Tablic Przeznaczenia czyli ME, które dały jej prawo i środki do ogłoszenia się władczynią Uruk. W słynnej "Epopieji Gilgamesza" oferuje ona swe względy legendarnemu bohaterowi, który ostentacyjnie odrzuca jej zaloty, przez co rozżłościł ją do tego stopnia, że próbowała Gilgamesza zgładzić.

Obraz przedstawiony przez sumeryjską i babilońską literaturę jest niejednorodny - raz przedstawiając ją jako boginię miłości, to znów jako wojowniczą amazonkę. Nie tylko wtrącała się ona w sprawy Mezopotamii, ale również zdominowała panteon Zachodnich Ziem Palestyny, Libanu, Syrii i Anatolii, gdzie była znana pod różnymi imionami, takimi jak Isztar,

Asztoret, Astarte, Aszerah i Anat między innymi. (Nie można wykluczyć, że powielala się i występowała w wielu postaciach.)

Inanna była prototypem zarówno wojownika, jak i boskiej oblubienicy w regionie Śródziemnomorskim i później stała się modelem dla dwóch greckich bogiń, Pallas Ateny i Afrodyty.

[Komentarz: To jest trochę niepoprawne. W grecko-rzymskiej mitologii Inanna była znana jako Afrodyta/Wenus; a więc w Egipcie jako Hator. Atena była całkowicie inną boginią, mianowicie Boginią Wojny, która dała swe imię miastu Ateny i partnerką grecko-rzymskiego Boga Wojny Hefajstosa/Wulkana/Tajfuna. Obydwoje wojownicy byli znani w Egipcie w kolejności jako Sekhet i Ptah. Z nibiruańskiego językowego punktu odniesienia są to Baron Ninurta i Baronowa Bau.]

ISZKUR BOGIEM ANATOLII I STAREGO TESTAMENTU

Najmłodszy syn Enlila, ISZ-KUR czyli "Ten z Ziemi Górzystej" miał przypisaną Anatolię jako swe dominium. Iszkur próbował swych sił w pewnych rozgrywkach politycznych w Mezopotamii, ale przeważnie ograniczał swe działania do prób rozszerzenia swej sfery wpływów i kontroli nad Palestyną czyli Kanaanem.

[Komentarz: Nie zapominajmy, że Anatolia była "Ziemią Amazonek i Lesbijek", legendarnych "Bogin od Urodzin", które wystąpiły przeciwko Cesarzowi i Cesarzowej, wymuszając na nich stworzenie Ewy przez Głównego Oficera Medycznego i Genetyka, Królową Ninkhursag/Izis. Po dodatkowe szczegóły, przejrzyj materiał Sitchina.]

Lepiej znane przez swe semickie imię Adad, był on bogiem piorunów i błyskawic. Jest on często przedstawiany jak trzyma rozwidloną błyskawicę. Adad to z całym prawdopodobieństwem Yahweh (Jehovah) Starego Testamentu, który próbował użyć najpierw Abrahama, a potem Mojżesza, by rozszerzyć swą sferę wpływów nad ziemią Kanaan. Ta jego rola jest omawiana poniżej.

[Komentarz: To jest całkowicie błędne. Enlil był biblijnym Yahweh/Jehovah. A ten edytor ma bardzo poważne zastrzeżenia co do uśłowienia Zecharii Sitchina w jego ostatniej książce "Divine Encounters" (Spotkania z Bogami), w końcowym rozdziale, by rozdzielić „żydowskiego” Yahweh od podań o Nibiruańskim Panteonie. Ujmując to bez ogródek, to była straszna "wpadka" ze strony Sitchina. Nie może mu to po prostu ująć na sucho.]

NIBIRUAŃSKIE TABLICE PRZEZNACZENIA

Kontrola nad funkcjonowaniem miast i działaniami Ludzkości była sprawowana przez system dyrektyw i formuł zwanych ME po sumeryjsku. Dokładne znaczenie tego słowa zaginęło w zamierzchłej przeszłości, ale wydaje się oznaczać zbiór reguł, czy też przepisów, przypisany każdej dziedzinie i przejawowi życia, w celu zapewnienia im prawidłowego funkcjonowania.

[Komentarz: Te ME są omawiane przez Sitchina drobiazgowo w "Wojnach Bogów i Ludzi", jak również przez autorów "Hamlet's Mill", Przypis 39.]

Czasami okazują się one obiektami fizycznymi, które można wziąć i nieść. Posiadanie ME dawało posiadaczowi absolutną kontrolę nad pewnymi dziedzinami życia lub aspektami zachowań ludzkich. Może były to odpowiedniki naszych dzisiejszych czipów komputerowych, na których zapisane były bazy danych i dyrektywy operacyjne, i były używane do uruchamiania urządzeń i instalacji. W micie "Enki i Porządek Świata", ME służą do kontroli statku powietrznego pod dowództwem Enki. W tej historii Enki jest opisany jako "Bóg, który jest wyposażony we wspaniałe ME".

ME, które były w posiadaniu Enki były wykorzystywane stopniowo i oszczędnie jak chodziło o dobro Ludzkości. Naszym podstawowym źródłem informacji o nich jest historia "Inanny i Enki", w której cywilizacja została podzielona na 100 dziedzin, z której każda wymagała ME to prawidłowego funkcjonowania.

Około 60 z nich można odczytać w tym micie i zawierają one na przykład królestwo, urząd kapłański, mądrość, pokój, poradnictwo, sądownictwo, defraudację, sztukę, instrumenty muzyczne, broń, krzywoprzysięstwo, prostytutkę, prawo i zniszczenie miast.

[Komentarz: To znów pobrzmiwa jak rzeczy z "Archonów Przeznaczenia". Może najwyższa warstwa królewskiej socjety nibiruańskiej to na prawdę "Archonowie Przeznaczenia."]

Ten mit dotyczy udanego usiłowania Inanny uzyskania niektórych ME od Enki. Zgodnie z podaniem, Enki wystawił huczną ucztę na cześć pięknej, ale ambitnej, wnuczki Anu. Widząc, iż Enki wypił za dużo wina i był zupełnie wstawiony, Inanna, której o to tylko chodziło, dostrzegła tę szansę i poprosiła Enki o siedem znaczniejszych ME, na co on bezmyślnie się zgodził. (Niestety - Enki jest prawdziwym mężczyzną, a Inanna prawdziwą kobietą!)

Były to ME, które obejmowały funkcje niezbędne do prowadzenia miasta, takie jak zarządzanie świątynią, sztuka wojenna i broń, muzyka i sztuki, piśmiennictwo i matematyka, i wiele rzemiosł w drewnie i metalu.

[Komentarz: Nie zapominajmy, że Utu był potajnym kochankiem Inanny i był powszechnie znany jako "bóg muzyki i pieśń" tudzież wynalazca fletu i liry. Ona prawdopodobnie dała mu sekrety muzyki, które udało jej się wyłudzić od Enki.]

Później kiedy Enki wytrzeźwiał, zdał sobie sprawę z tego co się stało i posłał swego przybocznego szybką "łodzią niebiańską" w pościg za uciekającą Inanną, by odzyskać te ME. [Komentarz: Pamiętajcie jak krążyła po całym Sektorze Syriusza w pogoni za Księciem Dumuzem i jak w wyniku tego wywołała Wojny Piramid?] Jednakże, Inanna zdołała przechytryć wysłańca Enki i pojawiła się w adoptowanym przez siebie mieście Uruk, ku radości jego mieszkańców. Inanna twierdziła, że całkiem realnie była teraz władczynią, ponieważ posiada wszystkie oficjalnie wymagane instrumenty oraz atrybuty władzy monarszej.

ME dawały ich posiadaczowi nie tylko tytuł do sprawowania urzędu, ale także władzę absolutną na nim, dlatego, że nie które ME zapewniały ich właścicielowi ochronę przed bronią. Tę ich cechę opisuje sumeryjski "Mit o Zu". Będąc bogiem na służbie u Enlila, Zu knuł pałacowy przewrót poprzez wejście w posiadanie Tablic Przeznaczenia, które Enlil pozostawił lekkomyślnie bez nadzoru. Jak już to wcześniej zostało stwierdzone, odpowiedzialnym za usiłowanie zamachu stanu był prawdopodobnie nie kto inny jak sam Nannar/Sin.

Kiedy Enlil był w kąpieli, Zu postanowił ukraść jego ME czyli Tablice Przeznaczenia, mając przeświadczenie, że boskie te dekryty dadzą mu kontrolę nad Anunnakami i Ludzkością, jak również umieszczą go w panteonie władzy.

Zu w śmiałej akcji dokonał tego i uciekł z Tablicami. Po tym dramatycznym akcie Panteon wpadł w kompletną rozsypkę. Enlil ogłosił, że ktoś musi odzyskać jego ME, by uniemożliwić Zu użycie władzy boskiej.

Ale posiadanie ME sprawiło, że Zu stał się niepokonanym i posiadał zdolność do zmiany trajektorii i unicestwiania wszystkich broni wysyłanych przeciwko niemu. Eksplodujące strzały, brzmiące nam dziś podejrzenie jako pociski raketowe, były odpalane przeciwko

niemu, ale jakiś rodzaj pola siłowego odpychał je od "górzystej" reduty, którą Zu ufortyfikował.

Ostatecznie jednak Enki skonstruował nowy specjalny rodzaj broni w swym laboratorium. Dał go Ninurcie, wojskowemu namiestnikowi Enlila, który ostatecznie pokonał Zu i wziął go na statek powietrzny, by go postawić przed sąd. W ten sposób zakończyło się najgorsze zagrożenie jakiego doświadczyły panujące bóstwa sumeryjskie.

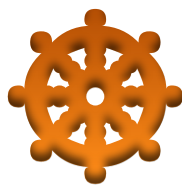
[Komentarz: Sitchin przyrównuje "Zu" do Marduka. Zobacz w jego książce "Wojny Bogów i Ludzi."]

Obecność podobnych symboli władzy jest wymieniana w Piśmie Świętym, w którym często są wzmianki, iż posiadanie pewnych "boskich imion" dawało niezwykłą władzę. Czyżby sumeryjskie ME były owymi boskimi imionami z Pisma Świętego?

Kiedy przedpotopowy patriarcha Enoch był deifikowany z okazji wstąpienia do "niebieskiej siedziby", dano mu "siedemdziesiąt imion", jak podaje "Hiberyjska Apokalipsa Enocha". Przyjmuje się, iż dokument ten zwany również "Pierwszą Księgą Enocha" miał początek u babilońskich „Żydów” i jest przypisywany Rabiemu Iszmaelowi, słynnemu palestyńskiemu uczonemu, który zmarł w 132 roku ne. (w związku z częstymi nieporozumieniami termin „Żyd” jest opatrzony cudzysłowem i musi być wyjaśniony – pod wpływem intensywnej wielowiekowej indoktrynacji przez religie rodem z Lewantu w Europie przyjęło się uważać, że grupy etniczne zamieszkujące centralną część Bliskiego Wschodu stanowiły jedną grupę etniczną, a nawet narodowość. Jest to zasadnicze nieporozumienie wynikające z braku wiedzy o kulturze tego regionu.

W rzeczywistości na Bliskim Wschodzie nie było nigdy żadnego „Narodu Żydowskiego”, a funkcjonowały jedynie kasty starszyzn plemiennych, które od czasu do czasu porozumiewały się między sobą w istotnych kwestiach egzystencjalnych swoich plemion. Brzmienie „żydzi” znaczy dosłownie „starsi/uczni/szlachetni” w językach regionu i pomimo mniejszych lub większych różnic w wymowie dla wszystkich plemion jego semantyka była jednoznaczna i w żadnym przypadku nie oznacza grupy etnicznej, plemienia czy narodu.)

Te siedemdziesiąt imion dały Enochowi pozycję i władzę ustępującą jedynie głównemu bóstwu. "Boskie imiona" udzielały Enochowi plenipotencji do detronizowania władców, podnoszenia skromnych, podporządkowywania władców, udzielanie mądrości, sprawowania sądów oraz "kontrolowania biegu czasu i pór roku". Jak się wydaje, to ostatnie znaczyło władzę regulowania kalendarza w razie potrzeby, na przykład takiej jak globalna katastrofa, po której stare kalendarze były nieaktualne.



Rozdział 2

PRZEDPOTOPOWE MIASTA I ICH FUNKCJE

"Kiedy Królestwo zstąpiło z Nieba, Anu założył pięć miast, dał im nazwy, przydzielił im funkcje. Pierwsze z tych miast - Eridu - dał on przywódcy Nudimmud" [jeden z epitetów Enki]. Z sumeryjskiej Historii Stworzenia

Według sumeryjskiej Listy Władców, było tylko pięć miast, z których składało się królestwo przed Potopem, czyli inaczej mówiąc, które służyły jak miasta stołeczne przedpotopowym Anunnakom. Porządek, w jakim są one wymieniane oznacza kolejność, w jakiej osiągały one znaczenie jako ośrodki administracyjne, chociaż prawdopodobnie wszystkie były zbudowane w tym samym czasie.

Przyczyna przenoszenia stolicy z jednego do drugiego miasta może mieć charakter polityczny; z drugiej strony, przemieszczanie się nurtu wód rzecznych z powodu okresowych zalewów i wysychania południowego rejonu Doliny Mezopotamskiej w następstwie zmian klimatycznych, było najprawdopodobniej główną przyczyną tego przenoszenia stolic na północ do lepiej sytuowanych miast.

Z niewiadomych powodów Lista Władców nie wymienia miast Uruk i Nippur, które były również zbudowane przed Potopem. Były one zapewne przeznaczone na miasta święte i do celów ceremonialnych, co częściowo tłumaczy ich brak na Liście Władców. Pięć miast z tej Listy było ściśle operacyjnymi ośrodkami. Były to ośrodki zbudowane przez Enki i jego inżynierów-astronautów bezpośrednio w celu pozyskania rzadkich metali, przetwarzania ich i transportu surowca na orbitujący statek macierzysty. Te pięć miast stanowiło zwartą grupę i każde miało wyznaczoną funkcję istotną dla naczelnego celu ekspedycji. Ich przeznaczenie kryje się w ich nazwach i jest następujące:

ERIDU KWATERĄ OPERACYJNĄ ENKI

Dosłownie "Dom Zbudowany Daleko", E-RI-DU było pierwszym miastem, które kierowało wszystkimi operacjami na Ziemi, takimi jak nadzór nad osuszaniem mokradeł, budowa miast, ustanowienie rolnictwa, hodowla zwierząt i ogólne przysposabianie środowiska naturalnego Ziemi, by było produktywne i bardziej gościnne.

Z Eridu Enki kierował również rozwojem kopalń, jak się wydaje w Afryce, przewozem rud metali i ich obróbką przemysłową w Badtibira. Eridu było pierwszym miastem zbudowanym na tej planecie, które prawdopodobnie dało imię naszemu światu - Ziemi - trzeciej planecie w naszym Układzie Słonecznym (porównaj następujące języki: niemiecki - Erde, grecki - Era, angielski - Earth...). Pochodzenie tego słowa nie jest znane i zaginęło w pomroce dziejów, ale logicznie rozumując i z punktu widzenia lingwistyki można je wywodzić od Eridu.

[Komentarz: Jako wykwalifikowany lingwista, ja dostrzegam również tę koneksję. Przypomnijmy sobie co poprzednio wspomniane było o ciągach i zasadach połączeń

spółgłoskowych. Biorąc to pod uwagę, mamy ciąg spółgłosek w Eridu = RD i ciąg spółgłosek w Earth = RT (H rzadko się liczy). T i D są spółgłoskami bliźniaczymi w lingwistyce; są one formowane dokładnie tak samo przez mięśnie ust, ale D wymaga użycia strun głosowych. Sprawdźcie to! Z drugiej strony, alternatywnym imieniem Enki było Ea, które akurat występuje w słowie Earth (Ziemia). Jednakże, jak we wiemy od Sitchina, oryginalnym imieniem naszej planety przed przybyciem Nibiruan było Tiamat.]

Nazwę przypisaną ich planecie przez jej mieszkańców można odnaleźć w Eridu. W języku staro-wysokim niemieckim, Ziemia jest Erda; jest Erthe w średniowiecznym angielskim, Era po grecku, Ereds po aramejsku i Eretz po hibernijsku, by wymienić tylko kilka. Tak więc wydaje się, że wszystkie filologiczne drogi prowadzą do pierwszego miasta zbudowanego na tej planecie przez naszych kosmicznych praszczurów - Eridu.

BADTIBIRA OŚRODKIEM PRZEMYSŁOWEJ OBRÓBKI METALI

Nazwa BAD-TIBIRA oznacza "miasto, gdzie przetwarza się rudy metali". W Liście Władców było ono ośrodkiem królewskim przez najdłuższy czas ze wszystkich miast, prawie połowę okresu czasu odnotowanego przed Potopem, co wskazuje na jego podstawowe znaczenie wśród tych miast.

Sumeryjskie "tibira" wywodzi się z tego samego proto-sumeryjskiego słowa co hibernijskie "tubal", który oznacza "hutnik." Ten związek jest widoczny w Genesis, w której Tubal-Cain, synowi patriarchy Lamecha, przypisuje się wynalazek metali: "Tubal-Cain, który wytwarzał rozmaite wyroby z miedzi i żelaza".

Badtibira była pierwszym ściśle operacyjnym miastem zbudowanym przez Enki i jest powodem przybycia tutaj Anunnakich - pozyskanie i przeróbka pewnych metali, jak się wydaje złota, srebra i być może innych rzadkich metali.

[Komentarz: Oni potrzebowali tego złota, jak wiemy, do wzmocnienia tarczy cieplnej wokół Planety Nibiru.]

Lista Władców przypisuje miasto Badtibira Nugigowi czyli NU-GIG, co oznacza "On z Jasnego Nieba" i był to epitet Nannara, ulubionego syna Enlila.

Rudy metali przywożone okrętami z afrykańskich kopalni były przetwarzane w Badtibira na formę zdatną do transportu, po czym transportowano je wahadłowcem na statek macierzysty, a stamtąd na rodzimą planetę. Dlatego potrzebny był ośrodek nawigacyjny, by te przylatujące i odlatujące wahadłowce naprowadzać.

LARAK OŚRODKIEM KONTROLI LOTÓW KOSMICZNYCH

Nazwa LA-RA-KA oznacza "widząca jasne światło" i trzecie miasto zaliczające się do królestwa. Jego nazwa wskazuje na jego funkcję, która polegała na naprowadzaniu frachtowców z metalami kursujących między Mezopotamią i Kosmosem.

Lista Władców przypisuje to miasto Pabilsagowi, co znaczy "wielki obrońca", który był jednym z tytułów Ninurty, wojskowego attache Enlila, który odzyskał ME od zbuntowanego syna Zu. O mieście tym niewiele wiadomo i podobnie jak Badtibira, nie zostało ono archeologicznie zlokalizowane.

[Komentarz: Ninurta w Egipcie był bogiem Ptah; Zu czyli Marduk w Egipcie był Amonem-Ra, biblijnym Baalem.]

KOSMODROM SIPPAR

Czwartym założonym miastem był SIP-PAR czyli "Ptasie Miasto". Było to miejsce lądowania wahadłowców, zwłaszcza tych z ładunkiem metalu. Jeden z sumeryjskich mitów mówi, że miasto to zbudowane było dla boga Utu, jednego z kręgu siedmiu wielkich bogów, którzy kierowali losem.

Lepiej znany przez swe akkadyjskie i semickie imię jako Szamasz, Utu był dowódcą astronautów. Kiedy kosmodrom wraz z działalnością towarzyszącą był przeniesiony na Ziemię Zachodnie [Komentarz: tzn. Synaj] po Potopie, Szamaszowi przypadł w udziale nadzór nad miastem Baalbek, jak również nad ziemią Libanu.

[Komentarz: To jest trochę niepoprawne. Księżę Utu był Nibiruańskim Dowódcą Misji Kosmicznej na Synajskim Kosmodromie; Księżniczka Inanna była dowódcą nibiruańskiej floty powietrznej przy porcie lotniczym w Baalbek, chociaż była ona pod bezpośrednim dowództwem jej brata i potajemnego kochanka, Księcia Utu. Zobacz też: <http://www.apollonius.net/hellespontiacus.html>.]

Ponieważ był to "droga do gwiazd", Sippar miał szczególne znaczenie wśród przedpotopowych miast. Imię jego króla, Enmeduranna, dosłownie oznacza "Bóg, którego ME łączą Niebo i Ziemię", aluzja do jego możliwości sprawowania kontroli nad lotami pomiędzy Sippar i orbitującymi statkami kosmicznymi. Enmeduranna był bohaterem sumeryjskiego podania, które wyniosło go do nieba, bardzo podobnie jak biblijnego Enocha, który był również przeniesiony do nieba. Dowody na to, że Enoch to Enmeduranna znajdują się w pismach Pseudepigrafii omawianych poniżej.

SZURUPPAK, GŁÓWNY OŚRODEK MEDYCZNY

Piątym zbudowanym miastem był SHU-RUP-PAK, czyli "miejsce najlepszego samopoczucia". Miasto to było dedykowane Głównej Pielęgnowarce i Oficerowi Medycznemu Ekspedycji, Bogini Ninkhursag. Ona doгляdała medycznych i zdrowotnych potrzeb Anunnakich, i do pewnego stopnia również ludzi, z jej świątyni na szczycie zigguratu w SZURUPPAK.

URUK, ŚWIĘTE MIASTO WIELKIEGO BOGA ANU

Uruk lub "Wspaniałe Miasto" był dedykowana to główny bóg Anu. Jego świątynia na szczycie zigguratu była ceremonialnym centrum dla Sumerów. Była to jego rezydencja, gdy był poza swym miastem kosmicznym z wizytami na Ziemi, które stawały się mniej częste, w miarę jak świat stawał się bardziej zaludniony. Wpływy Anu wydają się maleć w dniach poprzedzających Potop i jego władza została przejęta przez Enlila. Ponieważ on rzadko używał swego ceremonialnego miasta, Anu przekazał je Inannie na jej żądanie. [Komentarz: Anu i Inanna byli kochankami długi czas. Jej kontrola nad miastem Uruk została zinstytucjonalizowana z chwilą przejęcia ME zawierających niezbędne plenipotencje, które odebrała ona Enki, jak już wiemy.]

NIPPUR, ADMINISTRACYJNY OŚRODEK ENLILA

To było miasto dedykowane Enlilowi i gdzie rządził on ze swego Ekur czyli "domu na górze". W Nippur Enlil sprawował najwyższe dowództwo nad wszystkimi Anunnakami na Ziemi przed Potopem.

Jeden z hymnów dedykowany mu zawiera wyrazisty opis centrum dowodzenia bogato wyposażonego w środki łączności i inne wyposażenie elektroniczne skanujące horyzonty.

Mówiono, że z Ekur "oko Enlila skanuje Ziemię", przez niego "wysyłane promienie przeszukują serce wszystkich łądów"

Nippur został odbudowany po Potopie jako jego święte miasto. Jest to również miasto, według "Trzeciej Księgi Enocha", Bóg trzymał swój "szekinah" czyli statek kosmiczny, u wejścia do Ogrodu Edenu, aż do dni Enocha, kiedy to nagle odleciał do swej niebiańskiej siedziby, by wracać tylko na wyjątkowe okazje. To również w Nippur, nad Rzeką Chebar, Ezekiel po raz pierwszy zobaczył "rydwan ognia", który jest opisany tak żywo w "Księdze Ezekiela".

[Komentarz: Jeśli kiedykolwiek będziecie przejeżdżać przez Pittsburg, Texas, wstąpcie na lunch lub obiad do Warrick's Restaurant - wspaniała kuchnia typu Cajun. Mają tam rzeczywistych wymiarów replikę statku Ezekiela stojącą w samym środku restauracji, a zaraz obok samońska grupa muzyczna przygrywa w weekendy. Tak, to prawda!]

ABZU CZYLI PŁYWAJĄCY PAŁAC ENKI

AB-ZU lub po akkadyjsku Apsu, wywodzi się z kombinacji AB lub AP [Komentarz: Z lingwistycznego punktu widzenia, B i P są spółgłoskami bliźniaczymi, jako spółgłoski dźwięczne i bezdźwięczne.] o znaczeniu "ojciec, stwórca lub wspaniały", oraz ZU lub SU o znaczeniu "ten, który wie, czyli mędrzec", w ten sposób sugerując, że było to źródło wszelkiej mądrości i wiedzy. Abzu wydaje się mieć trzy różne znaczenia dla Mezopotamian, w zależności od okresu czasu lub ery, z których pochodzą tabliczki.

Pierwotnie Abzu był określeniem naszego Słońca. W sumeryjskim micie stworzenia, który jest o stworzeniu świata, Abzu jest zwane "przedwiecznym" oraz "praojcem" planet naszego Układu Słonecznego. Później, kiedy Anunnaki pojawili się tutaj i rozpoczęli swą działalność, Abzu jest już tylko siedzibą Enki położoną blisko miasta Eridu.

Po Potopie, znaczenia nabierają grzeszne konotacje. Staje się to "głębią", z której greckie słowo "abyssos" i współczesna "otchłań" (oryginał angielski - abyss) się biorą, odnosząc się do podziemi, jak się wydaje do starożytnych kopalni. Kopalnictwo nie wydaje się być głównym zajęciem post-potopowego okresu. Być może ciągle jeszcze funkcjonowało i działało na ograniczoną skalę dzięki więziennej populacji, stało się przede wszystkim miejscem aresztu.

[Komentarz: W konsekwencji Potopu, południowoafrykańskie kopalnie złota popadły w bezużyteczność. Potem Wojny Piramid dalej skomplikowały tę sytuację. Książę Nergal został usunięty ze swej pozycji jako Głowa Rebelii i zastąpiony przez Księcia-Regenta Enki, który przeniósł całą działalność na teren jeziora Titicaca/Nazca Peru. To posunięcie było również wymuszone faktem, że Książę Utu, potajemny kochanek i główny aliant Księżniczki Inanny w Wojnie Piramid, wysadził w powietrze Kosmodrom na Synaju, aby pomóc jej w walce z nieokrzesanym Baronem Mardukiem i jego małżonką, przebiegłą Baronową Sarpanit. Tych dwoje ostatnich było znanych w starożytnym Egipcie jako Amon-Ra i Nut-Bast, a w starożytnej Grecji jako Belus i Anchinoe.]

w swym drugim znaczeniu pływająca kwatery Enki przepelnia literaturę odnoszącą się do przedpotopowych dni. W micie "Enki i Porządek Świata", jeden z najdłuższych i najlepiej zachowanych poematów narracyjnych, Abzu z Eridu jest opisane jako wspaniała świątynia, zagnieżdżona pośród cienistych drzew rojących się od ptaków i kanałów żeglugowych pełnych ryb.

W tym niczym Eden ogrodzie, Enki urządza sobie wycieczki na mokradła i kanały w swej łodzi typu MAGUR, którą przyrównuje do "Ibex z Abzu." Ta łódź jest, jak się wydaje, jakimś rodzajem niewielkiej zwinnej łódki, gdyż MA-GUR oznacza, "okręt do brania zakrętów".

Ibex jest aluzją do dzikiej kozicy żyjącej w otaczających górach i jest często używany to reprezentowania osoby Enki na cylindrycznych pieczęciach i statuetkach. Prawdopodobnie najpiękniejszy jest statua ibex parająca się z krzewem, znaleziona w królewskim pałacu w Ur i datowany na 2500 pne. Wykonane w złocie i lapis lazuli, przedstawia skrzydlatą ibex parającą się z krzewem reprezentującym "Drzewo Życia" lub nieśmiertelność.

[Komentarz: ostatnio jeden z subskrybentów prze-emailował do mnie z pytaniem, dokąd ci "bogowie" idą, gdy "umierają", ponieważ super-męski Adonis Księżę Dumuzi, oficjalny kochanek rebeliantki Księżnej-Regentki Inanny, był zamordowany przez Barona Marduka podczas Wojny Piramid. Nie wiem co się z nimi dzieje. Księżę Dumuzi, o ile mi wiadomo, jest jedynym, który został kiedykolwiek pozbawiony życia. Reszta tych Zauryjskich Bogów pije eliksir z "Drzewa Życia", który daje "wieczne życie", tak długo, jak się go pije. To właśnie dlatego oni absolutnie nie zezwalali hybrydom Adamowi i Ewie brać tego do rąk. Nie chcieli byśmy "my" osiągnęli status "nieśmiertelnych bogów".] (To jest kwintesencja ich polityki wobec naszej cywilizacji do dziś! Owszem ci "nasi" bogowie do nikąd nie poszli - są nieśmiertelni i wystarczająco zaawansowani technologicznie, by bez specjalnych problemów "miłościwie nam panować" z wygodnych baz w przestrzeni kosmicznej, gdzieś na orbitach planet Układu Słonecznego i na nich, z podziemnymi bazami na Ziemi włącznie, a całkiem niewykluczone, że od czasu do czasu wcielają się w nas samych... i niech mi nikt nie mówi, że nigdy nie "czuł się bosko"!)

Enki jest często przedstawiany jako zamieszkujący w Abzu czyli w "pałacu na wodzie". Cylindryczna pieczęć z 2000 pne przedstawia go jako jego dom otoczony wodą. Była to prawdopodobnie jednocześnie szczelna łódź, jak widać w "Epopie Gilgamesza", w której Utnapisztim, babiloński Noe, ma nakazane uszczelnić swą arkę starannie, aby uczynić ją wodoszczelną. "Jak Abzu ty ją uszczelnisz", ma przykazane. Widać z tego, iż Abzu był szczelny jak okręt i prawdopodobnie mógł pływać pod wodą również. Zanim Enki pobudował pierwsze miasto Eridu, przebywał w Abzu, które oczywiście musiało wylądować z orbitującej bazy kosmicznej, by się usadowić wśród rozlewisk Mezopotamii. Jak się wydaje, była on tak skonfigurowany, że potrafił zarówno latać, jak i pływać pod wodą. W tym względzie interesujące jest porównanie z Arką Noego opisane poniżej (Rozdział 13). (W tym miejscu trzeba koniecznie wspomnieć o Pałacu na Wodzie "króla Stasia", czyli ostatniego polskiego monarchy króla Stanisława Poniatowskiego i jego warszawskich Łazienkach. Zwróćmy uwagę jak jego osobowość, styl rządzenia oraz symbolika stosowana na każdym kroku w tej jego siedzibie żywo odzwierciedlają ducha boga Enki/Posejzona. Jego zdystansowany stosunek do religii według "Dobrej Książki" był powszechnie znany i świadczy dobitnie o wysokim stopniu zaangażowania tego człowieka w dzieło budowy cywilizacji istot oświeconych. **Chciał on przywrócić Ziemi świetność znaną w czasach Złotego Wieku będąc na samym czele tej cichej polskiej rewolucji, która wydała pierwszy dokument Konstytucji Narodowej w Europie i pierwsze na świecie Ministerstwo Edukacji Narodowej, po to tylko, żeby dwieście lat później polski naród zebrał o "wejście do Europy"... słyhać gromki śmiech w komnatach boskich siedzib!)**

ENKI JAKO OANNES BABILOŃSKIEJ LEGENDY

[Komentarz: Przeczytajcie "Tajemnicę Syriusza" (w oryginale - "Syrius Mystery") Roberta K. G. Temple. Ci Zaurianie z pewnością przybyli tutaj z Konstelacji Syriusza.]

Podania starożytnej Mezopotamii opowiadają historie o przodku, który wyszedł z wody i nauczał Ludzkość sztuk i rzemiosł cywilizacji. Napisany w trzecim wieku pne przez babilońskiego kapłana Berossusa, opisuje on początki cywilizacji takie, w jakie wierzyli jego praszczury.

Chociaż prace Berossusa zaginęły, wiele fragmentów zostało zachowanych dzięki wielu współczesnym mu pisarzy takich jak Apollodorus, Aleksander Polyhistor oraz Abydens,

jednego z uczniów Arystotelesa, który również napisał swoją własną historię Asyrii, która również zaginęła.

W podaniu tym jest wzmianka o grupie stworzeń, które wyszły z wód Zatoki Perskiej zwanymi "Annedoti", pod przywództwem niejakiego Oannesa. Jak wieść niesie, byli oni stworzeniami wodnymi z ludzką głową, rybim ciałem i ogonem, ale z nogami jak człowiek.

Prowadzone przez Oannesa, istoty te przekazały człowiekowi całą starożytną wiedzę. Zgodnie z tą legendą Oannes poinstruował Człowieka jak budować miasta, zakładać świątynie, tworzyć prawa, gospodarować ziemią i jak hodować żywność. On również nauczył ich matematyki, nauk ścisłych i wszelkich sztuk.

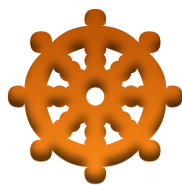
Apollodorus nazywał Oannesa i Annedoti "Musarus". Słowo "musarus" oznacza "potwór" po grecku, a "annedoti" oznacza "obrzydlistwa". Inaczej mówiąc, istoty, którym przynaję się założenie cywilizacji były opisane szczerze przez starożytnych babilończyków, którzy nazywali ich "odrażającymi potworami".

Gdyby podanie to było zmyślane, to bardziej normalne byłoby gloryfikowanie tych stworzeń jako wspaniałych bogów i bohaterów. Fakt, że opisywali swych przodków w ten sposób świadczy o jego autentyczności. Z babilońskich podań dowiedzieli się o stworzeniach, które przyszły z morza i miały odrażającą powierzchowność.

Znaczące jest, że Oannes Berossusa i Apollodorusa ma uderzające podobieństwo do sumeryjskiego Enki, który założył cywilizację mezopotamską i przyniósł ludzkości cywilizowane sztuki i nauki. Enki żył w swym wodnym pałacu czyli Abzu położonym u brzegów Zatoki Perskiej. Abzu Enki był szczelny i jak się wydaje mógł zanurzać się pod wodę. O Oannesie mówiono, że powracał do swej wodnej siedziby wieczorem, by spędzić tam noc.

Nawet imię Annedoti jest całkiem podobne do ludzi Enki - Anunnaki, od którego się prawdopodobnie wywodzi. Grecki termin mógł mieć początek w sumeryjskim i był później używany do opisu tej rasy, która była jednocześnie gadzia i ohydna. (Tzn. dla ludzi - oni zapewne o sobie nie mieli takiej opinii!)

Kiedy nasi zauryjscy przodkowie pojawili się tutaj w celu eksploatacji zasobów tej planety, musieli znaleźć tutaj fizyczne warunki idealne dla życia, może bardzo podobne do tych na ich rodzimej planecie. Jak te warunki były, że tak odpowiadały tej kosmicznej rasie, która przybyła tutaj setki tysięcy lat temu?



Rozdział 3

FIZYCZNE WARUNKI PRZED POTOPEM

"I na drugi dzień uczynił on firmanent niebieski pośród wód. I wody rozdzieliły się tego samego dnia... Jedna ich połowa poszła do góry ponad, a druga połowa poszła w dół poniżej firmanentu". Z Księgi Jubileuszy

W czasie pojawienia się przybyszów z kosmosu czyli Anunnakich, klimat Ziemi był wilgotny i stabilny, nie było ekstremalnych temperatur jak dzisiaj. Było tak z powodu olbrzymiej ilości wilgoci w ziemskiej atmosferze, prawdziwej kanapy chmur. Warunki te są opisane w Księdze Genesis jako "rozdzielenie wód".

Ze względu na ten wilgotny klimat Anunnaki pojawili się, by eksploatować ziemskie zasoby. Byli oni rasą myślących gadów i znalazły tutaj warunki bardzo dobre dla życia, zbliżone do tych, które panowały na ich rodzimej planecie.

[Komentarz: Wiemy od Sitchina, że do przybycia planety Nibiru, Ziemia była na innej orbicie wokół Słońca. Po zderzeniu się Ziemi z jednym z księżyców Nibiru w miejscu, które jest obecnie Pacyfikiem, Ziemia/Tiamat została wybita ze swej pierwotnej orbity na swą obecną. Oczywiście, wówczas, kiedy Nibiruanie poraz pierwszy się pojawili, znaleźli klimat znacznie różniący się od tego, który doświadczamy współcześnie.]

Nie jest przypadkiem, że wszystkie wczesne osiedla były założone przy ujściach dużych systemów rzecznych, gdzie wilgotność była obfita. Oprócz tej nad Tygrysem i Eufratem, inne cywilizacje pojawiły się w delcie Nilu oraz systemie Rzeki Indus. Były to właściwie odgałęzienia głównej kolonii w Mezopotamii.

ZNACZENIE ROZDZIELENIA WÓD

Zgodnie z wersją stworzenia Ziemi w Księdze Genesis, w pewnym czasie wszystkie wody były wymieszane. Dopiero potem zostały rozdzielone:

"Bóg powiedział, Niech będzie przerwa między wodami, by wody były rozdzielone' i tak się stało. Bóg uczynił przerwę i oddzielił wody poniżej od wody powyżej".

O rozdzieleniu wód z ich połową pozostającą na powierzchni Ziemi i połową idącą do atmosfery wspomina również Księga Jubileuszy. Jedna z zagubionych ksiąg Biblii, Księga Jubileuszy, była pierwotnie pisana po hibernyjsku jako obszerne powtórzenie Genesis i Eksodusu. Została znaleziona w wersji greckiej, łacińskiej, syryjskiej i etiopskiej; jednakże, tylko etiopski tekst przetrwał w formie nienaruszonej. Księga Jubileuszy mówi jasno, iż tyle samo pozostawało wód w atmosferze co w oceanach:

"I na drugi dzień uczynił on firmanent niebieski pośród wód. I wody rozdzieliły się tego samego dnia... Jedna ich połowa poszła do góry ponad, a druga połowa poszła w dół poniżej firmanentu".

Wyraźnie przypuszcza się tam, że tyle samo wilgotności było w niebie, zapewne jako gęsta pokrywa chmur, jak w morzach poniżej. Berossus w swej historii Babilonu, której fragmenty zostały zachowane przez Polyhystora, pisał, że w czasie stworzenia "cały kosmos składał się z wilgotności" i że Zeus "oddzielił niebo od Ziemi".

Ten warunek był powszechnie znany. Wiele starożytnych kultur wymienia czas w dalekiej przeszłości, kiedy to nie było Słońca jakie dziś znamy. W Popul Vuh, świętej księdze starożytnych Quiche Majów, jest powiedziane, że był czas kiedy były chmury i mrok panował na powierzchni Ziemi. Nie było jeszcze wtedy widać Słońca, bo "niebo i Ziemia istniały, ale Słońce i Księżyc były zakryte". Gęsta pokrywa chmur czy też warstwa pary wodnej oznaczały, że błękitne niebo nie było widoczne dla starożytnych aż do czasu po Potopie.

[Komentarz: Zarówno Boulay jak i Sitchin zdają się być pod błędnym wrażeniem, że tylko jeden Potop wydarzył się w naszej planetarnej historii. Jeśli, jednakże przyjmujemy teorię Dr. Immanuela Velikovskyego ze 'Światów W Kolizji', to wydarzyła się seria "Potopów", które były bezpośrednim rezultatem serii przemieszczeń osi biegunów. Zatem, relacja z Popul Vuh niewątpliwie odnosi się tylko do jednego z tych kataklizmów. Zobaczcie tutaj: <http://www.apollonius.net/polarpivot.html>]

Jeden z najstarszych fragmentów sumeryjskiej mitologii, jeśli nie najstarszy ze znanych, wydaje się powtarzać opis z Popul Vuh. Jest to ujęte następująco:

"Gady autentycznie zstąpiły na Ziemię, która była wspaniała jak dobrze nawodniony ogród. Wówczas jeszcze Enki i Eridu nie pojawili się. Światło dnia nie lśniło, światło Księżycy nie lśniło".

Stabilna kanapa chmur również oznaczała, że Ziemia była nawadniana w inny sposób niż to jest dzisiaj. Księga Genesis mówi tak:

"Bóg jeszcze wtedy nie zesłał deszczu na Ziemię... zamiast tego wody wystąpiły z gruntu i zalały całą jej powierzchnię".

Dopiero kiedy nastąpiło oberwanie chmur, które spowodowało wydarzenie znane jako Potop, człowiek zobaczył światło słoneczne i błękitne niebo. Potwierdzenie tego jest również znalezione w Genesis, która stwierdza, że po Potopie Bóg ukazał tęczę. Tęcze są wynikiem efektu pryzmatycznego zakrzywiającego bieg promieni Słońca przez kropelki wody. Tęcze występują tylko po deszczu i wymagają bezpośredniej akcji światła słonecznego.

PRZEDPOTOPOWA WARSTWA PARY WODNEJ NA ZIEMI

W swej książce 'Biblijny Potop i Epoka Lodowa', Donald Patten stworzył teorię, że w zamierzchłej przeszłości Ziemia okryta była gęstą warstwą pary wodnej. Twierdzi on, że to musiało być zbliżone do tej, która otacza Wenus dzisiaj. Gęsta pokrywa chmur i pary na Wenus składa się głównie z dwutlenku węgla i węglowodanów, oraz niewielkiej ilości pary wodnej. Natomiast pokrywa chmur w zamierzchłej przeszłości Ziemi składała się przeważnie z pary wodnej, niewielkiej ilości dwutlenku węgla i właściwie żadnych węglowodanów. Ta szata chmur w czasie Potopu uległa skondensowaniu. Patten wierzy, że życie roślinne było wówczas w szczytowym okresie rozkwitu, ponieważ proporcja dwutlenku węgla i pary wodnej w atmosferze zatrzymywała długie fale z widma promieniowania, które powodowało "efekt cieplarniany".

Ten efekt cieplarniany oznaczał, że temperatura miała tendencję do pozostawania bez zmian w nocy i w dzień, jak również latem i zimą. Krążenie atmosfery ziemskiej musiało być niewielkie, a brak działalności cyklonicznej wykluczał występowanie burz i innych form opadów.

Chociaż powierzchnia Ziemi była tarczą przed bezpośrednim działaniem promieni słonecznych, życie roślinne było bogate i obfite z powodu proporcji dwutlenku węgla do pary wodnej w atmosferze. Ilość dwutlenku węgla w atmosferze była prawdopodobnie wiele razy większa niż to jest dzisiaj. Dwaj klimatolodzy, Owen Toon i Steve Olson w artykule pt. "Ciepła Ziemia" w Science (z października 1985) twierdzą, że wczesna atmosfera Ziemi mogła zawierać tysiące razy więcej dwutlenku węgla niż dzisiaj.

W tych dniach ludzie uzyskiwali więcej wody na swoje potrzeby ze źródeł podziemnych, jak stated w Genesis 5: "Bóg jeszcze wtedy nie zesłał deszczu na Ziemię... zamiast tego wody wystąpiły z gruntu i zalały całą jej powierzchnię". Woda była również dostarczana przez rzeki, które spływały z gór, zasilane przez naturalne źródła. Wysycona atmosfera również skraplała się w nocy, dostarczając w ten sposób dużo rosy, która zapewniała sporą ilość wilgoci.

To również czyniło nocne warunki nieznośne dla Człowieka, kiedy ciężka rosa opadała. To wyjaśnia dlaczego jaskinie i grotty skalne były w szerokim użyciu przez wczesnego człowieka w Europie pomiędzy 60 000 i 10 000 pne. Jak się wydaje były one też używane jako schronienie przed dzikimi zwierzętami, ale również, poprzez tworzenie zapór ogniowych przed ich wejściami, dawały ulgę od ciężkich warunków klimatycznych. (W tym miejscu trzeba powiedzieć też o teorii Dra Paula laViolette, który odczytał tzw. manuskrypt Voynicha z 15-ego wieku ne, przestrzegający nas przed cyklicznymi Superfalami idącymi z centrum Galaktyki. Jedyne schronienie na planecie przed falą takiego promieniowania, w którego widmie znajdują się wszystkie groźne dla człowieka częstotliwości i cząstki - jak przy wybuchu Supernowej - zapewniają jaskinie i podziemia, ew. dobrze zaprojektowany statek kosmiczny. Normalnie dobrą ochronę dla życia na Ziemi przed wszelkim promieniowaniem kosmicznym zapewnia atmosfera, ale w przypadku "powiewu" Superfali w czasie "kaprysu kosmicznej aury" następuje "irytacja" Słońca, które staje się silnie pobudzone elektromagnetycznie i emituje dłuższe niż zwykle łuki swych elektrycznych wybuchów, które dosięgają wtedy planet. Te właśnie prądy słoneczne są odpowiedzialne za silne zmiany pola elektromagnetycznego Ziemi, z przebiegunowaniem włącznie, a na planetach pozbawionych atmosfery powodują powstawanie kraterów przy kontakcie z powierzchnią - siła słonecznych piorunów jest nieporównywalna ze znanymi nam wyładowaniami... Dodatkowo oczywiście, wysoka temperatura zmienia na całej planecie klimat, który stabilizuje się potem przez wiele setek lat. Należy obserwować żądło ogonu Skorpiona - właśnie w tym celu został stworzony przez sumeryjskich bogów zestaw znaków Zodiaku zakodowany na naszym niebie - w którym właśnie znajduje się centrum Drogi Mlecznej i jeśli zacznie być ono widoczne jako szybko rosnąca białoniebieska gwiazda, to należy się w ciągu 3-4 miesięcy ukryć w głębokim schronie podziemnym z zapasem żywności na co najmniej kilkadziesiąt lat. Schronami takimi dysponują m. in. kraje alpejskie i skandynawskie. Te ostatnie mają zabezpieczenie dla większości swej populacji, podobnie jak Szwajcaria. Ta ostatnia oferuje nawet wycieczki turystyczne po niektórych swoich obiektach podziemnych i osobiście myślę, że skorzystanie z tej usługi jest warte wszystkie pieniądze. Jest cienka szansa, że nasi bogowie zlitują się nad nami tym razem - nie jak poprzednio w czasie Potopu! - i ochronią Układ Słoneczny elektromagnetycznym parasolem pola siłowego zainstalowanym gdzieś wcześniej na drodze Superfali. Niestety, nic mi o takim przedsięwzięciu nie wiadomo - może ktoś z czytelników jest zorientowany? Proszę się podzielić dobrą informacją.)

Przy gęstej warstwie pary wodnej wilgotność nawet w dzień musiała być bliska maksimum, a temperatury oscylowały wokół punktu rosy. Z nadejściem nocy temperatury trochę opadały i punkt rosy był szybko osiągany. W takich warunkach zaczynała się formować gruba, cokolwiek zimna i nieprzyjemna warstwa rosy. Przez sytuowanie ognisk u wejścia do jaskini prymitywny człowiek był w stanie utrzymać temperaturę powyżej punktu rosy całą noc i w ten sposób zabezpieczać sobie wygodne warunki.

[Komentarz: To jest wyjątkowo prowokacyjna i niezwykła hipoteza, i o ile mi wiadomo, jest ona tylko w książce Boulaya.]

WYSYCHANIE GLEBY

W tym wczesnym okresie klimat był łagodny na całym świecie. Stabilna i wilgotna atmosfera była idealna dla olbrzymich roślinożernych dinozaurów i innych większych gatunków gadów. Gdyby przedpotopowy klimat pozostał bez zmian, kto wie jakie gadzie formy wyewoluowałyby.

[Komentarz: Najbardziej godne uwagi jest to, że Boulay dopuszcza, iż dinozaury współistniały z człowiekiem. (I ja w to wierzę) To jest podobnie rewolucyjna teoria do proponowanej przez Dr. Velikovskiego, która była zaciekle atakowana przez autorytety naukowe.]

W analizie przyczyn powodów wyginięcia dinozaurów i gadów, Allaby i Lovelock w swej książce Wielkie Wyginięcie, sugerowali, że gdyby klimat pozostał niezmieniony do dnia dzisiejszego, nie byłoby powodu przypuszczać, że gady wyginą. Twierdzą oni dalej, że "Ssaki mogłyby ciągle egzystować nocnych ciemnościach i o ile inteligentne istoty by powstały - powiedzmy istoty z zaawansowanymi technologiami - mogłyby one mieć skóry pokryte łuską i prawdopodobnie długie ogony".

Fizyczne warunki jednakże zaczęły się zmieniać drastycznie. Ziemia zaczęła wysychać. Ponieważ nie było działalności cyklonicznej wywołującej deszcz, wilgoć musiała być pozyskiwana z gruntu lub z systemów rzecznych zasilanych strumieniami. Ograniczona ilość wilgoci była również dostarczana przez wysyconą atmosferę, która skraplała się o zmroku.

Zmieniający się klimat już nie był przyjacielski dla kosmicznych gadów. Ssaki stały się lepiej przystosowane do zmiany i zaczęły powoli wypierać gady jako dominującą formę na Ziemi. Obfitość vegetacji kończyła się i Anunnaki zaczęli cierpieć.

Sumeryjski mit zwany Kłótnia Bydła z Ziarnem opisuje jak Anunnaki pierwotnie żyli z ziemi:

"Nie znali oni jedzenia chleba, nie znali noszenia ubrań. Jedli roślinność ustami jak owce, pili wodę z rowu".

Ponieważ warunki na Ziemi się zmieniły, Anunnaki nie mogli odżywiać się. Mit opisuje jak zostały stworzone dwie boginie na statek kosmiczny, by pomóc Anunnakom pozyskiwać żywność - bogini bydła Lahat i Bogini Ziarna Asznan. Z niewyjaśnionej przyczyny Anunnaki nie mogli nauczyć się odżywiać i eksperyment nie powiódł się. Oto dlaczego, jak twierdzi mit, Człowiek był stworzony.

Wówczas Anunnaki byli wegetarianami i dopiero, gdy ich tradycyjnego pożywienia zaczęło brakować przeszli na spożywanie mięsa. Jest to pokazane w Etiopskiej Apokalipsie Enocha, która opisuje jak Nefilim zaczęli jeść mięso zwierzęce, cały czas nie rezygnując z żywności wegetariańskiej.

Źródła zarówno religijne, jak i świeckie wskazują, że Człowiek, jak i wężowi bogowie żyjący z nim byli wegetarianami, a nie mięsożercami. Według Genesis Człowiek nie jadł mięsa aż dopiero po Potopie. Inaczej było z Nefilim i Anunnakami, którzy zaczęli jeść mięso zwierzęce i w rezultacie ludzkie.

Wysychanie Ziemi mogło być częściowo spowodowane przez liczne katastrofy tego okresu. Trzęsienia ziemi i inne naturalne katastrofy w przedpotopowym okresie są często wymieniane zarówno w literaturze religijnej jak i w sumeryjskich mitach.

TRZĘSIENIA ZIEMI I INNE KATASTROFY

Trzęsienia ziemi i inne naturalne katastrofy nie były obce wczesnemu człowiekowi, ponieważ są wymieniane w wielu starożytnych źródłach, religijnych i świeckich. Haggadah, źródło hibernijskich podań, mówi o okresie trudności, które się wydarzyły w pokoleniu Enosza, drugim po Adamie, kiedy Ziemia była zaatakowana przez "cztery rewolucje w naturze", jak się wydaje jest to wzmianka o trzęsieniach ziemi, być może spowodowanych przez przesunięcie się osi Ziemi. (To właśnie jest typowe dla wzmoczonej akcji pola elektromagnetycznego Słońca wg teorii Paul'a LaViolette, które indukując zmiany w polu elektromagnetycznym Ziemi są przyczyną anomalii przyrodniczych o bardzo zróżnicowanym charakterze. W przypadku dużego wyładowania elektrycznego dobiegającego naszą planetę ze Słońca mamy do czynienia ze znacznymi zmianami wszystkich parametrów fizycznych w skali globalnej, które może być nawet krótkotrwałe, ale jest totalne i odbywa się jednocześnie. Coś takiego może z łatwością spowodować rewolucje w całej naturze i to nie tylko cztery! O tym, że to jest jak najbardziej realne najbardziej przekonuje postawa autorytetów naukowych, które bezwzględnie bronią dostępu teorii o elektrycznej naturze wszechświata do systemu nauki. Z równie tajemniczych przyczyn nie można nam wiedzieć o żelaznej strukturze Słońca, o nieistnieniu siły grawitacji i wielu jeszcze tej klasy danych. Jest to oczywiście polityka naszych boskich opiekunów, które z uporem godnym lepszej sprawy nie dopuszczają, by cała społeczność naszej planety jednocześnie poznała prawdę, z oczywistych, a również omawianych w tej książce względów.)

Inne starożytne źródła ujawniają że, w dniach Enosza, pojawiły się anomalie w występowaniu wody w środowisku naturalnym, i że "góry stały się nieproduktywne", a tak wiele ludzi umierało, że ciała gniły tam gdzie leżały i nie były grzebane.

Takie przesunięcie mogło mieć również wpływ na kalendarz, zwłaszcza na długość roku. W Pierwszej Księdze Enocha jest kilka uwag skierowanych do ludzi, by uniknęli błędów w ustaleniach długości roku. Enoch mówi Matuzalemowi, że "rok kończy się po 364 dniach" i nie odnotowanie tej poprawki zakłóciłoby cały porządek dni świątecznych. Z tego wynikałoby, że, przynajmniej przez jakiś czas, długość roku wynosiła 364 zamiast 365 dni. [Komentarz: Jest to przedyskutowane szczegółowo przez Dr. Velikovskiego w jego Światach W Kolidzji.] (Takie chwilowe przyśpieszenie i ponowne spowolnienie obrotu Ziemi jest jak najbardziej możliwe z fizycznego punktu widzenia, właśnie dzięki zjawisku indukcji pól elektromagnetycznych Słońca i planet.)

Nawet grecki pisarz Herodot, w swych Historiach, wspomina starożytne perturbacje Ziemi. Egipcjacy kapłani w starożytnym mieście Heliopolis poinformowali go, że w poprzednich 10 tysiącach lat "Słońce zostało odsunięte ze swego właściwego kursu cztery czasy". Wydaje się, że oś Ziemi została cztery czasy przemieszczona, bo, jak twierdzili, Słońce zmieniło swoją zwykłą pozycję, dwukrotnie wschodząc na zachodzie i dwukrotnie na wschodzie. Ciekawe, że oświadczenie Herodota zgadza się ze starożytnymi źródłami religijnymi, które wymieniają cztery większe zakłócenia za dni Enosza. Dziwne zachowanie Słońca jest również wspomniane w hibernijskim podaniu ustnym, które potwierdza, że w erze przed Potopem "prawa natury były zawieszona, Słońce wstało na zachodzie i zaszło na wschodzie".

Wiek tuż przed Potopem musiał obfitować w katastrofy naturalne, które były zapowiedziami tej większej, która miała dopiero nadejść. [Komentarz: Może ten "Potop", któremu Boulay przypisuje takie wielkie znaczenie był rzeczywiście "większą katastrofą" o monumentalnych proporcjach, w porównaniu ze zwykłym, rutynowym Przesunięciem Osi Biegunów, jeśli wypada nazwać takie Przesunięcie Osi zwykłym i rutynowym.] (Samo wyładowanie elektryczne dobiegające Ziemię ze Słońca, zob. <http://poloneum.com/Easterp.html#GEE>, jest krótkotrwałym impulsem i poza efektami wizualnymi może nie być nawet bezpośrednio postrzegalne dla ludzi, jednak fizyko-chemiczne skutki tego impulsu są rozległe, wielowymiarowe i mogą trwać setki lat wywołując apokaliptyczne perturbacje w życiu planety. To tak jak we wspomnianym już powyżej manuskrypcie Voynicha, w którym autor pisze zaraz na wstępie, by strzec się "oka na niebie", i że z chwilą spostrzeżenia go trzeba się natychmiast chować z dużymi zapasami na przeżycie, pomimo, że przez jakiś czas będzie jeszcze względny spokój w przyrodzie.)

120-LETNI OKRES W GENESIS

Jest pewne dziwne stwierdzenie w Genesis 6, które poprzedza relację o Potopie, a które odnosi się do okresu 120 lat. Przez pokolenia, uczeni interpretowali te wersety, jakoby Bóg miał na myśli, by długość życia człowieka wynosiła 120 lat. W Genesis czytamy:

"Mój duch nie zamieszka w człowieku na zawsze, bo jest on ciałem, ale jego dni będą trwać sto dwadzieścia lat."

Jednakże ta interpretacja długości życia człowieka wydaje się dziwna, w związku z faktem, że tekst jest o intencji Boga zniszczenia Ludzkości w nadchodzącym Potopie. Bo jeśli tak, to czemu oferował Człowiekowi długie życie?

Inne stwierdzenia w Genesis nie potwierdzają tak jednoznacznie ustalonej długości życia. Po Potopie, następcy Noego żyli dłużej niż narzucony tu limit 120 lat. Szem żył będzie 600, jego syn Arphaxad dożyje 483, a jego syn Salah 433 i tak dalej aż do Abrahama, który dożył dojrzałej starości 175 lat. Izaak po nim dożyje 180, a Jakub 147 lat i dopiero dla pokoleń późniejszych po Mojżeszu, który zmarł w wieku 120 lat, tak zwana przepowiednia okazuje się prawdziwa. Począwszy od dni Mojżesza następuje stałe obniżanie się długości życia człowieka, aż do dzisiaj kiedy 80+ jest uważane za średnią.

Oczywiste jest, że stwierdzenie w Genesis nie dotyczy długości życia ludzkiego, ale czegoś innego, czego znaczenie było pominięte we wczesnych latach Starego Testamentu. Co więcej, umieszczenie tego fragmentu bezpośrednio przed relacją o Potopie silnie sugeruje, że jest to w jakiś sposób związane z tą powszechną katastrofą.

Stwierdzenie to jest powtarzane w wielu starożytnych dokumentach religijnych. Na przykład, starożytna literatura rabiniczna wspomina jak Noe został poinformowany o nadchodzącej katastrofie 120 lat wcześniej i miał nakazane wpłynąć na ludzi, by poprawili się. Inaczej mówiąc, 120 lat to był czas na poprawę, kiedy to Człowiekowi dany był wybór uniknięcia zagłady przez zmianę swego trybu postępowania.

Podobne ostrzeżenie jest odnotowane w Słowiańskiej Apokalipsie Enocha, również zwanej Drugą Księgą Enocha, ale tutaj ostrzeżenie jest dane Matuzalemowi zamiast Noemu, który ma przykazane radzić ludziom, by naprawili swe obyczaje w związku z faktem, że "zagłada Ziemi nadciąga".

Matuzalem był również poinformowany, że Ziemia "zmieni swe pory roku", w oczekiwaniu na czas zniszczenia. Wynika z tego, że były ciężkie zakłócenia na Ziemi podczas tego przejściowego okresu 120 lat. (A więc oczywiście, są w pismach biblijnych przekazy o tym jak wyglądał przebieg zmian w klimacie Ziemi podczas przejścia Superfali Paula LaViolette, a o jeszcze innych formach kataklizmów informują różne inne ludy i narody, i każdy z nich ma rację, ponieważ nie da się przewidzieć konkretnego przebiegu wydarzeń w czasie takiego kataklizmu, chociaż jest to wydarzenie cykliczne, o czym dobitnie świadczą m. in. ślady pierwiastków radioaktywnych pozostawione w głębokich warstwach lodu z rejonów polarnych. Próbkami zebrane za ostatnie 140 tysięcy lat wskazują na regularność kataklizmatycznych zmian na powierzchni naszej planety i wiadomo, że średnio takie zjawisko o większym natężeniu występuje co ok. 15 do 20 tysięcy lat, a o małym natężeniu dwa razy częściej. Paul LaViolette uważa, że obecnie jest już właśnie czas na kolejne przejście Superfali o większym natężeniu, a margines błędu wynosi 500 lat.)

Podczas tego interwału, warunki na Ziemi były niestabilne i liczne wypadki zwiastowały nadejście dużego zniszczenia. Niebo w tym okresie musiało być przerażające, bo Układ Słoneczny grał w niebiańskiego ping-ponga.

Druga Księga Enocha mówi o okresie chaosu tuż przed Potopem, kiedy społeczeństwo załamało się i kiedy ludzie i narody prowadziły wojny ze sobą. Wzmianki o takich niepokojach nie ograniczają się do dokumentów religijnych, ale są również odnajdywane w sumeryjskiej literaturze na tabliczkach glinianych.

W Epice Atrahasisa, babilońskiej relacji o Potopie, Człowiek jest doświadczany przez plagi i inne nieszczęścia tuż przed tą klęską. zaburzenia w spływie wód z gór spowodowały, że niziny Mezopotamii zasoliły się i stały się nieurodzajne. Ograniczenia w dopływie świeżej wody pozwalały Zatoce Perskiej wypierać Rzeki Tygrys i Eufrat ku północy. W wyniku tego woda w nich stała się słona, i jak to opisuje epika:

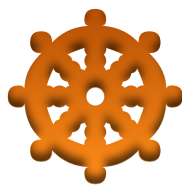
"fontanny zostały zablokowane, tak by Potop nie mógł wyjść od źródła. Pola dawały mniej plonów. Na całej szerokości niziny wystąpiła sól; jej łono zaprotestowało i żadna roślina nie wzeszła, żadne ziarno nie zakiełkowało".

Biblijny Eden stał się słoną bezpłodną niziną. Według tej epiki, warunki życia stały się nieznośne - był masowy głód, choroby stały się agresywne, a ci co przeżyli musieli ratować się kanibalizmem.

Szczupłe zapasy żywności nie były jedynym problemem; innym było przeludnienie. Biorąc genealogię Księgi Genesis jako źródło danych demograficznych można wykazać, iż był to region o wysokim zagęszczeniu populacji.

Przyjmując, że na rodzinę przypadało wówczas dwadzieścioro dzieci, bardzo ostrożne założenie zważywszy długowieczność mieszkańców i system poligamiczny, i licząc tylko pokolenia od Adama do Noego, można otrzymać nadzwyczajną liczbę ponad miliard ludzi.

O ile liczba ta jest matematycznie poprawna, to jednak nie wydaje się możliwa biorąc pod uwagę realia w jakich ludzie żyli przed czasem Potopu. Bardziej prawdopodobne jest to, że panowała wtedy wyjątkowo wysoka śmiertelność wśród ludzi.



Rozdział 4

STARY TESTAMENT ZACZYNA SIĘ W SUMERZE

"Najtrudniejsza i najmniej przejrzysta z świętych ksiąg, Genesis, zawiera tyle tajemnic, ile słów, a każde słowo ukrywa kilka dalszych". Saint Jerome.

ANUNNAKI WEDŁUG PISMA ŚWIĘTEGO

Czy są dowody w literaturze religijnej zachodu potwierdzające działalność Anunnakich opisaną w licznych znalezionych mitach, poematach i hymnach Mezopotamii? Wszystkie te sumeryjskie źródła mówią o tych samych wydarzeniach - o stworzeniu Człowieka, jego kolejnych przekształceniach we współczesnego człowieka czyli Homo Sapiens, o istnieniu bogów-królów, nadchodzącym Potopie i wiele późniejszych wydarzeniach znanych z historii.

Oprócz Księgi Genesis istnieje obszerna literatura religijna, która informuje o okresie przed Potopem. Są to źródła takie jak trzy Księgi Enocha, Księga Jubileuszy, nauki Gnostyków, zwoje znad Morza Martwego, Haggadah czyli ustne podania „żydowskie”, pisma rabinów, dzieła Józefa i wiele pism Pseudepigrafii.

Wiele rzeczy niezrozumiałych ze starożytnych pism religijnych jest wyjaśnionych po części i dostępnych w dużej bibliotece sumeryjskich, babilońskich i innych tabliczek ginianych. Będzie tu dalej pokazane, że Pismo Święte i literatura sumeryjska, rozpatrywane w kontekście historycznym, a pozbawione ich spirytualistycznego i mitologicznego zabarwienia, potwierdzają się i wspaniale uzupełniają wzajemnie. **Po prostu nie ma najmniejszych wątpliwości, iż Sumer jest prażródłem wydarzeń i historii Starego Testamentu i innych zachodnich pism religijnych.**

Chociaż biblijni apologeti nieraz usiłowali uniknąć lub zatuszować problem pochodzenia Starego Testamentu, fakty historyczne jasno pokazują, że jego korzenie są w dolinie Mezopotamii.

Kultura sumeryjska, której ślady prowadzą aż do początków czwartego tysiąclecia pne, była źródłem mitów wszystkich następujących po sobie cywilizacji Bliskiego Wschodu, takich jak akkadyjska, babilońska i asyryjska, których narody odziedziczyły wiele z sumeryjskiej kultury. Kultura ta była w rezultacie przeniesiona na zachód na ziemi Palestyny, Syrii, Libanu i Anatolii.

Akkadyjski, mowa semicka, wyparła właściwy język sumeryjski dosyć wcześnie. Sumeryjski nie jest pochodzenia semickiego i jego początki są nieznanne. Wydaje się on nie mieć związków z żadnym z istniejących języków i że pojawił się na Ziemi nagle znikąd. **(Dobrze, że Autor dodał "wydaje się"... Tu trzeba wspomnieć, tak z redaktorskiego obowiązku, że owszem są związki z żywymi dziś językami, tylko że występują one w społeczeństwach pozostających "na uboczu cywilizacyjnym". Autor jest Amerykaninem, więc nie może wiedzieć, że na przykład języki perski, który wszak kształtował się w bezpośrednim**

sąsiedztwie sumeryjskiego, i polski są spokrewnione. Nie znam perskiego, ale słyszałem tę mowę i dostrzegłem podobieństwa fonetyczne, natomiast w słowniku sumeryjskim znalazłem kilkadziesiąt jednobrzmiących z naszymi wyrazów, wykluczających przypadkowość. Do klasycznych zaliczyłem wyrazy takie jak bal = bał, belka, banda = dzicz, dam = pani, guz = zgrubienie, kunga = koń (wymowa staropolska kuń) i qur = góra. Ciągłe jeszcze pokutują w naszej cywilizacji niebezpieczne tendencje, że jeśli coś nie jest znajome kręgom cywilizacyjnym "wiodącego centrum", to znaczy, że tego czegoś w ogóle nie ma! Zapewne to myślenie spowodowało, że w latach 80-ych "wiodące centrum" świata uznało, że cywilizacja na zachód od rzeki Łaby jest tak nikła, że jej po prostu nie ma! Największym paradoksem tej sytuacji było to, że narody wchodzące w skład tejże cywilizacji same w to w pewnym momencie uwierzyły i nawet oficjalnie wystąpiły o przyłączenie ich do "światowej społeczności", zupełnie tak jakby nie były uznane przez ONZ-u, albo wręcz nie miały państwowości...) Akkadyjczycy i Sumerowie później przemieszali się i w rezultacie powstał jeden wspólny język z tych dwóch (babiloński). Z tego sumeryjsko-akkadyjskiego tygła powstał Semicki i ostatecznie Hiberowie vel „Żydzi”. Hiberowie nie wymyślili swego języka ani form literackich - swoją kulturę odziedziczyli po starszych kulturach Mezopotamii i Kanaanu.

Powinniśmy sobie dziś z tego szerzej zdawać sprawę, że kiedy żyły owe słynne biblijne postacie, Noe i Abraham, Hiberjczycy w ogóle nie istnieli. Zarówno „Żydzi” jak i Arabowie tradycyjnie twierdzą, iż pochodzą od Abrahama, który nie był ani „Żydem” ani też Arabem, ale mieszkańcem miasta Ur w Mezopotamii.

Najwcześniejsza wzmianka w Starym Testamencie, o której mówi się, że udowadnia hiberjckie pochodzenie Abrahama jest błędem popełnionym w tłumaczeniu. W swej zagorzałości, by dowieść zamierzonej przeszłości hiberjckiej tłumacze niepoprawnie powołali się na Abrahama jako takiego w Genesis 14.

Wzmianka ta ukazuje się w kontekście najazdu wschodnich władców na Kanaan i reakcji Abrahama, kiedy jego kuzyn Lot jest wzięty do więzienia. Oto tekst:

"...najeźdźcy zajęli wszystkie posiadłości w Sodomie i Gomorrze i całą ich żywność i odeszli biorąc ze sobą Lota, syna Abrama brata, wraz z jego dobytkiem; on żył w Sodomie. A uciekinier przyniósł wiadomość o tym Hiberjczycowi Abramowi, który rozbił tam obóz na miejscu należącym do Amoryta Mamre, krewnego Eszkola i Aner, którzy byli stowarzyszeni z Abramem".

Widać z tego, że Abraham (Abram) był wtedy obcym na tej ziemi; dopiero przybył z miasta Ur w Mezopotamii. Mówi się o nim tak, jak i o Locie, że byli gośćmi lub podróżnikami. Tłumaczenie słowa "ibri" jako "Hiberjcki" nie ma językowego uzasadnienia. Korzeń "br" oznacza "przejsć lub przekroczyć". Zatem "ibri" tak jak występuje ono w tekście Genesis oznaczałoby przechodnia lub gościa. W rzeczywistości, Abraham dostał wiadomość, że najeźdźcy złapali jego kuzyna, jego przyjaciela i towarzysza podróży.

[Komentarz: Interesujący jest fakt, że w etiopskich podaniach, jednej z najstarszych ze wszystkich współczesnych cywilizacji, słowo "bir" oznacza "banknot dolarowy". Ponieważ banknot dolarowy przechodzi z ręki do ręki czyli przekazywany jest od jednej do drugiej osoby, jest łatwo stwierdzić jak ten językowy korzeń ciągle jeszcze wpływa nawet współczesne języki.] (porównajmy od razu polskie "brać" oraz "brnąć"!)

Semickie "ibri" jest oczywiście spokrewnione z akkadyjskim "ibru" skąd się z całym prawdopodobieństwem wywodzi. W akkadyjskiej wersji Epopei Gilgamesza, jego przyjaciela Enkidu, z którym Gilgamesz ma najwięcej ze swych przygód, jest zwany "ibru". Chicagowski Słownik Asyryjski definiuje to jako związek pomiędzy osobami o tym samym kodzie

zachowania oraz obowiązek wzajemnej pomocy. Ta definicja pasuje do sytuacji Abrahama i Lota doskonale.

Późniejsza działalność Abrahama na ziemi Kanaanu nie pozostawia wątpliwości, że był on obcym i gościem. Na przykład, po bitwie z armią najeźdźców musiał on stanąć przed Melchizedekiem, królem Salem, któremu zapłacił dziesięć procent od całej wówczas odzyskanej zdobyczy.

[Komentarz: Ten Melchizedek, Król Salem, jest człowiekiem, od którego rozpoczął się późniejszy Porządek Melchizedeka, a jego imię jak się wydaje ma pewne znaczenie okultystyczne i występuje w pseudonimie współczesnego "proroka" John'a Grace'a, bardziej znanego jako Drunvalo Melchizedek.]

Później, kiedy Abraham już osiedlił się w ziemi Kanaan blisko Gerar, znalazła się ona pod wpływami Abimelecha, Filistyńskiego króla, który również kontrolował ziemie wokół Gerar i Beersheba. Abraham miał później konfrontację w Beersheba z Abimelechem, który postawił sprawy jasno, że to on był przywódcą na tej ziemi, wspierając swe twierdzenie wojskiem dowodzonym przez generała Phicola.

Abraham później musiał kupić parcelę, by móc pochować żonę Sarę; zapłacił 400 szekli srebra za tę ziemię, wyjątkowo wysoką cenę jak za tak niewielki kawałek gruntu, na którym znajdowała się jaskinia. Chociaż suma ta była niezwykle wysoka, Abraham jako obcy nie miał prawa do targu.

Wszystkie te działania Abrahama nie były działalnością tuziemca, a Abraham żył między Kanaanitami dzięki ich tolerancji. Panował tam obyczaj, jeśli nie prawo, iż obcy lub przybysz nie mógł posiadać ziemi na własność. Prawdopodobnie dlatego też Abraham musiał zapłacić wygórowaną cenę.

ZAPOŻYCZONE LEGENDY W STARYM TESTAMENCIE

Rozdziały od 1 do 6 Genesis to najstarsza część Biblii, która dotyczy okresu przedpotopowego i nie była napisana w swej obecnej formie wiele wcześniej niż 800 pne. Z drugiej strony, większość sumeryjskich historii i legend było pisanych i opublikowanych około 2500 pne lub niedługo potem. Wersja na tabliczkach glinianych donosiła o wydarzeniach, które miały miejsce przed Potopem jak również działania zaraz po nim.

[Komentarz: Jeśli, jak przyjmuję, planeta Nibiru była "zaparkowana" na osi naszego Bieguna Północnego od 1590 do 690 pne - od czasu Exodusu i Kataklyzmu Santoriniiego do czasu kampanii ludobójczej Sargona i serii "wielkich trzęsień ziemi", jak w teoriach Dra. Immanuela Velikovsky'ego, włącznie z tym całym segmentem starożytnej historii, który został powielony z powodu masowej dezorientacji współczesnych i wyjaśniony dopiero w tym stuleciu w książce 'Wieki W Chaosie' - to ta część Genesis została napisana wtedy, gdy Nibiruanie byli w pobliżu i mogli "dyktować" swoim półbożym skrybom.]

Wyjątkowość wydarzeń w Starym Testamencie idzie pod ostrze krytyki, ponieważ nie ma tutaj niczego, co nie mogłoby być odnalezione w starożytnych mitach i literaturze Mezopotamii i ziemi Kanaanu. Jeśli działalność Abrahama może być datowana na około 2100 pne, a jego korzenie są w Mezopotamii, to wszystkie wydarzenia Starego Testamentu, które miały miejsce przed Abrahamem i Potopem musiały wziąć swe pochodzenie spośród lokalnych narodów.

Czego się często nie zauważa, to fakt, że „Żydzi” mieli do dyspozycji ogromny zasób mitów o stworzeniu świata i innych, całkowicie nam nie znanych, z których czerpali wybiórczo. Na przykład wiemy, że biblijny Eden był położony w delcie rzek regionu Mezopotamii, i że

historia stworzenia Adama jest sumeryjskim podaniem. Historia o Arce, Potopie i Noe jest wzięta z sumeryjskich źródeł. W rzeczy samej, historia Potopu nie ograniczała się do Bliskiego Wschodu, ale była powszechnie znana.

Są również ugaryckie (północny Kanaan) odniesienia do hibernijskiej Biblii. Historia Daniela była wzięta z poematu z północnego Kanaanu datowanego aż na 1500 pne. Ugarycka Epika Kereta mówi o pojmaniu panny młodej króla Kereta przez króla z odległych stron. To później stało się motywem dla Heleny Trojańskiej. Ale co istotniejsze, jest to źródło historii w Genesis 12 i 20, gdzie dwukrotnie Abraham musiał swą żonę Sarę odbijać z rąk obcych władców.

Historia Hioba pochodzi z babilońskiego poematu o cnotliwym człowieku imieniem Tabu-tul-bel który był boleśnie doświadczony przez jakieś okrutne wydarzenia i był poddany cierpieniom przez bogów.

Historia Jonasza ma wiele źródeł i była oczywiście bardzo popularna, bo Herkules był połknięty przez wieloryba dokładnie w tym samym miejscu, w Joppa. Perska legenda opowiada o ich bohaterze Jamahydzie, który był pożarty przez potwora morskiego, który go później zwymiotował bezpiecznie na brzeg. Podobne opowieści ukazują się w Indiach w epickiej klasyce Samedeva Bhatta, w której ryba połknęła Saktedeva, a następnie uciekła.

Historia Samsona jest tak dziwna i obca hibernijskiej kulturze, że widać, iż była żywcem zapożyczona z kanaanejskiej mitologii; faktycznie, jego imię wywodzi się od Szamasza, kanaanańskiego boga Słońca, który rządził Libanem. [Komentarz: Jak wiemy, Szamasz to Książę Utu z Planety Nibiru, ten sam "bóg" co grecki Bóg-Słońce Apollo. Książę Utu zarządzał Kosmodromem na Synaju i jego satelickimi portami lotniczymi w Baalbek w Libanie pod komendą Dowódcy Nibiruańskiej Floty Powietrznej Księżnej-Regentki Inanny, siostry i potajemnej kochanki Księcia Utu. Zobacz też: <http://www.apollonius.net/hellespontiacus.html>]

Jest tak wiele dowodów, że nie ma żadnej kwestii, iż są to współczesne zapożyczenia przez Hibernijczyków. Jak się to więc stało, że ten wpływ spenetrował Biblię tak kompletnie?

Przez pewien czas w drugim tysiącleciu pne, babilońskie pismo, język i literatura rozprzestrzeniły się na ziemiach na zachód od Mezopotamii. Babiloński stał się językiem dyplomacji na Bliskim Wschodzie w takim stopniu, że korespondencja pomiędzy książętami Syrii, Fenicji i Palestyny z ich egipskimi władcami była prowadzona z Babilonu. [Komentarz: To stwierdzenie jest poparte badaniami Dr. Velikovskya. Można by pomyśleć, że babiloński był jak "angielski Starożytnego Świata".]

A zatem, aby nauczyć się babilońskiego pisma i języka, ludzie ci musieli studiować tę literaturę, a w tym celu niezbędne były teksty. Wśród tablic odkrytych w Tel-Amarna w Egipcie były kopie, w formie szkolnych ćwiczeń, babilońskich historii Ereszkigal, Królowej Podziemi i historii śmiertelnika Adapy, który był wprowadzony w błąd i odmówił żywności i wody dającej nieśmiertelność. Tak więc nie jest niesłuszne przypuszczać, że wiele sumeryjskich i babilońskich podań, takich jak historie Stworzenia Świata i Potop, były znane również Hibernijczykom lub przynajmniej ich przywódcom. (Ależ "owijanie w bawełnę" - oczywiście, że wiedzieli o tym wszystkim bardzo dobrze, zawsze zrecznie wykorzystywali i wykorzystują do dziś dnia całą tę wiedzę. A niby czemu nie, skoro jest tylu naiwnych?)

Gdy opuścił Ur w dolinie Mezopotamii, Abraham zapewne wziął te sumeryjskie podania ze sobą. Jego ojciec Terah był wysokim kapłanem w rządzie Ur i na pewno był w posiadaniu wiedzy tajemnej sumeryjskiej kultury. Jest zatem bezsporne, że sumeryjskie opowiadania o bogach z nieba i Ziemi, o stworzeniu Człowieka i Potopie były źródłem, z którego narody starożytnego świata czerpały swą wiedzę i wierzenia.

"NIEWIDZIALNA" BIBLIA

Ogólnie uznaje się, że Stary Testament jest skondensowaną wersją wydarzeń, które miały miejsce we wczesnej historii Człowieka. Jest również ewidentne, że Biblia jest rezultatem długiego procesu selekcji i z tej przyczyny nie zawiera dużej ilości świętych tekstów i innych starożytnych pism.

Wiele chrześcijańskich tekstów czyli "Apokryfów" i „żydowskich” tekstów zwanych "Pseudepigrafie" były pozostawione głównie z powodu zacieklej politycznej i religijnej rywalizacji we wczesnych dniach pomiędzy sektami „Żydów”, Chrześcijan i Gnostyków. W sumie na przykład dokumenty Pseudepigrafii, które pochodziły od 200 roku pne do roku 200, całkiem zagięły z przekazywanego dziedzictwa.

Termin Pseudepigrafie powstał z greckiego znaczenia "pisma z fałszywymi dopiskami", ale jest on używany dzisiaj przez uczonych nie dlatego, że oznacza coś podrobionego, ale ponieważ jest obecnie powszechnie dziś używanym zabytkiem literatury.

To co zostało usunięte z ksiąg Starego Testamentu przez wieki poprawek edytorskich dokonywanych przez stan kapłański, było wysoce introspektywną częścią olbrzymiej ilości dostępnej literatury. Manuskrypty takie jak trzy księgi Enocha, Księga Jubileuszy i inne podają inne wersje historii Stworzenia Świata, Adama i Ewy oraz działalności przedpotopowych patriarchów. Te "zaginięte" księgi Biblii wyjaśniają wiele zagadek i niezgodności Starego Testamentu.

Literatura gnostycka została całkowicie pominięta w Piśmie Świętym. Będąc poważnymi rywalami wczesnych Chrześcijan, Gnostycy byli prześladowani i ostatecznie pokonani, a ich literatura została unicestwiona.

We wczesnym Kościele Chrześcijańskim najbardziej systematycznym i najwyżej zorganizowanym kultem gnostycznym był Manicheizm, który rozprzestrzenił się z Mezopotamii przez Azję Mniejszą na Północną Afrykę i europejską część Cesarstwa Rzymskiego. Przez pierwsze cztery wieki, Gnostycyzm był tak popularny, że stanowił realną groźbę dla wczesnego Kościoła Chrześcijańskiego.

W Drugim Wieku, Valentinus, jeden ze znakomitszych myślicieli gnostyckich, ubiegał się o wybór na papieża w Rzymie i niewiele brakowało, by mu się powiodło. To był najwyższy wzlot Gnostycyzmu. Gdyby on wówczas nie został pokonany, kto wie jak silny miałoby to wpływy na Św. Augustyna, urodzonego jako Manicheusz i mogło później nawet zmienić bieg historii Kościoła Katolickiego.

W wyniku tego, gnostyckie teksty zniknęły lub przestano je kopiować, co równało się temu samemu. Aż do niedawna wszystko co pozostało z gnostyckiej literatury to zaprzeczenia Gnostykom przez ojców wczesnego Chrześcijaństwa. Wtedy to w 1945 roku, obszerny gnostycki traktat został znaleziony w słojach do przechowywania rzeczy pod ziemią w Egipcie w niewielkiej miejscowości o nazwie Nag Hammadi. Znaleźisko to miało takie znaczenie dla badań nad Biblią jak zwoje znad Morza Martwego w Palestynie.

W gnostyckich traktatach egzystencja węzowych bogów jest jasno ukazana. To Ewa dała życie Adamowi, a wąż w ogrodzie jest szlachetną i cnotliwą istotą. Łatwo zgadnąć dlaczego Manichejczycy byli zwalczani tak zaciekle. Pomimo to, jako ruch religijny przetrwali oni w Europie aż do wieku trzynastego.

Albigensi w południowej Francji byli ostatnim bastionem Manichejczyków; jednakże zostali zniszczeni przez papieża Innocentego III, który zorganizował krucjatę przeciwko nim. Potem nastąpiła Inkwizycja z główną misją zlikwidowania niedobitków gnostyckiej herezji.

Tak więc, im więcej i starszych źródeł się odnajduje, tym bardziej jasne jest, że olbrzymia ilość informacji ze starożytności jest w Starym Testamencie pominięta. Analiza tych materiałów daje nam wgląd w historię Księgi Genesis, a zwłaszcza w okres przed Potopem, który jest ujęty tylko w sześciu krótkich rozdziałach tej księgi. Wszystkie te starożytne dokumenty opisują, chociaż w zakamuflowanej formie religijnych terminów i symboli, organizację i działalność sumeryjskich bogów i ich działania tutaj na Ziemi.

LICZNI BOGOWIE STAREGO TESTAMENTU

Jest ogólna zgodność co do tego, że są dwa podania, na podstawie których powstały księgi Starego Testamentu, starsze zwane elohimskim, które odnosi się do bóstw w kategoriach generycznych, oraz podanie kapłańskie, gdzie bóstwo jest zwane Yahweh czyli Jehowa, cokolwiek niepoprawnie z powodu błędu w tłumaczeniu z greckiego Septuagintu.

Te dwa główne nurty przeplatają się przez cały Stary Testament, a czasami istnieją obok siebie jak na przykład w Genesis gdzie są dwie wersje Stworzenia Świata.

Bóstwo jest zwane "El" (w liczbie mnogiej "Elohim") przez jakiś czas i "Yahweh" w pozostałej części. Biblijni uczeni zgadzają się, że użycie imienia Yahweh wydaje się być anachronizmem i mogło być wtrącone w późniejszym czasie.

Hiberyjski "Elohim" jest gramatycznie formą liczby mnogiej i jest często tłumaczony jako "Bóg", ale czasem również "Bogowie" lub "boskie istoty", głównie dlatego tekst jest często dwuznaczny. Ogólnie więc imię bóstwa jest "El", które było terminem ogólnie przyjętym dla określenia bóstwa w języku zachodnio-semickim jak również w biblijnym hiberyjskim. Był on oczywistym zapożyczeniem z panteonu rodzimych ludów ziemi Kanaan. Kim zatem był ten El, który był najwyższym bóstwem Kananejczyków?

[Komentarz: Tenże "El" stał się później Islamskim "Allahem".]

(Jak widać, zarówno autor jak i komentator nie znają MOWY MATKI i nie są w stanie analizować brzmienia rdzeni słów. 'El' ma rdzeń wspólny z 'LJEL/JEL/LEH' i tylko w zapisie jest uproszczony ze względu na zhiberyzowany akcent rozpowszechniony w tym regionie.)

Enlil jako rządzący bóg zachodnio-semickiego panteonu i naczelne bóstwo sumeryjskie był zapisywany sylabicznie jako "ilulu", potem stał się "ili" po akkadyjsku i semicku, a później "el" po hiberyjsku. W ten sposób El stało się imieniem Enlila, najwyższej istoty Palestyny i przeniesionej do Starego Testamentu.

[Komentarz: Dlaczego Sitchin nie dostrzegł tego prostego faktu jest nie do uwierzenia. Ja nie jestem „anty-żydowski” nastawiony, ale powiem, że jest dużo „Żydów” w przemyśle wydawniczym Nowego Yorku i prawdopodobnie Sitchin był zmuszony do stanowiska, które przyjął w końcowym rozdziale 'Divine Encounters', zwyczajnie po to, by sprzedać więcej książek swemu własnemu „narodowi”.]

Podczas gdy reszta świata wierzyła w wielu bogów, ci którzy przepisywali i edytorzy Starego Testamentu próbowali głosić wiarę w jednego boga. Pomimo tych monoteistycznych usiłowań jednakże, pozostaje wiele przykładów, gdzie biblijna narracja stosuje jednak liczbę mnogą od El czyli Elohim. Na przykład w Genesis, kiedy wspomina się o stworzeniu Adama, wszystkie używane słowa są w liczbie mnogiej: "I Elohim (liczba mnoga) powiedział: 'Stwórzmy człowieka na nasz obraz i podobieństwo'".

[Komentarz: O jednym każdy zdaje się zapominać, kiedy mówi o monoteistycznych podaniach „Żydów”, Chrześcijan i Muzułmanów, mianowicie, że cała ta filozofia miała początek w rebelii Hiberyjczyków przeciwko politeistycznej tradycji Greków. Starożytni Hiberyjczycy robili co tylko mogli, by zdystansować się od greckich tradycji. To była sprawa

socjopolityczna na równi z kulturową i religijną. Również w książce 'Gwiezdny Człowiek' John'a Baines'a jest wspomniane, że hibernijska tradycja monoteistyczna powstała dopiero w czasach Mojżesza kiedy to idea jednego Boga została wymyślona przez hibernijskich kapłanów, by ukryć błąd, który Mojżesz popełnił w czasie targu z Archonami Przeznaczenia.]

Później, w Ogrodzie Edenu, kiedy wąż kusi Ewę, mówi: "Ty nie umrzesz. Nie, bogowie (Elohim) będą o tym wiedzieć z chwilą, gdy to zjesz i oczy ci się otworzą i będziesz taka sama jak bogowie (Elohim) w odróżnianiu dobra od zła". Znowu później, po Upadku, bóstwo narzeka: "Teraz, gdy człowiek stał się jak my (liczba mnoga) rozróżniając dobro od zła".

W innych znów przypadkach, bóstwo często zwraca się z uwagami jakby do innych członków niebiańskiej ekipy. Nawet po Potopie, kiedy człowiek próbował wnieść wieżę w Babel, bóstwo zwróciło się do istoty towarzyszącej: "Zejdźmy więc na dół i pomieszajmy im języki". Tak więc, pomimo usiłowań wczesnych edytorów głoszenia monoteizmu, dowody, że istniał panteon nie zostały całkowicie wymazane z tekstu Starego Testamentu.

PROBLEM Z UŻYCIEM IMIENIA YAHWEH

Zgodnie z Księgą Exodus imię Yahweh nie weszło w użycie aż do czasu Mojżesza, bo Mojżeszowi bóstwo nakazało, że: "jestem Yahweh, ukazałem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako El Shaddai, ale nie dałem im się poznać przez me imię Yahweh". Uczeni zgadzają się, że imię Yahweh było późniejszym dodatkiem przez kapłańskich skrybów. Tetragram YHWH czyli Yahweh stał się czysto osobistym imieniem boga Izraela i jest używany najczęściej przez cały Stary Testament dla przedstawiania tego bóstwa.

[Komentarz: Po więcej szczegółów ponownie sprawdźcie proszę w 'Gwiezdnym Człowieku' John'a Baines'a.]

Pochodzenie słowa Yahweh jest nieznane i chociaż proponuje się wiele wyjaśnień na jego znaczenie, to najbardziej logiczne wydaje się, że to boskie imię jest formą czasownikową "być" czyli HWH, skąd bierze się znaczenie "ten, który jest". Jest to pokazane w Exodusie 3, gdzie Mojżesz nagabuje Boga o jego prawdziwe imię, aby mógł poinformować plemiona izraelskie, które chciały wiedzieć jak mają zwać swojego boga:

"Bóg powiedział Mojżeszowi: 'jestem kim jestem' i rzekł: 'Powiedz to swemu ludowi Izraela: "jestem" został wam zesłany'".

Ten wers dostarczył uczonym mnóstwo problemów i jest to w większości przekładów Biblii w uwagach zaopatrzone informacją, że zwrot ten może również oznaczać "jestem czym jestem" lub "będę czym będę". Jego dwuznaczność jest prawdopodobnie z powodu faktu, że jest to epitet liturgiczny. Dokładnie to znaczy to co pisze: "jestem tym, który jest" lub "który istnieje".

W starożytności utrzymywano, że boskie imiona miały w sobie moc i pewne nazwy mogły być używane tylko przez stan kapłański. W sumeryjskim i babilońskim panteonie używane są tylko imiona opisowe. Prawdziwe imiona bogów nie są znane.

Yahweh lub "ten, który jest" to prawdopodobnie usiłowanie przez hibernijskich kapłanów znalezienia substytutu dla tej niepozornej nazwy dla bóstwa, by zapobiec wszelkim możliwym bolesnym konsekwencjom. Również w rabinicznych podaniach jest stwierdzone, że imię Yahweh ma określoną moc i w starożytności tylko niewielu kapłanów miało pozwolenie wymawiania go.

[Komentarz: Według tajnego podania Hermetów, które ostatnio zostało podane do publicznej wiadomości poprzez prace John'a Baines'a, wypowiedzenie imienia Yahweh na głos byłoby

wywoływaniem imienia Archona, który perfidnie Mojżesza oszukiwał. Głośne wymawianie tego imienia tylko bardziej wzmacnia tego Archona.]

EL SHADDAI, STRASZNY I OKRUTNY BÓG

Jak już widzieliśmy na przykładzie Mojżesza, bóstwo poinformowało go, że ukazało się jego przodkom jako El Shaddai. Imię El Shaddai występuje w Genesis co najmniej sześć razy i jest uważane za opisowy tytuł boga Hberyjczyków.

Hiberyjski korzeń "shadad", z którego przyjmuje się, że pochodzi, oznacza "pokonywać", "działać gwałtownie" lub "siać spustoszenie". Te znaczenia nadają bóstwu straszny charakter, jako niszczyciela lub rozbójnika. Częściowo jest tak dlatego, że bóg Hberyjczyków jest znany jako bóg bezkompromisowy i mściwy.

Shaddai można również łączyć językowo z asyryjskim słowem "shadu" czyli góra. W rzeczywistości, obydwa te znaczenia można zastosować do hiberyjskiego Boga El Shaddai, bo nie jest on nikim innym jak samym Bogiem Gromowładnym Hetytów, północno-zachodnim wydaniem sumeryjskiego boga Iszkura i semickiego Adada. Był on anatolijskim Bogiem Gór i jest często przedstawiany z pękiem piorunów w ręku.

[Komentarz: Jest on więc Zeusem Greków.] (No to jest bomba! Tenże edytor w dalszym tekście skrytykował Autora za przyrównanie Enlila do Adada, czyli Iszkura, i twierdzi też, że Enlil jest Zeusem, a Iszkur greckim bogiem wojny Aresem. Taka praca jak ta wymaga systematyki i tabelka z imionami jest niezbędna.)

Po Potopie, kiedy Anunnaki ponownie zstąpiły, by odbudować miasta Mezopotamii, ziemie znane jako "Żyzny Sierp" były podzielone między dzieci Enlila. Nannar/Sinowi przyznano władzę nad całą Mezopotamią i Ziemiami Zachodnimi, z wyjątkiem Anatolii, która była przypisana Iszkurowi/Adadowi i Libanu, który był oddany Utu/Szamaszowi. Bogini Inanna/Isztar przeniosła swą bazę operacyjną do Libanu i rządziła tam wraz z Szamaszem. Panteon Lewantu składał się z trzech głównych bóstw po Potopie: Adada, Szamasza i Isztar. Z Anatolii, ziemi Hetytów, wpływy Adada sięgały na południe aż po Jerozolimę. Jest to przedstawione w Ezekielu 16, gdzie początki Jerozolimy znaleziono w zdaniu: "ojciec twój był Amorytem, a twoja matka Hetytką".

POMNIEJSI BOGOWIE: NEFILIM I ANIOŁY

[Komentarz: ja mam problem z tym twierdzeniem. Uważam, że Nefilim byli Bogami wyższymi, a Anunnaki mniej ważnymi.] (Problem? To mogło być i z pewnością było koniunkturalne. W tak upolitycznionym środowisku centra władzy lub hierarchie zmieniały się często. Ponadto akcja przebiega tutaj przez tysiące lat...)

Stary Testament sugeruje nie tylko, że było wiele bóstw, ale że ci pomniejsi bogowie zstępowali na Ziemię, by ingerować w sprawę Człowieka. To jest dobitnie pokazane w Genesis 6, która mówi:

"Teraz kiedy ludzie zaczęli zwiększać swą liczebność na Ziemi i rodziły im się córki, boskie istoty (Elohim) zobaczyły jak piękne były ludzkie córki i brali je za żony według swego upodobania. . . . Wtedy to pojawili się Nefilim na Ziemi, jak również później, po tym jak boskie istoty połączyły się z córkami ludzi, którym one porodziły dzieci".

[Komentarz: W etiopskich interpretacjach Pisma Świętego, jeśli mnie pamięć nie zawodzi, owi "Nefilim" są uważani za " Ludzi Niebiańskich".]

Biblijne określenie "dla pomniejszych bóstw" wydaje się odnosić do Nefilim. Czy zstąpienie Nefilim jest odzwierciedlone w literaturze Mezopotamii? Czyżby mogli oni być Anunnakami,

którzy również zstąpili na Ziemię w okresie przedpotopowym? Zobaczymy, że były to różne nazwy dla tej samej grupy ludzi.

Termin "Nefilim" przysporzył teologom i tłumaczom tyle problemów przez wszystkie te wieki, że dziś przyjęto zasadę, by go zostawić bez zmian we współczesnych przekładach. "Nefilim" wywodzi się z hibernijskiego NFL, dosłownie "upadli" lub lepiej jeszcze "ci, którzy spadli". (Jest to jedna wielka infominacja ze stratą dla całej naszej cywilizacji. W 'P Jak Niebo' podaję prawidłową etymologię: 'Nefilim' to po prostu lokalna wymowa 'Nepalim', chodzi o Ljelich z Tybetu, konkretnie z Nepalu, z Nieba Noego.)

Zostało to zinterpretowane jako "upadłe anioły", to znaczy takie, które były zrzucone na dół, jako złe anioły, chociaż sam tekst nie usprawiedliwia takiego wniosku. Znany „żydowski” biblijny komentator z 19-ego wieku, Malbim, twierdził, że w starożytności władcy krajów na Bliskim Wschodzie byli synami bóstw, które pojawiły się na Ziemi z niebos. Utrzymuje on, że byli oni synami pogańskich bóstw i zwali siebie Nefilim.

Genesis zapewnia, że zstąpili oni na Ziemię w dwóch grupach: "To było wówczas, gdy Nefilim ukazali się na Ziemi, jak również później". Zstąpienie w dwóch osobnych grupach Nefilim lub "aniołów" na Górę Harmon w północnej Palestynie jest opisane w Księdze Jubileuszy.

Grupa zstąpiła za dni Jareda w 10-ty Jubileusz; a później w 25-ty Jubileusz, podczas dni Noego, inna grupa zstąpiła na Ziemię. Ponieważ rok Jubileuszowy jest 50 regularnych lat, to źródło utrzymuje, że ponownie zstąpili oni po 750 latach.

W Enuma Elis, babilońskiej wersji Stworzenia Świata, jest grupa Anunnakich, którzy również zstąpili, by zaludnić Ziemię. Te boskie istoty również pobrały za żony córki Człowieka. Tak zwane anioły ze Starego Testamentu stały się ogólnym terminem opisującym pomniejszych bóstwa, które bywały całkiem aktywne w sprawach Człowieka.

W biblijnym hibernijskim często używanym słowem jest "malakh"; jednakże inne terminy takie jak "bene elohim" czyli synowie boga są często tłumaczone jako anioły. Stał się on terminem dla każdego pomniejszego bóstwa wchodzącego w kontakt z Ludzkością.

Ci wysłańcy przemieszczały się z bardzo dużą łatwością w jakimś rodzaju latających urządzeń; stąd przedstawianie aniołów ze skrzydłami, symbolem ich zdolności latania. Był to jedyny sposób, w jaki starożytni potrafili przekazać ten fakt. Incydent zniszczenia Sodomii i Gomory ilustruje zdolność aniołów dowolnego latania wszędzie.

Jak widać po przebiegu wydarzeń w Genesis 18 i 19, kilka aniołów informowało Abrahama o nadchodzącym zniszczeniu miasta. Tradycyjne tłumaczenie mówi, że kiedy zdecydowali się oni złożyć wizytę w Sodomii "ustawili się tam i patrzyli na Sodomę". Wybitny biblijny uczony E. A. Speiser w swej pracy 'Genesis' sugeruje, że to tłumaczenie jest błędne i powinno precyzyjnie brzmieć: "spojrzeli w dół na twarz Sodomii". Oczywiście, że taki odczyt nadaje incydentowi całkowicie inne znaczenie. [Komentarz: Można poznać, że Boulay pracował dla rządu USA, kiedy używa takich zwrotów jak "anioły poinformowały Abrahama" - angielski zwrot: "angels were briefing Abraham".]

Później, kiedy anioły wzięły Lota i jego rodzinę w bezpieczne miejsce poza miasto, tradycyjny tekst mówi: "wyprowadziły go bezpiecznie poza miasto". Znowu tutaj Speiser sugeruje alternatywne tłumaczenie: "zabrali ich i wysadzili za miastem".

Tak więc, poprawiony tekst precyzyjnie wyjaśnia, że anioły najpierw dokonały rekonensansu miasta z powietrza; następnie stwierdzając konieczność ratowania krewnych Abrahama, przewieźli ich jakimś rodzajem statku powietrznego i wysadzili poza miastem w bezpiecznym miejscu.

MIESZKAŃCY EDENU: NOŻNE WĘŻE, CZYLI GADY

Zgodnie z Genesis i innymi dokumentami, i na długo przed pojawieniem się ludzi, wąż (będziemy go tak nazywać z braku lepszego słowa, bo jest on oczywiście jaszczurem) żył w Ogrodzie Edenu i wykonywał wszystkie niezbędne prace, by go pielęgnować.

Ten biblijny wąż nie był takim zwykłym wężem. Potrafił rozmawiać z Ewą, znał prawdę o Drzewie Wiedzy i był na tyle rośły, że nie obawiał się bóstwa. Dodatkowa informacja o tym stworzeniu jest dostępna z innych źródeł. Stara „żydowska” legenda opisuje węża z Edenu jako człowiekopodobnego - wyglądał jak człowiek i mówił jak człowiek. Jest to szczegółowo omawiane w Haggadah, przebogatym zbiorze historii i legend, które składają się na ustną tradycję tzw „żydów”. (Kolejna gigantyczna **infominacja** historyczna – stworzono „nację”, która nigdy nie istniała w historii. Udowadnia to m.in. prof. Szlomo Sand z Uniwersytetu w Tel Awiwie ponad wszelką wątpliwość, że nie było ani narodu, ani wyznania o takiej denominacji jak „żydzi”. Nieporozumienie to wynikało z tego, że ‘żyd’ znaczy ‘starszy’, a ‘żydzi’ to zwyczajne określenie dla starszyny plemiennej, która współpracowała w Lewancie z Ljelimi, czyli Rodziną Archanielską, znaną też jako Niebianie, w Ich mowie Paljaki. Jednak , oprócz koniunkturalnych powiązań w biznesie, nie było między tamtejszymi plemionami żadnej jedności w sensie wyznaniowym, czy narodowym. **Infominacja** ta zrobiła wielką karierę w Europie jako skutek masowej intensywnej indoktrynacji poprzez religie rodem z Lewantu ogarniętego rebelią przeciwko Rodzinie Archanielskiej Paljaków.)

Dział, który jest o Stworzeniu Świata opisuje węża, który zamieszkiwał w ogrodzie przed stworzeniem Adama, jako postawne stworzenie, które stało na dwóch nogach i które było równe wysokością wielbłądowi. Wąż ów obdarzony jest wieloma wspaniałymi cechami i zdolnościami umysłowymi, które przewyższają Człowiecze. Haggadah stwierdza wręcz, że te jego wyższe zdolności umysłowe doprowadziły do ruiny zarówno Człowieka, jak również jego samego.

Zadaniem węża, zgodnie z tym źródłem, było dostarczaniem bóstwu złota, srebra, kamieni szlachetnych i pereł, wybitnie merkantylne zajęcia jak dla grupy istot rzekomo uduchowionych. Warte odnotowania jest, że znów mamy tu świadectwo zainteresowania kamieniami szlachetnymi, jak w Genesis, która opisuje produkty Edenu: "złoto tej ziemi jest wyborne; jest tam również bdelium i lapis lazuli".

Poprzedzający Człowieka i później zamieszkujący z nim w Ogrodzie Edenu, wąż był podobny do człowieka pod wieloma względami. Był wysoki i stał wyprostowany na dwóch nogach. Wykonywał on wszystkie prace dla bogów, szczególnie kopalnictwo i prace rolnicze. Ale nade wszystko, wąż miał intelekt wyższy od Człowieka. Są to wszystko atrybuty Anunnakich.

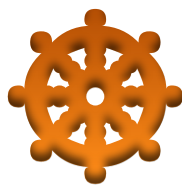
Termin "wąż", zastosowany do tego stworzenia, sprawia wiele kłopotów. Najlepiej opisałoby się go we współczesnej nam terminologii jako duży jaszczur lub gad. Starożytni mogli mieć odmienne znaczenie dla słowa wąż, którym dzisiaj określamy beznogiego gada. W związku z tym, problemy są raczej z powodu nadawania współczesnego znaczenia przekładowi starożytnych słów.

Na przykład, starożytny czyli klasyczny grecki nie miał słowa dla węża jako takiego. Słowo "drakon" było stosowane tak do węża jak i tego drugiego bajecznego wężo-podobnego stworzenia. (smoka!) Właściwie pochodne słowa oparte na wężu były odmianami "drakona"; na przykład, słowo na "wężowy" lub "kręty jak droga" było "drakonforos". "Drakonktonia" znaczyło zabicie węża.

W Septuagincie, pre-chrześcijańskiej greckiej wersji hibernijskiego Pisma Świętego, słowo "drakon" jest używane do oznaczenia węży, dużych gadów i innych roślących przerażających lub żarłocznych stworzeń. Tak więc mylenie smoka z wężem doprowadziło do powstania mitologicznych istot, które były skrzydlate, nożne i ziejące ogniem.

Wężę starożytnego świata były później przedstawiane jako duże jaszczurowodobne zwierzęta ze skrzydłami dla zaznaczenia ich zdolności do latania - metafora dla jakiegoś rodzaju statku powietrznego. (Autor zarzeka się konsekwentnie, że skrzydła są symboliczne, a tymczasem osiągnięcia współczesnej genetyki pozwalają przypuszczać, iż skrzydła mogły być autentycznie używane do latania, oczywiście niezależnie od faktu, że w tym samym czasie mogły istnieć i latać wszelkiego rodzaju statki powietrzne, nie tylko zresztą te głośne z silnikami odrzutowymi, ale również te superciche transgalaktyczne maszyny z napędem elektromagnetycznym, czyli współcześnie znane jako UFO. Zresztą to wszystko istnieje gdzieś równoległe z nami cały czas...!) Ich zdolność do samoobrony przez urządzenia miotające płomień lub może ich niebezpieczny raketowy odrzut był przekształcony w mitologiczny wizerunek ziejącego ogniem smoka.

Na takim oto tle jest umieszczony Człowiek w przedpotopowej cywilizacji węży-bogów. Sumeryjskie tabliczki gliniane są bardziej precyzyjne w tej kwestii. Anunnaki czyli dzieci węży-bogów są zmęczone ciężarem wykonywania wszystkich uciążliwych prac w kopalnictwie i rolnictwie i wzywają głównego boga do ulżenia ich cierpieniu. To tutaj wkracza na scenę Człowiek.



Rozdział 5

STWORZENIE CZŁOWIEKA I JEGO "UPADEK"

"Powołam do życia dziką istotę. Człowiek będzie mu na imię. Zaprawdę, dzikiego człowieka stworzę. Będzie on na usługi Bogów, aby im było lekko". Sumeryjski Epika o Stworzeniu Świata.

Jeden z najstarszych fragmentów sumeryjskiej mitologii opisuje warunki na Ziemi, kiedy kosmonauci czyli Anunnaki pojawili się, następnie zstąpili, by pobudować miasta Mezopotamii. Mówi on o czasie kiedy Słońca i Księżycy nie było widać, kiedy powierzchnia Ziemi była obficie nawodniona, a chmury unosiły się tuż nad powierzchnią Ziemi. Wtedy to, jak zapisano na tabliczkach, "gady autentycznie zstąpiły".

[Komentarz: Jeśli, jak Sitchin postuluje, planeta Ziemia/Tiamat była położona dalej od Słońca w czasie przybycia Nibiru do Układu Słonecznego, w co jest zwane dzisiaj "pasem asteroidów" i jeśli tylko później następujące zderzenie księżyca Nibiru w miejscu znanym dziś jako Ocean Spokojny, to byłby to opis klimatologiczny warunków na tej "originalnej Ziemi".] (Z tym, że ponieważ pas asteroidów znajduje się na dalszej orbicie od Słońca niż obecna Ziemia, to należałoby oczekiwać klimatu arktycznego...)

W epikach Mezopotamii, stworzenie Człowieka było drugorzędym, a nawet przypadkowym wydarzeniem przy stworzeniu świata i kolonizacji tej planety przez kosmicznych gości. Po wylądowaniu astronauty przystąpili do uzdatniania mokradeł i budowania miast pod przywództwem Enki.

Jak się wydaje, wszystkie zbudowane miasta miały konkretny cel, by wspierać operacje kopalnictwa, które kończyło się przemysłową obróbką metali w ośrodku w Badtibira. Budowanie miast, ciągłe reperacje i rozbudowa kanałów i rowów, praca kopalń, wszystko to wymagało znacznego wysiłku od synów An.

Na takim tle pojawia się na scenie Człowiek. **Stworzenie Człowieka nie było pomyślane i wykonane jako cel sam w sobie lub naturalna konsekwencja rozwoju cywilizacji Mezopotamii.** Człowiek został stworzony przede wszystkim jako narzędzie dla usatysfakcjonowania grupy niezadowolonych alienów. Zadaniem Człowieka było służyć bogom; był on powołany do zwolnienia bogów od ciężaru obowiązków i przejęcia pracochłonnych i niewdzięcznych zajęć wykonywanych przez coraz bardziej nieszczęśliwych i zbuntowanych Anunnakich. Przeznaczeniem Człowieka było zostać chlebobdostarczycielem, robotnikiem i sługą bogów.

Pismo Święte mówi o pracy w Ogrodzie Edenu zanim został stworzony Człowiek. To wąż wykonywał wszystkie prace i posługi, które później przyszło spełniać Człowiekowi. Oprócz hodowli, węzowi-bogowie również wydobywali minerały, skoro "dostarczali Elohim srebro, złoto, kamienie szlachetne i perły", tak przy okazji pokazując jedno z głównych zajęć węży-bogów przed nastaniem Człowieka.

WCZESNE USIŁOWANIA STWORZENIA PRYMITYWNEGO CZŁOWIEKA

Trudności jakie napotykały ich dzieci tam na dole bynajmniej nie były lekceważone przez bogów na orbitującym statku kosmicznym. Wcześniej roślinność była tak wspaniała, że nie musieli oni produkować wiele z ich pożywienia i dosłownie żyli z tego co dawała ziemia. Wraz ze zmianą klimatu i środowiska, musieli teraz wiele uprawiać na własne potrzeby żywnościowe. A w tym nie byli zbyt sprawni.

Jeden z sumeryjskich mitów, 'Kłótnia Bydła z Ziarnem', opisuje wczesne wysiłki, by ulżyć cierpieniom Anunnakich. Jak z tego poematu wynika, synowie An nie umieli uprawiać zboża na ziarno, piec chleba, ani też szyc odzieży. Zjadali oni rośliny na polach jak zwierzęta i pili wodę z rowów. [Komentarz: Czy to prawda, wierzyć w to? :-)] (Ależ oczywiście, że wierzymy - patrząc na to jak żyją niektórzy nam współcześni w takim stylu życia można zacząć rozpoznawać wspólnych znajomych!) Do kiedy roślinność była w obfitości, nie mieli problemów z wyżywieniem się, gdy jednak gleba zaczęła wysychać i liczba ich wzrosła, musieli rozzejrzeć się za innymi sposobami utrzymania. Stało się teraz nieodzowne zacząć produkować własną żywność.

Mit ten opisuje działania w "Kamerze Stworzenia" statku kosmicznego zmierzające do wymyślenia sposobu na zaopatrzenie w ziarno i mięso. Stworzono dwie boginie do nauczania metod uprawy własnej żywności i hodowli zwierząt - Lahar, Bogini od Bydła i Asznan, Bogini od Ziarna. Boginie te próbowały nauczyć Anunnakich sztuk rolnictwa i hodowli zwierząt, ale bez powodzenia. Wówczas, zdając sobie sprawę, że ten eksperyment był całkowitym fiaskiem, bogowie w radzie zdecydowali się na krok drastyczny - stworzenie prymitywnego pracownika. W ten sposób, dla zabezpieczenia dobrobytu Anunnakich, "Człowiekowi dano oddech".

Mit ten wydaje się odnosić do późniejszego okresu Anunnakich, około 100 tysięcy lat temu, kiedy Ziemia już dłużej nie mogła utrzymywać dużych roślinnych gadów i wysychanie gleby spowodowało mięsożerne dinozaury i duże ssaki. Mit pokazuje, że Anunnaki byli teraz mięsożerni, co wymagało wprowadzenia hodowli zwierząt. (No nie wiem - Autor swobodnie operuje w skalach czasowych, które są dyskusyjne. Z tego co wiemy z całą pewnością, to era gadów przypadała na dziesiątki milionów lat temu. Ostatnie kilkaset tysięcy lat temu to była seria zlodowaceń z kilku interwałami "dobrej pogody" - co potwierdzałyby tezę o wielu potopach, którym towarzyszyły kataklizmy.)

Tak więc, bogowie zebrali się w niebie i podjęli decyzję, że najlepszym sposobem ulżenia cierpieniom ich dzieci na Ziemi będzie wyprodukowanie nowej istoty. Główny bóg An przyjął uchwałę, że stworzony będzie prymitywny robot i "Człowiek będzie mu na imię". Będzie on na usługi bogów, aby mogli oni wypoczywać. Ponieważ poprzednie eksperymenty na statku kosmicznym nie powiodły się, więc zostało zdecydowane, że sprawą zajmie się Enki we współpracy z Główną Pielęgniarką Ninkhursag i wyprodukują oni prymitywne stworzenie. To nowe stworzenie, zwane przez Anunnakich "lulu", będzie pierwszym prymitywnym człowiekiem.

Enki i Ninkhursag przeprowadzili pewną liczbę eksperymentów w Abzu, pływającym laboratorium Enki niedaleko Eridu, a wszystkie one miały na celu stworzenie nieskomplikowanego robotnika. W jednym z tych mitów opisane jest stworzenie niedoskonałego prototypu. Ninkhursag testowała różne odmiany płciowe osobników z "gliny", ale wszystkie okazały się nienormalne i były kompletnie nieudane. Najlepszy z nich był opisany jako słaba istota o wydelikacjonym ciele i duchu. Gdy mu podawała chleb do jedzenia on odmawiał. Nie potrafił ani siedzieć, ani stać, ani też zginać kolan. W rezultacie dano za wygraną i zdecydowano, że stworzenie to było zupełnie nieudane. Ostatecznie jednak, po wielu próbach i błędach, Enki i Ninkhursag znaleźli działającą formułę.

SUKCES STWORZENIA HYBRYDY MAŁPO-CZŁOWIEKO-GADA

Najpierw było wiele prób i błędów. W końcu znaleziono dobrą metodę. Zapłodniono jaja grupy samic zwierząt, jak się wydaje prymitywnych kobieto-małp, przez młodych astronautów, a następnie wyjęto i reimplantowano je do łon 14 bogiń od rodzenia.

Procedura ta jest opisana w Epice Atrahasis, która opowiada o stworzeniu Człowieka. Historia ta ujawnia, że "zostało zebranych 14 łon", zapłodnionych "esencją" bogów, w wyniku czego powstało 7 mężczyzn i 7 kobiet.

O ile sam proces produkcyjny był udany i dostarczył przydatne prymitywne stworzenia, to jednak miało ono jedną dużą wadę, jak pokażą kolejne wydarzenia - wyprodukowane stworzenia były klonami i nie mogły się rozmnażać. Fakt, że wyprodukowano obydwie płcie, 7 mężczyzn i 7 kobiet sugeruje, iż zakładano ich rozmnażanie się. Dla jakiejś nieznannej biologicznej przyczyny nie udało się wówczas osiągnąć.

W taki oto sposób powstał prymitywny człowiek czyli Adam, jako hybryda, kombinacja ssaka i gada. Procedura używana przez Sumerów jest przedstawiona w Genesis, gdzie wspomina się, iż obraz Boga był nałożony na "glinę", podstawowy materiał genetyczny tak jak w sumeryjskich tabliczkach. Esencja boga jest zmieszana z plastyczną ziemską gliną, czyli człekokształtną małpą. Według zapisów na tabliczkach glinianych, glina jest wymieszana z esencją bogów i na ten materiał "nałożyli oni obraz bogów". Należy zauważyć, że w obydwu przypadkach Człowiek jest stworzony na obraz swego boga.

Powstaje pytanie, jeśli tak, to skąd się wziął ten materiał genetyczny, z którego zaczerpnięto cechy ssaków dla hybrydy?

Człowiek Neandertalski był już na scenie od setek tysięcy lat jako wynik powolnego procesu ewolucji. Przypuszczalnie była to ta człekokształtna małpa, której Anunnaki użyli do eksperymentów. Małpa ta jest opisana wyraziście w Epopei Gilgamesza jako dziki człowiek, który jest "nawrócony" na ucywilizowaną istotę, by stać się towarzyszem Gilgamesza w jego licznych przygodach.

Zwany Enkidu, jest on dzikim stworzeniem, które żywi się trawą i żyje wśród zwierząt. W epice tej, niefortunny myśliwy składa zażalenie Gilgameszowi, który był wówczas królem miasta Uruk. Opowiada on Gilgameszowi, że stworzenie to nie nosi ubrania, a pokryte jest sierścią. Jest inteligentne na tyle, by zasypywać doły, które ten myśliwy miał wykopane do łapania dzikiej zwierzyny. Ten dziki człowiek również uwalniał zwierzęta z sideł. Żyje ze zwierzętami, biega z gazelami i razem z nimi korzysta z wodopojów.

Dziki to stworzenie jest jak się wydaje tym Neandertalczykiem, który został skojarzony z gadzimi Anunnakami. Z tej kombinacji spodziewano się osiągnąć hybrydę, która byłaby lepiej przystosowana do zmieniającego się środowiska naturalnego. Wysychanie Ziemi i zmiany, które to powodowało we florze i faunie sprawiły, że stało się niezbędne wyprodukowanie prymitywnego pracownika.

Biblijny Adam nie był dzisiejszym Homo Sapiens. Był on jeśli można tak powiedzieć mieszańką ssaco-jaszczurzą, "Homo Zaurus" (czyli **człowieko-jaszczur**) był stworzeniem, które zostało naszym przodkiem i pierwszym krokiem w kierunku stworzenia człowieka współczesnego. W kilka lat zaledwie, Człowiek dokonał "kwantowego" skoku w ewolucji. Nagle przekształcił się z dzikiej człekokształtnej małpy w hybrydę, która zapoczątkowała nowy gatunek znany jako Człowiek z Cro-Magnon.

Hybryda ta prawdopodobnie wyglądała jak gad, ponieważ była stworzona na obraz jej bogów. Genesis jest bardzo precyzyjna na ten temat, bo mówi: "wtedy Bóg powiedział 'uczynię

człowieka na mój obraz i podobieństwo moje". Adam był zatem stworzony zarówno na obraz czyli "selem" i podobieństwo czyli "dmut" swego stwórcy. Użycie obydwu terminów w biblijnym tekście znaczyło nie pozostawienie żadnych wątpliwości, że Człowiek był podobny w swej postaci do bogów. Właśnie owo podobieństwo lub też jego brak, jak zobaczymy, jest przyczyną wielu nieporozumień w Biblii i sumeryjskiej literaturze.

Później, gdy Człowiek zaczął się kojarzyć ze swym gatunkiem, gadzia linia osłabła i stał się on bardziej ssakopodobny, a coraz mniej gadzi w wyglądzie. Ssacze geny zdominowały gadzie geny i Człowiek stał się bardziej "ludzki", a mniej podobny do boga. To wyjaśnia "grzeszną" naturę człowieka i jego "upadek", czyli utratę łaski. Pierwotnym grzechem było zboczenie człowieka od zasadniczego oryginalnego gadziego czyli bożego wzorca. To również wyjaśnia, dlaczego człowiek miał zakazane czynić cokolwiek na podobieństwo jego bogów.

Przez biologiczną manipulację, Anunnaki czyli Nefilim wzięli istniejącą człekokształtną małpę i dali jej część swej boskości, ich zauryjską krew. Niektóre z Pism Świętych potwierdzają fakt, że eksperymenty biologiczne były przeprowadzane na Ziemi i że niektóre z nich wymknęły się spod kontroli. Wydaje się, że eksperymenty te były wykonywane rutynowo przez Nefilim, którzy jak się okazuje posiadali zaawansowaną technologię nie tylko w transporcie i łączności, ale również w naukach biologicznych.

[Komentarz: John Baines, w ostatnio ujawnionej wiedzy tajemnej Hermetów w 'Gwiezdnym Człowieku', mówi, że Nefilim zwracali się z petycją do "wyższych bogów", aby mieć przyznany status "bogów-stwórców". Było na ten temat wiele sporów między wyższymi bogami-stwórcami o to, czy zezwolić Nefilim posiadać tę zdolność. W rezultacie po wielu konfliktach i dyskusjach, przyznano im takie uprawnienia; ale pozostawali oni najniższymi rangą ze wszystkich "bogów-stwórców" Wszechświata. My, ludzie z Cro-Magnon jesteśmy ich pierwszym produktem. Są oni zobowiązani w świetle Prawa Wszechświatowego, by się "nami opiekować".] (I oby nie w cudzysłowie! To bardzo pocieszające stwierdzenie, ponieważ czasami, gdy się widzi jaki obrót przybierają sprawy wokół, to można stracić nadzieję, że cokolwiek stoi za zwykłą istotą ludzką, nie dysponującą garniturem wybujałych cech w swym genomie. Trzeba nam więcej takiego konstruktywnego optymizmu.)

przestępstwa Nefilim na Ziemi przed Potopem są pokazane szczegółowo w Pierwszej Księdze Enocha. Datowana na drugi wiek pne, księga ta zatraciła swoje znaczenie w Zachodnim Kościele do czwartego wieku ne i tylko w Etiopskim Kościele jest ona ciągle jeszcze uważana za kanoniczną. Pierwotnie była napisana po hibernijsku i aramejsku, następnie przetłumaczona na grecki i potem na etiopski, w którym się zachowała, odnaleziona ponownie przez Europejczyków dopiero w 18-tym wieku. Jest to najstarsza z trzech ksiąg Pseudepigrafii przypisywanych Enochowi, również częściowo odkryta w zwojach znad Morza Martwego.

Według Pierwszej Księgi Enocha, Nefilim zlecono misję dostarczenia Ludzkości pożytecznych sztuk i rzemiosł. Ale to co było rozpoczęte jako chwalebne przedsięwzięcie wkrótce popsuło się.

Nefilim zaczęli uczyć człowieka sztuki wojennej, "robieńia mieczy, noży, tarcz i napierśników". Uczyli oni również człowieka takich nauk zakazanych jak "czary, alchemia i astrologia". Ale najgorszym ich przestępstwem, o które zostali oskarżeni było eksperymentowanie na genach, jak na przykład "zmienianie człowieka w konia czy muła lub odwrotnie, albo przenoszenie embriona z jednego łona do drugiego". Owo re-implantowanie embrionów do innego łona do złudzenia przypomina działania opisane w sumeryjskiej epice Stworzenia Świata. Okazuje się, że Nefilim czyli Anunnaki byli dobrze zaznajomieni z genetycznymi manipulacjami i hodowlą selektywną.

HOMO ZAURUS, PRYMITYWNY CZŁOWIEK Z EDENU

Genesis powtarza wielokrotnie, że przed Upadkiem, gdy zamieszkiwał w Ogrodzie Edenu, człowiek był nagi. Dopiero gdy zjadł zakazany owoc zdał sobie sprawę ze swej nagości i założył ubranie. Inne starożytne źródła religijne potwierdzają to uwarunkowanie Człowieka, ale również podają przyczynę, dlaczego był on nagi. Zgodnie z Haggadah, ciała Adama i Ewy "pokryte były rogowatą skórą", a co więcej, Adam powiedział, że "była ona jasna jak dzień i zakrywała mu ciało jak błyszcząca suknia". Zatem miał Adam wprost wygląd gada, z łuskowatą i błyszczącą skórą. To z tego powodu Adam i Ewa nie nosili ani też nie potrzebowali ubiorów dla ochrony czy wygody.

Księga Genesis również stawia sprawę jasno, że Adam nie pocił się w Ogrodzie Edenu do czasu Upadku. To miała być kara za zjedzenie zakazanego owocu, miał przykazane: "z potem na twarzy będziesz zarabiał na swój chleb". Adam nie pocił się przed Upadkiem z tej prostej przyczyny, że pocenie jest charakterystyczne dla ssaków, a nie gadów.

Jak długo pozostawali w Ogrodzie Edenu, Adam i Ewa nie mieli potomstwa. Sumeryjskie tabliczki wyjaśniają dlaczego - ponieważ byli oni "mułami" i nie mogli rozmnażać się w swym własnym gatunku. Incydent, który Biblia nazywa "Upadkiem Człowieka", był osiągnięciem przez niego zdolności do prokreacji, poprzez nabycie cech ssaków. To jest dobitnie pokazane na przykładzie kary dla Ewy, która ma w bólach rodzić żywe potomstwo jak ssak.

Enki dokonał końcowej zmiany genetycznej. Było to zrobione bez zezwolenia i wywołało wiele kłótni wśród bogów, a pozostało kością niezgody między Enlilem i Enki. Enki jest pamiętany jako Stwórca, obrońca i dobroczyńca Ludzkości. Enlil brzydził się Ludzkością, jako odszczepieńcami i zboczeniem od zauryjskiej linii. Jest on pamiętany jako okrutny i mściwy bóg i ten, który spowodował Potop. (Nie tyle spowodował, co nie podzielił się na czas informacją o nadchodzącej Superfali, o której pisze Dr Paul LaViolette. Na tym właśnie polega siła i groza infominacji, o której piszę w mojej książce 'P Jak Niebo'.)

Prymitywny człowiek lub Homo Zaurus został umieszczony w Ogrodzie Edenu, by produkować żywność; bo jak mówi Genesis: "Bóg zasadził ogród w Edenie na Wschodzie i umieścił w nim człowieka, którego sam stworzył". Ponieważ Człowiek był stworzony w Abzu Enki przy jego mieście-kwaterze Eridu, a ono jest położone w zachodniej części niziny Mezopotamskiej między dwiema rzekami, to wynikałoby z tego, że żyzne tereny na wschód od Eridu były Ogrodem Edenu. Cóż za zbieg okoliczności, gdyż Sumerowie zwali ten rejon E-DIN czyli "dom sprawiedliwych".

Zgodnie z Księgą Jubileuszy, Adam i Ewa byli umieszczeni w Ogrodzie Edenu, by pielęgnować go i zbierać plony. "On chronił ogród przed ptakami, zwierzyną i bydłem, i zbierał owoce i żywność". Obowiązki Adama są opisane w podobny sposób w jednej z babilońskich wersji stworzenia Człowieka: "należało do jego obowiązków utrzymywać kanały i nurt wód rzecznych i uprawiać roślinność w obfitości, aby zapełnić spichrze Anunnakich".

Aż do wydarzenia znanego jako Upadek Człowieka, prymitywny człowiek zamieszkiwał Ogród Edenu wraz z wężami-bogami i wspólnie wykonywali oni wszystkie niezbędne prace. Oczywiście, taka siła robocza nie była wystarczająca do podstawowych czynności i modyfikacja była niezbędna, by uczynić Homo Zaurusa bardziej wydajnym. Aby zapewnić więcej siły roboczej, podjęto decyzję o zaopatrzeniu Adama czyli "lulu" w zdolności reprodukcyjne.

UPADEK CZŁOWIEKA CZYLI STWORZENIE HOMO SAPIENS

Wydarzenie, które biblijni uczeni zwą Upadkiem Człowieka zaczyna się wraz z Adamem i Ewą, którzy zostali umieszczeni w Ogrodzie Edenu przez bóstwo, by o ten ogród dbać i pielęgnować go. Wśród wielu pysznych rzeczy do jedzenia były tam owoce z dwóch drzew w środku ogrodu: "drzewo życia i drzewo wiedzy dobra i zła". Adam i Ewa mają zapowiedziane:

"Wolno wam jeść z każdego drzewa w ogrodzie, z wyjątkiem tylko Drzewa Wiedzy Dobra i Zła, z którego nie macie jeść. W chwili, gdy z niego zjecie, będziecie skazani na śmierć".

Następnie Pismo Święte dodaje lakonicznie: "obydwoje byli nadzy, mężczyzna i jego żona, ale nie czuli wstydu". Później, kiedy zjedli zakazany owoc, bezpośrednim i jedynym widocznym efektem było to, że: "wówczas oczy obydwójgu im się otworzyły i odkryli, że są nadzy".

Można się zastanawiać dlaczego cała emfaza jest skierowana na nagość. To tak jakby wygnanie Adama i Ewy z ogrodu było po to, by w dramatyczny sposób wyjaśnić jak to się stało, że ludzkość zaczęła nosić ubrania. Jest oczywiste, że noszenie ubrań było pokazaniem czegoś więcej, zdobycia "poznania" czyli wiedzy.

Hiberyjska sylaba "YD", który jest używany przez całą Genesis oznacza nie tylko "wiedzieć" ale dokładniej "doświadczyć". W zastosowaniach do sytuacji konkubinalnych sylaba "YD" oznacza znać seksualność, tzn. mieć stosunki seksualne. W rzeczywistości odnosi się ona nie tylko do normalnych stosunków małżeńskich, ale również do zachowań niejawnych, w tym również homoseksualnych i nawet do seksu ze zwierzętami.

W ten sposób, przez osiągnięcie "wiedzy", człowiek nabywał swego rodzaju seksualnej pewności siebie czyli dojrzałości. Wiedza, którą człowiek osiągnął była głębsza i poważniejszej natury niż tylko bycie świadomym swej nagości. Było to coś dobrego dla człowieka, ale jednocześnie coś, czego stwórcy nie chcieli by on miał. Tak długo jak Adam i Ewa nie posiadali tego, żyli w Ogrodzie Edenu bez potomstwa. Po osiągnięciu tej wiedzy, Ewa została skazana na cierpienie bólu przy porodzie. Opowieść o Adamie i Ewie jest historycznie kluczowym krokiem w ewolucji Człowieka: nabywanie zdolności do prokreacji jako ssak. Poprzez osiągnięcie tego jednakże, Człowiek musiał poświęcić część swego zauryjskiego dziedzictwa, swą tak zwaną boskość.

CZŁOWIEK TRACI SWÓJ ZAURYJSKI WYGLĄD I SWĄ BOSKOŚĆ

Genesis opisuje z grubsza fizjologiczne zmiany, które wyniknęły z ukarania Adama i Ewy. Jako forma oczyszczenia, Ewa będzie cierpieć ból przy przyjściu na świat dzieci, podczas gdy Adam będzie musiał zarabiać na chleb w pocie czoła. Logicznie wynikałoby z tego, że jak dotychczas Ewa nie miała żywego potomstwa, ani też Adam się nie pocił.

[Komentarz: Aby być lepiej zorientowanym w całej tej dyskusji Boulay'a, zapoznajcie się proszę z bardziej szczegółową informacją tutaj: <http://www.apollonius.net/physiology.html>]

Inne źródła religijne ujawniają pewne zmiany spowodowane przez to istotne wydarzenie. W dziale o Stworzeniu Świata, Haggadah wyjaśnia co się stało w ogrodzie po tym jak para ta skosztowała zakazanego owocu:

"pierwszym skutkiem było to, że Adam i Ewa stali się nadzy. Przedtem, ich ciała były pokryte rogowatą skórą i otoczone aurą chwały. Jak tylko pogwałcili dane im przykazanie aura chwały i rogowata skóra opadły z nich i stanęli tam w swej nagości i wstydzie".

Jest jasne tutaj, że ich nagość miała związek z utratą "rogowatej skóry" i "aury chwały".

Podobne opisy znajdują się w starych rabinicznych legendach. Opisując Człowieka przed Upadkiem, powiedziane było, że "jego skóra była jasna jak dzień i pokrywała jego ciało jak świetlista suknia".

Później, kiedy Ewa zjadła jabłko, bezpośrednim rezultatem zgodnie z tymi źródłami było, że "w tym momencie wszystkie ozdoby, które Bóg dał oblubienicy Adama odpadły z niej i zobaczyła, że jest naga".

Ta świetlista i jasna skóra była ich "aurą chwały". Inne legendy stwierdzają, że zmiana spowodowana przez Upadek polegała na tym, że "zniknęła jasność jego skóry, która go okrywała jak suknia".

Nagość, która jest podkreślana tak wiele razy w starożytnych dokumentach odnosi się do pewnego rodzaju zewnętrznej warstwy ochronnej skóry, która była świetlista i błyszcząca, czyli tak zwanej tu aury chwały. Nagość Człowieka polegała na utracie tego ochronnego rogowatego okrycia czyli skóry lub, inaczej mówiąc, jego gadziego czyli boskiego wyglądu. Od tej pory nieodwołalnie Człowiek musiał nosić ubrania dla ochrony swej delikatnej skóry ssaka. Człowiek teraz zaczął się pocić jak ssak, co jest funkcją fizjologiczną obcą gadom.

CZŁOWIEK STWORZONY NA OBRAZ GADZICH BOGÓW

Księga Genesis mówi bardzo jasno, że Człowiek był pierwotnie stworzony na obraz swego boga:

"I Bóg stworzył człowieka na swój obraz: na boski obraz stworzył go on, Mężczyznę i Kobieta stworzył on ich".

Jeżeli Adam z Genesis i "lulu" Sumerów byli stworzeni na obraz węża-boga, czyż śladów tego faktu nie odnajdzie się w jakichś innych starożytnych Pismach Świętych? W rzeczy samej jest o tym wzmianka w gnostyckiej wersji Stworzenia Człowieka. Pewien traktat opisuje reakcję Ewy w Ogrodzie Edenu:

"Spojrzała na drzewo i zobaczyła, że było ono niezwykle piękne i zapragnęła go. Wzięła trochę jego owocu, zjadła i podała go również swemu mężowi, i on też go zjadł. Wtedy otworzyły im się rozумы. Bo kiedy to zjedli, oświeciło ich światło wiedzy. Kiedy ogarnął ich wstyd, zdali sobie sprawę, że jak chodzi o wiedzę są nadzy. Kiedy się ocknęli, zobaczyli, że są nadzy i poczuli się skrępowani sobą. Kiedy zobaczyli swych stwórców, zaczęli się ich obawiać, ponieważ mieli oni kształty bestii. Zrozumieli bardzo wiele". (podkreślenie dodane)

A zatem, opis, który najlepiej pasowałby do Adama i Ewy i ich stwórców byłby następujący:

Mieli oni łuskowate lub rogowate pokrycie ciała; okrywa ta była błyszcząca i świetlista tak jak widać na niektórych gadach; nie pocili się, co jest właściwe gadom; nie nosili ubrań, ponieważ były zbędne; mieli blado-zieloną skórę lub okrywę.

Dowód na kolor ich skóry jest znaleziony w Haggadah, która opisuje jak Adam był stworzony z pyłu wziętego z Czterech Końców świata.

"pył był w różnych kolorach - czerwonym, czarnym, białym i zielonym. Czerwień była dla krwi, czerń dla wnętrzości, biel dla kości, a zieleń dla bladej skóry".

Gdyby Adam był Homo Sapiens, kolor pyłu użytego dla skóry, jak się wydaje, byłby różowy lub brązowy.

Homo Zaurus lub człowiek-gad był prawdopodobnie o wiele większy i wyższy niż współczesny człowiek. Wiele starożytnych źródeł opisuje go jako giganta przed incydem w Edenie. Na przykład, rabiniczne zapisy podają, że "Adam, który był gigantem, zmniejszył się do rozmiarów zwykłego człowieka".

Przedpotopowi patriarchowie i sumeryjscy królowie byli częściowo Zaurianami, byli w związku z tym bardzo dużymi ludźmi i wyróżniali się fizycznie pomiędzy hordami ludzkimi. Refaim, potomkowie Nefilim, którzy żyli po Potopie, byli również gigantami; i jak u ludzi sprzed potopu, ich długość życia zmniejszyła się zapewne, gdy zaurijska krew z czasem stawała się słabsza.

CZŁOWIEK POŚWIĘCA DŁUGIE ŻYCIE, BY ZOSTAĆ SSAKIEM

Spośród dwóch drzew w ogrodzie, tylko drzewo wiedzy było taboo. Oczywiście, Człowiek miał dostęp do drzewa życia czyli nieśmiertelności, ponieważ nie było mu to zakazane. Teraz jednak, kiedy osiągnął zdolność rozmnażania się, biblijne bóstwo denerwowało się, że mógłby on czerpać również z drzewa życia i w konsekwencji osiągnąć nieśmiertelność:

"A jeśli on wyciągnie rękę i weźmie również z drzewa życia, zje i będzie żył wiecznie? Tak więc Pan Bóg wypędził go z Ogrodu Edenu, by uprawiał glebę, z której był wzięty. Wyprowadził człowieka i osiedlił na wschód od Ogrodu Eden, cherubim z ognistym zawsze-aktywnym mieczem wyznaczył do strzeżenia dostępu do drzewa życia".

Zgodnie z Pismem Świętym, dla Człowieka nie było powrotu. Zrobił on ten decydujący krok i osiągnął "wiedzę" i rozpoczął rasę ssaków znaną jak Ludzkość czyli Homo Sapiens. By to osiągnąć, musiał jednakże zrezygnować z długiego życia czyli z nieśmiertelności. Jednak jak wynika z Księgi Genesis, te dwa elementy wzajemnie się wykluczały. Człowiek mógł zatrzymać swą boską formę i długie życie, ale musiałby pozostać mułem w najlepszym razie, czymś w rodzaju ograniczonego Homo Zaurusa.

Rozumiejąc, że teraz Człowiek będzie potrzebował ubrań dla ochrony przed środowiskiem, najwyraźniej współczujące mu bóstwo "zrobiło koszule ze skór dla człowieka i jego żony, i odziało ich". To hojne bóstwo prawdopodobnie jednak miało inne przyczyny na myśli, bo jak podaje Haggadah, ubrania były zrobione ze skór zrzuconych przez węże.

[Komentarz: Według John'a Baines'a w 'Gwiezdnym Człowieku', każda rasa Bogów Stwórców, taka jak ci Zaurianie, jest odpowiedzialna pod Prawem Galaktyki za zabezpieczenie dobrobytu stworzeniom, które zdecydowali się zaprojektować i dać im życie. A więc dla Nibiruańskich Zaurian był to wymóg statutowy, by stworzyć nową "zewnętrzną skórę" znaną jako "odzież" dla 'Adamu' i Ewy oraz całego ich potomstwa. Ci Nibiruańscy Zaurianie po prostu nie mieli innego wyboru.]

Czy było to po to, by przypominać Człowiekowi o jego węzowych początkach? Był to ironiczny sposób utrwalenia w pamięci człowieka, że miał on początek jako jaszczur i że istniał dzięki tolerancji węzo-bogów. Ten motyw powraca raz po raz w późniejszych stosunkach Człowieka z jego zaurijskimi bogami i został zformalizowany w rytuale obrzezania. [Komentarz: który był niewątpliwie rebelią socjo-polityczną i kulturową przeciwko ukrytym męskim genitaliom u gadów, jak również później przeciwko praktykom starożytnych Greków, których kultura była pod silnym wpływem Nibiruańskiego Księcia Utu, czyli Boga-Słońce Apollo Greków.]

MIT STWORZENIA W OPOWIEŚCI ADAPY

Podczas gdy nie znaleziono żadnego mitu sumeryjskiego, który byłby wprost odpowiednikiem Upadku Człowieka, tak jak to jest opisane w Starym Testamencie, jest jeden poemat, który mówi o historii, która prawdopodobnie jest źródłem opisu w Genesis.

Opowieść Adapy była znaleziona w archiwach egipskich władców w El-Amarna, jak również w bibliotece asyryjskiego króla Assurbanipala. Z całą pewnością była ona powszechnie znana w starożytności. Jej głównym tematem, podobnie jak w Epopei Gilgamesza, jest poszukiwanie przez Człowieka możliwości osiągnięcia nieśmiertelności.

Adapa był modelowym przykładem Homo Sapiens stworzonego przez Enki w Abzu. Podobnie jak Adam w Genesis, Adapa osiągnął wiedzę, ale nie nieśmiertelność. Opowieść zaczyna się zdaniem:

"Wraz z szeroką wiedzą, dał mu on (Enki) mądrość, ale wiecznego życia mu nie dał".

Enki przyuczył Adapę, by wykonywał specjalne zadania w jego domu: przygotowywał mu żywność do stołu, robił wypieki oraz przygotowywał obiady i nakrywał do stołu w wodnym pałacu Enki. Jak historia mówi, pewnego dnia Adapa był w swej łodzi na rybach, by zdobyć żywność na stół Enki, kiedy zerwał się "południowy wiatr" i przewrócił mu łódź. Adapa przeklął wiatr i, jak historia stwierdza: "złamał południowemu wiatrowi skrzydło".

Jest to rzeczywiście dziwny zwrot i w kontekście innych sumeryjskich poematów wydaje się, że chodzi tu o skrzydło statku powietrznego. W micie o Zu broń użyta przeciwko Zu i ta, która go ostatecznie pokonała była zwana "południowym wiatrem". W tym kontekście to brzmi jak rodzaj bezałogowego statku skrzydlatego. W opowieści o Adapie wydaje się, że on go uszkodził przypadkowo.

[Komentarz: Coś mi się przydarzyło, gdy to piszę. Czyż cała ta książka nie brzmi troszkę jak "sprawozdanie" □, które rzędnik przygotowuje dla agencji rządowej? Można się zastanawiać, czy Boulay nie miał polecenia przygotować tego "raportu rządowego" dla Agencji Wywiadowczej, w której był przecież zatrudniony.] (□ angielska wersja językowa: "brief", "briefing" - dostarczanie informacji, sprawozdawczość, referowanie, pisanie raportów - najbardziej typowa czynność w biurokracji rządowej, którą autor najwyraźniej 'przeziął' tak, że komentator nie może mu tego darować... ciekawe co ma na celu, zatem, czytamy dalej...)

W tym czasie, w swej "niebiańskiej siedzibie", główny bóg An martwił się, że "południowy wiatr nie wiał nad ziemią przez 7 dni" i poprosił swego asystenta, by to sprawdził. Kiedy ten mu doniósł, że zwykły śmiertelnik unieruchomił "południowy wiatr" An wpadł we wściekłość i gniewnie wezwał Adapę na swój statek kosmiczny, by mu zdał sprawozdanie. Sam Enki, który był nie tylko stwórcą Człowieka, ale całkiem często jego obrońcą i dobroczyńcą, poinformował Adapę jak ma on zachowywać się w obecności wielkiego boga.

Powiedziano Adapie jak ma się dostać na niebiański okręt An. W opowiadaniu Enki "kazał mu obrać drogę do nieba i do nieba on wstąpił" oczywiście za pomocą wahadłowca z Sippar, miasta-kosmodromu. Został ostrzeżony, że będzie mu oferowany chleb śmierci: "ty go nie zjesz". Wtedy zaoferują mu wodę śmierci: "ty jej nie wypijesz", przestrzega Enki.

Adapa został doprowadzony przed oblicze boga An, który zapytał go wprost dlaczego złamał skrzydło "południowemu wiatrowi". Adapa wyjaśnił, że łowił ryby na stół swego pana. Morze było jak lustro, aż nie nadszedł "południowy wiatr" i przewrócił jego łódź, w ten sposób opisując jak jego łódź była obrócona do góry dnem przez uderzenie podmuchu wywołanego przez najwyraźniej nisko lecący "południowy wiatr".

An był pod wrażeniem inteligencji Adapy i co więcej przez fakt, że nauczył się "zakazanych rzeczy", tzn. informacji przeznaczonej tylko dla uprzywilejowanych bogów i ich pół-boskich dzieci. Wypytywał on dalej Adapę, dlaczego Enki ujawnił "plan nieba i Ziemi" takiej bezwartościowej ludzkiej istocie jak on. Dalej, An zapytał dlaczego Enki wykonał dla niego "szumu". Główny bóg zastanawiał się co zrobić z Adapą teraz, gdy już znał on drogę do bogów, ponieważ odbył podróż z Ziemi do nieba w "shumu", lot dozwolony tylko bogom. W tym sensie, sumeryjskie słowo "shumu" oczywiście oznacza raketę lub wahadłowy statek kosmiczny do lotów na orbitujący w niebie okręt-bazę. Ten termin jest omawiany później. (Rozdział 11)

Aby kontynuować historię Adapy, zdecydowano, że zostanie on przyjęty w poczet bogów przez podanie mu chleba i wody życia. W ten sposób, Adapu oiaęgnąłby nieśmiertelność i stał się jednym z bogów. Właściwie, to oznaczałoby jego powrót do gadziej postaci. Może to dlatego Enki, który nie chciał, by jego stworzenie było zmienione, ostrzegł go.

Kiedy Adapa odmówił przyjęcia żywności i wody nieśmiertelności, An chciał wiedzieć dlaczego. Adapa powiedział mu o przestrodze Enki, co wzburzyło An, i wysłał posłańca, by ukarał Enki. An ostatecznie uległ, ale dla Adapy było za późno; symbolicznie, Człowiek stracił wówczas szansę osiągnięcia wiecznego życia. Adapa powrócił na Ziemię, po podróży, podczas której zobaczył on cuda przestrzeni kosmicznej: "gdy Adapa spojrział od horyzontu nieba po zenit nieba, zobaczył jego niezwykłość".

Adapa został mianowany wysokim kapłanem w Eridu i obiecano mu, że od tej pory Bogini Lecznictwa będzie również leczyć dolegliwości Ludzkości. Ale co ważniejsze w historii Adapy jako odpowiednika Adama w Edenie jest to, że bogowie zdecydowali, że on, podobnie jak Adam, będzie protoplastą Ludzkości. An ustanowił dekret, że to jest jego Przeznaczenie, Adapa będzie "nasieniem Ludzkości".

Żywność i woda życia są często przedstawiane na sumeryjskich cylindrycznych pieczęciach i obrazach. Bogowie są czasami pokazywani z szyszką sosnową w jednej ręce i wiadrem wody czyli "situla" w drugiej ręce, reprezentującymi żywność i wodę wiecznego życia czyli nieśmiertelności.

Smutne jest to, że Człowiek nie mógł mieć najlepszego z dwóch możliwych światów, formy ssaka i długiego życia. To wyjaśnia dlaczego długość życia człowieka skracala się progresywnie, kiedy z każdym pokoleniem zauryjskie geny przerzedzały się bardziej. Bogowie byli nieszczęśliwi z powodu pogarszania się zauryjskich cech i w ciągu nadchodzących lat nie pozwolą Człowiekowi zapomnieć o jego wyborze. To pobrzmiwa przez wszystkie rozdziały Starego Testamentu jako "słabość cielesna". Im dalej Człowiek ewoluował od swych zauryjskich początków, tym mniej o nich pamiętał. W długim procesie wybiórczej amnezji, wspieranej przez skryty i samo-napędzający się stan kapłański Ludzkości udało się odnieść sukces w zaprzepaszczeniu całej wiedzy o jego zauryjskim pochodzeniu.

[Komentarz: To smutna i pożałowania godna historia, czyż nie? Patrząc wstecz na to z perspektywy Dwudziestego Wieku, prawie czuję ulgę, że to się w ten sposób stało - na dłuższą metę. Do chwili obecnej, ci "zauryjscy bogowie" stracili kompletnie kontrolę nad końcem naszej ewolucji jako ssaczy "mężczyźni" i "kobiety". Nigdy już nie uznamy ich za "bogów" lub "boginie". Teraz to właściwie oni dla nas nie znaczą już nic. - a mnie się wydaje, że to zbyt patetyczne, aby było całkiem prawdziwe. Nasz komentator popełnia tutaj "grzech pychy" - nb najcięższy z możliwych do popełnienia, używając słowa 'nigdy'. W tym miejscu zdaje się zapominać (czyżby to była prowokacja?), iż dotyka kwestii czasu, w której póki co, ludzkość nie dowiodła swych kompetencji, w przeciwieństwie do nieśmiertelnych wszak bogów zauryjskich... ewidentnie 'wybiórczej amnezji' ciąg dalszy - a ja twierdzą, że dopóki nie będziemy mieć skutecznej terapii na nieśmiertelność - piłka jest w naszym korcie, a mecz trwa!]

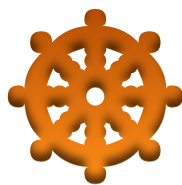
GENEALOGIA CZŁOWIEKA

Tezę tutaj postawioną jest, że nasi przodkowie byli gadzimi tworamami, które przyszły na Ziemię z innej planety dawno temu w celu pozyskania pewnych metali. Ponieważ klimat był łagodny, założyli kolonię w Mezopotamii. W następstwie zmian klimatycznych, jak widać po tragedii dinozaurów, stał się on nieznosny dla Anunnakich. Podjęto zatem decyzję o wyprodukowaniu prymitywnego robotnika, lepiej dostosowanego do klimatu. W rezultacie powstał Homo Zaurus, pół człekokształtna małpa i pół gad. Stworzenie to jednakże, nie potrafiło się reprodukować.

Aby rozwiązać ten roboczy problem, Adam czyli "lulu" otrzymał dominujące cechy ssaka i tak powstał pierwszy Homo Sapiens.

W rozumieniu ewolucyjnym, współczesny człowiek ukazał się na scenie jakieś 40 tysięcy lat temu jak by cudownie. Homo Sapiens, lub Człowiek z Cro-Magnon, nie był człekokształtną małpą, i tak był odmienny od tworów, które zastąpił, że wymagało to 'kwantowego skoku' w procesie ewolucji.

Jest to natrętny problem "brakującego ogniwa", który dręczy ewolucjonistów od z górą stu lat. Czy to możliwe, że tak zwane brakujące ogniwo nigdy będzie znalezione? I co istotniejsze, jeśli to brakujące ogniwo będzie kiedykolwiek odkryte, to najprawdopodobniej będzie ono w ruinach starożytnej cywilizacji doliny Mezopotamii.



Rozdział 6

WĘŻOWI-BOGOWIE I NIEŚMIERTELNOŚĆ

"...uczyń węża i umieść go na słupie. I jeśli ktokolwiek ukąszony spojrzy nań, wyzdrowieje".
Księga Liczb

POSTRZEGANIE WĘŻA JAKO ZŁO

Oprócz Adama i Ewy, innym ważnym mieszkańcem Ogrodu Edenu był wąż. Obdarzony on jest lepszymi cechami, przewyższającymi cechy Adama. Nawet Genesis przyznaje mu to, kiedy zapewnia, że "wąż był najbardziej przebiegłą ze wszystkich dzikich bestii, jakie stworzył Bóg". Haggadah opisuje węża jako wysokiego, dwu-nożnego i dysponującym nadprzyrodzoną mocą intelektu. Był on Panem wszelkiego stworzenia w Edenie: "Bóg przemówił do węża: stworzyłem cię byś był królem wszystkich zwierząt. Stworzyłem cię, byś miał postawę wyprostowaną". Haggadah nie wydaje się poddawać w wątpliwość, iż chodził on jak człowiek.

W Genesis, wąż został surowo ukarany za swą rolę w upadku Adama i Ewy. Od tej pory jego losem było czołgać się na brzuchu. Genesis sugeruje więc, że kiedyś wąż był nożnym stworzeniem, a stracił swe członki po spożyciu zakazanego owocu. Haggadah jest bardziej dosadna i jasno stwierdza, że: "jego ręce i nogi zostały odcięte". "Nożny" wąż musiał mieć wygląd stworzenia budzącego lęk, dominując nad wszystkimi zwierzętami oraz Człowiekiem. Faktycznie, kiedy Adam i Ewa byli wygnani z Edenu, nosili "koszule ze skóry". Ale ponieważ Adam i Ewa byli wtedy wegetarianami i Człowiekowi nie było wolno jeść mięsa aż do czasu po Potopie, te "skóry" musiały być takimi, jakie zrzucają gady. Potwierdza to wiele starożytnych źródeł.

Starożytne legendy „żydowskie” mówią, że ubrania noszone przez Adama i Ewę były nie tylko wykonane z gadziej skóry ale, że chroniły one przed drapieżnikami: "Adam i Ewa mieli powiedziane, że gdy będą mieć te okrycia na sobie, wszystkie stworzenia na Ziemi będą się ich obawiać". Wężowe skóry były symbolem rasy rządzącej i nie tylko przypominały Adamowi i Ewie o ich pochodzeniu, ale również działały jako talizman chronący ich przed dzikimi zwierzętami.

[Komentarz: Nawet dzisiaj ciągle jeszcze nosimy gadzie skóry - skóry z węży, aligatorów, krokodyli - ponieważ wiele z nich jest dosyć droga, noszący je wyróżnia się z tłumu. A i sam wąż, przede wszystkim kobra, był darzony wysokim szacunkiem w takich starożytnych kulturach jak Egiptu, czy Indii.]

Postrzeżenie węża jako złego jest stosunkowo niedawne, bo rozwinęło się w erze wczesnego Chryścijaństwa. W rzeczywistości, biblijny wąż jest często obierany za godło wiedzy, uzdrawiania i nieśmiertelności. Hibernijską nazwą stworzenia, które kusiło Ewę jest "nahasz", co jest zwykle tłumaczone jako wąż, ale dosłownie oznacza "ten, który wyjaśnia tajemnice". Nawet w starożytnej Grecji słowo wąż sprawiało problemy w tłumaczeniach. W Septuagincie,

wczesnej greckiej wersji Starego Testamentu, wąż jest zwany "drakon". W starożytnej Grecji słowo "drakon" było używane dla wszystkich dużych budzących lęk stworzeń takich jak węże, duże gady i inne budzące lęk zwierzęta. W ten sposób termin "drakon" ponad semantyką ugruntował w zachodniej literaturze i kulturze pojęcie skrzydlatego, nożnego węża jako smoka. [\[Komentarz: Dzisiejsza grecka waluta jest zwana "drakma". Byłoby interesujące prześledzić etymologiczne źródła tego współczesnego terminu.\]](#)

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, smoki i inne bajeczne stworzenia z mitologii są zniekształconymi formami węża-boga. Jest to semantyczny problem biorący się z niechęci człowieka do łączenia swego pochodzenia z zauryjskim bogiem. Dwa nurty w myśleniu zdają się być odpowiedzialne za legendę o wężu jako złym i odpychającym.

Pierwszy to relacja pan-niewolnik. Człowiek zastąpił Anunnaki jak robotnik i rozpoczął wykonywanie wszystkich podrzędnych i niewdzięcznych zadań. Pamięć o tym okrutnym panowaniu bezlitosnych gadów wzmocniona została zstąpieniem Nefilim w dniach przed Potopem. Owi ludzie z kosmosu wchodzili w związki małżeńskie i żyli z Ludzkością i zarówno Pismo Święte, jak i sumeryjskie źródła twierdzą, że byli oni barbarzyńską i kanibalistyczną rasą.

Do nadejścia Potopu, Człowiek już był przepełniony nienawiścią do nich i nawet posuwał się do eliminowania zauryjskiego potomstwa. Starożytne źródła silnie to podkreślają, że każdy z jakimikolwiek oznakami pochodzenia od węża-boga był ścigany i zabijany.

Drugim ważkim czynnikiem w ewolucji idei, że wąż jest zły była silna animozja pomiędzy Enlilem i Enki. Kiedy po Potopie ziemie były przyznawane na nowo, Enlil baczył pilnie, by jego synom przypadły w udziale ziemie na Bliskim Wschodzie, a dla synów Enki ziemie obce, takie jak Egipt i Dolina Indusu. Jednakże synowie Enki powrócili na Bliski Wschód i jego najstarszy syn Marduk objął panowanie nad Babilonem i przyjął wysoki tytuł "piećdziesiąt".

Enki jest pamiętany jako stwórca i dobroczyńca Ludzkości i jest łączony z godłami wiedzy, uzdrawiania i nieśmiertelności - dokładnie takie cechy przypisywano wężowi w Ogrodzie Edenu. A zatem, biblijny "Upadek Człowieka" nabiera charakteru konfrontacji pomiędzy Enlilem, Elohim ze Starego Testamentu, i Enki, uzurpatora wężo-boga.

[\[Komentarz: Ciekawe, że w książce 'Gwiazdny Człowiek' John'a Baines'a, jeden z Archonów Przeznaczenia, który oszukał Mojżesza i w rezultacie stał się przez to uzurpatorem władzy na tej plancie od bardziej "przyjaznego ludziom" byłego władcy Archonu, był znany przez literę Y. Czyżby to Y odnosiło się do Yahweh i wobec tego do Księcia Koronnego Enlila?\]](#)

Ten sam konflikt widoczny jest w Opowieści Adapy, kiedy Enki nie dopuścił, by An (później Enlil reprezentował An, kiedy został bogiem seniorem) czynił poprawki w jego stworzeniu. Są echa tych napięć w Trzeciej Księdze Enocha, kiedy przyznawano temu patriarsze boskość i nieśmiertelność. "Anioły" reprezentujące starszy porządek protestowały kiedy Bóg ujawnił boskie sekrety Człowiekowi. Przypomnieli mu wtedy: "czyż przedwieczni nie dawali ci dobrej rady, kiedy mówili 'nie twórz człowieka'?"

Przez konserwatywnych i starszych bogów człowiek uważany był za zwierzę niższe, raz za razem jest on krytykowany za swą spotniałą i brudną ssaczą naturę. W Trzeciej Księdze Enocha człowiek jest poniewierany przez mniejszych bogów czyli anioły, które charakteryzują go jako "człowieczeństwo zrodzone z kobiety, nieudacznik, nieczysty, zbrukany we krwi i własnych nieczystościach, mężczyźni pocący się śmierdzącymi kroplami". Ta odraza aniołów do ich spoconych i owłosionych kuzynów ssaków jest powtarzana przez cały Stary Testament, w którym niechęć ta jest maskowana wyrażeniem "słabość ciała".

Anunnaki lubowali się w swym gadzim wyglądzie - ich gładkich, błyszczących i połyskujących ciał - a cechy ssce były dla nich odpychające. Z obiektywnego punktu widzenia, elegancja i piękno gadzich form posiada wiele do zarekomendowania. Jest trudno zrozumieć dlaczego rozwinął się tak silny fizyczny antagonizm do tych stworzeń.

Problem tej odrazy jest trudny i lepiej pozostawić go psychoanalitikom. **Jak się wydaje, jest to w dużej mierze doświadczenie wyuczone, wynik tego co nam wpojono za młodu.** Z drugiej strony, trwająca pamięć o brutalnym i barbarzyńskim traktowaniu przez gadzich przodków może istnieć w naszej podświadomości i przyczyniać się do niechęci do gadów.

[Komentarz: I tak możemy tu poznać jeszcze jedną różnicę między kulturami starożytnych Greków i Hibernijczyków. W Grecji bogowie i boginie byli uważani za okazy ideału fizycznego piękna i doskonałości. A jak było wspomniane wcześniej, jedną z podstawowych przyczyn powstania Judaizmu była przede wszystkim rebelia przeciwko wszystkiemu co greckie. Zatem ten antagonizm do zauryjskich Bogów mógł mieć początek w tym samym momencie, kiedy Mojżesz i jego kapłani musieli borykać się z konsekwencjami swego paktu ze "złym" Archonem, ostatecznie doprowadzając do powstania judajskiej tradycji religijnej i tego ciągłego "odrzućcia" czegokolwiek co było gadzie.]

NIEŚMIERTELNOŚĆ OSIĄGNIĘTA PRZEZ REGENERACJĘ

W starożytnych legendach Człowiek wydaje się zawsze osiągać jakiś rodzaj "wiedzy", lecz traci nieśmiertelność. To jest tak, jakby te dwie rzeczy wzajemnie się wykluczały.

Adam zdobywa "wiedzę", ale ma zakaz wstępu do ogrodu i brania owoców z Drzewa Życia. Tak samo jest z Adapą, który zyskał "wiedzę" od Enki, ale jest oszukany co do napoju i żywności życia, które uczyniłyby go nieśmiertelnym. Wiele z przygód Gilgamesza jest usiłowaniami osiągnięcia nieśmiertelności. Ma on zakaz podróży do niebos, by móc prosić bogów o długie życie. Następnie spotyka się z odmową, kiedy widzi się z Utnapisztim, swoim dziadkiem. Ostatecznie zdobywa magiczną roślinę, która uzdrawia i wydłuża życie, ale wąż, bez wątpienia uosobienie węży-bogów, kradnie mu ją.

W świecie mitologii, wąż jest symbolem długiego życia, leków i regeneracji, a także nieśmiertelności. Węże wszędzie są kojarzone z uzdrawianiem. Na przykład, Chilam Balam Mayów donosi, że pierwsi mieszkańcy Yucatanu byli Chanes czyli "Ludem Węża", który przeszedł wodę ze Wschodu z ich Przywódcę Itzamna, który był zwany "Wężem ze Wschodu". Był on uzdrowicielem i potrafił leczyć przez położenie rąk, a nawet wskrzeszał zmarłych. [Komentarz: Nawet dzisiaj, symbol American Medical Association zawiera wizerunek węża oplecionego wokół słupa. Co do Itzamny, jest to niewątpliwie imię Majów dla Księcia-Koronnego Enlila, którego syn Książę Nannar poprowadził pierwszą ekspedycję Anunnakich (czyli Olmeków) z południowej Afryki do Ameryk. Nannar był znany Majom jako Legendarny Quetzalcoatl, latający wąż bóg. Po dodatkową informację zobaczcie 'The Lost Realms' Zecharii Sitchina.]

W Starym Testamencie, rola węża jako uzdrowiciela jest zilustrowana w incydencie "węża z brązu" czyli "serafa", który był wyniesiony na słup i stał się lekiem na dolegliwości plemion podczas ich Exodusu z Egiptu.

O tej dwójcy, wiedzy i nieśmiertelności, przedstawianej przez dwa drzewa w Edenie, ogólnie rzecz biorąc nie wspomina się w starożytnych źródłach. Poza krótką wzmianką w Opowieści o Adapie, starożytna literatura koncentruje się na wysiłkach człowieka osiągnięcia nieśmiertelności i wydłużenia życia. Symboliczne drzewo życia oraz magiczna żywność i napój były popularnym tematem w różnych kulturach Bliskiego Wschodu i często ukazują się w różnych formach ich sztuki.

Co innego można powiedzieć o Starym Testamencie, gdzie nieśmiertelność jest całkiem zapomniana, a nacisk jest kładziony na grzechy człowieka wywołane przez jego upadek, kiedy to osiągnął on wiedzę. Wyjątkiem jest znaleziony w pseudepigraficznym dokumencie zwanym Życie Adama i Ewy, który opisuje epizody z życia Adama i Ewy po tym jak tych dwoje opuściło Eden.

Datowany na Pierwszy Wiek ne, jest dostępny zarówno w wersji greckiej, jak i łacińskiej. Przytacza on mało znane wydarzenie usiłowania Adama pozyskania pewnych odmładzających remediów. Zgodnie z tym tekstem, Adam był stary i chory i blisko końca swego życia. Zażądał on, by Ewa i jego syn Set powrócili do Edenu po "olej z drzewa litości", którym mógłby być wysmarowany, doznać ulgi od bólu i mieć przedłużone życie. Przed bramą Edenu, spotyka ich anioł Michał, który odmawia prośbie Seta, argumentując, że magiczny eliksir nie jest dla człowieka.

Hiberyjskie skupienie się na zagadnieniu przeciwnym do reprezentowanego przez starożytną tradycję świecką sugeruje, że nacisk kładziony przez wczesne kapłaństwo na "poznanie" było celowym posunięciem, aby wpoić swemu narodowi doktrynę "grzechu pierworodnego" i "upadku człowieka" i w ten sposób osiągnąć duży stopień kontroli nad ich umysłami i zachowaniem.

[Komentarz: Amen! - a i ja nie wiem co może być bardziej oczywiste od tej prostej prawdy, której skutki cierpimy wszyscy do dziś; najbardziej chyba dręczy świadomość, że ciągle nie wolno nam korzystać nawet z tych zdobyczy nauki i technologii, które są owocem naszej własnej pracy, wysiłku wielu pokoleń ludzkich. Nota bene, zagadnienie nieśmiertelności w zdrowiu, powrót do młodości, jest już od dawna w naszej gestii!]

Poszukiwanie regeneracji, formy nieśmiertelności, było powszechne w starożytnej literaturze i mitologii. Jest to podtekst Epopei Gilgamesza, w której po opowiedzeniu swemu wnukowi, jak to bogowie odmówili mu nieśmiertelności, Utnapisztim poczuł współczucie do swego wnuka, i by nie wypuścić go z pustymi rękami, poinformował go o magicznej roślinie, która przywraca młodość i witalność, i gdzie ją odnaleźć.

[Komentarz: I od tego czasu już wszyscy szukamy "fontanny młodości"!]

I tak to za poradą swego dziadka Gilgameszowi w drodze powrotnej do domu udaje się zdobyć tę magiczną roślinę. Decyduje on, cokolwiek niezosądnie, nie skorzystać z niej na miejscu, ale wziąć ją do miasta Uruk i tu podzielić się nią ze swoimi przyjaciółmi. Okazuje się to błędem, bo gdy Gilgamesz zatrzymał się, by wykapać się w basenie, roślinę tę skradziono mu.

Gilgamesz chciał się jedynie odświeżyć i obmyć z kurzu po długiej podróży i zdecydował się wziąć tę tak potrzebną mu kąpiel. Magiczną roślinę pozostawił głupio na brzegu, zupełnie bez nadzoru. Gdy był w wodzie, ku jego późniejszej rozterce, wąż czyli "seru" wyczuwszy zapach rośliny, przepłynął wodę i zabrał ją ze sobą. Wąż odchodząc zrzucił skórę. W ten oto sposób, historia ta przedstawia zdolność węża do regeneratywnego wydłużania swego życia poprzez okresowe pozbywanie się skóry.

Nauka jeszcze musi znaleźć odpowiedź na poszukiwanie przez człowieka panaceum na długie życie i witalność. Jako naturalny process, regeneracja nie jest zbyt rozwinięta u człowieka i wyższych ssaków, które mogą jedynie regenerować włosy, skórę, paznokcie, wątrobę i pewne inne tkanki. Jest ona o wiele bardziej rozwinięta u niższych zwierząt, na przykład u jaszczurek i salamander, którym odrastają ogony, lobsterów i krabów, które mogą odnawiać swe kończyny, oraz grupy płazińców, która odtwarza nowe osobniki, kiedy się je potnie na kawałki. (OK! Czas w tym miejscu najwyższy, by szanownemu Państwu oznajmić, iż nauka właśnie ma już na ukończeniu prace nad kwestią nieśmiertelności i odbudowy organizmu. Może, by zaoszczędzić słów powiem krótko: pojdźcie proszę na www.sens.org i zwróćcie baczną uwagę na to, co ma nam wszystkim do oznajmienia światowej sławy **Dr. Aubrey de**

Grey. Gdyby nie opętańczo antyludzka polityka Enlila i jego sprzymierzeńców w panteonie dawno byłibyśmy już mądrzy i nieśmiertelni...

Tymczasem bogowie przez całe wieki zakazywali regeneracji, o czym są częste, aczkolwiek zawołowane wzmianki w odnalezionej literaturze. Kiedy wąż skradł magiczną roślinę Gilgameszowi i zaraz potem zrzucił swą skórę, było to formą nieśmiertelności. W taki to sposób zrzucenie skóry weszło do teologii Hibernyjczyków i Chrześcijan jako rytuał obrzezania.

Jako część przymierza pomiędzy Abrahamem i jego bogiem, później utrwalonym przez wielokrotne powtarzanie swoim następcom, miał on nakazane: "będziecie odcinać ciało swego naskórka, i będzie to znak przymierza między mną i wami".

Podobnie jak wąż, który osiąga długie życie przez poświęcenie i odrzucenie części siebie, tak i człowiek może również być uratowany przez rytualne poświęcenie części siebie. Rytuał obrzezania służył również jako ciągłe przypomnienie człowiekowi, że jego prawdziwe początki leżą w wężu-bogu stwórcy, i że istniał on dzięki łasce tychże bogów. (w tym szaleństwie jest metoda...)

[Komentarz: Aby uniknąć często gorących sporów co do za i przeciw obrzezania, należy wspomnieć, że był to być może pierwotny zamiar tego obyczaju, lecz wiele spośród późniejszych kultur chrześcijańskich Europy zarzuciło jego praktykowanie, a do dziś właściwie zniknął on ze współczesnego europejskiego życia. Wśród „Żydów” i Muzułmanów jest on ciągle jeszcze powszechny, tak jak wśród wielu tradycyjnie animistycznych ludów Afryki. Jest to również ciągle jeszcze całkiem rozpowszechniony obyczaj w Stanach Zjedoczonych, chociaż na tle bardziej kulturowym niż religijnym. Gdzie indziej w świecie obrzezanie mężczyzn praktycznie nie występuje.]

O tych, którzy osiągnęli prawdziwą nieśmiertelność i dołączyli do bogów, są tylko dwa doniesienia w starożytnej literaturze. Bogowie stawiali sprawę jasno, że nie będzie to przyznawane lekką ręką. Utnapisztim jest jednym z tych nielicznych, którzy uzyskali nieśmiertelność.

Po Potopie, Utnapisztim i jego żona byli wzięci na statek kosmiczny, gdzie Enlil poddał ich rytuałowi: "Dotychczas Utnapisztim był człowiekiem, ale od tej pory Utnapisztim i jego żona będą pośród nas, bogów". Został on wysłany, by żyć "u źródeł dwóch rzek, gdzie Szamasz wschodzi", w Krainie Dilmun. (jak pamiętamy, Szamasz to bóg słońca i ognia panujący w Krainie Dilmun, gdzie rzeczywiście było "wschodzące słońce" startujących w tamtejszym Baalbek raket. Co więcej, jak wiemy ze starożytnych przekazów, ludzie tam nie starzeli się, najwyraźniej będąc potomkami małżeństwa Utnapisztim. Dał więc "wspaniałomyślny" Enlil wieczne życie człowiekowi, ale tylko i wyłącznie dlatego, że potrzebował ludzkiej obsługi - tym razem już nie do tych najniższych posług, ale do obsługi skomplikowanych urządzeń kosmodromu, gdzie potrzebna mu była oddana grupa ludzka, winna mu jednak lojalność za dar nieśmiertelności. Cóż, los człowieka dopóty nie będzie w jego własnej gestii, dopóki nie uwierzy w to, że stać go na własny plan i stworzenie własnych Tablic Przeznaczenia...) W przeciwieństwie do jego (sumeryjskiego) odpowiednika, Noe nieśmiertelności nie osiągnął. Bogowie Starego Testamentu byli o wiele bardziej zazdrosnymi i bezkompromisowymi bogami. (byli to ci sami bogowie, więc sarkazm autora jest tylko wskazaniem odpowiedzialnych za taki stan rzeczy - tych, którzy przed wiekami kopiowali teksty Starego Testamentu z oryginałów na glinie, "cokolwiek niedokładnie", żeby nie powiedzieć tendencyjnie.)

Jeden patriarcha przed Potopem osiągnął to wyróżnienie. W Genesis jest to ujęte w formie zakonspirowanej, która mówi, że "Enoch szedł z Bogiem. Wówczas zniknął, ponieważ Bóg go wziął". Tym nie mniej, trzy apokaliptyczne księgi Enocha podają całą historię - szczegóły, które zostały pominięte w Biblii. Enoch był nie tylko uczyniony nieśmiertelnym, ale został

również deifikowany tak, iż stał się on drugim w sile władzy po samym głównym bóstwie. Ta niezwykła przemiana była dokonana po to, aby zabezpieczyć obiektywny przewód sądowy w procesie nad Nefilim, którzy byli oskarżeni o popełnienie wszelkiego rodzaju ciężkich przestępstw na Ziemi.

CZY DŁUGIE ŻYCIE JEST MOŻLIWE?

Długowieczność wśród starożytnych jest przysłowiowa. Imię patriarchy Matuzalema stało się synonimem nadzwyczajnie długiego życia. Jeśli wierzyć starożytnym zapisom, zarówno tym religijnym jak i świeckim, to przedpotopowi królowie i patriarchowie cieszyli się niezwykle długim życiem. Wszystkie te dane są spójne w takim stopniu, że nawet jeśli się dopuści, iż jest w nich doza przesady, jest się zmuszonym do przyznania im w ogromnej części prawdy. Współczesny człowiek zaczyna na spokojnie brać te twierdzenia poważnie, bo dziś zaczyna dostrzegać możliwość wzięcia starzenia się pod kontrolę, a nawet odwrócenia tego procesu, i że długość życia może w związku z tym zostać wydłużona do nieprawopodobnego stopnia. (Należy tutaj jasno sobie powiedzieć, że czas nie stoi w miejscu i jest wyraźnie po stronie nas - ludzi. Boulay wydał tę książkę ponad 15 lat temu. Dziś, dzięki odkryciom wielu zasłużonych naukowców takich jak Doktorzy Aubrey de Grey, Ray Kurzweil i Eric Drexler - by wymienić tylko niektórych - wiemy już z całą pewnością, że DNA jest substancją w pełni "plastyczną", tzn. taką, z której można dowolnie uzyskiwać nowe formy życia, i oczywiście przekształcać istniejące, żywe formy - z nami włącznie! - według naszego własnego uznania. Wiemy też, że w ciągu następnych 15 lat w konsekwencji postępu w badaniach naukowych Ludzkość będzie w posiadaniu terapii dającej "od bogów" upragnione życie wieczne, czyli nieśmiertelność. Ba, więcej niż to, bo również zdolność przekształcania siebie samych w inne formy życia i tworzenie zupełnie nowych form, nie spotykanych nigdzie w naturze, zależnych wyłącznie od naszej wyobraźni. Okazuje się, że jedyną znaną obecnie przeszkodą w postępie badań w dziedzinie tzw. 'nauk życiowych' jest właśnie dziedzictwo kulturowo-religijne, które trzyma naszą własną wyobraźnię "na uwięzi", nie pozwalając jej na śmielsze manewry i krępując świadomość zbiorową w stopniu po prostu uniemożliwiającym harmonijny rozwój tej dziedziny wiedzy. Ciekawe, jak za kilka lat kapłani będą tłumaczyć swych wiernym fakt, że muszą oni umierać, podczas gdy pozostali ludzie będą wykupywać terapię przedłużającą życie "na kila". Osobiście podejrzewam, że zrobią oni wszystko, by odnowić pakt z Enlilem, który już najlepiej będzie wiedział jak zaradzić temu kolejnemu "zagrożeniu" ze strony niesfornych istot zwanych ludźmi, z którymi od początku ma same kłopoty... słyszyście ten jego głos? - "Enki! Ja cię tym razem zabiję!")

Teorie o starzeniu się są obecnie studiowane przez współczesną naukę i mają zasięg od konceptu czysto genetycznej kontroli starzenia się do ograniczenia wpływu środowiska na ludzki organizm. Naukowcy wierzą obecnie, że mechanizmy powodujące starzenie się są wyjątkowo skomplikowane i różnorodne, i że może być więcej niż tylko jeden fenomen mających na to wpływ. (Tylko przypomnijmy, że autor pisze te słowa przed rokiem 1990 - zamierzchła przeszłość! Dziś wiemy od Dra Aubrey de Gray, że jesteśmy pozbawieni fragmentów w 7-u miejscach w DNA, które są odpowiedzialne za nasz stan. Jeszcze raz odsyłam wszystkich na www.sens.org i proszę, pomóżmy sobie pomagając doktorowi de Grey w budowie Instytutu SENS! To ma sens!)

Większość teorii o starzeniu się można podzielić na dwie ogólne kategorie: teorie błędu i teorie programowania. Teorie błędu są zakładają, że wydarzenia przypadkowe, takie jak wpływ środowiska, powodują zniszczenie komórek. Zniszczenie to akumuluje się z czasem, w wyniku czego mamy do czynienia z błędnym funkcjonowaniem molekuł, komórek i całych organów. Teorie programowania są oparte na założeniu, że starzenie się jest zaprogramowane w samej komórce i jest oczekiwanym rezultatem ciągu wydarzeń zakodowanego w genach. Jedną z najstarszych teorii starzenia się jest teoria o zużywaniu się DNA, która twierdzi, że na poziomie molekularnym DNA jest ciągle niszczone, a organizm nie potrafi tego zniszczenia naprawić i to kumulując się prowadzi do molekularnych i ostatecznie organicznych błędów w jego funkcjonowaniu. Teoria metabolizmu twierdzi, że im szybciej organizm żyje, tym prędzej umiera. [Komentarz: żyj szybko, umieraj młodo!] Ograniczenie spożycia kalorii

wyduje się być za każdym razem jedynym czynnikiem regulującym prędkość starzenia się u zwierząt, a odżywianie się wydaje się kontrolować zmiany w pewnych hormonach odpowiedzialnych za przemianę materii.

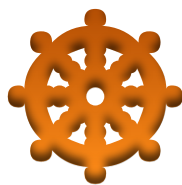
Teoria wolnych rodników koncentruje się na niszczącym oddziaływaniu wolnych rodników, wysoce niestabilnych związków chemicznych produkowanych podczas normalnej przemiany materii, które wchodzą w reakcję z innymi molekułami i niszczą je. Związana z wiekiem akumulacja zniszczeń wywołanych przez wolne rodniki może zakłócać pracę kluczowych struktur komórkowych. Natomiast wszyscy proponenci teorii błędu są zdania, że ciało produkuje nieodpowiednie związki chemiczne i proteiny, które są tworzone i kumulowane. Ten proces prowadzi do niszczenia komórek, tkanek i całych organów powodując śmierć organizmu.

Z drugiej strony, teoria zaprogramowanej żywotności organizmu twierdzi, że starzenie się i śmierć są z powodu zaprogramowanych wydarzeń, wynikiem sekwencyjnego włączania i wyłączania pewnych genów. Niektóre z nich, takie jak te kontrolujące wiek dojrzewania i menopauzę, mogą działać jak zegar biologiczny. Jeśli starzenie się jest zaprogramowane, system hormonalny czyli endokrynalny i system immunologiczny są tu dwoma prawdopodobnymi kandydatami odpowiedzialnymi za starzenie się. Wydarzenia mające miejsce w podwzgórzu i przysadce mózgowej mogą być odpowiedzialne za niektóre istotne procesy starzenia się. Przysadka mózgowa położona u podstawy mózgu, wydziela hormony, które z kolei pobudzają inne gruczoły do produkcji hormonów. Możliwe jest, że biologiczny zegar w podwzgórzu (część mózgu) instruuje przysadkę mózgową o wydzielaniu hormonu, który przeszkadza w zdolności tkanek ciała do odpowiedzi na hormon tarczycy. Ten teoretyczny hormon, zwany przez niektórych "hormonem śmierci", nie został nigdy wyizolowany. (Należałoby w tym miejscu posłuchać co ma do powiedzenia Dr. Aubrey de Grey - zaprosimy go kiedyś do Adelajdy na odczyt.)

System immunologiczny broni ciało przed bakteriami, wirusami i innymi obcymi organizmami. Gruczoł grasicy położony jest w klatce piersiowej i jest podstawowym składnikiem systemu. Osiąga on rozmiary maksymalne podczas wieku dojrzałego i zanika w takim stopniu, że jest słabo widoczny w wieku 50 lat. Proponenci teorii systemu immunologicznego uważają, że przez redukcję zdolności ciała do walki z infekcjami, obroną przed rakiem, a nawet reperowania zniszczeń w samym DNA, to osłabienie w systemie może być najważniejszym z pojedynczych zjawisk wywierających wpływ na proces starzenia się.

Jak można to stwierdzić samemu, studiowanie starzenia się jest jeszcze we wczesnej fazie rozwoju, chociaż wydaje się, iż będzie to energicznie rosnąca dyscyplina. (I tak właśnie jest, z tą różnicą, że "wczesna faza rozwoju" przybrała już inną nazwę - jest to "zakonspirowana faza rozwoju", w której potajemnie, przy uśpionej czujności publiczności, trwa wyścig o prymat w badaniach nad istotą naszego biologicznego fenomenu - życia...) Zrozumienie mechanizmu starzenia się będzie pomocne w wyeliminowaniu chorób i niedomagań łączonych ze starszym wiekiem i jak się wydaje, długością aktywnego życia. Nauka jest również na progu czynienia zmian w samych genach. (tzn. przekroczyła już dawno ten próg, lecz w chwili pisania tej książki Autor nie mógł o tym wiedzieć.)

Może pewnego dnia osiągniemy techniczną biegłość naszych przodków, wężowych-bogów, którzy te natrętne problemy naukowe wydają się mieć rozwiązane. Jest to szczyt ironii, że rasa inteligentnych istot może na prawdę istnieć w naszym sąsiedztwie kosmicznym, rasa, która jest gadzia i odpychająca, a w dodatku założyła ludzką cywilizację. A jednak te "odrażające" stworzenia muszą mieć technologię wystarczająco zaawansowaną, by odbywać podróże między gwiazdami. Rasa, która jest zdolna przemierzać przestrzeń kosmiczną z pewnością posiada umiejętność inżynierii genetycznej i zdolność do odtwarzania się, a więc i osiągnięcia bardzo długiego życia. (nawet ten światły autor ciągle nie odważa się zaryzykować użycia zaczarowanego terminu "nieśmiertelność" w kontekście umiejętności możliwej do opanowania przez inteligentne istoty, o ludziach nie wspominając... zaiste długi jest cień Enlila-Yahweh!)



Rozdział 7

SMOKI I WĘŻOWI-BOGOWIE W ŚWIECIE MITOLOGII

"Według starożytnych legend plemienia Nyoro w Afryce, pierwsi ludzie przyszli z nieba i wyglądali jak kameleony i założyli ludzkość." Nieznane źródło

SERAF ZE STAREGO TESTAMENTU

W Starym Testamencie, wszelkie wyraźne odniesienia do naszych przodków węży-bogów zostały całkiem wyeliminowane w ciągu wieków w długim procesie selekcji i edycji. Kiedykolwiek w Piśmie Świętym są co do tego jakieś aluzje, są one interpretowane ledwie jako alegorie. Jest pewien dziwny incydent związany z Księgą Liczb dotyczący Węża Brązowego czyli z brązu, który wzbudza wiele pytań, na które biblijni uczeni nigdy w pełni nie udzielili odpowiedzi.

W drugim roku Exodusu, po opuszczeniu wygod Góry Synaj i przedzierając się przez tereny pustynne, plemiona miały starcie z królem Aradem w Negeb i po wielu trudnościach zwyciężyły. Wówczas wydarzył się incydent z Brązowym Wężem:

"Zeszli z Góry Hor drogą do Morza Czerwonego to granic ziemi Edom. Ale lud stał się niechętny tej podróży i ludzie wyrzekali przeciwko Bogu i przeciwko Mojżeszowi. 'Dlaczego zmusiłeś nas do opuszczenia Egiptu, byśmy pomarli w tej dziczy? Nie ma chleba i wody, i mamy już dosyć tego nędznego pożywienia'. Bóg posłał jadowite węże między ludzi. Pokąsiły one wielu z nich i dużo Izraelitów zmarło. Ludzie przyszli do Mojżesza i powiedzieli: 'Zgrzeszyliśmy mówiąc przeciwko Bogu i przeciwko tobie. Uproś Boga, by wziął te węże od nas'. I Mojżesz wstawił się za ludźmi. Wtedy Bóg powiedział do Mojżesza: 'Zrób figurę węża i umieść ją na słupie. I jeśli ktokolwiek, kto jest ukąszony spojrzy nań, uzdrowionym będzie'. Mojżesz wykonał węża z brązu i umieścił go na słupie; i kiedy ktokolwiek był ukąszony przez węża, spojrzał na tego węża z brązu i wyzdrowiał".

Trudno się oprzeć konkluzji, że znaczenie tego incydentu jest oczywiście kultowe, działalność czczenia idoli ściśle zakazana w Piśmie Świętym. Hibernijskie słowo "seraf" jest niezwykle i ukazuje się tylko kilka razy w księgach Starego Testamentu.

W Izaiasz 14 i 30, "seraf" odnosi się do "me ofef seraf" czyli dosłownie "latający wąż" i jest łączony z Filistią i Negeb, ziemiami, które były tradycyjnie domem potomków Nefilim po Potopie. Wąż z brązu, który był wykonany przez Mojżesza na rozkaz Boga był czczony w sanktuarium Świątyni aż do Ósmego Wieku pne kiedy, zgodnie z Księgą II Władców 18, król Hezekiasz rozłószczonej wiarą w tego idola "rozbił na kawałki brązowego węża, którego Mojżesz wykonał". [Komentarz: Ósmy Wiek pne zawierał rok 762 pne kiedy, jak już była mowa poprzednio, seria kataklizmów zaczęła towarzyszyć odejściu Planety Nibiru z jej stałej pozycji nad osi Bieguna Północnego Ziemi.]

Jest wątpliwe czy był to oryginalny "seraf" zrobiony przez Mojżesza około 1450 pne, i że przetrwał on aż do tego czasu. W każdym bądź razie świadczy to o tym, że wiara w węży-bogów była silnie zakorzeniona wśród Izraelitów podczas okresu Sędziów i Władców, i to sugeruje, że Yahweh przynajmniej w pewnym momencie historycznym był identyfikowany z wężem-bogiem.

Termin "seraf" trwożył biblijnych tłumaczy i komentatorów przez lata. Tłumaczono go jako "ognisty wąż" w wersji króla James'a; jednakże, współczesną tendencją jest nie tłumaczyć tego słowa wcale, a używać hibernijskie słowo takim jak ono jest. "Seraf" nie pasuje do żadnej umownej klasyfikacji czy translacji. Wydaje się bardziej prawdopodobne, że jest to zapożyczone słowo od Kananejczyków, którzy przejęli je z ich mezopotamskiego dziedzictwa.

Korzenie tego terminu są najpewniej mezopotamskie. "Latający lub ognisty wąż" na szczycie słupa czczony dla jego uzdrawiających właściwości symbolicznie reprezentujący Enki, sumeryjskiego boga uzdrawiania, który często łączony był z symbolem węża. Jest tu również dziwne podobieństwo do węża oplecionego wokół słupa i do późniejszego kaduceusza Greków.

W Epopei Gilgamesza wąż, który kradnie magiczną roślinę bohaterowi jest zwany "seru" i podobieństwo słów sugeruje wspólne pochodzenie. Termin jest również znaleziony w mitologii hinduskiej, która ma sumeryjskie pochodzenie. Nagas, tajemniczy węże-bogowie którzy zamieszkiwali Indię w starożytności, byli zwani "sarpa" czyli węże.

W swych studiach religii hinduskiej, religioznawczyni Madame Helena Petrovna Blavatsky zapewnia, że Nagas czyli "sarpa" z Indii są "bez żadnych wątpliwości „żydowskimi” Serafim jako wywodzącymi się od serapi lub sarpa, co znaczy wąż".

Istnieje mało znany starożytny dokument religijny, który nie tylko odnosi się do węży-bogów ale również w podtekście do bogów sumeryjskiego panteonu. Jako taki, ten chrześcijański hymn prawdopodobnie ma swe początki w sumeryjskiej modlitwie. Zwana Modlitwą Józefa, pochodzi ona ze zbioru zwanego magicznymi papirusami, greckiego pochodzenia i datowanego na Drugi Wiek ne. Zaczyna się on jako hymn następującym wezwaniem:

"Ojciec Patriarchów, Ojciec wszystkich rzeczy, Ojciec wszystkich mocy Kosmosu, Stwórco wszystkiego, Stwórco Aniołów i Archaniołów, Stwórco imion dających obronę, wzywam Cię".

Po kilku więcej inwokacjach, modlitwa kontynuuje dramatycznie:

"Ty, który zasiadasz na Świętej Górze Synaj, Ty który rządysz Morzem, Ty który rządysz wężami-bogami, Boże, który rządysz Bogiem Słońce".

Ten pean jest interesujący i znaczący z kilku przyczyn. Oprócz cichej referencji do węży-bogów, odnosi się również do Boga, który rządzi Morzem. Chociaż wersy nie są kompletne (bardzo podejrzenie - wszystkie brakujące słowa są w ważnych miejscach!), jawi się to jako zawołana referencja do boga wód Enki i jego pałacu wodnego. [\[Komentarz: Enki był odpowiednikiem greckiego Posejdona, Boga Mórz.\]](#)

Bogiem Słońce z hymnu jest jak się wydaje Utu/Szamasz, tak jak Bogiem z Góry Synaj jest Iszkur/Adad. [\[Komentarz: Utu był odpowiednikiem greckiego Boga-Słońce Apollo, a Iszkur to Ares, Bóg Wojny.\]](#)

Zatem, cała inwokacja wydaje się być adresowana do Enlila [\[Zeusa\]](#), rządzącego boga w panteonie Kanaanejskim, który później stał się znany jako El w Starym Testamencie. Dalej, imiona dające ochronę są prawdopodobnie Tablicami Przeznaczenia czyli tzw. Boskimi Imionami, które były przyrównywane do sumeryjskich ME.

Wężo-bogowie nie przez przypadek znaleźli się w historii czy mitologii starożytnego Bliskiego Wschodu. Smoki, latające węże i wężo-bogowie ukazują się w mitologiach ludów całego świata i wszędzie są stwórcami i szlachetnymi przodkami człowieka. W niektórych kulturach pozostaje również trwała pamięć o wężowej-rasie, która była okrutna i barbarzyńska.

WĘŻOWI-BOGOWIE W CYWILIZACJI DOLINY INDUSU

Aratta jest często wymieniana w sumeryjskiej literaturze jako odległa ziemia pod władzą bogini Inanny z przypisanego jej miasta Uruk. Według epiki "Enmerkar i Pan Aratty", Aratta leżała powyżej Anszan (teraz Iran) i podróż do teog kraju wymagała przejścia siedmiu gór i wzbudzącej postrach rzeki Kur. Są sugestie, że Aratta może być tą samą co Harappa z zaginionej cywilizacji Doliny Indusu. Harappa, wraz z Mohenjo-Daro, była miastem starożytnych Drawidów, legendarnych ludzi węży, którzy poprzedzali Ariańską okupację Indii.

W latach 1920-ych, archeologowie dokonali kilku niezwykłych odkryć w Dolinie Rzeki Indus. Odsłonięto ruiny dwóch dużych starożytnych miast, jedno zwane Mohenjo-Daro było nad samą Rzeką Indus, drugie miasto Harappa było nad Ravi, dużą odnogą Indusu położoną w Pendżab czyli Ziemi Pięciu Rzek. Podobnie jak miasta Mezopotamii i Doliny Nilu, były one zbudowane na nizinach aluwialnych. Jednakże, w przeciwieństwie do tych innych miast, Mohenjo-Daro i Harappa zdawały się powstać w pełni zaplanowane. Obydwa były na identycznym planie. Chociaż nie odnaleziono żadnych zigguratów, każde miasto miało pagórek wysoki na **dziesięć metrów**, rodzaj sztucznej platformy. (tu mała uwaga - autor podaje miary w systemie amerykańskim, edytor tłumaczy nam to na system metryczny, ale znów znak przecinka nie jest po polsku i wypadłoby go na zielono poprawiać, żeby więc uniknąć kompletnego mętlaku na stronach tej pracy pominiemy - kosztem co prawda rzetelności przekładu - wszelkie amerykanizmy w miarach. Tak na marginesie - kiedy oni się wreszcie zdecydują dołączyć do świata, przecież jak się czyta prognozę pogody w Fahrenheitach, to istny horror, a znów wymiary w stopach rodzą pytanie - stopa? czyja?)

Miasta te nie powstały z prymitywnych osiedli, ale były ukończone jako miasta w przybliżeniu w ciągu jednego wieku. Były one zbudowane "od nowa", jakby przez zewnętrzną siłę. Inaczej mówiąc, były one wzniesione jako kolonia, prawdopodobnie przez Sumerów i jak się wydaje przez Enki, ich głównego inżyniera.

Miasta powstały szybko między 3500 i 3000 pne, a później doczekały gwałtownego końca około roku 2000 pne lub wkrótce potem, zgodnie z archeologicznymi dowodami. Co zadziwiło historyków to fakt, że ludzie, którzy żyli tutaj nie są spokrewnieni z Arianami, którzy przyszedli jakieś 500 do 600 lat później i osiedlili się w Pendżabie i nizinie Gangesu. Podobnie jak starożytni Sumerowie lud z Mohenjo-Daro i Harappa mówił nieznanym językiem.

[Komentarz: Skoro Planeta Nibiru była ostatnio w naszym Układzie Słonecznym od około 1600 do 700 pne, więc jej poprzednia wizyta była od - dodając 3600 lat do każdej daty - 4200 do 3300 pne. Tak wyprowadzone daty są wystarczająco blisko hipotetycznych lat podanych powyżej, które mogą naprowadzić na wniosek, że te drawidyjskie miasta były wzniesione do użytku przez Nibiruan podczas ich przedostatniej wizyty na Ziemi/Tiamat.]

Artefakty znalezione tutaj również mają związek z doliną Mezopotamii. Pieczęcie guzikowe z tych miejsc są bardzo podobne w stylu do cylindrycznych pieczęci z Sumeru. Faktycznie, jedna przedstawia dzikiego człowieka walczącego z dwiema bestiami, bardzo podobnymi do tej z Gilgameszem stojącym pomiędzy dwoma lwami i wieszającym je. Te dwa miasta są prawdopodobnie niczym innym jak sumeryjskimi koloniami, które były zakładane po tym jak świat stał się ponownie zdatny do zamieszkania po Potopie. Historycy sugerowali, że miasta te były ośrodkami drawidyjskiej kultury i zamieszkiwane przez Nagas, rasę węży-ludzi.

[Komentarz: Jeśli za każdym razem, gdy Planeta Nibiru pojawia się i opuszcza nasz Układ Słoneczny występują jakieś planetarne kataklizmy - czyli "potopy" - z powodu grawitacyjnych i elektromagnetycznych anomalii, to to potwierdza tezę sugerującą, że dwa te drawidyjskie miasta były założone przez i na użytek Nibiruan podczas ich przedostatniej wizyty tutaj.] (tylko mała uwaga w tym miejscu - coraz szerzej wchodzi do obiegu w świecie naukowym teoria Dra Mark'a McCutcheon'a zakładająca nie istnienie siły grawitacji! Jest to pierwszy w świecie klarowny wykład z fizyki, który bez uciekania się w zawilosci matematycznych czarno na białym pokazuje, gdzie popełnione zostały błędy w logicznym myśleniu przez fizyków. "Gonią oni w piętke" poszukując coraz bardziej egzotycznych modeli fizycznych dla całego świata zapominając o prawidłowym myśleniu na poziomie szkoły średniej... NB, teoria ta w pełni pokrywa się ze zdobywającą coraz większą przewagę nad zwolennikami błędnej newtonowsko-einsteinowskiej koncepcji, teorią Prof. Alfvena o elektrycznej naturze wszechświata, potwierdzonej przez ostatni eksperyment NASA z kometą. Najkrócej mówiąc - jeśli przyjdzie do obserwowania anomalii, to będą one wyłącznie *elektromagnetycznej* natury, a co nas wobec tego do Ziemi "przyciąga"? NIC! Jesteśmy *odpychani* przez powierzchnię naszej "puchnącej" planety, sami zresztą "puchnąc" też! Jest to bardzo otrzeźwiający odkrycie i polecam szczegóły w książce autora "The Final Theory", której pierwszy rozdział dostępny jest za darmo tutaj: www.TheFinalTheory.com. Osobiście zająłem się tłumaczeniem tej książki na polski, lecz Autor jej sugeruje mi w korespondencji mejlowej, że polska wersja językowa nie będzie na razie dopuszczona do publikacji w ogóle!)

NAGAS, WĘŻOWA RASA STAROŻYTNICH INDII

Starożytna Księga Dzyan, prawdopodobnie najstarsze z sanskryckich źródeł, mówi o wężowej rasie, która zstąpiła z nieba i uczyła ludzkość. Madame H. P. Blavatsky spędziła trzy lata w Tybecie, Bhutanie i Sikkim, zbierając tysiące sanskryckich źródeł, które składają się na Księgę Dzyan. Źródła te dotyczą starożytnych ludzi zwanych Nagas lub Sarpa, którzy byli pół-boskiej istoty o ludzkich twarzach, a ogonach smoka. Blavatsky wierzy, że ci Sarpa są niewątpliwie Serafim ze Starego Testamentu. Serafim mieliby zatem takie same etymologiczne korzenie jak Sarpa starożytnych Indii. (bo przyszli oni z Indii, nie odwrotnie!)

Mitologia hinduska i literatura są również przepełnione seksualnymi związkami bogów i ludzkości i prokreacji licznych dziwnych istot zwanych Drawidami i Dasyuszami. Jak wskazują źródła, rasa ta żyła w dużych obwarowanych miastach. Byli to surowi, kanibalistyczni ludzie, o ciemnej skórze i płaskich nosach. Arianie, którzy przyszli później najechali resztki z plemion tych wężo-ludzi; są oni jako żywi opisani w Ramayanie:

"Blisko Bhogavata jest miejsce, gdzie mieszkają grupy wężowej rasy, w szerokoulicznym mieście, obwarowanym murem i kratami, którego strzegą czujne legiony. Najwścieklejszy z wężowej młodzieży, z których każdy straszny dla ich jadowitego zęba i zasiadający na tronie w jego cesarskim hallu jest Vasuki, który rządzi nimi wszystkimi". Potop stał z powierzchni Ziemi przedpotopowych Drawidów. Kiedy Ziemia była na nowo zaludniona, Harappa i Mohenjo-Daro stały się ośrodkiem drawidyjskiej kultury.

Wiele dowodów na to, że Drawidzi, Dasyusze i Nagas były różnymi nazwami tego ludu można znaleźć w wielkich epikach Indii, Mahabharata i Ramayana. Obydwie epiki dotyczą wczesnych kontaktów Arian z tymi ludźmi wężami, spośród których niektórzy byli przyjacielscy, inni wrodzy. Z powodu mieszanych związków małżeńskich Arian z tym ludem, swoiste tło o podłożu miłosno-nienawistnym wydaje się dominować w tych dwóch wielkich epikach.

W epice Mahabharata, grupa "niebian" przybywa powietrznym powozem, by uczestniczyć w weselnej uczcie Ariańskich władców:

"Bogowie przybyli w rydwanach wprost z chmur, przybyli oglądać tę scenę tak jasną. Skrzydlatci Suparna, pokryci łuską Nagas, jasne niebiańskie powozy w szyku żeglowały po bezchmurnym niebie". Nagas łączyli się w małżeństwach z Arianami, wydając na świat władców i bohaterów. Na przykład w Rig Veda spotyka się imiona takie jak Divodasa, co wskazuje na to, że występowało mieszanie ras pomiędzy Dasyuszami i Arianami wkrótce po 1500 pne. [Komentarz: Ta data przypada na okres od 1600 do 700 pne.]

(GENERALNA UWAGA CO DO DAT

nasz cały kalendarz został zmanipulowany kilkaset lat temu z przyczyn politycznych przez nowy ruch religijny, który opanował Europę. Jest to najpoważniejsza [infominacja](#) w historii świata wykryta niedawno przez prof. Fomienko i Nossowskiego, ogłoszona w książce prof. Fomienki `History: Fiction or Science?`. Wszystkie daty w naszym kalendarzu są nieaktualne.)

Wielu starożytnych hinduskich bogów miało potomstwo z ludźmi i, podobnie jak w Sumerze, powstawały hybrydy ssaczo-gadzie, pół-boscy królowie, o których głośno było w całej literaturze zarówno Sumeru, jak i Indii.

Literatura hinduska Indii utrzymuje, że boscy ludzie zstąpili i przeprowadzali biologiczne eksperymenty na małpach. Faktycznie, Hanuman bóg małp, który wraz Ramą jest legendarnym bohaterem Ramayany, był poczęty gdy bóg Siła dał święte ciastko Anjanowi, małpie. Ta oczywista referencja do genetycznego eksperymentu dostarczającego Hanumana, super-małpę, bardzo przypomina Enkidu z Epopei Gilgamesza.

[Komentarz: Zgodnie z moimi językowymi i mitologicznymi badaniami, hinduski Bóg Siła, vel Siwa, byłby odpowiednikiem Nibiruańskiego Enki, współ-twórcy Adama i Ewy.]

HINDUSKIE EPIKI O WĘŻOWYCH-BOGACH

W jednym z wielkich epików Indii, Ramayana, jest historia Sity, oblubienicy księcia z północy zwanego Rama, która jest porwana przez Ravana, węża króla Cejlonu [[współczesna Sri Lanka](#)]. [Komentarz: Moja hipoteza jest, że Rama jest Nibiruańskim Księciem Utu (greckim Apollo), a Sita jest Nibiruańską Księżną Aya (grecką Artemis).]

Rama ściga armię Ravany przez całe Indie z pomocą sił małpich pod dowództwem generała małp Hanumana. Ravana ucieka na swą wyspę królestwa Cejlonu, czyli Sri Lanka, najprawdopodobniej czując się bezpiecznym od pościgu. Ale Hanuman buduje most z kamieni przez cieśninę oddzielającą wyspę od głównego lądu i Rama ratuje Sitę.

Przez całą historię, Ravana jest opisywany jako barbarzyńca - że "żywi się ludźmi" i "pije krew swych wrogów". Jest on wspaniały w bitwie i prawie pokonuje Ramę, kiedy ten używa swej specjalnej broni Naga, opisaney jako "Naga-grot wężowego splotu", której działanie polega na wywoływaniu paraliżu u wrogów i pozbawianiu ich energii i sił życiowych. Jak wszystkie boskie i półboskie stworzenia w mitologii, Ravana miał dostęp do zaawansowanych broni.

Cejlon, wyspiarskie królestwo Ravany, jest bastionem Nagas. Jest opisane jako dom Nagas w pradawnych źródłach chińskich. W jednej z pierwszych literackich wzmianek o Cejlonie, kiedy handlował on z Chinami przed ariańską okupacją Indii, jest ono opisane jako ziemia dziwnych gado-podobnych stworzeń. Ze względu na swe drogie kamienie, przyprawy i dogodne położenie, jak na talerzu, stało się ono popularne wśród chińskich kupców.

Fa-Hsien, chiński podróżnik i kupiec, powiedział, że pierwotnie wyspa była zajmowana przez Nagas czyli wężowe bóstwa, z którymi handlowali kupcy z różnych krajów. Nagas nigdy nie pokazywali się obcym. Po prostu wystawiali swoje cenne artykuły opatrzone tabliczkami z cenami, a odwiedzający ich kupcy robili zakupy według tych cen i zabierali rzeczy.

Inną wielką epiką Indii jest Mahabharata, najdłuższy i może największy epicki poemat w jakimkolwiek języku. Dużo starszy od Ramayany, składa się z 88 tysięcy wersów. Głównym tematem jest rywalizacja pomiędzy dwoma gałęziami tej samej rodziny, Kurus. Pandavas i Kauravas toczą wojnę, która kulminuje w prawie zniszczeniu się obydwu odłamów rodziny w wielkiej bitwie pod Kuruksetra.

Na początku historii, król Kauravas Pariksit postrzelił jelenia podczas polowania z łuku i strzał. Ścigając jelenia, zapytał ascetyka, czy nie widział rannego jelenia. Przestrzegając przysięgi milczenia, mędrzec nie odpowiedział. To rozgniewało Pariksita, który wtedy wziął martwego węża i umieścił go wokół na mędrca szyi. Syn ascetyka Srnga wpadł w złość i obrzucił kłatwą Pariksita. W ten sposób zaczęła się krwawa kłótnia pomiędzy dwoma rodami.

Interweniuje wtedy jeszcze trzecia partia. Rozzłoszczony o blasfemiczne użycie jednego z ich własnego rodzaju, wężowi-bogowie wkraczają do akcji. Taksaka, król wężowych-ludzi, posyła węże, które powodują śmierć Pariksita. Historia o krwawej kłótni jest właściwie opowiadana jako coś, co się stało w zamierzchłej przeszłości. Ponieważ starożytne królestwo Kurus rozkwitało wzdłuż górnego biegu Gangesu w 14-ym i 13-ym wiekach pne [[Komentarz: Znów w ciągu okresu 1600-700 pne.](#)], wydarzenie mogło mieć miejsce we wczesnych dniach ariańskiej inwazji, kiedy rozwiniętych było wiele więzi z Nagas.

Historia Mahabharaty zaczyna się od wielkiej ofiary Króla Janamejaya. Opowiada ją mędrzec Vyasa, syn Pariksita, o królu Janamejaya urządzającego ceremonię pomszczenia śmierci jego ojca, poświęcenie węża zwane "yajna". Jej celem jest całkowicie zniszczyć Nagas, węży-bogów, którzy przypuszczalnie mogą przyjmować postać węża albo ludzką według swej woli, i jeden z takich właśnie zabił Pariksita.

W czasie rytuału, kapłan wywołuje imiona węży, podczas wrzucania żywych węży do ognia. Astika, syn węża-króla Taksaka, interweniuje i prosi Janamejaya, by darował życie jego krewnym. Historie wojen i inne opowieści były następnie opowiadane jako powracające opisywanie tych ofiar, które było bardzo długie. Według hinduskiego historyka D. D. Kosambi, "yajna" sama w sobie nie tyle była sprawozdaniem z wielkiej wojny, ale raczej była to historia wielkiej "yajny", czyli poświęcenia. Inaczej mówiąc, była to symboliczna ceremonia czcząca pamięć ich wężowych przodków, przy jednoczesnym rugowaniu ich z ich kulturowego dziedzictwa.

W walce pomiędzy dwoma odłami Kurus o władzę nad nizinami górnego Gangesu, jest refleksja o wojnach synów Enlila i Enki na terenie Mezopotamii. W epice Hindu, Pandavas wydają się być zwycięzcami, ponieważ odzyskują większość swego królestwa, które zaginęło wcześniej. Rozpoczęta na broń konwencjonalną tego okresu, taką jak dzidy, miecze, łuki i strzały, wojna eskaluje do użycia broni bardziej potężnych i zaawansowanych, dostarczanych przez bogów po obydwu stronach. Bronie te mają wszystkie cechy współczesnych pocisków i systemów nuklearnych. W pewnym przypadku, jedna strona miota pocisk, który napotyka lecący z naprzeciw pocisk w niebie. Eksplozja tych dwóch pocisków w czasie ich spotkania powoduje wiele śmierci na lądzie poniżej. Bitwa ma współczesny charakter. Wygląda to zupełnie jakby jedna strona odpaliła balistyczny pocisk, który napotyka nuklearny anty-balistyczny pocisk i niszczy nadlatujący pocisk, powodując śmiertelny deszczowy radioaktywny opad.

W przedłużającej się wojnie, Kauravas zaczynają przegrywać i znajdują się w trudnym położeniu. Decydują się wówczas zakończyć wojnę przez użycie zakazanej taktyki. W środku nocy, napadają na niepodjęrzejawających niczego śpiących Pandavas i wyrzynają większość wojowników. Zgorszeni złamaniem kodu wojennego i dziesiątkowaniem ich armii, Pandavas decydują, że nie mają innego wyboru jak tylko użyć ostatecznej broni, "niebiańskiej broni" tzn. zdolnej pokonać każdą inną broń.

Przywódcą Kauravas decyduje odpalić podobną broń, taką, która jest oczywiście radioaktywna, bowiem deklaruje on: "skieruję tę broń na łona kobiet Pandava". Przepowiada on, że linia Kuru zostanie unicestwiona "bo embriony wymrą". Jego ostrzeżenie staje się prawdą, bo broń sterylizuje wszystkie kobiety Pandava. Wojna pomiędzy kuzynami Kuru ostatecznie kończy się zawieszeniem broni przy prawie całkowitym biologicznym wyniszczeniu obydwu odłamów rodziny.

WĘŻOWI-BOGOWIE CZYLI SMOKI W CHIŃSKIEJ HISTORII

Gdy wężowi-bogowie ukazują się w formie smoków w chińskiej historii i mitologii, nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia ze skrzydlatymi, nożnymi węzami czyli Naga Hindusów. Chiny obrały smoka jako godło narodowe z głębokiej przyczyny. Wierzyli oni, że Niebiański Smok był ojcem Pierwszej Dynastii Boskich Cesarzy i w wyniku tego godło z wizerunkiem smoka zaczęło być uważane za inspirujące boskie dobro dla ziemi chińskiej.

Zgodnie z chińską historią, azjatyckie smoki były obecne w Stworzeniu Świata dzieliły świat z ludzkością. Podobnie jak zachodni wąż, smok był połączony z rozwojem Człowieka; a był to smok, który nauczył go podstawowych sztuk takich jak rozpalanie ognia, plecenie sieci do łowienia ryb i komponowania muzyki.

Chiński smok był niepokonany w mądrości i w jego mocy było udzielanie łask, w wyniku czego zaczął symbolizować najlepszego z ludzi, cesarza, który jak wierzono, miał smoczą krew. Cesarskie akcesoria pokazują tę powinowatość ze smokiem: cesarz siedział na smoczym tronie, płynął w smoczej łodzi, a nawet sypiał w smoczym łóżu.

Według Charles'a Gould'a w jego klasycznej pracy o chińskiej mitologii, wiara w egzystencję i przyjaźń ze smokiem jest starannie wpleciona we wczesną chińską historię. Yih King, najbardziej starożytna z chińskich ksiąg, której początki są owiane mgłą tajemnicy, opisuje dni kiedy człowiek i smok żyli wspólnie pokojowo i nawet mieli wspólne potomstwo, jak smoki zaczęły reprezentować cesarza i tron Chin i jak Główny Smok miał swą siedzibę w niebie.

W roku 212-ym pne, Cesarz Tsin-Shi Hwang-Ti zarządził, by wszystkie starożytne książki zostały unicestwione i wypędzenie uczonych ludzi na okres 4 lat [[Komentarz: pierwsza "rewolucja kulturalna"?](#)]; w wyniku czego, pewnego razu 460 uczonych pogrzebano wspólnie żywcem. Podczas tej orgii unicestwiania starożytnej wiedzy, Yih King było uważane za tak święte, że było specjalnie wyjęte z edyktu.

[[Komentarz: To jest intrygujące - chociaż to jest prawdopodobnie czysto przypadkowe <?> - że starożytna Biblioteka w Aleksandrii była spalona do gruntu około tego samego czasu. Biblioteka ta, również była domem wszystkich świętych i najbardziej starożytnych tekstów Blisko Wschodnich cywilizacji.](#)]

W klasyce tej opisanych jest wielu starożytnych cesarzy, którzy mieli smocze cechy, jak na przykład Hwanti, którego Gould datuje na 2697 pne. O cesarzu Yaou (2356 pne) mówi się, że jest poczęty przez smoka ojca i z ludzkiej matki. Cesarz Shun, datowany na 2255 pne, jest opisany jako posiadający oblicze smoka.

WAŻ JAKO DOBRO I ZŁO W STAROŻYTNYM EGIPCIE

Dualność węża jako źródło zarówno dobra, jak i zła jest dostrzegane w egipskiej religii prawdopodobnie z powodu pewnych pojedynczych wydarzeń historycznych. W Królestwie Starym i Środkowym, jest on łaskawy i utożsamiany był z bogami i nieśmiertelnością.

Później, wraz z początkiem Nowego Królestwa, w szczególności 18-ej Dynastii, staje się on grzesznym stworzeniem, obiektem nienawiści i egzorcyzmów.

[Komentarz: Jeśli przyjmiemy za pewnik, że historyczny rewizjonizm Dr. Immanuela Velikovskiego jest faktem, to Środkowe Królestwo zakończyło się około 1600 pne jako bezpośrednia przyczyna kataklizmów, które również spowodowało Exodus i Eksplozję Thera/Santorini, tzn. przybycie Planety Nibiru do naszego sąsiedztwa. Tak rozpoczęło się "Tysiąclecie Bogów", które trwało aż do około roku 700 pne, który jest czasem nastania Nowego Królestwa, osławionej 19-ej Dynastii, tej z Seti Wielkim i Ramzesem Wielkim. Jeśli odejście Nibiru wywołało dodatkowe kataklizmy w tym czasie, a przypadkowo również ludobójczą kampanię Sargona z Assyrii, to jest łatwo zrozumieć dlaczego władcy późnej egipskiej 18-tej Dynastii i wczesnej 19-tej Dynastii przestali uważać "Zauryjskich Bogów" za dobroczynnych i zaczęli ich potępiać jako grzesznych.]

Na ścianach grobów wcześniejszych dynastii, wąż jest przedstawiany jako stworzenie przyjaźielskie, które niesie króla na swym grzbiecie do gwiazdnego nieba. Nabrało to rangi symbolu, że król jest niesiony przez wężo-boga do krainy nieśmiertelności, do ziemi bogów.

Mniej więcej w tym czasie, przyjęto węża jako symbol królestwa lub bóstwa i zaczął się on ukazywać jako "uraeus", boski emblemat na nakryciu głowy Faraona.

Ale w Nowym Królestwie, po tym jak pierwsi królowie 18-tej Dynastii pozbywają się z kraju zniechęconych Hyksosów, wąż nabiera złego charakteru. Staje się on uosobieniem zła, które będzie przedmiotem egzorcyzmicznych rytuałów. Zwany Apep lub Apop (grecki Apofis), uosabia obcych barbarzyńskich Hyksosów, którzy najechali i okupowali Egipt przez setki lat.

[Komentarz: Według Dr. Velikovskiego, Hyksosi najechali Egipt w tym samym momencie, gdy Izraelici uciekli, tzn. około roku 1600 pne. Rządzili oni podbitym Egiptem aż do około 1000 pne, kiedy to Król Tutmozes I z 18-tej Dynastii wygnał ich na zawsze i założył Nowe Królestwo.]

Apop był oryginalnym władcą Hyksosów i ze swymi potomkami rządził od 14-tej do 17-tej Dynastii. Wielu władców przyjęło imię Apop, a zwłaszcza ostatni król Hyksosów, który zostanie pokonany przez Ahmosa i Kamosa, założycieli 18-tej Dynastii.

Apop posiadał wiele epitetów i w ceremoniach, które miały na celu zniszczenie go, był przeklinany w wielu imionach. Rytuał ten przypomina ceremonię "yajna" starożytnych Hindusów, którzy przyzywali różne imiona węzów, gdy te były wrzucane do ognia. Egipska nienawiść była głęboko zakorzeniona w pamięci o okrutnych rządach hyksoskich władców, którzy systematycznie niszczyli egipską kulturę i pomniki. Zobaczymy, że ci zniechęceni ludzie, byli nie kim innym jak potomkami Refaim, potomstwa przedpotopowych Nefilim, którzy rządzili ziemiami Bliskiego Wschodu po Potopie.

WEŻOWI-BOGOWIE W AMERYKAŃSKIEJ I AFRYKAŃSKIEJ MITOLOGII

U Majów z Ameryki Środkowej, symbolika węża była bardzo rozpowszechniona. Większość wężów przedstawianych w ich sztuce jest opierzonych, wskazując na zdolność latania. Księga starożytnych Majów, Chilam Balam, donosi, że pierwszymi mieszkańcami Jukatana byli Chanés czyli "Lud Węża", którzy przekroczyli morze ze Wschodu prowadzeni przez Itzamnę, węża-boga. Był on najważniejszym bóstwem w panteonie Majów i jako dominujący bóg-niebo, władca niebos, jest on jednym z niewielu bogów Majów, który nie będzie łączony ze śmiercią i zniszczeniem.

Itzamna był bogiem stwórcą, tym który dał technię życia Człowiekowi. Jako taki, pasuje on do opisu sumeryjskiego boga Enki doskonale. Eric Thompson, dziekan studiów o Majach, twierdzi, że termin "tozem", z którego wywodzi się imię tego boga powinno być tłumaczone jako "jaszczur" czyli "gad". Faktycznie, Tozamnal, miasto boga Itzamny, dosłownie oznacza "miejsce jaszczura". Istnieje również wiele antropomorficznych form boga Itzamny, gdzie jest on przedstawiany jako pół-człowiek i pół-wąż.

Dobry wąż-bóg jest również znaleziony w późniejszej meksykańskiej mitologii w cywilizacji Azteków, która wyparła cywilizację Majów. Quetzalcoatl jest strojnym w pióra węzem-bogiem, który przyniósł dobrodziejstwa cywilizacji do Meksyku i uczył człowieka nauki astronomii i matematyki.

[Komentarz: Sitchin poprawnie identyfikuje Quetzalcoatla z Nibiruańskim Księciem Nannar oraz egipskiego Tota z greckim Hermesem. Ten edytor również dołącza go do pokrewieństwa z azjatyckim Buddą.]

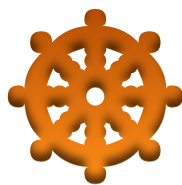
Legendy o wężach-bogach istnieją również w całej mitologii i religii Afryki. Według Dogonów z Mali i Górnej Wolty, ich starożytny bóg stworzył Słońce i Księżyc, potem Ziemię z grudki gliny i ostatecznie pierwsze prymitywne istoty, który były bliźniakami zwanymi Nummo, pół-ludźmi, pół-wężami.

[Komentarz: I jak wiemy, Dogoni również lokują pochodzenie swych bogów od podwójnej gwiazdy z gwiazdozbioru Syriusza, którą Egipcjanie nazywali Ozyrys i Izis.] (interesującym zbiegiem okoliczności jest również np. to, że Dogoni wierzą, że ich bogowie odwiedzali ich raz na 50 lat czyli długość biblijnego roku jubileuszowego, który jest w przybliżeniu okresem obrotu tychże podwójnych gwiazd z gwiazdozbioru Syriusza wokół siebie ...)

Legendy plemienia Nyoro mówią, iż bóg zesłał pierwszą ludzką parę z nieba, gdy ustanowił świat. Człowiek miał ogon i wydał na świat dwójkę dziewcząt i chłopca. Ci z kolei urodzili kameleona, ojca ludzkości.

Inne Afrykańskie plemiona również wywodzą swych przodków od jaszczuropolodobnych ludzi. Według Kumbi, pierwsi ludzie, których bóg stworzył mieli ogony. Plemię Ewe-Ho opisuje ludzi z ogonami, którzy zeszli na Ziemię po linie. Według Jagga, ich przodkowie przybyli na Ziemię z nieba na nici pajęczej: przodek był zwany "ogoniasty".

[Komentarz: oczywiście, nasi współczesni antropolodzy zapewniłoby nas, że nasze kości ogonowe są pozostałością po naszych małpopodobnych przodkach. Gdyby tylko wiedzieli. . .]



Rozdział 8

PATRIARCHOWIE, PÓL-BOGOWIE OKRESU PRZEDPOTOPOWEGO

"I wyszło dziecię ze zmarłej Sopotim. I siadło ono na łóżku przy jej boku. A Noe i Nir spojrzeli na nie i oto widzą znamię kapłaństwa na jego piersi. Wyglądało to wspaniale".

Przedpotopowe dni są pamiętane jako rządy bogów-władców w sumeryjskiej Liście Władców i jako Era Patriarchów z Księgi Genesis. Źródła mówią wyraźnie, że przywódcy ci, którzy wchodzili w skład arystokracji rządzącej w tych dniach byli boskimi krewnymi, czyli że byli oni po części zaurami.

Drugą grupą na Ziemi byli Nefilim czyli Anunnaki, którzy zstąpili, by tu żyć i brać za żony ludzkie kobiety.

Trzecią grupą zasiedlającą Ziemię była Ludzkość, Homo Sapiens wyprodukowany przez Anunnakich jako siła robocza do wszystkich niższych posług i prac.

Z tych trzech, interesują nas tu pół-bogowie, kapłani-królowie okresu przedpotopowego, którzy są pamiętani w Starym Testamencie jako potomkowie Adama i Ewy.

DWIE LINIE RODOWODU: KAIN I SET

Linia rodowodu Adama i Ewy przedstawiona w Księdze Genesis przysparza wielu problemów, bo nie tylko wymienia ona progeniturę Kaina, ale dodaje do niej równoległą linię Seta. Zdarza się, że nawet zdwaja ona niektóre z imion Kainitów i upodabnia niektóre inne.

Wygląda to tak jakby były dwa oddzielne nurty tradycji, ale obydwie biorące się z tego samego odległego źródła. Pierwotnym ośrodkiem rozprzestrzeniania się była oczywiście Mezopotamia. Podczas gdy imię Metusael jest wyraźnie akkadyjskie (MUTU-SA-ILI czyli "człowiek boga"), pozostałe imiona nie mają nic wspólnego z ich Mezopotamskimi protoplastami; i wygląda to jakby przeszli oni przez jakieś pośrednie centrum kulturowe, zanim doszli do Hibernijczyków, gdzie byli zaznajomieni z lokalnymi zapisami i tradycją.

A jest jeszcze trzecia lista wymieniana w literaturze pseudepigraficznej, która była zbagatelizowana, jak się wydaje dlatego, że nie zgadza się ona z propozycją w Genesis, że Abraham odziedziczył kapłaństwo od Noego. Zamieszczona w Drugiej Księdze Enocha, ta lista kapłanów-władców kończy się na patriarsze Melchizedeku, który był przeniesiony do niebios tuż przed Potopem. Zawiera ona wiele dziwnych i nieznanych imion, których nie ma nigdzie indziej w Piśmie Świętym. Również zwane Słowiańską Apokalipsą Enocha, jest ona datowana na Pierwszy Wiek ne i opisuje wstąpienie Enocha do nieba, jego deifikację i powrót na Ziemię. Jest ona może lepiej znana z tej linii spadkobierców, która pomija Noego i zamiast niego przechodzi do jego brata Nira, a następnie do jego syna Melchizedeka.

W Genesis, linia Kaina jest przerwana nagle, i jak się wydaje zmiana ta miała związek z zamordowaniem jego brata Abła. Kain był wypędzony na ziemie na wschód od Edenu, gdzie miał on później syna również zwanego Enosz, o którym wiadomo, że był budowniczym miasta, faktycznie siedmiu, wszystkie nazwane imionami jego synów. To jest może przypadkowe, że było siedem dużych miast pobudowanych przez Sumerów przed Potopem, ale sugeruje wspólne źródło pochodzenia.

Genesis kontynuuje linię Kaina, bez opisywania wydarzeń, przez Irada, Mehujaela, Matuzalema, a kończy na Lamechu. Nie usatysfakcjonowane zostawieniem linii tutaj, Pismo Święte pozostawia zagadkę, zaszyfrowany werset, który stał się bólem głowy biblijnych uczonych. Werset ten, który kończy linię Kaina jest następujący:

"Lamech powiedział do swych żon, Adah i Zillah, wysłuchajcie mego głosu, o żony Lamecha, dajcie posłuch mej mowie; zabiłem człowieka bo zranił mnie, chłopca dlatego, że mnie okaleczył. Jeśli Kain będzie pomszczony siedmiokrotnie, to Lamech siedemdziesiąt-siedmiokrotnie".

Genesis potem zaprzestaje wymieniać linię Kaina i nagle zaczyna się genealogia Seta. Oczywiście werset ten zawiera klucz do tej gwałtownej zmiany w podejściu. Jeśli linia była przeklęta, jakie były przyczyny? Rozwiązanie tego enigmatycznego wersetu, który kończy linię Kaina prawdopodobnie leży w istnieniu dwóch, a nawet trzech równoległych linii potomstwa.

TAJEMNICA MORDERSTWA KAIN-ABEL

Biblijne wyjaśnienie pierwszego odnotowanego morderstwa w historii Ludzkości jest w sumie nieprzekonujące, bo zgodnie z Genesis, Kain zabił Abła, ponieważ jego ofiara była odrzucona przez Boga na korzyść Abła. Logicznie rozumując, samo to nie byłoby wystarczającą prowokacją, by sprawić, aby Kain popełnił bratobójstwo. Takie wyjaśnienie wymyślone przez starożytnych kronikarzy wydaje się być bardziej niż wprowadzające w błąd. Odpowiedź leży gdzie indziej, a przynoszą ją dzieła pseudepigraficzne. Pełniejsza i bardziej grzeszna wersja przestępstwa jest ukazana w starożytnym dokumencie "Życie Adama i Ewy".

Kiedy Ewa urodziła Kaina, według Genesis powiedziała ona: "przyniosłam ludzką istotę z pomocą Boga". W przypadku Abła jednakże, tekst mówi zaledwie, że "następnie urodziła ona jego brata Abła". Genesis przez to sugeruje, chociaż nie wprost, że spośród tych dwóch, w urodziny Kaina zaangażowane jest bóstwo. Dalsze wyjaśnienia ojcostwa Kaina są znalezione w Apokalipsie Adama, dokumencie Gnostyków z Pierwszego Wieku ne, w którym Adam oznajmia swemu synowi Setowi: "Bóg, który nas stworzył, stworzył syna z siebie i Ewy, twej matki".

Jeśli bóstwo było ojcem Kaina, podczas gdy Adam był ojcem Abła, to wyjaśnia to wiele ze spraw, które nastąpiły w wyniku tego; bo jeśli bóstwo było jego ojcem, to Kain był pół-boski, w części gadzi i bardziej podobny do Boga. To wyjaśnia jego wściekłą i żądną krwi naturę i zarzut morderstwa jego brata Abła. O urodzinach Kaina ten dokument zauważa, że Ewa "urodziła syna i był on błyszczący". To jest dobry opis świetlistej okrywy gadzich bogów.

Niezwykły i cokolwiek dziwny opis przestępstwa Kaina jest również znaleziony w tym dokumencie, który omawia epizody z życia Adama. Są dwie wersje - łacińska czyli wersja Vita i grecka czyli Apokalipsa. W wersji Vita, Ewa ma wizję, w której jest "jak krew naszego syna Abła była w dłoni Kaina, który połykał ją przez usta swe". Apokaliptyczna wersja jest cokolwiek bardziej dramatyczna, gdy Ewa zwraca się do Adama:

"Mój Panie, zobaczyłam sen ostatniej nocy, krew mego syna Amilabesa, zwanego Ablem, trysnęła do ust Kaina jego brata, a on ją wypił bezlitośnie. . . . I nie pozostała ona w jego żołądku, ale wyszła mu z ust. Wstali zobaczyć co się stało i znaleźli Abła zabitego przez Kaina". Przepiękstwo Kaina było oczywiście nie tylko popełnieniem bratobójstwa, ale również zjedzeniem mięsa i krwi swego brata. Takie zachowanie wydaje się bardziej gadzie niż ludzkie, ponieważ Kain był poczęty przez bóstwo, w przeciwieństwie do jego brata, który miał Adama za ojca. Kain był zatem pół-zaurem. Być może jest to główna przyczyna dla porzucenia linii Kaina, która zastąpiona będzie przez linię Seta.

Sprowokowany czy też nie, Kain popełnił poważne przestępstwo, o wiele poważniejsze niż po prostu błąd przy składaniu ofiary. Kain nie tylko zabił Abła, ale zjadł jego ciało i wypił jego krew. Z powodu tego barbarzyńskiego czynu Kain był wygnany na wschód do ziemi Nod. Wtedy na znak, że Kain znalazł się pod opieką Boga, umieścił on na Kainie znak, którego natura nie jest opisana w Genesis.

Aby ochronić swoją pół-boską progeniturę, bóstwo ostrzegło, że "ktokolwiek zabije Kaina będzie cierpieć zemstę siedmiokrotną". Dziwnym trafem, to samo oświadczenie powtarza się w wersji o Lamechu, który kończy linię Kaina i oczywiście te dwa wersety mają ze sobą związek.

Kain jest uważany przez bóstwo za nieudany eksperyment; ale ponieważ jest on pół-boski, jak i jego potomstwo, nie będzie unicestwiony, ale jest wypędzony do dalekiej ziemi tak, by ani on ani też jego potomstwo nie mogli uczynić więcej krzywd. O Kainie mówi się, że ożenił się ze swą siostrą Awan pod koniec Czwartego Jubileuszu czyli około 200-ego roku życia Adama. Rabiniczne źródła podają, że zmarł on w swym 930-tym roku, czyli rok przed śmiercią Adama. W Pseudepigrafii mówi się, że Kain był przypadkowo zabity przez Lamecha, w ten sposób spełniając klątwę siedmiu pokoleń.

LINIA SETA: ENOSZ, KENON, MAHALA'EL I JARED

Po śmierci Abła i wygnaniu Kaina, trzeci syn pojawia się na scenie. Tak jak i Abel, Set jest urodzony z Adama i Ewy; ewidentnie bóstwo zdecydowało nie interweniować w sprawy Człowieka i zezwoliło mu mieć własne potomstwo. Set żeni się ze swoją siostrą i urodził się Enosz. Tak zaczyna się linia patriarchów, która trwa nieprzerwanie aż do czasu Potopu. Bohaterowie Starego Testamentu, całkiem często i dumnie, podkreślają swe pochodzenie z linii Setytów. Kim zatem byli ci patriarchowie; a ponieważ byli niewątpliwie mieszkańcami Mezopotamii, jakie są dowody w Piśmie Świętym i innych starożytnych pismach na ich pochodzenie od Anunnakich czyli kosmicznych astronautów?

O pierwszych czterech patriarchach jest dostępne bardzo mało informacji w Starym Testamencie. Enosz oznacza "śmiertelny" czyli "istota ludzka" i zgodnie z Pismem Świętym, był on uważany za pierwszego śmiertelnika, czyli człowieka. (to znaczy, ma się rozumieć wśród patriarchów) To czasie jego ery "twarz człowieka stała się podobna do małpiej" według starożytnych źródeł rabinicznych. to by dowodziło, że ludzki wizerunek stał się mniej gadzi i przyjął cechy ssaków czyli małpie w czasach Enosza.

To może z tej przyczyny pokolenie Enosza nie jest traktowane dobrze w starożytnych źródłach. Haggadah nazywa to pokolenie "radą nieboskich", ponieważ współcześni Enochowi byli oskarżeni o praktykowanie "sztuk przepowiadania i kontroli nad niebiańskimi siłami". Człowiek zaczynał okazywać ducha niezależności i intelektualnej ciekawości, co oczywiście nie mogło nastrajać dobrze jego gadzich panów. [Komentarz: Przychylam się do opinii, że Nibiruańska Hierarchia wolałaby nie stworzyć Człowieka w ogóle. Można byłoby pójść nawet dalej i twierdzić, że Człowiek był stworzeniem wywołanym przez chciwość i wygodnictwo. Skoro już jednak został stworzony, Człowiek musiał być ucywilizowany i wykształcony, a zatem ci zauryjscy Bogowie byli obarczeni odpowiedzialnością za niego, czy

chcieli czy nie. Prawdopodobnie dzisiaj, mają oni nadzieję, że wkrótce będą wolni od nas na zawsze, że nie będziemy już więcej ich ciężarem.] (dobrze, że edytor dodał słowo 'prawdopodobnie'... wszyscy już teraz po trosze orientujemy się na jakie prawdziwie kosmiczne pomysły ich stać i osobiście raczej jestem za poszerzeniem naszej wyobraźni każdego dnia.)

Dni Enocha były również znaczone wieloma trzęsieniami ziemi, wywołanymi niewyjaśnioną tajemnicą. Nastąpiły susza i głód, a w związku z tym masowe wymieranie populacji. Według Trzeciej Księgi Enocha, Bóg zdecydował usunąć swój "szekinah" czyli statek kosmiczny z terenu Ogrodu Edenu w dniach Enocha i powrócić to niebos.

Sumeryjskie źródła ujawniają, że najpierw główny bóg An przebywał w Uruk, Erech z Biblii, ale z niepodanej przyczyny, zdecydował się powrócić do swej niebiańskiej siedziby, by już nigdy nie wracać z wyjątkiem specjalnych okazji. Może odleciał z powodu licznych trzęsień ziemi i złych warunków w czasach Enocha.

Mówią, że Enosz przeżył 905 lat; w wieku 90 lat począł Kenona lub Kainana. Znaczy to "kował" lub "rzemieślnik" i mało jest znane o Kenonie ze starożytnych źródeł. Ponieważ drugie zbudowane miasto było zwane Badtibira czyli "miasto przemysłowej obróbki metali" wydaje się, że istnieje tu jakiś związek, którego znaczenie zaginęło.

Kenon żył 910 lat i począł Mahala'ela w wieku 70 lat. Mahala'el lub "chwali Bóg" żył 895 lat; nic więcej o nim nie wiadomo, tylko, że kiedy miał 65 lat, urodził się Jared, czyli, że było to 460 lat po tym jak Adam opuścił Eden. A więc Adam, Enosz, Kenon, Mahala'el, jak również Kain, wszyscy ciągle jeszcze żyli w czasie gdy nastaje era Jareda.

Jared był pierwszym patriarchą, który nie ożenił się ze swoją siostrą. Może to jest symboliczny koniec ery, w której związki małżeńskie między rodzeństwem były nie tylko uznawane, ale praktykowane jako powszechny obyczaj, jak na przykład w egipskich rodzinach królewskich. (po prostu ród ludzki rozrósł się, przedtem nie było żadnego wyboru) Dni Jareda byłyby, przez policzenie liczb danych w Genesis, od roku 460 AA do 1422 AA (tzn. AA = Po Adamie czyli liczba lat od urodzin Adama).

William W. Hallo w swym artykule o "Przedpotopowych Miastach" (Journal of the Cuneiform Studies, Vol. 23, No. 3 – (po polsku "Dziennik Studiów Tabliczek Glinianych")) sugeruje, że Jared lub Yered, jak jest to czasami zapisywane, oznacza "on z Eridu". Umieściłoby to Jareda w mieście Eridu, tak jak Enosz był w Badtibira, a Enoch w Sippar.

Dni Jareda mają duże znaczenie dla ludzkiej historii, bo to było wtedy, gdy Nefilim zstąpili po raz pierwszy. Jubileusze mówią, że "w jego dniach anioły Boga, które były zwane Obserwatorzy (Nefilim), przybyli na Ziemię, aby uczyć synów Człowieka i zaprowadzić porządek prawny i sądownictwo na Ziemi". O przybyciu tych astronautów podczas dni Jareda jest również w Pierwszej Księdze Enocha i później potwierdzone w dokumentach znalezionych wśród zwojów znad Morza Martwego.

ENOCH CZYLI ENMEDURANNA, ULUBIENIEC BOGÓW

Informacja o Enochu w Genesis jest skąpa i niewiele się o nim wspomina. Enoch miał 165 lat kiedy jego syn Matuzalem się urodził. Enoch żył potem 200 lat, kiedy to "szedł Enoch z Bogiem, po czym go nie było, ponieważ Bóg go wziął". Zwrot: "szedł z Bogiem" jest ogólnie interpretowany, że znaczy to, iż wstąpił do nieba za życia. Ten enigmatyczny zwrot wskazuje na istnienie, ni mniej ni więcej, tylko jakiejś pełniejszej historii o Enochu, która zaginęła lub została pominięta w Starym Testamencie.

Enoch stał się bohaterem w „żydowskiej” literaturze apokaliptycznej i dwie księgi były mu przypisane, księgi "Etiopska" i "Słowiańska". Postać Enocha była zwłaszcza znacząca w ruchu duchowym, z którego wzięty początek Zwoje znad Morza Martwego. Jego historia i pisma są omawiane w Księdze Jubileuszy, a on odgrywa aktywną rolę w hibernyjskiej Apokalipsie Enocha, która jest przypisana palestyńskiemu uczonemu Iszmaelowi.

Wstąpienie Enocha do nieba jest właściwie tylko początkiem jego absolutnie bajecznej kariery, w której Enoch stał się "boski" i został uczyniony szefem niebios, ustępując jedynie samemu bóstwu. Po wstąpieniu powrócił on do swej rodziny szybko uczyć swego syna Matuzalema mądrości, które poznał i spisał w niebie.

Po krótkim pobycie tutaj powrócił on na statek kosmiczny na sześć Jubileuszowych lat. Podczas tego okresu oczywiście przemieszczał się on wielokrotnie między statkiem kosmicznym i Ziemią. Apokaliptyczna literatura wymienia jego rezydencję w Edenie i na Górze Qatar, niezidentyfikowane miejsce, które najlepiej pasuje do miasta Sippar w Mezopotamii.

"DOJŚCIE" ENOCHA DO WŁADZY

Wyniesienie Enocha do statusu boga jest podane w Słowiańskiej Księdze Enocha. Sam Enoch opisuje swe doświadczenie tak:

"Kiedy ukończyłem 165 lat, zostałem ojcem mego syna Matuzalema; a potem, żyłem 200 lat... Pewnego dnia pierwszego miesiąca, byłem w domu sam...Położyłem się na łóżku i zasnąłem...Wtem dwaj olbrzymi ludzie ukazali mi się, takich jakich nigdy nie widziałem na Ziemi... A oni stanęli u wezłowania mego łóżka i zawołali mnie moimi imionami".

Enoch obudził się i był przestraszony.

"Wtedy ludzie ci powiedzieli do mnie: 'Bądź dzielny Enochu, na prawdę nie obawiaj się, wszechwieczny Bóg posłał nas do ciebie. I zaprawdę, ty dzisiaj wstąpisz z nami do nieba'".

Kazano mu powiedzieć synom i domownikom, że odchodzi. Po czym został wzięty "na ich skrzydłach" do niebos.

Pokazano Enochowi cały statek kosmiczny. W pewnym miejscu zobaczył 200 zdegradowanych "aniołów" i powiedziano mu, że to były te, które zstąpiły na Ziemię, popełniły wiele przestępstw i są zatrzymane czekając rozprawy sądowej. Ubrania Enocha zostały wzięte i był on "namaszczony" oraz dano mu "ubrania glorii", symbolizm ten pokazuje, że został on zmieniony fizycznie, uczyniony jednym z bogów.

Jest to dokładne przeciwieństwo tego co stało się z Adamem w Ogródzie Edenu; ten stracił swój "obłok glorii" i potem podano mu ubrania. Wynika z tego, że Enoch otrzymał po kolei jakieś formy "boskości" tu i w tym czasie. Wtedy "pióro do szybkiego pisania" było podane Enochowi i książki były mu czytane, podczas gdy on przepisywał dyktando o "cudach i tajemnicach nieba".

Pozostawał na tym okręcie przez 60 dni, po czym powrócił na Ziemię, by spędzić 30 dni dzieląc się swoją wiedzą ze swymi synami. Następnie został ponownie zawieszony na statek kosmiczny, gdzie miał zostać głównym śledczym w procesie nad przestępstwami Nefilim.

Hibernyjska trzecia Księga Enocha zawiera świadectwo rabiego Iszmaela, słynnego palestyńskiego uczonego, w której sni on, że jest wzięty do nieba i spotyka Metatrona, który okazuje się być tam najpotężniejszą istotą. "Dlaczego imię twoje jest jak imię twego Stwórcy z 70 imionami?" pyta Iszmael. "Jesteś większy niż wszyscy książęta, bardziej natchniony niż

wszystkie anioły, bardziej umiłowany niż wszyscy ministrowie". Enoch odpowiada: "Ponieważ ja jestem Enoch, syn Jareda". Następnie opisuje on jak został szefem niebos pomimo sprzeciwu aniołów.

Enoch jest mianowany czynnym szefem ze wszystkimi tytułami i mocą urzędu.

Przyznano mu "boskie imiona", siedemdziesiąt imion, które dają władzę nad niebem i Ziemią. Imiona te to Tablice Przeznaczenia czyli ME sumeryjskich bogów. Są one formułami wpisanymi w system, które dają posiadaczowi absolutną kontrolę nad wybranymi aspektami i kategoriami życia. (Tego właśnie elementu brakuje nam w ziemskich rządach. Owszem, są konstytucje opisujące uprawnienia urzędników, ale praktyka dowodzi, że dopóki artykuły konstytucji i dzienników urzędowych nie będą technicznie sprzężone z systemem podejmowania decyzji, dopóty będzie dowolność interpretacji przepisów i przerosty biurokracji, ze wszystkimi tego skutkami na uciśnione doły w hierarchii.)

[Komentarz: Znów znajdujemy podobieństwa do atrybutów tajemniczych "Archonów Przeznaczenia".]

Enoch służył jako Metatron (z greckiego "metathronos" czyli "ten, który posługuje za tronem") przez 6 Jubileuszowych lat czyli 300 lat. Zgodnie z tym dokumentem, był on zasiedlony w Edenie i podczas gdy mało jest wiadomo o tych 300 latach, kiedy był na służbie jako Metatron, jak się wydaje, wielokrotnie podróżował w między miastem na Ziemi i statkiem kosmicznym na orbicie.

PRZESTĘPSTWA I PROCESY KRYMINALNE ASTRONAUTÓW

Jubileusze mówią, że w dniach Jareda "anioły Boga, które zwane były Obserwatorami, przybyły na Ziemię aby uczyć synów człowieka". Są to Nefilim, opisani w Genesis 6:

"Teraz kiedy ludzie zaczęli rozrastać się liczebnie na Ziemi i córki im się rodziły, Elohim (boskie istoty) zobaczyli jakie piękne były ludzkie córki i brali je za żony które tylko im się podobały. . . To wtedy właśnie Nefilim pojawili się na Ziemi - jak również później - po tym jak boskie istoty połączyły się z ludzkimi córkami".

[Komentarz: Moja wersja Biblii (the Revised Standard Version) opisuje to inaczej. Oto co moja Biblia mówi o tym samym wydarzeniu w Genesis 6:1-8.

["Kiedy ludzie zaczęli się mnożyć na powierzchni Ziemi i urodziły im się córki, synowie boga zobaczyli, że córki ludzi były prawomyślne i sprawiedliwe (w oryginale 'fair' - nie ma dobrego polskiego odpowiednika w jednym słowie) i brali za żony te, które im się podobały. Wtedy Pan powiedział: 'Mój duch nie będzie w człowieku na zawsze, bo jest on ciałem, ale jego dni będą do stu i dwudziestu lat.'

["Nefilim byli na Ziemi w tych dniach, i również potem, kiedy synowie Boga zbliżyli się do córek ludzkich, a one porodziły im dzieci. Byli to ludzie mocni, którzy porośli wiekowi, stali się ludźmi sławnymi.

["Pan zobaczył, że nieprawość człowieka była wielka na Ziemi i że każda myśl i duch w sercu były ciągle tylko złe. I Panu zrobiło się przykro, że zrobił człowieka na Ziemi i to zasmuciło serce jego. Więc Pan tak powiedział: 'wymażę tego człowieka, którego sam stworzyłem z powierzchni ziemi, człowieka i zwierzyń i wszystko co rośnie i ptaki w powietrzu, bo przykro mi, że je zrobiłem.' Ale Noe znalazł łaskę w oczach Pana".

(czyli Enoch, który jawi się jako "jedyny godny spośród wszystkich ludzi" z całym swoim powołaniem przez Najwyższego i rolą przy Nim znacząco mniej od Noego, ... - niestety, w takiej konfrontacji widać wyraźnie kaliber manipulacji ze strony redakcji Biblii.)

[W podaniach „żydowskich” i etiopskich, Nefilim oznacza " Ludzie Nieba". Dokładnie tak, co omawiam w 'P Jak Niebo'. Podaję tam pełną etymologię – Nefilim, to lokalna wymowa Nepalim, czyli Nepalczycy, a stara nazwa Nepalu, to 'Ne Pala', czyli 'Niebo Noego'.]

Było 200 astronautów, którzy zstąpili w dniach Jareda na Górę Hermon w północno-zachodniej Palestynie niedaleko Libanu.

W babilońskich zapisach o Stworzeniu Świata, Enuma Elisz, duża grupa boskich istot zstąpiła na Ziemię. Tablica VI Epiki ujawnia, że Anunnaki byli bardzo poruszeni na swym statku kosmicznym.

Po osiągnięciu wolności od pracy wraz ze stworzeniem Człowieka, stawali się oni coraz bardziej znudzeni i nieutemperowani. Postanowiono więc zasiedlić nimi część Ziemi. Jak podają pisma, 300 z nich zstąpiło na Ziemię, podczas gdy 300 innych pozostało na statku kosmicznym. Zwani "Igigi", byli oni jak się wydaje tymi, którzy mieli specjalistyczne funkcje, jako technicy statku kosmicznego.

Dobre intencje i plany Nefilim czyli Anunnakich teraz ulegają zmianie ku najgorszemu, bo już wkrótce zaczęli się angażować w taką działalność, która wywoła gniew zarówno boga, jak i człowieka. Etiopski Księga Enocha podaje, że ich zstąpienie było skrytym i samowolnym aktem grupy zbuntowanych "aniołów".

"W tych dniach, kiedy dzieci człowiekowi przybywało, stało się, że urodziły mu się nadobne i piękne córki. I anioły, dzieci nieba, zobaczyły i zapragnęły je i powiedziały sobie: Chodźmy, wybierzmy sobie żony spośród córek ludzi i niech nam porodzą dzieci.' I Semyaz, który był ich przywódcą, powiedział im: 'Przysięgnijmy się wszyscy i zobowiązmy wzajemnie pod klątwą nie zmieniać tego zamiaru, ale tego czynu dokonać.' Więc wszyscy przysięgli się i zobowiązali wzajemnie pod klątwą. A było ich razem 200".

[Komentarz: Można by przypuszczać, że jeśli Cro-Magnon mógł się krzyżować z Zaurami przede wszystkim, to ta zdolność do krzyżowania się jest ciągle jeszcze możliwa. (To cały czas część tej "sprawy ze skórą".) Również jest tylko lakonicznie stwierdzone, że zauryjskie samce kojarzyły się z ssaczymi kobietami. Nie wspomina się o zauryjskich samicach snujących plany, by potajemnie "parzyć się z" ssaczymi samcami. To prowadzi do wniosku, że fizyczny mechanizm procesu rodzenia przeważał ze strony kobiet, ponieważ opisane krzyżówki były urodzone żywe, jak u ssaków. O ile zauryjskie kobiety miały stosunki z ssaczymi mężczyznami, to musiały być oczywiście bardziej dyskretne i bardziej wybiórcze w tym, ale prawdopodobnie rodziły swe potomstwo zamknięte w jakimś rodzaju skorupy jaja, aby w niej dojrzało do wyjścia na świat. Tak więc wydaje się jednak, że "chłop to chłop", nie ważne, na jakiej planecie się żyje. Czyż nie dodaje to otuchy?] (w angielskim oryginale "boys will be boys")

W tym czasie, Enoch wykonywał pracę skryby w gdzieś w ukryciu na Ziemi; "żadne z dzieci boga nie wiedziało jak i gdzie był on schowany", według pewnej notatki, chociaż jest jasne, że był on między Anunnakami w dolinie mezopotamskiej. Wtedy to kontaktują się z nim "Nefilim z nieba" i każą mu iść między "Nefilim z Ziemi" i odwieść ich od przestępstwa. "Enoch, skrybo prawości", nakazują mu, "idź i daj do zrozumienia Obserwatorom z nieba, że opuścili wysokie niebo, ale zbrukali się na Ziemi".

"Enoch spotkał się z Nefilim i przestrzegł ich w ten sposób: 'nie będziecie dla was pokoju, surowy sąd przyjdzie na was. Skrępują was i nie będziecie mieć możliwości spocząć. Pokazaliście bowiem ludziom co to wstyd, niesprawiedliwość i grzech".

Jako grupa " byli oni wszyscy wystraszeni i wpadli w panikę i drzenie ich opanowało". Błagali Enocha o napisanie listu z prośbą o wybaczenie i zanieśenie petycji bóstwu wstawiającej się za nimi. Enoch zrobił jak chcieli.

Wtedy, jak mówią zapisy, Enoch był w rejonie Dan, niedaleko Góry Hermon, gdzie mówi się, iż Nefilim pierwotnie wylądowali. Enoch poleciał do nieba w rakiecie kosmicznej czyli w "ognistym rydwanie" i jego słowami "wiatr sprawiał, że leciałem i pośpieszał ze mną wysoko do nieba".

Bóstwo, które wysłuchało petycji Enocha w imieniu Nefilim związanych z Ziemią podziękowało mu. Bóstwo było złe i nie w nastroju do litości, głównie dlatego, że nie było to właściwe, by śmiertelnicy wtrącaли się w sprawy Nefilim. To po prostu nie było przewidziane protokołem postępowania. Bardziej stosowne byłoby dla im mieszać się w sprawy ludzkości.

On ukarał ich słusznie: "czemu opuściliście wysokie, święte i wieczne niebo?" Brał on pod uwagę, że byli oni istotami uduchowionymi "posiadającymi życie wieczne, ale które dopuściły się nieprawości z kobietami i spodobało im się z nimi produkować krew i ciało, które umrze i zczżeźnie".

Wydaje się, że ich potomstwo było bardziej ssacze niż gadzie i znów widzimy to porównanie, przeciwstawiające wieczne życie i fizjologię Anunnakich z tym śmiertelnym ciałem i krwią.

Ale plany Nefilim na Ziemi poszły fatalnie i powołali oni do życia stworzenia całkiem przeciwne do ich gadzich protoplastów. "Boska" rasa stawała się więc słabsza i widać było, że ssacze geny dominują nad gadzimi, która stały się recesywne. Ten czynnik może być główną przyczyną, która popchnęła ich do eksperymentów z inżynierią genetyczną, jeden z głównych zarzutów wytoczonych przeciwko Nefilim.

Aby skorygować to nieprzewidywalne i nie dające żadnych gwarancji osłabienie zauryjskiej linii, Nefilim rozpoczęli eksperymenty ze zmianą genetycznego kodu, mając nadzieję w ten sposób odbudować ich linię jako dominującą. Eksperymenty te oczywiście wymknęły się spod kontroli, (o ile zawsze doceniam postępowość autora, to jednak są miejsca, jak w zwrocie "oczywiście wymknęły się spod kontroli", które studzą ten optymizm. Taka pesymistyczna postawa jest właśnie podstawową przeszkodą w dokonaniu przez ludzkość przejścia jednym śmiałym skokiem na wyższy stopień rozwoju, i należy uczyć się jej unikać) bo jednym z zarzutów przeciwko Nefilim była praktyka "alchemii" przez "zamianę człowieka w konia lub muła lub odwrotnie, czy też przenoszenie embriona z jednego łona do innego".

Z innych zakodowanych wzmianek wynika, że eksperymenty te przeprowadzane były również na zwierzętach, bo "zaczęli oni grzeszyć z ptakami, dzikimi zwierzętami, gadami i rybami". Powstawały wszelkiego rodzaju potwory; te z kolei nękały ludzkość w latach przed Potopem. Nefilim więc zaczęli praktykować kanibalizm, moralnie niezbyt wielka zmiana jak na rasę, która była przyzwyczajona do ludzkich ofiar. Wzrost ludzkiej populacji i okres katastrof spowodował ostre braki żywności. Literatura religijna opisuje jak "giganci konsumowali wszystko co ludzie wyprodukowali, tak aż ludzie zaczęli nienawidzić karmienie ich. Wobec tego giganci zwrócili się przeciw ludziom, aby ich jeść".

Bogowie w niebie byli pełni potępienia dla tych działań i przysięgli wyeliminować potomstwo Nefilim, co wywołało popłoch na Ziemi. Bóstwo skierowało na nich "anioły zemsty": "Idźcie przeciwko tym zwyrodnialcom i draniom, przeciwko tym dzieciom zboczenia; zniszczcie te dzieci zboczenia i przepędźcie dzieci Obserwatorów spośród ludzi. Nastawie ich przeciwko samym sobie tak, aby wyginęli w walkach".

Wersja Stworzenia Świata w Epice Athrasis opisuje warunki głodu i desperacji tuż przed Potopem. Ziemia przestała rodzić, ze względu na suszę. Ludzie doprowadzeni byli do

rozpaczy z powodu chorób i przypadłości. Trupy były wszędzie i, jak pisze na glinianych tabliczkach, jedna rodzina "pożerała" drugą, by ostatecznie jeść swoją własną młodzież. [Komentarz: Może to brzmieć jak horror, ale nie jest to właściwe tylko tamtym czasem. W środku 20-ego wieku głód w Wietnamie spowodował, że rodzice jedli własne małe dzieci. (Po co zaraz przykład Wietnamu? Bo egzotyczniej? - są liczne doniesienia o dokładnie takim samym postępowaniu w czasach prawdziwych kryzysów w każdym zakątku na tej planecie, a również z powodów wprost przeciwnych - z dobrobytu! Ale, to fakt, lepiej się czyta o tych "innych gorszych" - nieprawdaż?]

Właściwy proces dzieci boga nie jest opisany w księgach Enocha, jedynie decyzja pozostawiona w gestii Enocha, by on mu przewodził. "Zeznawał on przeciw Obserwatorom, którzy grzeszyli z córkami człowieka; zeznawał przeciwko nim wszystkim", relacjonuje Księga Enocha. Werdykt ogłoszony jest w słowach Enocha następująco:

"Oto nadszedł sąd dla was. Od teraz nie będzie wam wolno wstępować do nieba przez całą wieczność, ale pozostaniecie w środku Ziemi, uwięzieni po wszystkie dni wieczności. Przedtem jednak, zobaczycie zagładę tych, których kochaliście". (zwrot 'w środku Ziemi' oznacza dokładnie podziemie ziemskie, czyli autentycznie istniejące piekło, o którym Autor zdawkowo wspomina.)

Są dwie części w tym werdykcie: Nefilim będą uwięzieni w Ziemi, i po drugie ich potomstwo będzie unicestwione. Ich uwięzienie w Ziemia jest odzwierciedlone w mezopotamskiej epice, w której niektórzy z Anunnakich cierpią podobny los.

W sumeryjskiej epice 'Zstąpienie Isztar do Podziemi', pewna rodzina Anunnakich żyje w podziemiach, gdzie bogini Isztar złożyła im wizytę. [Inanna/Hator/Afrodyta/Lakszmi] Jest to "Ziemia bez powrotu", kraina ciemności i tajemnicy, gdzie "więźniowie jedzą glinę zamiast chleba i piją błotnistą wodę zamiast piwa".

ENOCH JAKO METATRON I ENMEDURANNA

Enoch wzniósł się do nieba w ognistym rydwanie według Haggadah i był tam zmieniony fizycznie i uczyniony boskim jako pierwszy krok ku zostaniu szefem niebios, ustępującym jedynie samemu bóstwu. Hibernijska Księga Enocha opisuje jego objęcie władzy pomimo objecki aniołów. Oczywiście, bóstwo nie ufało aniołom i sprowadziło Enocha na górę do niebios, by wreszcie uporządkować wszystkie pogmatwane sprawy. Trzej ministerialni aniołowie zapytali boga "jakim prawem ma ten ktoś dostąpić wysokości nad wysokościami?" Bóg odpowiada: "ja wybrałem tego jednego woląc go od was wszystkich i będzie on księciem i władcą waszym na niebiańskich wysokościach".

Dano mu imię Metatron i tytuł Księcia Boskiej Obecności. Tytuły i władzę, które Enoch otrzymał trudno biblijnym uczynom wpasować do doktryny monoteizmu. (skromnie, czy raczej politycznie powiedziane - oni nienawidzą całej tej historii, do tego stopnia, że... jest o niej cicho. To właśnie z takich m. in. powodów płonęła biblioteka w Aleksandrii i gnostycy w średniowiecznej Europie...)

Enoch czyli Metatron jest mianowany szefem niebiańskiej załogi i ma dostęp do wszystkich części niebiańskiej siedziby czyli statku (powiedzmy może - bazy orbitalnej). Enoch również przejmuje kontrolę nad wszystkimi pojazdami, raketami i innymi technicznym wyposażeniem. We współczesnej terminologii, Metatron jest głównym menadżerem odpowiedzialnym tylko przed prezydentem czyli przewodniczącym zarządu. (w oryginale jest CEO czyli Chief Executive Officer. W polskiej terminologii nie mamy póki co pełnego odpowiednika dla CEO, może tytuł dyrektora byłby dobry, ale z niezbędnymi modyfikacjami)

Podobieństwa pomiędzy Enochem i sumeryjskim królem Enmeduranną jest tak uderzające, że historie o Enochu i przekazy o legendarnym bogu-królu z Sippar muszą pochodzić ze wspólnego źródła.

Podczas gdy biblijne zapisy są po części wygładzoną narracją Enocha, (autor jest na prawdę oględny) wiele oryginalnych motywów mitologicznych o Enochu jest kontynuowanych w istniejących podaniach ustnych, w których osiągnęły one swą obecną formę w „żydowskiej” Pseudepigrafii, średniowiecznych legendach i literaturze mistycznej.

Zarówno Enoch, jak i Enmeduranna był siódmym władcą przed Potopem, Enoch będący siódmym patriarchą w linii Seta i Enmeduranna siódmym przedpotopowym królem z sumeryjskiej Listy Władców. Często zwany kapłanem-królem w księgach noszących jego imię, Enoch rządził zarówno na Ziemi, jak i w niebie.

Enmeduranna rządził w Sippar, centrum lotów kosmicznych przedpotopowych bogów. Jego imię EN-ME-DUR-ANNA oznacza "bóg ME , który łączy niebo i Ziemię", lub inaczej mówiąc, król, który posiada Tablice Przeznaczenia, które sprawują nadzór nad ruchem pomiędzy niebem i Ziemią. To by wyjaśniało dlaczego Enoch jest takim prominentem między patriarchami, ponieważ był on odpowiedzialny za Sippar, centrum lotów kosmicznych i najważniejsze miasto sumeryjskie.

Według Jubileuszy, Enoch poczynił ofiarowanie kadzidła na Górze Qatar. Wymienione jako jedno z czterech świętych miejsc na Ziemi, obok Ogrodu Edenu, Góry Synaj i Góry Syjon, poza tym nie ma o Qatar wzmianek w literaturze religijnej, za wyjątkiem, że oznacza to "górze na wschodzie".

Ponieważ wzmianka ta jest w Jubileuszach jdotyczy Góry Synaj, wschodnia góra byłaby ogólnym wskazaniem na Mezopotamię. Logicznie rozumując byłby to ziggurat w Sippar, sztuczna góra, gdzie Enmeduranna był kapłanem-królem.

TAJEMNICZY LAMECH, SYN MATUZALEMA

O Matuzalemie, synu Enocha, mało się mówi w Genesis. Natomiast jego syn Lamech jest przedmiotem całkowitej tajemnicy historycznej. Zarówno w podaniach o Kainitach i Setytach, Lamech jest synem Matuzalema. Genesis początkowo poświęca wiele miejsca na wyjaśnianie działalności linii Kaina, a następnie pomija tę linię całkowicie. Jest w tej zagadkowości pewne znaczenie, które zagubiło się w zamierzchłej przeszłości.

Zgodnie z tą linią genealogiczną, Lamech miał trzech synów - Jabała, Jubela i Tubal-Kaina. Jego żonami były Adah i Zillah. Był on zatem pierwszym przyznanym oficjalnie poligamistą, i ojcem protoplastą nomadyzmu, sztuki muzycznej i metalurgii. Lamech jest siódmym pokoleniem po linii Kaina i liczby 7 i 77 wydają się odgrywać ważną rolę w jego poemacie w Genesis:

"Lamech powiedział do swych żon, Adah i Zillah, wysłuchajcie mego głosu, o żony Lamecha, dajcie posłuch mej mowie; zabiłem człowieka bo zranił mnie, chłopca dlatego, że mnie okaleczył. Jeśli Kain będzie pomoszony siedmiokrotnie, to Lamech siedemdziesiąt-siedmiokrotnie".

Odniesienie do morderstwa chłopca i człowieka, prowadzące to klątwy aż do 77-ego pokolenia, było dla uczonych zagadką przez wieki. Kim zatem byli ci ludzie, którzy byli tak ważni, że sprowadzili na Lamecha tak drastyczną karę? Odpowiedź można odnaleźć w Haggadah, która dostarcza szczegóły zamordowania Kaina. W opowiadaniach tych, Lamech był już stary i ślepy; i kiedy udawał się na polowanie, był

prowadzony przez swego syna Tubal-Kaina, który miał mówić swemu ojcu kiedy zwierzyzna wychodzi na widok, tak by Lamech mógł strzelić do niej ze swego łuku i strzał.

W pewnej chwili wycelował w rogate stworzenie, o którym Tubal-Kain myślał, że to było zwierzę. Okazało się, że był to Kain oznaczony "znakiem Kaina", rogiem na czole, według Haggadah, ale bardziej prawdopodobnie z parą rogów na głowie.

Lamech zabił go i w rozpacz, zadał on cios nieodwracalnie zabijając swego syna Tubal-Kaina. Jakby dziwnie ta historia się nie przedstawiała donosi o jednoczesnym zabiciu człowieka i chłopca, którzy nie byli zwykłymi ludźmi. Zamordowanie Kaina było poważne, ponieważ był on pół-gadem i chroniony przez bogów jako jeden z nich samych.

W dniach Lamecha, Anunnaki czyli Nefilim zaczęli być potępiani przez ludzkość. Nienawiść do tych barbarzyńskich przodków mogła sprowokować Lamecha do morderstwa Kaina; i podczas, gdy ludzkość prawdopodobnie to pochwałała, bogowie z pewnością nie byli zadowoleni. Echo tego jest w potraktowaniu Melchizedeka, wnuka Lamecha, który był uprowadzony przez Nefilim, by zapobiec jego zabiciu przez ludzi.

Podobnie jak kapłani-królowie, tak i patriarchowie byli uważani za sprzymierzeńców i przyjaciół bogów, jak się wydaje, ponieważ sami byli po części zauryjscy. Gadzie pozostałości musiały być łatwo rozpoznawalne; a cechy te, prawdopodobnie takie jak połączenie skóry na klatce piersiowej lub twarzy pokryte łuską lub może gadzie cechy w postawie, byłyby uważane przez ludzi jako tak zwane "znaki wstydu". To może dlatego Noe był tak zdenerwowany kiedy był widziany nagi przez swych synów.

LAMECH Z RODU SETA

Wydawać by się mogło, że są dwie różne wersje relacji o patriarchach przedpotopowych, które biorą początek z tego samego źródła. Dlaczego dwóch Lamechów byli tacy różni jest interesującą zagadką, która czeka na rozwiązanie. Może niektóre z tych mylących historii można będzie połączyć z wydarzeniami tego czasu.

Jak się okazuje Enoch jest ostatnim z patriarchów umiłowanych i obdarzonych zaufaniem przez bogów. Wzniósł się on na wysokości po raz drugi w 987AA (After Adam) (czyli ang. lat po Adamie) według naszych kalkulacji, został Metatronem i przewodniczył procesowi sądowemu nad Nefilim. Nefilim jak mówią pisma zstąpili podczas dni Jareda; a ponieważ był on urodzony w 460AA, kłopoty wywołane przez nich zdarzyły się między 460AA i 987AA.

W czasach Noego zstąpiła druga grupa i znów przysporzyła wiele problemów ludzkości. Podczas gdy nie ma dowodów na to, że bogowie nie ufali Matuzalemowi jako kapłanowi-królowi, minimum ilość publikacji jaką otrzymuje on we wszystkich starożytnych dokumentach wskazuje, że nie był on zbyt popularny. Podobnie jak Lamech, bo w Słowiańskiej Księdze Enocha, Matuzalem przekazuje szaty stanu kapłańskiego Nirowi, pomijając w ten sposób pokolenie Lamecha i co bardziej znaczące, przeskakując Noego, jego najstarszego syna. O tym Lamechu Genesis 5 mówi tak:

"Lamech miał 182 lat kiedy urodził mu się syn. Dał mu on na imię Noe, które ma znaczyć 'Ten nam przyniesie ulgę w naszej pracy i trudowi naszych rąk i tej ziemi, której Pan nam zakazał'. Po urodzeniu Noego, Lamech żył 595 lat i miał synów i córki. Dni Lamecha skończyły się na 777 latach, wtedy on zmarł".

Pismo Święte wydaje się nie być zdecydowane kiedy przychodzi do Lamecha, rozdartego pomiędzy złoczyncą Kainem i tym godnym pochwał Setem. Co często nie jest zauważane to fakt, że o ile patriarchowie mieli imponującą długość życia, to lata ich życia zazębiały się do

tego stopnia, że zgodnie z chronologią Genesis, ogólna liczba lat, które przeżyli sumuje się na nie więcej niż 1656.

Faktycznie, jeśli używać tej chronologii, to w chwili urodzin Lamecha, w roku 874AA, wszyscy patriarchowie ciągle jeszcze żyli, Adam i Kain będący pierwszymi, którzy umarli w 930 i 931AA, w tej kolejności.

Zatem, wydarzenia z dni Jareda, kiedy Nefilim pierwszy raz zstąpili, przez pokolenia Enocha, Matuzalema, Lamecha i Noego, aż do Potopu, obejmowały prawdopodobnie nie więcej niż 700 lub 800 lat. Końce długości życia Lamecha i Matuzalema przypadają na datę Potopu, prowadząc do wniosku, że obydwaj zginęli w tej katastrofie.

MATUZALEM I KAPŁANI-KRÓLOWIE NIR I MELCHIZEDEK

Chociaż był on najbardziej długowiecznym wśród patriarchów - 969 lat - mało jest znane o Matuzalemie. Jest on wymieniany w Pseudo-Eupolemus, fragmentarycznym źródle z pierwszego wieku pne, przypisywanemu greckiemu pisarzowi Eupolemusowi, o którym przyjmuje się, że czerpał swą wiedzę z dzieł Berossusa i Polyhystora.

Zgodnie z Eupolemus, Matuzalem posiadał wiedzę od "aniołów i przekazał ją ludzkości". Może się to odnosić do wiedzy przekazanej przez Enocha jego rodzinie podczas jego pierwszego powrotu na Ziemię. Jak Enoch, tak i Matuzalem musiał latać swobodnie pomiędzy Ziemią i statkiem kosmicznym. (pewność autora jest konstruktywna, lecz cała ta niechęć aniołów do ludzi mogła temu skutecznie zapobiegać. Z drugiej jednak strony, ojciec mający takie stanowisko w niebie na pewno to jakoś załatwił...)

W historii ze Zwojów znad Morza Martwego, Lamech był zaniepokojony dziwnym wyglądem jego nowego syna Noego i poprosił swego ojca Matuzalema, by zobaczył się z Enochem w celu wyjaśnienia tej sprawy. Matuzalem oczywiście nie miał problemu w osiągnięciu Enocha, który był w tym czasie w orbitującym statku kosmicznym.

Matuzalem był również ostrzeżony przed nadciągającą katastrofą. Słowiańska Księga Enocha podaje, że 200 lat przed tym wydarzeniem powiedziano mu, że "zniszczenie Ziemi nadciąga blisko". W tym samym czasie powiedziano mu, by wezwał Nira, drugiego syna Lamecha i poinformował go o zbliżającej się klęsce: "wtedy oszczędzę syna twego syna Lamecha, jego pierworodnego Noe".

Podczas gdy wnuk Matuzalema Noe jest dobrze znany w Piśmie Świętym jako bohater Potopu, są bardzo skąpe wzmianki o jego drugim wnuku Nir, synu Lamecha, ani też nie ma wiele informacji o synu Nira Melchizedeku.

Obydwaj uważani są za Kapłanów- Władców w tradycji patriarchów. Kiedy Enoch odszedł, by powrócić na statek kosmiczny po instrukcje dla swego syna Matuzalema, płaszcz stanu kapłańskiego przeszedł na niego. Wówczas Ziemia pogrążyła się w ciemności.

Matuzalem i jego bracia z synami Enocha, zbudowali ołtarz i poświęcili owcę i wołu, by ubłagać bogów. To wydawało się działać, przynajmniej nastąpił czas dziesięcioletniej ulgi zanim świat ponownie został objęty kataklizmem.

Tuż przed śmiercią Matuzalema, bóstwo powiedziało mu, by przekazał stan kapłański Nirowi. Dla jakiejś przyczyny, pokolenie Lamecha jest pominięte. Matuzalem miał również poinformować Nira o nadchodzącym zniszczeniu świata przez trzęsienia ziemi i wysokie wody, oraz przez "wielkie nagromadzenie wód w niebie, które zejda na Ziemię". Jak się wydaje, odnosi się to do opadnięcia warstwy chmur okrążających Ziemię.

Wtedy to żona Nira, Sapanim, która aż do tej pory, była bezpłodna nagle poczęła dziecko. Twierdziła ona, że Nir ani też żaden inny mężczyzna nie spał z nią, sugerując, że ojcem był prawdopodobnie Nefilim. Nir nie był przekonany o jej niewinności i oddalił ją ze swego widoku. Później, kiedy miała już urodzić, odwiedził ją; nagle ona zmarła u jego stóp. Owinięto ją w szaty na ostatnią drogę i położono na jej łóżku, po czym wszyscy odeszli, by przygotować pogrzeb. Po powrocie do domu czekała ich wszystkich niespodzianka ich życia. Sapanim urodziła dziecko i jak Słowańska Księga Enocha podaje:

"I wyszło dziecię ze zmarłej Sapanim. I siadło ono na łóżku przy jej boku. I Noe i Nir przyszli pochować Sapanim, a zobaczyli oni dziecko siedzące obok Sapanim i wycierające swoje odzienie. I Noe i Nir byli bardzo przerażeni, ponieważ dziecko był w pełni rozwinięte fizycznie, jak trzyletnie dziecko. I przemówiło ono swymi ustami i pobłogosławiło ono Pana. I Noe i Nir spojrzeli na nie i oto widzą znak kapłaństwa na jego piersi. Wyglądało to wspaniale".

Noe i Nir ubrali dziecko w kapłańskie szaty i dali mu na imię Melchizedek. Noe powiedział Nirowi, by obecność dziecka utrzymać w tajemnicy przed ludźmi, bo oni by tego nie zrozumieli i zabili go. Ten "znak stanu kapłańskiego", który miało ono na swej piersi i który czynił go tak wyjątkowym, że był on natychmiast rozpoznawany jako częściowo boski, był niczym innym jak tylko "znakiem Nefilim", prawdopodobnie łąką z łuskowatej błyszczącej okrywy.

Ten znak boskości, łąka łuskowatej skóry, jest również wymieniany w hinduskiej klasyce. W Mahabharata, jeden z pół-bogów Karna jest zrodzony przez boga słońce Surya [\[Nibiruański odpowiednik jeszcze nie został zidentyfikowany\]](#) i matkę Ziemię. Właśnie taki się on urodził "ubrany w płaszcz ze zbroi, jak boska istota". Karna zawiera pakt z bogami, aby pozbyć się swej boskiej zbroi, a otrzymać zaawansowaną technicznie broń. Po otrzymaniu niebiańskiej broni, Karna rozpoczyna dotrzymanie swojej części targu. Zaczyna on odcinać "zbroję" od swego ciała ostrymi narzędziami.

"Bogowie, śmiertelnicy, widząc Karnę odcinającego części swego własnego ciała, ryczeli z aprobaty, ponieważ nie widać było bólu na jego twarzy, ani żadnych blizn pozostawionych na ciele".

Ponieważ ojciec Karna był hinduskim bogiem Słońce, tak samo było może w przypadku Melchizedeka. Melchizedek, również zwany Adonizedek (Jozua 10), oznacza "Moj Bóg jest Zedek". Zedek był hibernijskim imieniem rzymskiego boga Słońce Jupiter [\[=Enlil/Zeus/Ozyrys\]](#). Noe prawdopodobnie również nosił "znak Nefilim" jak zobaczymy.

Później Nir został poinformowany, że wkrótce wielka katastrofa ogarnie Ziemię i zniszczy ludzkość, ale jego syn Melchizedek nie zostanie zgładzony. Wyłaniec pojawił się później, by wziąć Melchizedeka, bo powiedział: "kiedy ludzie dowiedzą się o dziecku, pojmą je i zabiją je". Melchizedek był wzięty w wysokości do swego nowego domu, okrętu orbitującego wokół Ziemi.

KAPŁAŃSTWO MELCHIZEDEKA

Podanie o stanie kapłańskim Melchizedeka jest całkowicie pominięte w Starym Testamencie, a zamiast tego jest wcielone w Aarona, brata Mojżesza, by później być zastąpionym przez plemię Levi czyli Lewitów. Stan kapłański Melchizedeka był jednakże utrzymany przy życiu przez Mormonów, którzy dali temu przekazowi pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kapłanami w Piśmie Świętym.

Wyższy stan kapłański Kościoła Mormonów, lub bardziej poprawnie Kościoła Jezusa Chrystusa i Świętych Dnia Ostatniego, jest zwany Stanem Kapłańskim Melchizedeka. Aaron i Levi mają mniejsze znaczenie, bo niższy Stan Kapłański jest zwany Stanem Kapłańskim

Aarona, w którym Stan Kapłański Lewiego jest zaledwie pododdziałem. (no troszkę zbyt pochopna to ewaluacja – Levi, czyli Libowie, czyli Elfy z Eddy, to bezdyskusyjnie wiodący Stan Kapłański Lewantu.)

Księga Mormonów liczy początki stanu kapłańskiego Melchizedeka od dni Abrahama, do osoby o tym imieniu, która była wysokim kapłanem i królem Salem (późniejszej Jerozolimy) (Autor niestety nawet nie zdaje sobie sprawy z faktu, że Joru Salem było Stolicą Świata leżącą nad Bosforem, a co dopiero kim był jej władca...), któremu Abraham złożył hołd i płacił dziesięcinę. (Abrahamów było w historii wielu, ten znad Brahmaputry nie był kapłanem, ale Bogiem, i nikomu nigdy nie płacił haraczu)

DZIWNY WYGLĄD NOEGO

Genesis zapewnia, że "Noe był w łasce u Boga . . . Noe był człowiekiem prawym; był on bez winy w tym wieku. Noe szedł z Bogiem". Jedynym innym patriarchą, który " szedł z Bogiem" był Enoch, który został deifikowany za życia.

Chociaż Noe nie był deifikowany czyli uczyniony boskim w religijnej literaturze, jego sumeryjski odpowiednik Utnapisztim został uczyniony nieśmiertelnym i wysłany, by żyć z bogami. Dla jakiejś przyczyny hibernyjski stan kapłański zdecydował nieunieśmiertelnić Noego. (Skoro można, to trzeba?)

Jak jego kuzyn Melchizedek, Noe odróżniał się fizycznie. W zaginionej Księdze Lamecha, szczątki której zostały odzyskane w Zwójach znad Morza Martwego, Noe był tak fizycznie inny kiedy się urodził, że Lamech zgłosił to do swego ojca Matuzalema, który z kolei poprosił Enocha, czy też był Noe poczęty przez Nefilim, czy też nie.

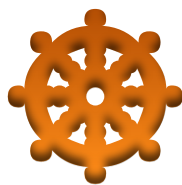
Matuzalemowi powiedziano, że Noe nie był z boskiej istoty ale z jego własnego syna Lamecha. Co to zatem jest ta fizyczna różnica, która tak martwiła Lamecha? Czy była to ta sama różnica, która wywołała taką konsternację Noego i jego synów po Potopie?

Genesis 9 bardzo zajmuje się incydentem po Potopie, kiedy Noe wypiwszy za dużo wina, przewrócił się po pijanemu w swym namiocie. Ham wszedł i zobaczył swego ojca nagiego i powiedział jego dwu braciom, którzy pośpieszyli do namiotu z ubraniem i przykryli nagiego Noego. Dowiadując się, że jego syn Ham widział go nagiego, Noe traci cały rozsądek i obrzuca klątwą Hama i jego syna Kanaana.

Można się dziwić tej irracjonalnej reakcji. Czyżby miała ona miejsce, ponieważ Noe chciał ukryć ślady swej gadziej przeszłości? Nadwrażliwość Noego w byciu widzianym nago może tylko oznaczać, że miał on "znamię Nefilim".

Podobnie jak u jego kuzyna Melchizedeka, to mogła być duża połać łuskowatej skóry lub okrywy na jego piersi.

Stosunki między ludźmi i Nefilim i ich potomstwem były tak bardzo napięte tuż przed Potopem, że wybuchały otwarte bitwy, a jakkolwiek ślad po gadzim pochodzeniu u człowieka był uważany za "znamię hańby". Melchizedek był wywieziony przez bóstwo, aby uniemożliwić ludziom zabicie go.



Rozdział 9

REFAIM: BOGOWIE WOJOWNICY ZIEM ZACHODNICH

"Potomstwo z aliansu między aniołami i kanaanejskimi kobietami było gigantami, znanymi z ich siły i grzeszności. Mieli oni wiele imion; czasami znani są przez imię Refaim". Haggadah

Po Potopie rasa pół-boskich wojowników zamieszkiwała ziemie Lewantu. Zwani Refaim, byli oni oczywiście zainstalowani jako obrońcy Ziem Zachodnich i urzędów kosmicznych w początkach trzeciego tysiąclecia pne. W tym czasie winni oni byli swą lojalność królom Mezopotamii, zwłaszcza Nannarowi/Sinowi, który był prawowitym panem tych ziem.

Kiedy ich miasta w Transjordanii i gdzie indziej zostały unicestwione przez wschodnich władców, którzy je najechali w 21-szym wieku pne, Refaim stracili wszelkie poczucie podporządkowania prawowitej władzy i stali się niezależną siłą militarną na Ziemiach Zachodnich. Stali się oni niezwykle sprawną i niekontrolowaną siłą, która zdominowała i prześladowała ludy tych ziem przez następny tysiąc lat.

To Refaim zbudowali niepokonane fortyfikacje typu skarpowego, których ruiny znajdują się w całym Lewancie od Egiptu po Anatolię. To byli ich potomkowie zwani Hyksosami, którzy okupowali Egipt przez ponad czterysta lat i pod biblijnym imieniem Amalekitów nie pozwolili hibernijskim plemionom pod Mojżeszem wkroczyć na ziemię Kanaan.

[Komentarz: historyczny rewizjonizm Szkoły Velikovskiańskiej również przyrównuje Hyksosów do Amalekitów, lecz historycy tradycyjni umiejscawiają te dwa wydarzenia 600 lat od siebie. To interesujące "przejęzyczenie", by tak rzec, przez pana Boulay. Dodaje to większej wiarygodności jego całej teorii, ponieważ nie ma nic wewnątrznie sprzecznego między tą informacją a Velikovskiańskim scenariuszem. Dr. Velikovsky twierdzi, że Hyksosi byli tymi samymi ludźmi co Późni Chaldejczycy, czy Assyro-Babilończycy, wszyscy z nich pochodzili przede wszystkim z Mezopotamii.]

Pod różnymi regionalnymi imionami takimi jak Anakim i Filistyni, kontrolowali oni ziemie zasiedlone przez plemiona hibernijskie przez okres znany jako okres Sędziów. Jako siła polityczna i wojskowa, byli oni ostatecznie rozbici przez wspólne wysiłki judeańskich władców Saula i Dawida, w połączeniu z Kamosem i Ahmosem, pierwszymi królami egipskiej 18-ej Dynastii. Historia Refaim jest, jak zobaczymy, spleciona z losem Hibernijczyków od dni Abrahama aż do Salomona.

[Komentarz: Dr. Velikovsky również daje wspólny początek egipskiej 18-ej Dynastii z okresem Saula i Davida. Królowa Hatszepsut staje się Królową Sabą; Ziemią Punt, Ziemią Izraela. Jest to niesamowite. Jakiś naukowiec reprezentujący obowiązujący obecnie standard wiedzy mógłby zaatakować teorię Boulaya za samo to. Również, gigant Goliat był Filistynem. Oczywiście Goliat był mieszanką Refaim.]

BOGOWIE WOJOWNICY: REFAIM

W 1929, archeolodzy prowadzący prace wykopaliskowe w Ras Szamra na wybrzeżu Syrii kilka kilometrów na północ od współczesnego miasta Latakia, znaleźli bibliotekę z tabliczkami glinianymi datowanymi na 15-ty do 12-tego wieku pne. Miejsce to okazało się lokacją starożytnego miasta Ugarit, główny handlowy przystanek na szlaku handlowym z północy Mezopotamii do Regionu Śródziemnomorskiego.

[Komentarz: Dr. Velikovskiy również opiera wiele ze swego rewizjonizmu historycznego na tabliczkach z Ras Shamra. Aby to jakoś osadzić w ramach czasowych, Exodus/Inwazja Hyksosów/Kataklizm Santorinię zdarzyły się w roku 1600 pne. Dodajmy do tego 2700 lat i otrzymamy datę 4300 pne, początek naszej pisanej historii kiedy to Planeta Nibiru odeszła do Obłoku Oort. Jej powrót w 1600 pne spowodował te kataklizmatyczne wydarzenia. "Giganci", którzy żyli na Bliskim Wschodzie pomiędzy 4300-1600 pne odeszliby wraz z poprzednim Perihelionem Nibiru. Okres Sędziów odpowiadałby latom 1500-1100 pne, do 1000 pne król Salomon był na tronie Izraela. Około 300 lat później, Planeta Nibiru po raz ostatni powróci do Obłoku Oort.]

Kilka z tych tabliczek nawiązuje do enigmatycznego ludu zwanego "rpum". Tabliczki te nazwano Tekstami Refaim, ze względu na bliską analogię z hibernijskim terminem "rpm" czyli Refaim.

Tabliczki dotyczą wezwania do stawienia się na wielkim bankiecie wydanym w niewyszczególnionym miejscu, by oddać honory wielkiemu głównemu bogowi El. Opisują one jak Refaim przygotowują swe konie i rydwany, i jak po dwóch dniach podróży pojawiają się następnego dnia na miejscu uczty.

Na bankiet ten ubita jest ogromna ilość zwierząt oraz dostarczone są olbrzymie ilości wina. Uczta trwa przez siedem dni. W tabliczkach, bohaterowie zwą sami siebie "Refaim Baala", ale oni sami są również uważani za bóstwa, ponieważ nazywani są czasem "ilnym" czyli bogowie. [Komentarz: Baal/Bel/Belus/Balder równa się Baron Marduk z Planety Nibiru.]

Znany biblijny uczyony Adrian Curtis w swej książce Ugarit (Rash Shamra) sugerował, że Refaim z tabliczek z Ugarit powinno się podzielić na trzy kategorie:

1. Refaim Ziemiańscy, czyli "rpianie". Ci wyglądają na elitarnych powożących rydwanami, którzy przybyli na bankiet.
2. Starzy Refaim lub "rpim qdmyn" czyli 'Królewscy Przodkowie'. Byli oni prawdopodobnie przedpotopowymi Nefilim.
3. Refaim, którzy są bogami lub "rpum ilnym" czyli niebiańscy Refaim. Ci są jak się wydaje Anunnaki, którzy pozostawali na statku kosmicznym, czasami zwani "Igigi".

Nasze badania tutaj dotyczą Refaim Ziemiańskich. Są oni potomkami Nefilim, ich zadaniem jako pół-boskiej rasy profesjonalnych wojowników jest ochrona Ziemi Zachodnich.

DWA TYSIĄCE LAT DOMINACJI

Refaim byli ludźmi pochodzącymi z ziemi Kanaan w trzecim tysiącleciu pne. Oni pierwsi ukazują się w Genesis 15 kiedy w dniach Abrahama, są wymienieni jako jeden z lokalnych ludów Kanaanu. W roku 2068 pne, kiedy Yahweh zawarł przymierze z Abrahamem w Hebron, kataloguje on ludy na tych Ziemiach następująco:

"Waszemu potomstwu daję tę ziemię, od rzeki Egiptu do wielkiej rzeki, Rzeki Eufrat: Kenici, Kenizzyci, Kadmonici, Hettyci, Peryzzyci, Refaim, Amoryci, Kanaanejczycy, Girgaszyci i Jebuszyci".

Wówczas, Refaim są wymienieni jako jeden z większych narodów ziemi. Jakies 600 lat później, w czas Exodusu, kiedy Izraelici mieli przekroczyć Rzekę Jordan do Kanaanu, Deuteronomia 7 wymienia siedem narodów Kanaan: Hetytów, Girgasztów, Amorytów, Kananejczyków, Perizzytów, Hiwitów i Jebuszytów.

Wyraźnie widać brak Refaim. Wydaje się, że w międzyczasie zostali oni zniszczeni jako naród lub jako zwarta siła polityczna.

Jak zobaczymy, wielu z Refaim i ich miast w Transjordanii było unicestwionych w dniach Abrahama. Pozostałości osiedliły się w zachodniej i południowej części Palestyny; jako naród żyjący w różnych miejscach, byli oni ciągle jeszcze potężną siłą, z którą należało się liczyć i byli znani pod różnymi miejscowymi imionami takimi jak Anakim, Amalekici i Filistyni.

KLASA WOJOWNICZYCH GIGANTÓW

Pismo Święte mówi jasno, że Refaim byli potomkami Nefilim i że byli oni olbrzymimi żarłocznymi wojownikami, którzy zdominowali Zachodnie Ziemie na dwa tysiące lat za pomocą lepszej broni żelaznej i rydwanów, i dlatego też, że ich miasta fortece były praktycznie nie do pokonania.

Opisani są oni jako giganci w Księdze Liczb, kiedy to podczas Exodusu, Mojżesz zdecydował wysłać zwiadowców na północ do ziemi Kanaan, by rozeznac teren przed przedsięwzięciem poważniejszej penetracji. Dwunastu zwiadowców powróciło z bardzo pesymistycznym raportem:

"Poszli oni do Negeb i przybyli na Hebron, gdzie żył Ahiman, Szeszai i Talmai, Anakici. . . Jednakże, ludzie, którzy zamieszkują ten kraj są potężni, i miasta są ufortyfikowane i bardzo duże; co więcej, zobaczyliśmy tam Anakitów. . . Wszystkich ludzi, których zobaczyliśmy są to ludzie wielkich rozmiarów; zobaczyliśmy tam Nefilim - Anakici są częścią Nefilim - i my wyglądaliśmy przy nich jak koniki polne do nas, tak więc musieliśmy na nich uważać".

[Komentarz: słowo "Ahiman" jest podejrzanie podobne do słowa "Ahriman", które może być hinduskim ekwiwalentem językowym dla Księcia-Regenta Enki/Agni.]

Czterdzieści lat później, gdy Izraelici usiłowali znów wejść do Kanaanu, tym razem, gdy próbowali okrężną drogę przez Transjordanian, znów napotkali Anakitów.

[Komentarz: Według historyków w Izraelskich uniwersytetach, termin "czterdzieści" było potocznym zwrotem w okresie, kiedy pisane było Pismo Święte. "Czterdzieści" znaczyło zaledwie "dużo". Zatem, 'wędrowali przez czterdzieści lat' oznacza właściwie, że 'wędrowali przez długi czas'. 'Padało przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy' oznacza 'padało bardzo dużo'. Można nawet rozszerzyć ten kolokwializm na bliższe nam czasy. Ali Baba i Czterdzieści Rozbójników mogło tylko znaczyć Ali Baba i jego Wielka Banda Rozbójników.]

Gdy zbliżali się do ziemi Moab, mieli nakazane nie zaczepiać Moabitów ani też nie wdawać się z nimi w bitwy. Powiedziano im, że Ziemia była "uprzednio zamieszkiwana przez Emin, lud wielki i liczny i wysoki jak Anakici. Podobnie jak Anakici, są oni zaliczani do Refaim, ale Moabici zwą ich Emin".

W ten sposób, Anakim lub Anakici są przyrównani do Nefilim i Refaim, to poprzednie będące imieniem sprzed Potopu, to ostatnie nazwą pod jaką byli znani po katastrofie.

Refaim i ich kuzyni byli zawzięcie wojowniczą rasą, gigantycznej postawy, wyposażoną w broń z żelaza i wojenne rydwany. Kiedy przeciętny mieszkaniec Ziemi Zachodnich miał około 1,5 metra, 3 metrowi Refaim musieli na prawdę przedstawiać imponujący widok. Po izraelskim rekonesansie drużyna powróciła z Kanaanu, donieśli Mojżeszowi, że Anakim, których zobaczyli byli gigantami: "wyglądaliśmy przy nich jak koniki polne", oświadczyli.

Król Og z Baszon, według doniesień ostatni z Refaim w tamtejszych stronach, był opisany jako olbrzymi człowiek, którego łoże było na 9 kubitów długie i 4 szerokie. Jeden kubit był mierzony jako długość ludzkiego przedramienia i różnił się trochę między starożytnymi ludami. Przyjmując kubit za 45.54 centymetra, to łoże miało 4,15 na 1,85 metra. Kubit 38 centymetrowy dałby łoże 3,38 na 1,54 metra. (jakby nie liczyć - duże łóżko!)

Filistyn Goliat, który walczył z Dawidem mierzył sześć kubitów i jeden span wzrostu, zgodnie z Pismem Świętym. Według powyższych kalkulacji, mierzyłby więc między dwa i pół, a trzy metry, w zależności od rozmiarów użytego kubita. Goliat i jego bracia byli zwani "rph" czyli Refaim po hibernijsku, chociaż tradycyjnie termin ten tłumaczony jest jako gigant.

Słynny Samson był prawdopodobnie również Refaim. Stary Testament lubuje się w jego bajecznych dokonaniach, ale jego rozmiarów nie podaje. Jednakże w Haggadah jest on zwany "rph" czyli gigant.

Urodzony blisko Bet Szemesz w Libanie, jego imię jest wyraźnie spokrewnione z hibernijskim "szemesz", który oznacza Słońce lub boga Szamasz [= Księżę Utu/Apollo, Bóg Słońce]. Mówią, że jego matka zaszła w ciążę z "posłańcem Yahweh" jednym z pół-bogów. Samson odmówił poślubienia pewnej Hibernijki i zamiast tego wybrał Filistynkę, jak się wydaje, ponieważ była ona jedną z Refaim.

Księga Sędziów 14 opisuje jeden z jego wyczynów, co brzmi bardzo podobnie do tej uczty Refaim w Ugarit. Kiedy był w Timnah, mieście blisko Bet Szemesz, jest powiedziane, że: "Samson wyprawiał tam ucztę trwającą siedem dni, ponieważ tak zwykli robić wojownicy z elity". Niewątpliwie powtarza on wyczyny dokazywane przez jego przodków w Ugarit. Dom Samsona był zaledwie kilka mil od Baalbeku czyli Bet-Szemesz, świętego miejsca, gdzie mezopotamscy bogowie spotykali się i ucztowali w 4-tym i 3-cim tysiącleciach.

[Komentarz: Jak wiemy z materiałów Sitchina, Baalbek był Kwaterą Nibiruańskiej Floty Powietrznej, dowodzonej przez Księżną-Regentkę Inannę pod wyższym dowództwem jej brata i sekretnego kochanka, Dowódcą Misji Kosmicznej Nibiruańskiej Księciem Utu.]

Jako wojownicy, Refaim byli niesamowitą siłą. Mieli różnorodną broń z żelaza, która deklasowała ich oponentów. Mówiono, że ich duży kompozytowy łuk przewyższał zasięgiem jakiegokolwiek inny łuk.

W Drugim Tysiącleciu, ich żelazne rydwany terroryzowały okolice. Chronione przez swe skarpowe fortyfikacje, ich miasta były niepokonane; z tych cytadel często wypadali i pustoszyli otaczające okolice.

W czasach Abrahama, fortyfikacje Refaim były strategicznie położone wzdłuż Drogi Króla w Transjordanii, aby chronić kraj od północy, wschodu i południa. Inwazja wschodnich władców w 2085 pne i zniszczenie tych ufortyfikowanych miast znaczy koniec ich lojalności wobec panującej władzy. Migrowali oni na zachód i budowali nowe miasta z umocnieniami obronnymi według projektu typu skarpowego.

Ta militarna nacja była znana w Starym Testamencie pod różnymi imionami, w zależności od tego gdzie żyli i ich plemiennych powiązań. Nie mieszała się ona z innymi miejscowymi

ludami i mieli nadawane rodzime imiona takie jak Emin przez Moabitów, Zamzummin przez Ammonitów i Awim przez lud Negeb.

Pierwotnie zajmując Liban i teren góry Hermon, rozprzestrzenili się oni na północ do nadbrzeżnej Syrii i Transjordanii, gdzie zbudowali linię ufortyfikowanych miast. W zachodniej części Palestyny stali się sprzymierzeńcami i zawierali mieszane małżeństwa z Kaftorim, którzy przybyli z Krety i osiedlili się na terenach nadbrzeżnych; później będąc znani jako Filistyni i Fenicjanie.

[Komentarz: Chociaż nie są oni fizycznymi Refaim dziś, ci co kiedyś byli zwani Filistynami są współczesnymi Palestyńczykami. Może jednakże skłonność Palestyńczyków do wojowania może świadczyć o ich genetycznym pokrewieństwie z Filistynami.] ("odwrócenie kota ogonem" i w jednej chwili zrobiło się bardzo "politycznie". Może to i niepopularne, ale za to prawdziwe i powiem, że jako bardziej wojowniczą rasę od Palestyńczyków świat uważa dziś Izraelczyków - w krótkim okresie powojennej historii swego izraelskiego państwa zdołali oni zgromadzić - dodajmy uczciwie, że całkowicie nielegalnie - zapasy broni i potencjał militarny, który postawił ich na szóstej pozycji w świecie w roku 2005-ym, podczas gdy Palestyńczycy są jedynie "odmalowani" na barwy wojenne, no i "obsmarowani" za swą "harcerską militarność" w tendencyjnych mediach. Jednak wg teorii Boulay'a byłoby to tylko krokiem bliżej nieba dla izraelitów. Wydawać by się mogło, że zdziczenie obyczajów jest jakby cechą bardziej boską niż asceza i żarliwe modły. Skoro jednak zarówno Nefilim jak i Refaim nie uchowali się długo w historii pomimo swych organicznie wojowniczych i fanfarońskich zapędów, to lekcja z tego dla wszystkich – pax vobiscum!)

Ci, którzy żyli pomiędzy rodzimym narodem byli ogólnie zwani Anakim lub Anakici, nazwy po ich przodku Anaku. Hebron był ich miastem stołecznym. Pewna grupa Refaim osiedliła się w Negeb i na terenach Seir i stała się znana jako Amalekici, czyli potomkowie Amaleka. Oni to stali się utrapieniem Hibernyjczyków podczas Exodusu.

FORTYFIKACJE TYPU SKARPOWEGO

Odkrywki archeologiczne w Jerycho ujawniły, że jest to jedno z najstarszych miast świata. Był ono stale zamieszkiwane, z rzadkimi przerwami i zniszczeniami od ok. 8000 pne aż do ok. 1500 pne kiedy to zostało zburzone po raz ostatni, nigdy więcej nie będąc odbudowane. Dla naszych celów tutaj jesteśmy skoncentrowani na epoce brązu.

Archaeologiczne pozostałości pokazują, że Jerycho było w rozkwicie jako duże miasto od ok. 3200 do ok. 2200 pne, kiedy nastąpiła gwałtowna przerwa w jego zasiedleniu. Wówczas, silnie ufortyfikowane miasto zostało zniszczone przez gorąco tak intensywne, że ceglane mury otaczające je były wypalone na czerwono do samego środka.

Miejsce to zostało odbudowane i zasiedlone ponownie; ale po 2000 pne, zupełnie nowy system obrony został tutaj zastosowany - 'skarpa' czyli przyrmatyczny typ umocnień. Ten system obrony odkryto nie tylko w Jerycho, ale również w całej Palestynie, północnej Syrii, a nawet w delcie Egiptu. Jego wynalazek jest zwykle przypisywany Hyksosom.

System ten polegał na wznoszeniu skarp, czy też przyrmatycznych zboczach z ziemi o powierzchni wyłożonej cegłą, kafłami lub zaprawą, otoczone kamiennym murem i fosą. U szczytu zbocza skarpy czyli przyrmaty jest następny mur. Tak więc w przypadku Jerycha rekonstrukcja założeń obronnych pokazuje kamienne ściany oporowe na trzy metry wysokie i wykończone zaprawą zbocza przyrmat pod kątem 35 stopni dochodzące do wysokości jedenastu metrów ponad kamienne ściany oporowe. Na szczycie przyrmaty jest wysoki ceglany mur; ten mur z cegły znajduje się w odległości dwudziestu metrów od kamiennego muru u podstawy skarpy. Przekrój pionowy przez te umocnienia obronne uzmysławia jego budzący strach wygląd.

Po 2000 pne, wiele miast zachodu broniło się w ten sposób. Znaczy to, że była to powszechna kultura lub organizacja, która wiązała wszystkie te miasta we wspólnotę. Owo powszechne zjednoczenie było tym militarnym geniuszem inżynieryjnym Refaim.

Ten typ obrony był znaleziony w Bet-Szean, Szechem, Gezer, Megiddo, Hazor, Saruhen i wielu innych miastach Palestyny. Są one również odnajdywane w Anatolii i północnej Syrii w Alalakh, Karchemisz oraz Ugarit. Pokazują się też w Egipcie w rejonie delty (Nilu). Skarpowe systemy obronne, dość niespodziewanie, nie występują w Transjordanii, gdzie wiadomo skądinąd, że ważna cywilizacja rozkwitała między wiekami 23-m i 22-m, kiedy to długa linia ufortyfikowanych miast istniała już wzdłuż głównej drogi północno-południowej znanej jako Droga Króla.

Miasta te były zniszczone w tym czasie i nie będą odbudowane przez tysiąc lat. Przemieszczając się na zachód, Refaim wyciągnęli wnioski z tego doświadczenia i odbudowali swe miasta w taki sposób, by zapobiec takiemu ponownemu kompletnemu zniszczeniu.

Wtedy też zatraciła się ich lojalność wobec sumeryjskich władców, zignorowali ustanowione władze i stali się samodzielnymi oddziałami, jeżdżące po ziemiach regionu jako bandy uzbrojonych wojowników. Wyglądało to bardzo podobnie do tych błędnych rycerzy, którzy w 14-m wieku nie grasowali po Europie, którzy zatracili całe poczucie lojalności, kiedy system feudalny się załamał i terroryzowali ziemie północnej Francji. (a mnie np.wiadomo, że byli oni plagą przede wszystkim w średniowiecznej Italii, gdzie wszystkie procesy cywilizacyjne zachodziły wcześniej niż na całym kontynencie, jak chociażby Odrodzenie!, ale widać, że lokalny patriotyzm autora wziął tutaj górę - cóż, niech ma, nie będziemy się spierać o sto lat w historii świata, zwłaszcza, że wykonał on tutaj już i tak wystarczająco imponującą pracę.)

Bezpieczni za swymi niepokonanym skarpowym systemem obronnym, Anakim począwszy od 19-ego aż po 11-ty wiek pne terroryzowali otaczające Ziemię. Te ich mordercze zajazdy są opisane w Księdze Sędziów.

Opuszczali swe cytadele w wojennych rydwanach, pustoszyli okoliczne prowincje i plądrowali je do woli. Jakikolwiek zorganizowany ruch oporu był natychmiast likwidowany w zarodku. Wzmocnili swą dominację na tych ziemiach przez utrzymywanie kontroli nad wytwarzaniem i użyciem żelaza.

Pierwsza Księga Samuela ujawnia jak to nie można było znaleźć kowala w całym Izraelu i każda naprawa metalowych narzędzi, takich jak pługi czy sierpy musiała być dokonywana przez Filistynów i ich sprzymierzeńców Kenitów, którzy wyspecjalizowali się w rzemiośle metalowym. Tak oto Refaim sprawowali kontrolę nad ziemiami Egiptu i Palestyny przez wieki.

TRANSJORDANIA, DOM WSCHODNICH REFAIM

Kiedy królowie Mezopotamii najechali Palestynę w 2085 pne, przeszli koło Damaszku, następnie szli Drogą Króla, która wiodła na południe do Elat nad Zatoką Aqaba. Trasa ta doprowadziła ich naprzeciw cytadel Refaim, rodzaju Linii Maginot'a (znów francuskie echa...), która rozciągała się na długości Transjordanii i chroniła ziemię Palestyny przed takim najazdem.

Potęga władców w czasie tego najazdu, liczyła sobie 800 tysięcy wojska zgodnie z Haggadah, musiała być naprawdę ogromna, gdyż zburzyli oni nie tylko te ufortyfikowane miasta, ale ich nigdy nie pozwolili odbudować i ziemia pozostawała niezamieszkała przez tysiąc lat. Relacja w Genesis o tej ich wyprawie wojennej jest następująca:

"Wkraczając do Transjordanii z północy, najpierw pokonali Refaim w Aszterot-Karnaim. Zmierzając na południe, zboczyli na zachód, by zniszczyć Zuzim w Ham, cytadelę, która broniła dojścia przez Jordan do Megiddo i morza.

Następnie, w drodze powrotnej na właściwą trasę pokonali Emin w Szaveh-Kiriathaim w południowej Transjordanii. Skutecznie penetrując Arabah, ponownie zboczyli, by zniszczyć Amalekitów w rejonie Kadesz". Chociaż tylko kilka miast jest wymienionych w tej relacji Genesis, zniszczonych było jak się wydaje wiele innych.

Kim byli ci ludzie jest opisane w Biblii, która podaje trasę Izraelitów 600 lat później. Wtedy to, otoczyli oni Palestynę, by wejść do Doliny Jordanu tą samą drogą jaką obrali najjeżdżący królowie, z tym wyjątkiem, że dokonali tego od południa.

Deuteronomia 2 mówi, że ziemia Ammona była "poprzednio zamieszkiwana przez Refaim, którzy zwali Ammonitów Zamzummin, lud wspaniały i liczny, i tak wysoki jak Anakici". Zostali oni wymazani wcześniej z historii jako naród, a ich ziemia zasiedlona przez Ammonitów. Zuzim z Genesis i Zamzummin z Deuteronomii to jeden i ten sam naród. W „żydowskiej” literaturze Midraszyckiej nazwa Zamzummin oznacza "wielcy mistrzowie w wojnie", a według historycznych zapisów lud ten był potomstwem aliansu pomiędzy kanaanejskimi kobietami i Nefilim ze starszej epoki.

O Emin również wspomina się w Deuteronomii. Gdy mówi o Moab, to nadmienia, że "był on poprzednio zamieszkały przez Emin, lud wspaniały i liczny i tak wysoki jak Anakici. Podobnie jak Anakici, są oni zaliczani do Refaim, ale Moabici zwą ich Emin".

Po okrążeniu ziem Moab i Ammon, Izraelici przybyli do kraju Sihon. W tym czasie, wschodnia część Palestyny czyli Transjordanii była podzielona następująco: z Wadi Zered do najdalej na południe wysuniętej części Morza Martwego ku rzece Arnon rozciągała się ziemia Moab. Jej stolicą był Szaveh-Kiriathaim, stołeczna forteca Emin unicestwiona wieki wcześniej.

Na północ od Arnon i do Wadi Jabbok leżała ziemia Ammonitów, gdzie żyli Zamzummin, i zajmowała tereny aż po Rzekę Jordan, gdzie ich stolica w Ham była zburzona w tej samej inwazji.

Po przekroczeniu Jabbok, Izraelici wyzwali Amorytów prowadzonych przez króla Sihona, który Heszbon uczynił swoją stolicą. Na północ od tych ziem było królestwo Oga z Baszon, którego stolicami były Edrei i Asztarot. Asztarot-Karnaim został pierwszym dużym miastem Refaim, które było zaatakowane i zniszczone w procesie inwazji.

Królestwo Og obejmowało Baszon i region góry Hermon i rozciągało się do Rzeki Jordan na zachodzie. Salcah był jego wschodnią granicą, a Dan od północnego zachodu.

W Deuteronomii, Og jest zwany ostatnim Refaim i specjalna wzmianka jest o jego olbrzymiej posturze przez podanie rozmiarów jego łoża, które mierzyło dziewięć kubitów długości i cztery kubity szerokości. Było ono zabrane przez Izraelitów i wystawione na pokaz w mieście Rabbah.

[Komentarz: Jest to niewiarygodne, nieprawdaż? tylko wyobrazić sobie, że słabsze siły Sapiens Cro-Magnonów przyjęły na siebie zadanie oczyszczenia tej planety z wszelkich śladów po okropnej zauryjskiej przeszłości. Nic dziwnego, że czuli oni taką niepohamowaną radość kiedy wpadło im w ręce łożo ostatniego ich króla i dali je na publiczny pokaz!]

Łatwość, z jaką Jozua zajął ziemię Transjordanii wskazują, że były one słabo zaludnione przez niedobitki Refaim. Chociaż, nie zawsze było to tak.

W miejscu wykopalisk z Epoki Brązu niedaleko Bab Edh-Dhra tuż nad nadbrzeżną niziną wschodniego Lisanu (odnoga Morza Martwego), archeologowie znaleźli dowody na gęsto zaludnioną cywilizację, która kwitła tu od 3300 pne do ok. 2100 pne, kiedy to została unicestwiona przez ogień, co widać po zgliszczach w ruinach. Wydaje się, że teren ten był wtedy opuszczony. Rozległy cmentarz znaleziony tutaj świadczy o bardzo dużej populacji w wieku brązu, kiedy był on zajmowany przez Refaim.

Ludzie ci stosowali rytuał pogrzebowy typu krematoryjnego, którego częścią była okrągła budowla starannie wymurowana z błota i cegły, czasami wykończona w kamieniu. Dom.krematorium był zwykle usytuowany w przekroju zbocza ściętego poziomo tak, że część znajdowała się poniżej gruntu, a wyższa część wystawała nad powierzchnię. Ocenia się, że jest przynajmniej 20 tysięcy takich krematoriów na tym terenie.

Co najmniej 12 do 15 pogrzebów było obsługiwanych z każdego z nich. Wydaje się, że te komory pogrzebowe były opuszczone mniej więcej w tym samym czasie. Zanim je mieszkańcy pozostawili, spalili w nich pewną liczbę ciał. W większości z tych budynków znajdowało się dużo popiołu blisko wejścia, wskazując na to, że było to ostatnie wydarzenie przed zapieczeniem grobów. Pozostaje to zagadką do dzisiejszego dnia.

W związku z łatwością, z jaką posuwali się w swej kampanii królowie najeźdźcy w 2085 pne pośród serii instalacji obronnych Refaim oraz ze względu na dowody na to, że teren pozostawał niezasiedlony przez tysiąc lat, można wnioskować, że najeźdźcy używali jakiegoś rodzaju broni, która zanieczyszczała środowisko.

Zanieczyszczenie ciał zmarłych w Transjordanii wyjaśniałoby przyczynę palenia ciał i pieczętowania grobowców, i dlatego teren pozostawał stosunkowo niezamieszkały przez następne tysiąclecie. Mogło to wymagać właśnie tak długiego czasu, by zatruta ziemia oczyściła się i dla wymazania z pamięci holokaustu, który tutejsza populacja musiała przeżyć. Wyjaśnia to też dlaczego Refaim przenieśli się na zachód i tam się osiedlili.

HEBRON, METROPOLIA ANAKIM

Wkrótce po tym jak Abraham pojawił się w Ziemi Kanaan w 2092 pne, udał się do Egiptu gdzie przebywał przez dłuższy czas, po czym nagle powrócił do Kanaanu w 2086, rok przed inwazją. W Betel rozdzielił swe wojska i podczas gdy Lot wziął część armii do doliny Siddim, Abraham wycofał się na tereny na południe od Mamre w rejonie Hebronu. Z pomocą generałów Anakim Eszkola, Anera i Mamre, Abraham ścigał wycofującą się armię najeźdźców. Kim wobec tego byli ci sprzymierzeńcy Abrahama?

Są oni zidentyfikowani w Księdze Jozsuy jako Anakim. Kiryat-Arba był starożytną nazwą miasta Hebron i była to "metropolia Anakim". Kiryat-Arba znaczyło "miasto arba" i było tak nazwane po ojcu Anakim.

Kiedy izraelscy szpiedzy poszli na zwiad do Kanaan podczas Exodusu, przybyli oni w region Hebronu, o którym powiedzieli, że był zamieszkiwany przez Ahiman, Szeszai i Talmai, wszystkich nazywając dziećmi Anaka. Synowie ci są opisani jako Nefilim i byli nadzwyczajnej postaci i mocy.

Imiona synów Anaka nie ukazują się nigdzie indziej w Starym Testamencie, prawdopodobnie ponieważ nie są one semickiego pochodzenia. Jest to godne uwagi jednakże, że w liście hyksoskich władców, którzy rządili Egiptem, jeden nosi imię Szeszai.

Jak Amalekici, tak i Anakim są odsądzeni od czci i wiary przez hibernyjskie Pismo Święte. Amalekici zapobiegli wejściu Izraelitów bezpośrednio do Kanaanu po ich ucieczce z Egiptu.

Kiedy Izraelici ostatecznie osiedlili się w Kanaanie jakieś czterdzieści lat później, powiedziano im, według Jozuzy 11, że Anakim zostali wyeliminowani z Ziemi Judah i Izraela.

"Jozua wyruszył w tym czasie, by zetrzeć lud Anaków: ze wszystkich wyżyn, z Hebronu, z Debir (z wszystkich ludów Izraela i z wszystkich wyżyn Judei!). Wraz z ich miastami, Jozua całkowicie ich wytępił. Żaden z ludów Anaków nie pozostał w ziemi Bene Izraela. Tylko w Gaza, w Gath i w Aszdod pozostali oni".

To stwierdzenie było cokolwiek przedwczesne jednakże, gdyż podczas następnych 400 lat, okres równoczesny do tego z Księgi Sędziów, Anakim oraz ich amalekicy i filistyńscy sprzymierzeńcy sprawowali kontrolę i rządy na tych ziemiach i sprawili plemionom hibernijskim wiele problemów.

Nie podaje się żadnej przyczyny takiego traktowania ludu Anaków, a potępienie jest zupełnie podobne to klątwy rzuconej na Amalekitów. Anakim w rezultacie nie dopuścili do okupacji Izraelitów głównie w górzystych regionach na zachodzie. A te były twierdzami Filistynów.

REFAIM ZACHODNIEJ PALESTYNY: FILISTYNI

Zgodnie z biblijnym podaniem, kraj Filistynów składał się z pięciu ufortyfikowanych miast, które zdominowały otaczające ziemie aż po Beerszeba i Debir. Ich główne miasta Aszdod, Ekron, Gath, Gaza i Aszkelon powstrzymały całe parcie Izraelitów po Exodusie by je przenieść i w nadchodzącym okresie poddawali te plemiona ciągłemu naciskowi, nękając ich zajazdami na swych rydwanach wypadających z cytadel.

Filistyni ci są zwani Anakim w Jozua 11; w Jeremiaszu 47 nazywa się ich pozostałościami po Anakim. Kim zatem byli ci Filistyni, którzy stanowili rzekomo część Anakim?

[Komentarz: Jak wiemy z badań Zecharii Sitchina, Anakim z Biblii są tymi samymi istotami co Anunnaki z zapisów sumeryjskich.]

Genesis 10 mówi, że Filistyni byli potomkami Kaftorim czyli Kreteńczyków, którzy osiedlili się na nadbrzeżnych terenach wypierając rodzimych Awim. Faktycznie, pewna dziwna notatka w Księdze Amosa wskazuje, że bóstwo sprowadziło przodków Filistynów z Krety i osiedliło w Kanaanie, tak jak wyprowadziło Izraelitów z ziemi egipskiej. W tym sensie okazują się oni być narodem "wybranym".

Ci Kreteńczycy wchodzili w związki mieszane z Refaim, dostarczając rasy bitnych wojowników, którzy stali się znani Hibernijczykom jako Filistyni. Ich terytorium schodziło się z terenem Amalekitów od południa i Anakitów od zachodu; czasem Pismo Święte wydaje się mylić nazwy tych trzech grup ludzkich.

Filistyni byli również spokrewnieni, a co najmniej spowinowaceni z narodami z północnych miast nadbrzeżnych, które później będą znane jako Fenicja. Jest to wskazane w Jeremiasz 47 kiedy przepowiada on los Filistynów:

"Albowiem dzień nadchodzi, by zniszczyć wszystkich Filistynów, odciąć od Tyru i Sydonu każdego pomocnika, który się ostał. Ponieważ Pan niszczy Filistynów, niedobitków nadbrzeżnego Kaftoru. Śmiałość zapanowała w Gaza, Aszkelon przestał istnieć. O niedobitki Anakim, jak długo będziecie się kaleczyć?"

Filistyni okupowali zachodni pagórkowaty kraj już od czasów Abrahama. Po zniszczeniu Sodomy i innych miast doliny Siddim, Abraham i jego rodzina osiedlili się blisko Beerszeby. Aby żyć tutaj, musieli oni płacić daninę i zawrzeć pakt z Abimelechem, królem Filistynów, który jak widać wówczas sprawował władzę na tych terenach.

Abraham musiał kupić prawa do ziemi i otrzymać zgodę na życie tam. Po tym jak pakt był przypieczętowany: "Abimelech i Fikol, szef jego oddziałów, odszedł i powrócił do kraju Filistynów ". To zdanie stwierdza jasno, że Filistyni nie żyli tutaj, a mimo to sprawowali oni kontrolę nad tą ziemią: jest również jasne, że obecność szefa oddziałów Abimelecha znaczyła, że mieli oni wystarczająco duży potencjał wojskowy do dyspozycji, by uzasadniać swe twierdzenia.

RÓWNANIE AMALEKICI-HYKSOSI

Przyjmuje się, iż Exodus wydarzył się w połowie 15-ego wieku pne, w czas naturalnych klęsk żywiołowych, które przyczyniły się do upadku Średniego Królestwa w Egipcie. Był to okres chaosu, który umożliwił Mojżeszowi wyprowadzenie skleconej ad-hoc armii uciekinierów z Egiptu, by próbować osiągnąć ziemię Kanaan.

[Komentarz: Ten okres chaosu, do którego zalicza się Kataklyzm Thera/Santoriniego i przesunięcie osi biegunów, nie wydarzył się w 15-ym, ale 16-ym wieku pne. Zobacz *Wiek w Chaosie* Dr. Immanuela Velikovskiego. Ten "Wiek Chaosu" był wywołany przez powrót planety Nibiru w jej ostatnim perihelionie, który trwał aż do ok. 700 pne.]

Kompletne załamanie rządów i wojskowej władzy w Egipcie pozwoliło Amalekitom z łatwością wtargnąć na tę ziemię z ich pozycji w Negev. W ich usiłowaniach wkroczenia do ziemi Kanaanu, uciekinierzy pod Mojżeszem natknęli się na tę nieodpartą siłę zawodowych wojowników. Oni też się przemieszczali, ale w kierunku zachodnim.

Nierówna bitwa pod Refidim i liczne straty przekonały Mojżesza, że nie dadzą rady przejść tej groźnej armii. Amalekici wtargnęli do delty Egiptu i zajęli ją prawie bez oporu ze strony zdezintegrowanego rządu i zdezorganizowanej armii.

Po opuszczeniu Egiptu, Izraelici weszli na pustkowia Szur i poszli wprost na ziemię Kanaan najprostszą trasą. Był to "15-ty dzień drugiego miesiąca" po wyjściu z Egiptu, kiedy zatrzymali się na popas w Refidim. To tutaj napotkali główny trzon sił Amalekitów. Choć Mojżesz twierdził, że spotkanie to było zwycięstwem, to było ono bardzo kosztowne, bo byli twardo naciskani i bardzo bliscy porażki. I była to tylko jedna z serii walk z Amalekitami.

Migrująca siła prowadzona przez Mojżesza była nękana stale przez potomków Refaim, jak to jest opisane w Deuteronomii 25:

"Zapamiętajcie co Amelek zrobił wam podczas waszej drogi, gdy opuściliście Egipt - jak, niepowstrzymany bojaźnią boga, zaskoczył was w marszu, kiedy byliście głodni i utrudzeni, i wyzabijał wszystkich słabszych, którzy szli w tyłach".

Zawziętość ataków Amalekitów przekreśliła możliwość bezpośredniego podejścia do Kanaanu w Refidim. Pomimo to mieli oni być blokowani ponownie zanim zdecydowali się zawrócić na południe i próbować bardziej okrężnej trasy do Palestyny. To wtedy właśnie obrzucono klątwą Amalekitów, w brzmieniu takim jak w Exodusie 17:

"Ja całkowicie wymażę pamięć o Amaleku spod nieb ... Pan będzie w wojnie z Amalekiem przez wieki całe".

Barbarzyństwo ataków Amalekitów jest opisane w dziełach Haggadah. Ta bitwa na pewno odbyła się po tym jak Amalekici zajęli miasta delty Egiptu. Tutaj zdobyli oni informacje z archiwów, gdzie żyli Hibernicy, jak również weszli w posiadanie tablic genealogicznych Hiberników, imion ich przywódców i różnych rodzin. (raczej mowa tu powinna być o strukturze plemiennej przede wszystkim)

Amalekici podchodzili pod obozowiska izraelskie i wzywali Hiberyjczyków po imieniu, by wyszli zawrzeć z nimi pokój i przystąpili do układów. Ci, którzy chwycili tę przynętę i odpowiedzieli na wezwanie byli zamordowani, a ich ciała haniebnie zmasakrowane.

[Komentarz: Czyż nie jest to absolutnie zadziwiające jak wiele horroru i mordów i przelewu krwi jest w historii tej planety?!] (I kiedy wreszcie przyjdzie na ludzi opamiętanie - oto kwestia.)

Zmuszeni wycofać się na pustynię, Izraelici spędzili czterdzieści lat zanim weszli do Kanaanu okrężną trasą przez Transjordanię.

[Komentarz: Jak już było wspomniane, termin "czterdzieści" coś, jak w zwrocie '40 lat', był jedynie wyrażeniem potocznym, które znaczyło "wiele lat" lub "długi czas".]

Osiedlając się pomiędzy Refaim i ich sprzymierzeńcami, plemiona hiberyjskie pozostawały na łasce Amalekitów i ich sprzymierzeńców przez 400 lat, znane jako okres sędziów.

[Komentarz: Jest powiedziane w Biblii, że okres czasu między Exodusem i ukończeniem świątyni Salomona w Jerozolimie liczył 480 lat. Jednakże, kiedy chronologia tego okresu została przeanalizowana dokładnie rok po roku, to okazuje się, że ten 480-letni okres był tylko oszacowany z grubszą. I znów proszę, abyście to sprawdzili w 'Wiekach w Chaosie' Dr. Immanuela Velikovskiego, jak również artykuł z 15 czerwca, "762 pne: Matematyczna Analiza Historii Starożytnej" tego edytora, opublikowana w velikovskiańskim: A Journal of Myth, History and Science, Sierpień 1994.]

Amalekici nie byli po prostu luźną konfederacją nomadycznych plemion, jak to najczęściej sugerują biblijni komentatorzy. Jest wiele biblijnych odniesień, które dyskutują z tym poglądem. Najbardziej znaczące są następujące.

Pewnego razu (Liczby 24), przepowiedziane było to Izraelowi, że "ich królowie wyniosą się ponad Agaga". Stwierdzenie to czyni jasnym, że Agag, który był ostatnim królem Amalekitów, miał tak wysoki prestiż, że późniejsi królowie Izraela chcieliby mu dorównać. To z pewnością nie byłoby powiedziane o zwykłym przywódcy plemiennym.

Po drugie, kiedy Saul pojmał Agaga, odnosił się do niego jako "Agag, król Amalekitów". (1 Samuel 15:8) Ten Agag był nie tylko osobą o wysokim wroście, ale wielkim królem również. Jeśli Agag był takim potężnym królem, to z tego wynika, że musiał on prowadzić wielki naród.

Trzecia wzmianka o tym, że Saul walczył i pokonał Amalekitów w miejscu zwanym "miasto Amaleka". (1 Samuel 15:5) Logicznie rozumując tak potężny książę prowadząc wielki naród musiał mieć duże miasto jako swą stolicę. Te dowody nie opisują grupy niezorganizowanych plemion nomadycznych. To pokazuje, że plemiona hiberyjskie miały do czynienia z bardzo potężnym narodem.

RZĄDY HYKSOSOWYCH WŁADCÓW W EGIPCIE

Kraj, który Hyksosi podbili, był bezbronną ziemią, spustoszoną przez klęskę naturalną. Po utracie faraona i jego armii nie było w Egipcie oporu i najeźdźcy wkroczyli na tereny delty bez żadnej opozycji. Stamtąd rozprzestrzenili się na południe, podbijając miasta i nomy (okręgi administracyjne w starożytnym Egipcie) [sic] i umieszczając marionetkowych władców w rządach prowincjonalnych.

Chociaż Stary Testament przypisuje zniszczenie egipskiej armii ich pościgowi za uciekającymi Hiberyjczykami, to jest bardziej prawdopodobne, że była ona rozbita w czasie prób przeciwstawienia się wejściu Hyksosów.

Podczas okupacji Doliny Nilu, Hyksosi zbudowali ufortyfikowane miasto stołeczne w Awaris, tradycyjnie umiejscawianą w Delcie, ale bardziej prawdopodobnie położoną w Wadi El-Arisz, również zwanym Strumieniem Egiptu, który był historyczną granicą pomiędzy Egiptem i Palestyną. Stolica Hyksosów była położona strategicznie, by bronić podejścia do Egiptu od wschodu, kierunku inwazji w przeszłości. Faktycznie, ponieważ Hyksosi czyli Amalekici byli rozprzestrzenieni po całej Palestynie, jak również Egipcie, usytuowanie w Wadi El-Arisz było naturalne i umożliwiało kontrolę zarówno Palestyny, jak i Egiptu.

Hyksosi czyli "obcy królowie" nie są w Starym Testamencie nazywani tym imieniem, jednak są dowody archeologiczne na ich okupację w całej Palestynie i Syrii - mianowicie ich unikalne miasta przeznaczone na fortece. Ten skarpowy typ obrony występuje w delcie Egiptu, w całej ziemi Kanaan i daleko na północ aż po Anatolię. Na prawdę, lud znany jako Hyksosi musi występować w Starym Testamencie pod inną nazwą. (Autor niepotrzebnie się tak zarzeka - wierzymy mu - przeinaczania wszystkiego i na wszystkich poziomach intelektualnej percepcji to standard skrybów pism sakralnych, a zmiana nazwy narodu to po prostu kolejna redaktorska "robótka" od jakich roi się w starożytnych zapisach, począwszy od prostych poprawek semantycznych, normalnych w każdym przekładzie, na poprawkach merytorycznych i ideologicznych skończywszy)

Wiele informacji o Hyksosach pochodzi od Józefa, który w swym dziele 'Przeciwko Apion' cytuje egipskiego historyka Manetho na temat charakteru tych ludzi i ich wpływu na rodzimą kulturę egipską:

"No i wkroczyli, przez kompletne zaskoczenie, ludzie niskiego urodzenia ze wschodnich okolic, a mieli czelność zorganizować tę wyprawę do naszego kraju, podczas której z łatwością podporządkowali go sobie siłą, jednak nie wdając się w otwarte walki. Tak więc kiedy już dostali tych, którzy nami rządzą pod swój zarząd, spalili nasze miasta i zburzyli Świątynię Bogów i wykorzystywali potem wszystkich mieszkańców w najbardziej barbarzyński sposób".

Józef relacjonuje potem jak wybrali oni swego króla, którego imię było Salatis, który ustanowił swą stolicę w Memfis. Zebrał on daninę zarówno od wyższych, jak i niższych regionów Egiptu i pozostawił garnizony w strategicznych miejscach, co dało mu kontrolę nad całym krajem. Józef mówi również, że w obawie przed inwazją ze wschodu grożącą od wschodnich władców, założył on miasto-fortecę Awaris w celu ochrony przed takim potencjalnym zagrożeniem. Logicznie rozumując, byłoby ono na wschód od Delty, by skutecznie bronić dostępu do Egiptu.

Hyksosom przyznaje się wprowadzenie rydwanu bojowego do wyposażenia armii, nowego typu miecza i silnego łuku kompozytowego. Dzięki tej broni nowej generacji i swej bezwzględnej naturze byli oni w stanie narzucić Egipcjanom panowanie na okres 400 lat, który odpowiada okresowi rządu Sędziów w Palestynie.

ŻYCIE W PALESTYNIE WŚRÓD AMALEKITÓW

Z pomocą niektórych sprzymierzonych lokalnych ludów, Amalekici kontrolowali Kanaan żelazną ręką. Pismo Święte podaje, że plemiona hibernyjskie musiały się osiedlić i żyć między Amalekitami, którzy zamieszkiwali i zarządzili nizinami Judei. W innych regionach, często atakowali oni i nękali Hibernyjczyków, czasami w wspólnie z innymi ludami.

Według Księgi Sędziów, zdołali pozyskać Moabitów przeciwko Izraelitom w celu zajęcia miasta Jerycha; innym razem, stoczyli bitwę z Hibernyjczykami, którzy żyli w dolinie Jezreel.

Ponieważ większość miast Kanaanu była w rękach lokalnych ludów, migrujący Hibernyjscy byli zmuszeni osiedlić się w mniej atrakcyjnych okolicach pomiędzy miastami. Tutaj byli oni narażeni na okresowe najazdy ze wszystkich kierunków. Większość plemion wyrażała głośno swoje niezadowolenie, ponieważ miasta i grunty, które były im przypisane przez Joszua były ciągle jeszcze pod kontrolą lokalnego ludu.

I tak, plemię Menassah żyło między ufortyfikowanymi miastami Beh-Szean, Dor, Iblean, Megiddo i Tanach, które pozostawały w rękach Kanaanejczyków. Plemiona Efraim, Zebulon, Aszer i Naftali nie mogły zająć miast w przypisanych im ziemiach - takich na przykład, jak Gezer, Nahalal, Acco, Sidon, Helbah, Rehob i Bet-Avat. Pięć miast Filistynów pozostawało niepokonanych, jak również cała ziemia Libanu od Góry Hermon do Harmatu.

Za murami swych niezdobytých fortyfikacji, Amalekici oczekiwali jakis czas, by w stosownym dla nich momencie wypadać ze swych cytadel i najeżdżać okolicę w żelaznych rydwanach. Jedną z ich ulubionych taktyk było czekać aż zboża dojrzeją i tuż przed żniwami przepędzić swoje bydło przez te gotowe do zbioru pola i:

"zniszczyć plony . . . Nie oszczędzali żadnych zwierząt domowych - owcy, wołu, albo osła . . . Wkraczali na ziemię, by ją zniszczyć. Tak więc Izrael był całkiem wyniszczony".

Przez ponad czterysta lat Amalekici i ich sprzymierzeńcy zarządzili w ten sposób, plemiona hibernyjskie nie wiedziały nigdy, kiedy rozwydrzeni synowie Refaim wypadną ze swych miast i zaatakują osiedleńców.

Z ich stolicy w mieście Avaris mogli oni dokonać wypadu do Negev i zdewastować cały ten teren do woli. Józef opisuje cytadelę Hyksosów, którą Salatis zbudował na wschód od Delty. Było to miasto:

"które on uczynił bardzo silnym przez otoczenie go murem i obsadzenie w najliczniejszy garnizon złożony z 240 tysięcy strzegącego go wojska. Tutaj Salatis przybył latem, częściowo po to, by zebrać zboże i zapłacić swym żołnierzom ich gaże, a po części, by przeciwżyć swą armię i w ten sposób terroryzować obcych".

Było to zawsze zadziwiające dla historyków w jaki sposób Hyksosi/Amalekici byli w stanie utrzymać kontrolę nad ziemiami Egiptu i Palestyny przez taki długi czas. Można to jednak łatwo wyjaśnić, biorąc pod uwagę ich bezwzględność naturę i wojskowe przygotowanie, jak też i ich politykę trzymania ludów zajętych ziem w biedzie i bez broni.

[Komentarz: w tym momencie trzeba znów wyraźnie podkreślić, że tradycyjni historycy, którzy nie zgadzają się ze Szkołą Velikovskiego nie utożsamiają Amalekitów z Hyksosami, ponieważ tradycyjni historycy oddzielają te dwa narody okresem 600 lat. Nie jest to jasne dla tego edytora czy też R. A. Boulay był zwolennikiem Velikovskiego, czy też doszedł do swych wniosków niezależnie od Szkoły Velikovskiego.]

W pierwszej Księdze Samuela wyjaśnia ona jak Amalekici i Filistyni kontrolowali dostawy i wykorzystanie żelaza:

"Nie można było znaleźć kowala w całej ziemi Izraela, albowiem Filistyni powiedzieli to sobie: 'Hiberyjczycy mogliby zrobić miecze lub dzidy'. Tak więc cały Izrael udawał się do Filistynów z każdą naprawą swych pługów, motyk, siekier lub sierpów. I tak, w czas bitwy o Michmasz, ani miecza ani też dzidy nie było dla żołnierzy, którzy byli z Saulem i Jonatanem".

Ze swymi rydwanami, bronią żelazną i łukami kompozytowymi, Amalekici i Filistyni byli praktycznie nie do pokonania przez przeciwnika, który co najwyżej mógł wyszykować na nich broń z Epoki Kamienia. W pierwszej bitwie Saula i Dawida przeciwko tym świetnie uzbrojonym wrogom, jedyną bronią, jaką dysponowali Hiberyjczycy były pałki, kamienne proce, proste łuki i strzały, i dzidy z kamiennymi ostrzami. Dopiero o wiele później, byli oni w stanie zdobyć wystarczającą ilość broni żelaznej, wtedy to szala się odwróciła i Izraelici zaczęli naciskać na Amalekitów ze swych pozycji w terenie.

REWOLTA W EGIPCIE I PALESTYNIE

Egipski marionetkowy król Sekenenre, który rządził z Tebów zaczął rewoltę przeciwko królom Hyksosów. W tym czasie rządzili oni (**Hyksosi**) z Awaris, a w całym Egipcie pozostawili marionetkowych władców, by ci realizowali ich życzenia. Rewolta była przeprowadzona przez jego synów Kamose i Ahmose, którzy odzyskali ziemię Egiptu. Wojna Kamose przeciwko ostatniemu królowi Hyksosów Apofisowi jest upamiętniona na stelli, która jako pierwsza była wzniesiona w Karnaku. Opisuje ona swój atak na nadrzeczną fortecę Awaris i jak zajął on setki okrętów, na których były "produkty z Retinue". Kamose chwali się, że "sprawił, iż Apofis doczekał swego czasu nędzy" i dodaje, że "pozbawiony wojsk książę Retinue planował wiele rzeczy w skrytości swego serca, ale nie poszły one po jego myśli".

Retinue jest zwykle utożsamiane z ziemią Palestyny. Zatem Książę Retinue, który wydaje się być sprzymierzony z Kamose był prawdopodobnie nikim innym jak Saulem, który w tym czasie pokonywał Amalekitów w El-Arisz. Kamose zdołał zająć cały Egipt z wyjątkiem ich cytadeli w Awaris. Jego następcą Ahmose ostatecznie pokonał Hyksosów z pomocą Izraelitów. Ahmose nie tylko wypędził Hyksosów, ale ścigał ich aż do Saruhen, miasta-twierdzy na granicy z ziemią ich sprzymierzeńców, Filistynów. Po sześcioletnim oblężeniu, Ahmose unicestwił ten bastion i niedobitki Hyksosów. Możemy czytać bezpośrednie sprawozdanie o tym wydarzeniu w biografii jednego z jego oficerów, który wraz z Ahmose atakował Awaris i zniszczył go, po czym ruszył na Saruhen, gdzie oblażał to miasto.

Pismo Święte również opisuje bitwy przeciwko Amalekitom w Wadi El-Arisz i innych miejscach na granicy Egiptu. W pierwszej Księdze Samuela, Saul dostał poradę od proroka Samuela, by powstać przeciwko Amalekitom i zniszczyć ich. "Tak więc Saul zebrał armię i przygotował ją w Telaim - dwieście tysięcy piechoty i dziesięć tysięcy ludzi z Judei. Następnie Saul wyruszył na miasto Amaleka i zrobił oblężenie Wadi. Saul pokonał Amalekitów od Wadi aż po Szur na granicy Egiptu. Pojmał Agaga, króla Amaleków, żywego i wytępił wszystkich jego ludzi ostrzem miecza".

[Komentarz: Można się zastanawiać co Nefilim i Anunnaki, patrząc na te wydarzenia z ich zaparkowanej Planety Nibiru, myśleli o tym masowym mordowaniu ich zauryjskich braci i kuzynów.] (chyba jednak nie bardzo im już wówczas zależało na bezpośrednim mieszaniu się w sprawy ludzkie ze względu na duże przemieszanie krwi. Ze strategicznego punktu widzenia istotniejsze jest, by rządzić planetą, a nie popierać jakichś dalekich kuzynów. Obrali więc skuteczniejszą na tym etapie taktykę - odczekiwali kto wyłoni się z tego chaosu zwycięzcą, by z nim wejść w układ... tu widać wyraźnie wpływ polityki Enlila, który od czasu paktu z Mojżeszem wyraźnie forsuje swój plan w oparciu o Izrael. Hiberyjczycy reprezentowali subtelniejszą siłę od bezwzględnych "ułomków" hyksoskich, którzy zwyczajnie przestali być skuteczni w nowych warunkach. Po prostu wyższy etap rozwoju...)

Zapis twierdzi, że miasto było zaatakowane od strony 'wadi'. Jest tylko jedno koryto rzeki (wadi) w południowej Palestynie czyli północnym Egipcie, tzn. Wadi El-Aris, na którym przebiega tradycyjna granica pomiędzy Egipcem i Palestyną. (w tym miejscu europejski czytelnik powinien zwrócić uwagę na zadziwiające podobieństwo słów 'wadi' i 'woda'. Chyba wszyscy się zgodzą, że nie może być przypadku w fakcie, że zawartość koryta rzecznej bywała używana do picia i kąpeli i że w takim właśnie nowym znaczeniu przeszła ona do języka potocznego...) w pewnych porach roku jest to normalna rzeka; są mocne dowody na to, że w starożytności była ona wypełniona większą część roku.

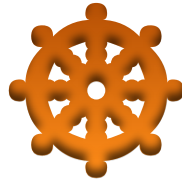
W Piśmie Świętym, Wadi El-Arisz jest często opisywane jako po prostu "Wadi". Saul walczył z Amalekitami od "Wadi aż po Szur na granicy z Egipcem". Pustkowie Szur jest terenem pomiędzy Wadi i Egipcem; był to pierwsze pustkowie jakie Izraelici napotkali po przejściu morza. A zatem miasto Amaleka musiało być El-Arisz tak samo jak miastem Hyksosów było Awaris. Jest to dziwne, że uczeni nie odnotowali bliskiej filologicznej asocjacji el-Arisz i Awaris.

[Komentarz: Dr. Velikovsky z pewnością zauważył ten filologiczny związek. Biorąc pod uwagę niechęć autorytetów naukowych do modyfikowania swoich chronologicznych filozofii, wcale nie wydaje się dziwne temu edytorowi, że tego faktu oni nie odnotowali. Ponieważ tradycjonalisci lokują Hyksosów 600 lat wcześniej przed Amalekitami, dla nich nie ma takiej potrzeby, żeby takie zbieżności w nazwach zauważać.] (również niewiele spraw jak chodzi o interpretację historycznych danych jest w stanie zadziwić tego tłumacza - można tylko przyklasnąć Henry Fordowi w jego ripoście pewnemu sędziemu: "Historia to banialuki!")

Ostatni król Hyksosów był zwany Apop lub Apofis (po grecku). Król Amalekitów pojmany przez Saula w Wadi był zwany Agag. Podobieństwo tych dwóch imion jest tak zadziwiające, że wymaga to dalszego naświetlenia sprawy. Wyjaśnienie można znaleźć w sposobie w jakim wczesny hibernyjski był pisany. Wczesny język hibernyjski wykazuje uderzające podobieństwo liter G czyli "gimel" i P czyli "pei". Żadne inne hibernyjskie litery nie były tak bardzo podobne do siebie. Każda litera jest ukośną linią połączoną z krótszą, bardziej ukośną linią i jest podobna to naszej cyfry 7. Różnica w rozwarciu kąta pomiędzy tymi dwoma ukośnymi liniami stanowi całą różnicę. Ponieważ samogłoski we wczesnym hibernyjskim są niewymienne, Agag może łatwo stać się Apopem. W taki oto sposób okazuje się, że ostatni król Hyksosów i król Amalekitów Agag byli jedną i tą samą osobą.

Jest to znany fakt, że 18-ta Dynastia, która rozpoczęła erę nowego Królestwa w Egipcie, zaczęła się od Ahmose i wyparciem Hyksosów. Jest to również prawdziwe, że pierwszym hibernyjskim królem był Saul, który wraz z Dawidem, przyczynił się do zguby Amalekitów. Umieszczenie tych monarchów raczej w tym samym czasie niż setki lat osobno, rozwiązuje wiele chronologicznych zagadek zarówno w egipskiej, jak i biblijnej historii. Te poprawki są niezbędne do zrozumienia historii Bliskiego Wschodu od czasu Potopu do dni judeńskich władców.

[Komentarz: Tzn. dokładnie o to walczy dr. Velikovsky. Jednakże, czyniąc Saula współczesnym Ahmose'owi automatycznie wymusza 600-rok okres historycznych powtórzeń w historiach Egiptu i Assyrii/Babilonii, jak również krótki 20-letni okres powtórzeń w historii Grecji po bitwach pod Termopiami i Eurymedonem. Wszystkie te powtórzenia i "niestworzone powiązania" są przedyskutowane i wyjaśnione z mikroskopijną dokładnością we wspomnianym uprzednio traktacie pt. "June 15, 762 pne: Matematyczna Analiza Starożytnej Historii" tegoż edytora Roberto Solàrion'a. Dla informacji jak pozyskać kopię tego traktatu, który był opublikowany przez Ivy Press Books of Forest Hills, Nowy York, proszę przesłać e-mail.] (w oryginalnym brzmieniu: "Treatise June 15, 762 pne: A Mathematical Analysis of Ancient History". E-mail do edytora Roberto Solarion'a jest podany w notatce końcowej tego tłumacza)



Rozdział 10

POTOP I INNE PROBLEMY Z CHRONOLOGIA

"Mit o wielkim Potopie jest znany w Ameryce od Eskimosów i Indian Hare na północy Ameryki Północnej do Araukanian na południu Ameryki Południowej". (Potop, czyli tzw. Koniec Świata, jest to GEE wg Prawa PPP, zob. www.tiitstitute.com)

PRZYCZYNY I SKUTKI POTOPU

Katastrofalne wydarzenie, którego skutkiem była powódź na Ziemi było tak niszczycielskie, że pozostało w pamięci wszystkich kultur świata. Judeo-Chrześcijańska religia jest w tym najbardziej niezwykła, że wini za to grzeszną naturę człowieka. W Genesis podaną przyczyną Potopu był moralnie zdeprawowany człowiek:

"I zobaczył Bóg jak zepsuta jest Ziemia, bo wszystko ciało pobłądziło na Ziemi".

W sumeryjskich epikach, stało się to przez kaprys bogów. W eposie Gilgamesza jest na ten temat cicho i zaledwie wspomina się, że było to zadecydowane przez bogów po wspólnej naradzie. Bardziej szczegółowe wyjaśnienie jest dostarczone w szczątkowej Epice Atrahasis, w której Ludzkość jest obwiniana, ponieważ jest hałaśliwa i przeszkadza bogom w odpoczynku:

"Enlil przewodniczył zebraniu. I przemówił do bogów, swych synów: Z powodu hałasu, jaki czynią jestem zdenerwowany; przez ich zgiełk nie mogę spać".

Powódź, która wystąpiła na całej Ziemi jest opisana w licznych źródłach. Prawdopodobnie najlepiej znany i najbardziej żywy opis jest zawarty w Genesis:

"Wszystkie fontanny z wielkich głębin wystrzeliły, a słuzy niebios puściły".

Sumeryjska relacja wydaje się wspierać ten opis. W eposie Gilgamesza, fundamenty świata podziemi zawały się, zapory ustąpiły, a gwałtowne sztormy ogarnęły Ziemię. W dziełach Pseudepigrafii było przepowiedane, że "wielkie masy wody z nieba zejda na Ziemię".

Według tych relacji można stwierdzić zatem, że na mechanikę tej katastrofy składały się dwa elementy. Po pierwsze, spadła intensywna ulewa, która trwała przez tygodnie, a nawet miesiące, i po drugie, gigantyczne fale przyływów wywołane przez trzęsieniami ziemi (**tsunami**) omiały Ziemię.

W dziełach Haggadah, pokrywa chmur jest podana jako główne źródło wody. W tych starożytnych hibernijskich legendach mówi się o Potopie jako o połączeniu wód z firmanentu z wodami wydobywającymi się z Ziemi. Zatem powstaje pytanie, czy oberwanie się chmury powstałej z pary wodnej w atmosferze ziemskiej dostarczyłoby wystarczającą dość deszczu, by zatopić lądy na Ziemi?

Oblicza się, że nawet gdyby atmosfera składała się z czystej wilgotności (chodzi tu o maksymalne wysycenie atmosfery parą wodną - niefortunne używanie przez autora zwrotów potocznych w opisach technicznych powoduje, że książka ta w wielu miejscach narażona jest na łatwą krytykę, a zupełnie niepotrzebnie. Jest to typowy konflikt jaki przeżywa wielu autorów, którzy starają się dotrzeć do jak najszerszej publiczności, która rzekomo nie przyswaja terminów naukowych - moja teoria jest, że NIE CHCE, ponieważ z drugiej strony, kiedy przychodzi np. do wypłaty potrafi ona dostrzec każdy zbędny przecinek. Czy jest zatem sens tłumaczyć świat tym, którzy nie pragną go zrozumieć, bo blokują się na podstawowe pojęcia kwalifikacyjne? - to temat sam w sobie.) , która gdyby nagle się skropiła, dałoby to wzrost poziomu wody o nie więcej niż 10 metrów, z pewnością nie dość, by zatopić wszystkie lądy na Ziemi w całości. Jednakże, oceany na Ziemi mają więcej niż 900 milionów kilometrów sześciennych wody.

Gwałtowny ruch tej masy wodnej wystarczyłby, by pogrążyć pod wodą około trzech czwartych obecnej powierzchni planety i w niektórych przypadkach na głębokość 10 tysięcy metrów. Ruchy pływowe w połączeniu z kondensacją chmur, z pewnością dostarczyłyby dość wody, by zatopić nawet największy kontynent.

Są teorie zajmujące się poszukiwaniem przyczyny, która spowodowała tę katastrofę, od planetarnego zbliżenia z planetami Mars lub Wenus do przemieszczenia się mas lodu arktycznego.

[Komentarz: To ostatnie zdanie wskazuje na to, że Boulay był dobrze zaznajomiony z teorią dr. Immanuela Velikovsky'ego, ponieważ tylko Dr. Velikovsky rozważa bliskie przejścia Marsa i Wenus. W materiałach Sitchina przemieszczanie się arktycznych mas lodowych jest obarczone winą, a ten edytor osobiście nigdy nie czuł, że Sitchin miał tu pełną rację. Według mojej opinii, "Potop" był wywołany przez Przesunięcie Osi Biegunów wywołane nie przez Marsa lub Wenus, ale przez przybycie lub odejście planety Nibiru - "Hyperborea".] (I ja zgadzam się z tym poglądem, z tą różnicą, że dopuszczam ewentualny wpływ Słońca, oraz procesów zachodzących we wnętrzu Ziemi, ciągle jeszcze nie poznanych dokładnie)

Rabiniczne legendy sugerują, że było to wydarzenie kosmiczne, które również wywołało zmiany w pozycji gwiazd. Mówią one mianowicie, że dwie gwiazdy były usunięte z gwiazdozbioru Pleiad, i zastąpione przez dwie gwiazdy z gwiazdozbioru Niedźwiedzicy. Legendy również sugerują, że były inne zmiany w sferach niebieskich w rok Potopu, z udziałem Słońca i Księżyca, chociaż zmiany te nie są wyszczególnione.

[Komentarz: To jest najbardziej interesujące. Pleiady lub nie, są dwie ważne, chociaż tajemnicze gwiazdy w Układzie Syriusza, Syriusz A i Syriusz B. Wspomniane tu usunięcie gwiazd może się odnosić do eksplozji czerwonego giganta Syriusza B i jego zapadnięcie się w niewidocznego brązowego karła gwiazdy neutronowej, wydarzenia które są ściśle związane z przechwyceniem planety Nibiru przez nasz Układ Słoneczny.]

(To są wszystko raczej domysły na wyrost. Nawet nie wiadomo na pewno, czy gwiazdy neutronowe istnieją, mało tego - my żyjemy w epoce, w której ciągle nie przyjmuje się do oficjalnej wiadomości prawdziwej budowy Słońca, czyli wszystkich gwiazd! Otóż według niezbitych dowodów - zdjęcia i filmy w pasmach promieniowania, które umożliwiają obserwację powierzchni Słońca tuż pod koroną - jasno wynika, że Słońce, a wobec tego wszystkie gwiazdy, nie są bynajmniej i li tylko rozpalonymi obłokami najłżejszych gazów, ale mają jak najbardziej twardą powierzchnię typu planetarnego, z wszystkimi cechami tektonicznymi takimi jak góry i niziny. Okazuje się, że utwory te są zbudowane ze związków żelaza z niemetalami, np. z krzemem, i okresowo upłynniają się, by zastygać ponownie w miejscach wybuchów plazmy generowanej przez wnętrze Słońca, a przenoszonej ponad powierzchnię w procesie indukcji prądów elektrycznych, których gwiazdy są naturalnymi generatorami. Dlatego też wszystkie meteory w kosmosie są zbudowane z tego samego materiału co powierzchnia gwiazd, czyli również Słońca, ponieważ są to "odpryski"

pochodzące z erupcji ich łuków elektrycznych. Nie wiem doprawdy komu zależy, by robić z tego tajemnicę, ale faktem jest, że w oficjalnym obiegu nie ma takiego opisu budowy Słońca...!)

Co by nie było tą przyczyną, była ona wystarczająco ważką by podzielić historię ludzkości na dwa wielkie okresy. A ta przedpotopowa era jest znana jako czas bogów: "Złoty Wiek" w wielu mitologiach. Co zostało wspólnie osiągnięte przez człowieka i boga zostało dosłownie zmyte przez klęskę.

Jest ogólnie przyjęte, że koniec Epoki Lodowcowej wyzwolił olbrzymie ilości wody; co mogło również przyczynić się do zwiększenia poziomu wód na Ziemi. Koniec Epoki Lodowcowej jest przyjmowany arbitralnie z różnymi datami, generalnie oscylującymi wokół 10 tysięcy lat pne. Są dowody jednakże, że mogło się to również wydarzyć około roku 4000 pne.

W swej książce 'Worlds in Collision' (**Zderzenie Światów**), Velikovsky przedstawił dowody na to, że Uskok Niagary, który był stworzony w koniec Epoki Lodowcowej, liczy sobie nie więcej niż 7000 lat. (twór geologiczny zwany popularnie wodospadem Niagara jest zespołem wodospadów w Ameryce Północnej, widowiskowo pokonujących duży uskok tektoniczny, którego różnica poziomów dochodzi do ok. 80 metrów)

Było to wydedukowane przez geologów, którzy przestudowali stopień starcia skał u podstawy wodospadu, które tworzą dzisiaj kontur podkowy. Przy stopniu rocznej erozji i nawet zakładając, że była ona intensywniejsza we wczesnej fazie sugerują oni, że Uskok Niagary powstał między 4000-5000 rokiem pne.

[Komentarz: Wydało się - on czytał książki Dr. Velikovsky'ego.]

Dowody zebrane z całego świata wskazują, że przedpotopowy poziom wody w oceanach był o wiele niższy niż jest dziś. Niższy poziom wody w oceanach oznaczałby, że stare linie brzegowe byłyby zdecydowanie odmienne od dzisiejszych. Gdyby szelf kontynentalny był oryginalną linią brzegową kontynentów, to oceany świata miałyby poziom niższy o **45 do 65 metrów** niż dzisiaj. Szelf kontynentalny jest pochodzenia osadowego, wskazując że miał istniejącą linię brzegową przez bardzo długi czas.

Oberwanie się warstwy chmur czy też pary wodnej samo w sobie mogłoby dostarczyć część tej wody, nie więcej jednak jak ok. 30 m. Ale mechanizm, który wywołał oberwanie się warstwy chmur i był przyczyną Potopu mógł równie dobrze zakończyć Epokę Lodowcową czyli Erę Lodu. (Z danych dostarczonych przez glaciologów wynika, że ostatnia epoka lodowcowa trwała z różnym natężeniem przez ok. 100 tysięcy lat, więc mówienie o Wiekcu Lodu jest zbyt dużym skrótem myślowym.)

Stopienie się lodowców oraz intensywne opady mogły podnieść poziom światowego oceanu do stanu dzisiejszego. Głębokość wód nad szelfem kontynentalnym wschodniej części Ameryki Północnej dochodzi do 200 m; ale większość ma ok. 70 m. Opadnięcie poziomu morza o 70 m odkryłoby większość szelfu kontynentalnego.

To samo dotyczy Zatoki Perskiej, gdzie opadnięcie wody o 40 do 70 metrów odsłoniłoby łąd w takim stopniu, że pozostałaby niewielka zatoka, przypominająca bardziej dużą rzekę na szerokość. Zatem, oryginalne sumeryjskie miasta zbudowane w erze przedpotopowej byłyby pod wodami obecnej zatoki. Inaczej mówiąc, **miasta będące aktualnie odkrywane w Mezopotamii były zbudowane na dziewiczym gruncie, a nie na ruinach poprzednich miast.**

CHRONOLOGIA OKRESU OD URODZIN ABRAHAMAMA DO ŚMIERCI SALOMONA
(wszystkie daty są Przed Naszą Erą - pne) (proszę również brać pod uwagę wcześniejsze zastrzeżenie o nieprawidłowości w datowaniu ze względu na **zainfominowany** kalendarz przez dodanie ok. 1000 lat w wiekach średnich):

- 2167 - Abraham urodził się w Ur w Mezopotamii.**
- 2106 - Terah i Abraham uchodzą do Haranu.**
- 2099 - Pakt 5 Władców Kanaanu z Mędrkami ze Wschodu.**
- 2092 - Abraham wyprawia się do Kanaanu.**
- 2091 - Abraham jedzie do Egiptu.**
- 2086 - Abraham powraca z Egiptu.**
- 2085 - Najazd Wschodnich Władców. Zniszczenie cytadel Transjordanii. Zajęcie Kadeszu. Grabież Sodomy. Abraham udaje się w pościg, ratuje Lota.**
- 2082 - Egipcjanka Hagar rodzi Ismaela.**
- 2068 - Przymierze z El Szaddai.**
- 2067 - Miasta Doliny Siddim unicestwione. Powstaje Morze Martwe. Urodzenie się Izaaka.**
- 1992 - Abraham umiera i przekazuje wszystko Izaakowi.**
- 1887 - Izaak umiera w wieku 180 lat.**
- 1877 - Jakub jedzie do Egiptu.**
- 1860 - Jakub umiera w Egipcie w wieku 147 lat.**
- 1447 - Mojżesz wyprowadza swój lud z Egiptu (**Exodus**).**
- 1407 - Jozua najeżdża na Kanaan z Izraelitami.**
- 1021 - Saul zostaje pierwszym Królem Judeo/Izraela.**
- 1011 - David królem.**
- 971 - Salomon zaczyna swe rządy.**
- 931 - Salomon umiera i dzieli królestwo.**

[Komentarz: Właściwie nie ma nic niepoprawnego w tej chronologii; jednakże, jest ona tu i ówdzie trochę "niewyraźna". Na przykład, panowanie Salomona rozpoczęło się właściwie w roku 995 pne, a nie 24 lata później. Zakładając, że reszta tej chronologii jest zadowalająco precyzyjna, należałoby tylko wszystkie daty poprzedzające panowanie Salomona przesunąć wstecz o te 24 lata. To ustanowiłoby datę Exodusu na rok 1461 pne.

(I to właśnie przynębia! Przecież $1447+24=1471$! A teraz nawet nie wiadomo kto popełnił ten błąd - ja uważam, że wina leży całkowicie po stronie wydawcy.) Świątynia Salomona była rozpoczęta w czwartym roku jego panowania, o którym było powiedziane, że rozpoczęło się

w 480-ym roku po Exodusie. $995 - 4 = 991$, $+ 480 = 1471$ pne, co "odchodzi" tylko o 10 lat od poprzednio ustalonej daty. Pomimo to, ten edytor utrzymuje, że katastrofa, która wywołała Exodus, inwazja Hyksosów na Egipt i Kataklyzm Thera/Santorinię powinny prawidłowo mieć miejsce w latach 1588-87 pne.]

(podając chronologię, autor wyraźnie wszedł na poletko edytora - pamiętamy, iż Roberto Solàrion zawodowo zajmował się tymi datami więc ten komentarz to jego bolesny obowiązek. Na prawdę ciekawe jest, jak było istotnie i czy można to będzie kiedykolwiek ustalić z całkowitą pewnością.)

DATA POTOPU JAKO OKOŁO ROK 4000 PNE

Wiele było podejść do ustalenia daty katastrofy znanej powszechnie jako Potop, ale jak dotychczas żadna próba nie została ogólnie zaakceptowana. Ponieważ Sumerowie są uważani za protoplastów cywilizacji zachodniej, archeologiczne dowody na nizinie mezopotamskiej powinny być najbardziej miarodajne dla ustalenia daty Potopu. Miasta starożytnego Sumeru powinny dostarczyć prawdziwych i zgodnych ze sobą danych o pochodzeniu tych miast w przypadku odnalezienia ich w warstwie osadu po wielkim Potopie.

Tylko, że same te warstwy nie są ze sobą zgodne. Blisko starożytnego miasta Ur, archeologowie znaleźli warstwę 2do 4 metrów czystego osadu pomiędzy zasiedleniami. W Szuruppak, stwierdzono półmetrową warstwę, ale dla późniejszego okresu. Warstwa czystej gliny w Uruk była na półtora metra głęboka, ale znów dla późniejszego okresu. Jest jasne, że jeśli tych kilka warstw są autentycznymi depozytami po Potopie, to nie reprezentują one jednego i tego samego zalewu, ponieważ różnią się położeniem w stratygraficznym ciągu.

Z powyższego wynikałoby, że wspólna dla wszystkich warstwa dziewiczego gruntu byłaby położona głębiej. Pierwszymi miastami Sumerów zamieszkałymi po Potopie były Eridu, Uruk i Nippur; czyli, że dowody na pierwsze osadnictwo powinny być znalezione w tych miejscach. (Chwileczkę! Jak można szukać osadnictwa w Eridu, skoro kolonia ta została założona po przylocie Anunnakich w zamierzchłej przeszłości - dokładnie 241 200 lat temu? Autor sam podał nam te informacje na stronie 7-jej powyżej. Eridu jest dziś 50 metrów pod wodą, tam gdzie Zatoka Perska wpada do oceanu, a popotopowe Eridu może być najwyżej jego kopia. To wszystko ma związek z przekonaniem Autora, że lata podane w Liście Władców są umowne, bo nie chce mu się wierzyć, by ludzie tyle lat żyli na prawdę - płytki intelektualizm, ale przynajmniej przeprowadził sam z tym poglądem dyskusję!)

Eridu było uważane przez Sumerów za najstarsze miasto świata i z tego powodu było to prawdopodobnie to miasto, które dało Ziemi swą nazwę. Jego historyczność opiera się na fackie, że było ono kwaterą Enki, skąd kierował on wszystkimi operacjami przy ustanawianiu cywilizacji. Ponieważ było to pierwsze miasto odbudowane po Potopie, odkrywki geologiczne w tym miejscu powinny dostarczyć dowody na wiek sumeryjskiej cywilizacji.

Archeologowie prowadzący tam odkrywki napotkali świątynię dedykowaną Enki, która jak się okazało była wielokrotnie nadbudowywana. Głębsze odsłony tej warstwy naprowadziły badaczy na przekrój przez początki mezopotamskiej cywilizacji. W warstwie odpowiadającej okresowi z 2500 pne, archeolodzy znaleźli odbudowane ruiny świątyni Enki i ponownie w warstwie z okresu z 3000 pne. Kopiając dalej, natrafili na fundamenty pierwszej świątyni dedykowanej Enki. Ta spoczywała na dziewiczym gruncie; wcześniej nic tutaj zbudowane nie było. Czas przesunął się do 3800 pne. Jest to więc początek cywilizacji w Sumerze. Data Potopu przypadłaby zatem logicznie rozumując gdzieś tuż przed tą datą, czyli około roku 4000 pne.

Artefakty znalezione w Uruk potwierdzają pochodzenie sumeryjskiej kultury z tego czasu. Najwcześniejszy znany tekst znaleziony w Mezopotamii był w ruinach Uruk i jest datowany na ok. 3500 pne. Jest to tabliczka z niewielkimi obrazkami, czyli piktografami, niemożliwymi

do odczytania, ale tego typu, który poprzedzał pismo klinowe. Jeśli przyjmie się kilka setek lat na osuszenie się niziny i by Ziemia zaczęła rodzić tak, aby możliwa była odbudowa miast, to również otrzymuje się datę Potopu ok. roku 4000 pne. Potop jest pamiętany na całym świecie jako katastrofa, która wymazała starą cywilizację i zaczęła nową erę Ludzkości. Wiele kultur datuje swe początki na ten czas. „Żydowski” kalendarz liczy czas od enigmatycznego początku w 3671 pne czyli "lat, które przeminęły od początku liczenia lat".

Jest ogólnie przyjęte, że pierwsza egipska Dynastia rozpoczęła się w środku czwartego tysiąclecia pne, po chaotycznym okresie 350 lat, który oddziela ludzkich władców od półboskich władców tego archaicznego okresu. Gdzie indziej na świecie, Czwarte tysiąclecie jest również zaznaczone jako początkowa data, od której czas jest liczony, jak na przykład w Ameryce Środkowej, gdzie kalendarz Olmeków zaczyna się od roku 3373 pne. Uczni zgadzają się, że kluczem do ustalenia dat wydarzeń w czasach biblijnych zależy od określenia daty Exodusu. Proponowanych było wiele dat, ale były one również w wyraźnej sprzeczności z zapisami w Starym Testamencie albo nie zgadzały się z tym, co wiadomo o egipskich dynastiach z tego okresu. Zasadniczo, problem polega na znalezieniu punktu odniesienia dla Exodusu w stosunku do bieżących wydarzeń w Egipcie i od nich pochodnych.

Tylko kilka tak zwanych absolutnych dat istnieje dla Mezopotamii i Egiptu; kiedy jednak zbadać je dokładniej, okazuje się, że nie są one takie absolutne. Główna kotwica egipskiej chronologii jest zamocowana na wschodzie gwiazdy Syriusz podczas panowania Sesostrisa III z 12-ej Dynastii. To astronomiczne wydarzenie jest ustalone na rok 1872 pne i z tą datą przodkom i następcom przyznano "absolutne" miejsce w chronologii. Ktokolwiek pisze o starożytnym Bliskim Wschodzie jest jak alpinista powiązany z całą grupą wspinaczy przed nim, który ma nadzieję, że ktoś w przodzie przed nimi wszystkimi mocno zamocował w skale swój uchwyt. Niestety, punkty stałe odstarzone nawet przez astronomię nie są wszystkie takie pewne, i od czasu do czasu całe łańcuchy starannie obliczonych dat obracają się w nicłość. (Po prostu - współczesne możliwości nauki pozwalają na więcej niż mogą sobie wyobrazić niektórzy badacze, a już zdecydowanie przekraczają zdolności percepcyjne np. polityków. Problem leży we współdziałaniu interdyscyplinarnym.)

Z drugiej strony, jeśli używa się dat opartych na Biblii, by ustalić chronologię od Abrahama do władców judeańskich, okres około tysiąca lat, to powstaje problem, bo nigdzie wydarzenia w tamtym tysiącleciu nie pokrywają się z tradycyjną egipską chronologią. To tak jakby dwie cywilizacje żyły obok siebie bez żadnych kontaktów. Oczywiście, czegoś brakuje w tym stanie rzeczy. Jednakże można udowodnić, że daty wyprowadzone z wyraźnej informacji w Starym Testamencie wskazują, że wcześnie królowie judeańscy istnieli w tym samym czasie co 18-ta Dynastia, i że Exodus przypadał na upadek Królestwa Środkowego w Egipcie.

Piśmienne dowody umiejscawiają Mojżesza i Exodus w środku 15-ego wieku pne; inne biblijne wydarzenia zachodzące przed i po Exodusie pokazują poprawność tej daty. Środek 15-ego wieku wprowadza wyraźny punkt odniesienia do ustalenia czasu wydarzeń w dniach Abrahama, które mają związek ze zniszczeniem Sodomy i Gomory i innych miast Niziny Siddim, z wyparciem Hyksosów z Egiptu i wsparcie w tym względzie ze strony Saula i Davida, a także z utożsamieniem królowej Saby z królową Hatszepsut z 18-tej Dynastii. Chronologia tych biblijnych incydentów może być poparta zarówno przez egipskie, jak i mezopotamskie dane.

[Komentarz: Jest to wzięte wprost z książki dr. Velikovskij'ego 'Wieki w Chaosie'. W tym punkcie jego książki, Boulay przedstawia zestawienie dat, porównując chronologie Izraela, Egiptu i Fenicji począwszy od panowania Saula do śmierci Salomona. Właściwie to korzysta on surowych danych ze Szkoły Velikovskiańskiej, danych, które ten edytor usiłował uściślić, czy też dookreślić w traktacie 'June 15, 762 pne: Matematyczna Analiza Starożytnej Historii', wspomianej już wcześniej w tych komentarzach.]

DATY EXODUSU I INNYCH WYDARZEŃ

Aby ustalić datę Exodusu, musimy skorzystać ze stosownych referencji biblijnych. W 1 Księdze Władców 6 pisze, że Exodus miał miejsce 480 lat przed czwartym rokiem panowania Salomona, kiedy zaczął on budować świątynię. Byłby to rok 967 pne, jeśli przyjąć, iż panował od 971 do 931 pne. Chronologia może oscylować o kilka lat z powodu niepewnego końca panowania Salomona i podziału królestwa. Wybraliśmy środkową datę.

Jeśli świątynia była zbudowana w 967 pne, to jesteśmy w 1447 pne jako datą Exodusu, tzn., 967 plus 480 lat. Ponieważ pobyt w Egipcie trwał 430 lat zgodnie z Exodusem 12, to umieściłoby to wejście Jakuba do Egiptu w roku 1877 czyli 1447 plus 430 lat.

Analiza informacji z Genesis sugeruje, że patriarchowie byli w Kanaanie przez 215 lat przed wejściem do Egiptu. Liczba ta wyprowadzona jest następująco: Abraham wkroczył do Kanaanu w wieku lat 75; Izaak urodził mu się, gdy miał 100lat; Izaak miał 60 lat, gdy urodził się Jakub; Jakub miał 130 lat, gdy stanął przed faraonem. W ten sposób 215 lat ($25 + 60 + 130 = 215$) minęło od wejścia Abrahama do Kanaanu i Jakuba do Egiptu. Dodając to 215 lat do 1877 pne, pojawiaemy się w roku 2092 pne jako czasie, kiedy Abraham i Lot opuścili Haran i udali się do Ziemi Kanaan.

Ustalenie czasu panowania władców Judei jest również krytyczne dla usiłowań zmierzających do zsynchronizowania izraelskiej i egipskiej chronologii. Przyjmuje się, że Saul rządził od roku 1021 do 1011 pne, David od 1011 do 971 pne, a Salomon od 971 do 931 pne. To daje nam skalę czasową dla okresu ponad 1200 lat, który obejmuje urodziny Abrahama i śmierć Salomona. Data 15-ego wieku również pasuje dobrze do informacji znalezionej w Księdze Sędziów.

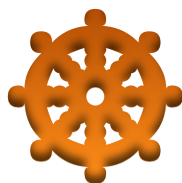
DOWODY Z OKRESU SĘDZIÓW

Weześniejsza czy późniejsza data Exodusu byłaby niezgodna z informacją w Sędziach. Na przykład, jeden z późniejszych Sędziów był zwany Jefta i miał do czynienia z potężnym królem Ammonitów, który zażądał Transjordanii zajętej i zamieszkałej przez Izraelitów od wielu lat.

Król chciał przywrócenia mu ziemi swoich przodków, "ponieważ Izrael zajął moją Ziemię, kiedy przyszli tu z Egiptu". Ostrzega on: "zwróćcie mi ją teraz pokojowo, a odejdę". Jefta wtedy opisuje ich trasę w czas Exodusu i jak Sihon nie chciał ich przepuścić przez jego terytorium i zaatakował ich; w ten sposób Izraelici zajęli terytorium Amorytów od Arnon do Jabbok, a on dodaje: "Kiedy Izrael zasiedlał Heszbon i jego protektoraty, Aroer i jego protektoraty i wszystkie miasta na brzegach Arnon, przez około trzysta lat ... , dlaczego nie wyzwoliłeś ich w ciągu tego czasu?"

Ponieważ Jefta żył około roku 1100 pne, wydarzenie inwazji Izraelitów musiało być ok. roku 1400 pne, tzn. 1100 plus 300 lat. Inwazja na Transjordanie wydarzyła się po okresie przejścia przez pustkowia czyli po 40 latach od ich wyjścia z Egiptu. Kiedy to się doda liczba jest zgodna z proponowaną datą roku 1447 pne.

Księga Sędziów informuje również o panowaniu różnych Sędziów pomiędzy śmiercią Jozuy i dojściem Saula do władzy jako pierwszego króla. Ten okres kiedy Izraelici byli prowadzeni przez różnych Sędziów również sumuje się na okres około 400 lat. W Sędziach 3 do 12, panowanie każdego Sędziego i oddzielające je okresy bezprawia, poczynając od Otheila, a kończąc na rządach Filistynów jest dane jako 350 lat. Dodając 350 do inauguracji rządów Saula, mamy 1021 pne plus 350 lat czyli 1371 pne. Dodatkowe 35 lub 40 lat musi być dodane na okres rządów Jozuy, przyjmując, że na którąś z dat od 1406 do 1411 pne przypada rok izraelskiej okupacji.



Rozdział 11

NIEBIAŃSKIE RYDWANY I ŁODZIE: POJAZDY STAROŻYTNYCH ASTRONAUTÓW

"Kiedy anioł wziął Lota i jego rodzinę i Seta poza miasto, nakazał im uchodzić z życiem i nie oglądać się za siebie, aby nie znaleźli się w polu dzalania szekinah, które miało dokonać zniszczenia miasta". - Haggadah

Ponieważ Anunnaki byli zaawansowaną cywilizacją, będącą w stanie pokonać olbrzymie międzygwiazdne przestrzenie, by osiągnąć tę planetę, skolonizować ją i eksploatować jej zasoby i przewozić metale frachtowcami do swego orbitującego okrętu, z pewnością muszą być jakieś dowody w religijnej i świeckiej literaturze, które przynajmniej zdawkowo mówią o tych podniebnych pojazdach używanych przez tych starożytnych astronautów.

Co pierwsze przychodzi do głowy, to aluzja o "ognistym rydwanie" Ezekiela. Jest on kilkakrotnie tak plastycznie opisany w "Księdze Ezekiela", że nie można tego łatwo odrzucić, że jest to zaledwie przeinaczenie tekstu czy może nawet halucynacja proroka.

[Komentarz: Odtworzona przez pewnego wynalazcę prawdziwych rozmiarów replika Statku Powietrznego Ezekiela znajduje się na permanentnej wystawie w Restauracji Warrick'a w Pittsburgu w stanie Teksas, kilka mil na południe drogą Nr 30, w razie gdybyście kiedykolwiek przejeżdżali przez północno-wschodni Teksas i chcieli ją obejrzeć - jak również zjeść lunch lub obiad w tej cudownej restauracji z kuchnią Cajun. Replika obecnie wystawiana jest już drugą z kolei. Pierwszy model właściwie przeleciał tylko krótką odległość zanim się rozbił. Drugi model nigdy latał. "Rzeźba" ta przypomina gigantycznego odmianę szybowca.] (przez moment usiłowałem sobie wyobrazić co edytor miał na myśli pisząc w oryginale 'hang-glider'... niestety bez "googlowania" się nie obeszło!)

Ezekiel nie jest wyjątkiem, ponieważ te powietrzne maszyny ukazują się przez całe Pismo Święte, chociaż są one zwykle interpretowane no sposób religijny i mistyczny. Wskazuje to na nastawienie tamtejszych tłumaczy, którzy odmawiali przyznania czym te rzeczy są.

[Komentarz: Trzeba tu zauważyć, że ten, który nie rozumiał zasad latania w powietrzu nie mógł wiedzieć jak to przetłumaczyć inaczej niż w kategoriach "religiinych" lub "mistycznych".] (uprzedził mnie edytor z tym komentarzem, bo widać wyraźnie u Autora pretensję do ludzi, dajmy na to z epoki średniowiecza, którzy nie widzieli samolotu, o niechęć do opisywania go. Trzeba oddać im tę sprawiedliwość i przyznać, że starali się jak mogli, by wybrnąć z sytuacji dla nich na prawdę karkołomnych. Inna rzecz, że tego typu sytuacje dawały tylko większe pole do działania powstawania zabobonu, który przez tysiąclecia pracy pokoleń tłumaczy doprowadził do zbudowania głębokich fundamentów dla czystego mistycyzmu, w który sami przywódcy nurtów religijnych powątpiewali szczerze, notorycznie i często na piśmie - mam tu na myśli słynne, sarkastycznie szczere oświadczenie jednego z papieży w średniowieczu, który przyrównał biblijną historię o Chrystusie do bajki. Dziś

mamy tu do czynienia z piramidalnym nieporozumieniem, które jest prawdziwym problemem naszego czasu, albowiem nie można z nim iść dalej, by zapewnić prawidłowy rozwój społeczeństwa, a gwałtowne odrzucenie jest również niemożliwe. ...O Enlil!...)

W przypadku Ezekiela jest on zwany ognistym rydwanem, termin ten będący łatwiejszym do zaakceptowania, może dlatego, że jest znany z mitologii i przez to jest najbardziej niewinnym sposobem pozbycia się tej kłopotliwej referencji. Nigdzie biblijni uczeni nie nazywali, bądź tłumaczyli rozmaitych objawień tych niezwykłych pojazdów jako latające maszyny, statki powietrzne czy też statki kosmiczne.

Kiedy już przy tym jesteśmy, to warto zauważyć, że przypisani do ziemi Hiberyjczycy nazywali te statki latające "rydwanami", podczas gdy Egipcjanie jako morską nacja zwali je "łodziemi niebios".

Czego się powszechnie nie dostrzega to fakt, że są liczne referencje do statków powietrznych w Piśmie Świętym, ale ich obraz był maskowany przez teologiczną interpretację i w wielu przypadkach był zwyczajnie nieprawdziwym przekładem.

Różne nazwy są używane dla pojazdów starożytnych astronautów i spróbujemy je tu określić i zakwalifikować według funkcji. Kosmiczną kapsułę lub personalne miejsce zamieszkania bogów nazywano w Piśmie Świętym "szekinah" lub "kabod". W Księgach Exodus i Ezekiel, statek taki jest zwany "kabod", podczas gdy w dziełach Pseudepigrafii i Haggadah jest on zwany "szekinah". Terminy te wydają się być zamienne, ponieważ obydwa typy spoczywały na większym pojeździe lub też platformie startowej zwanej "cherubim".

Aby opuścić orbitujący statek kosmiczny lub podróżować wokół Ziemi, wielostopniowa rakietowa kapsuła dowodząca i platforma startowa były wystarczające, chociaż kapsuła mogła podróżować niezależnie sama na krótkich dystansach, jak widać w przypadku Ezekiela.

Aby pokonać ziemską grawitację i osiągnąć orbitujący statek kosmiczny, kapsuła dowodząca była umieszczana na większym silniku raketowym zwanym "Szem" w Starym Testamencie i "szumu" w literaturze sumeryjskiej. (znów ta grawitacja... to jest zupełnie inaczej i odsyłam wszystkich do dzieła Marka McCutcheon'a "The Final Theory", a jeśli już o tym, to będzie kolejna praca tego tłumacza)

Personalna kapsuła dowodząca - "szekinah" lub "kabod" - nabrała specjalnego znaczenia wśród starożytnych ludów Bliskiego Wschodu, ponieważ była uważana za właściwą rezydencję bogów i każda cywilizacja czciła obiekty w kształcie stożka na różne sposoby zgodnie ze swymi własnymi tradycjami.

Właśnie taka stożkowa personalna kapsuła dowodząca jest określana mianem "bet-el" przez Hiberyjczyków, "betyl" przez Kananejczyków i Fenicjan, "ben-ben" przez Egipcjan; a Grecy znali ją jako "omfalos". Jak zobaczymy, wielostopniowy pojazd raketowy starożytnych był również źródłem egipskiej legendy o Ptaku Feniksie, który wyrastał w ogniu ze swych własnych popiołów.

ORBITUJĄCY STATEK MACIERZYSTY: NIEBIAŃSKA SIEDZIBA

Wiele wskazuje na to, że w Piśmie Świętym, konkretnie w hiberyjskiej Księdze Enocha, tak zwana "niebiańska siedziba" była zorganizowana jako duże miasto w przestrzeni kosmicznej lub dokładniej, jako orbitujący statek macierzysty. Księga ta opisuje podróż proroka Iszmaela do niebiańskiej siedziby, gdzie spotyka on patriarchę Enocha, który oferuje mu się jako przewodnik po tym obiekcie. Księga ta jest pisana językiem natchnionym, którego celem jest wytworzenie atmosfery niezwykłości majestatu miejsca i bóstwa, ale kiedy się usunie teologiczne słownictwo, pojawia się opis dużego kompleksu na statku kosmicznym.

Centrum tego orbitalnego kompleksu było zwane "Arabot" i było rezydencją główną bóstwa. To tutaj znajduje się "szekinah" czyli mieszkanie bóstwa. Stoi on na platformie zwanej "cherubim".

Manadżerowie zwani tutaj książętami mają przypisane różne role, które wydają się polegać na zarządzaniu poszczególnych odcinków działań operacyjnych związanych z funkcjonowaniem tej stacji kosmicznej. "Rikbi-el" jest "Księciem Kół", odpowiadającym za "koła rydwanu" czyli "szekinah". "Hayli-el" jest "Księciem Świętego Stworzenia", czyli "hayyot". Ponieważ termin wywodzi się od "hayel", co znaczy armia, są oni jak się wydaje żołnierzami lub strażnikami. "Ribbi-el" jest "Księciem Cherubim", platformy, na której spoczywa "szekinah". "Opanni-el" jest "Księciem Opannim", którzy wydają się być mechanikami, bo są odpowiedzialni za ogólne utrzymanie tego statku bazy: "On czyści ich platformy, on ozdabia ich apartamenty, on czyni ich zwroty gładkimi i czyści ich siedzenia". Kiedy wielostopniowy statek kosmiczny opuszcza niebiańską siedzibę, czyli macierzystą bazę kosmiczną, odbywa się uroczysta ceremonia zwana "Qedussah", która jest oczywiście sylogizmem odliczania startowego.

QUEDUSSAH, CZYLI START RAKIETY

Kiedy szekinah odlatuje, personel "niebiańskiej siedziby" bierze udział w ceremonii zwanej "Qedussah". W słowach hibernyjskiej Księgi Enocha jest "Kosmiczne poruszenie, gdy śpiewana jest Qedussah", która brzmi bardzo podobnie do odliczania startowego i tego wszystkiego, co towarzyszy startowi pojazdu raketowego. Dosłownie ujęte jest to następująco: "wszystkie filary niebios drżą w posadach i wibrują bramy pałacowych niebios Arabotu".

Zanim jednak ta uduchowiona działalność się rozpocznie, "wspaniałe gwiazdziste korony są nakładane na głowy aniołów i książąt". Są to oczywiście sprzęt ochronny czyli hełmy chroniące przed ogłuszającym hałasem i oślepiającym blaskiem odpalania silników. **(Nie tylko to, bo również urządzenia komikacyjne.)**

Biorący udział w ceremonii są ostrzeżeni, że kiedy nie będzie się przestrzegać właściwej procedury, może się zdarzyć wypadek lub dojść do tragedii, bo mówi im się, że jeśli "nie będą przestrzegać właściwego porządku Qedussah, ogień pożerający wszystko wyjdzie z małych palców świętego bóstwa i zniszczy ministrujące anioły". Są oni niniejszym ostrzeżeni, że raketowy wydech może być bardzo niebezpieczny, bo gdy szekinah porusza się "idzie przed nim ogień pożerający wszystkich, którzy znaleźliby się w jego zasięgu".

Jest również interesująca wzmianka w Haggadah, ustnych podaniach „Żydów”, która opisuje dokąd szekinah poleciał w czasie jednej ze swych podróży po opuszczeniu statku kosmicznego. W dziale, który opisuje zniszczenie miast Sodomy i Gomory, przypisuje się jego zejście z nieba i zniszczenie tych miast.

Źródło to opisuje jak bóg szekinah "przystąpił do pracy zniszczenia tych miast". Józef w swych Starożytnościach „Żydowskich” zdaje się to potwierdzać, bo w jego opisie zniszczenia tych miast mówi on: "Bóg rzucił piorun na miasto i spalił je", sugerując, że statek kosmiczny unicestwił miasta za pomocą jakiegoś rodzaju pocisku lub broni promiennej.

WIELOSTOPNIOWY STATEK KOSMICZNY: KAPSUŁA DOWODZĄCA I PLATFORMA STARTOWA

Przez cały Stary Testament, pojazd bóstwa jest zwany Kabod (czasami kebod, kavod lub kevod), który jest, jak zobaczymy, inną nazwą dla szekinah, nazwy użytej dla ognistego rydwanu Ezekiela. [\[Komentarz: Jak już tu wspomniano, w lingwistyce samogłoski "się nie liczą". Zauważcie, że w powyższej terminologii tylko samogłoski zmieniają słowo z jednego brzmienia na inne, z wyjątkiem często wymiennych spółgłosek B i V, jak w "Havana" i](#)

"Habana" de Cuba.] (Są też rodziny spółgłosek takich jak np. C i S, które różnią się jedynie długością przydechu oraz T i D, które różni jedynie zjawisko dźwięczności. Dlatego dla lingwisty nie ma problemu z ustaleniem powinowactwa wyrazów takich jak "woda", "water" i "wasser".)

Kiedy Ezekiel stał nad Kanałem Chebar niedaleko Nippur pewnego letniego dnia, gwałtowny poryw wiatru przywiał ku niemu rozświetloną chmurę. Kiedy chmura się przybliżyła, cztery świetlane stworzenia stały się widoczne u jej dołu, podobni do ludzi w wyprostowanej postawie, z nogami i rękami, ale w przeciwieństwie do nich posiadający po cztery twarze i po cztery skrzydła. Stworzenia ustawione były w kwadracie i nie były połączone końcami swych skrzydeł ze sobą.

Sprawiały one wrażenie jedności, kiedy się poruszały; a ponieważ miały twarz w każdym kierunku, zawsze szły w kierunku, w którym były zwrócone ich twarze, bez potrzeby skręcania. Pomiędzy nimi była postać błyszcząca jak latarnia. Prorok zauważył, że poniżej i wzdłuż każdego z tych stworzeń znajdowało się bardzo skomplikowane koło, wykończone po obryzku oczami, które poruszały się tak jak te istoty. Ponad ich głowami unosiła się błyszcząca podobna do lodu aura.

W miarę jak się one zbliżały, doszedł go narastający hałas czyniony przez skrzydła w ruchu. Gdy skrzydła zwolniły ruch i postacie wyhamowały lot, prorok usłyszał dźwięk sponad aury. Zobaczył on szafirowy tron stojący na przedłużeniu, na którym siedziała wspaniała postać, cała jasna, ognista i otoczona tęczą promiennością. Ezekiel zdał sobie sprawę, że właśnie zobaczył "Kabod Pana".

Świetna analiza technicznych szczegółów podanych w Księdze Ezekiela była dokonana przez Józefa F. Blumrich, w swej książce 'Okręt Kosmiczny Ezekiela', w której ten inżynier z NASA graficznie opisuje ten pojazd jako stożkową kapsułę, która posadowiona była na platformie startowej. Sugerował on, że platforma ta złożona była z czterech rakiet, z których każda miała obracalne śmigła na rotorze i obracalne sięgacze.

Ukazanie się tego pojazdu kosmicznego nad Kanałem Chebar w Nippur jest również znaczące, ponieważ Nippur był ośrodkiem kontrol lotów kosmicznych przed Potopem. Drugim miejscem ukazania się rydwanu Ezekielowi była Jerozolima, a konkretność oraz podobieństwo podawanych szczegółów dotyczących obydwu widzeń wykluczają możliwość jakiegokolwiek pomyłki w transkrypcji. W Jerozolimie Ezekielowi powiedziano:

"Wstań i wyjdź na pole i ja tam przemówię do ciebie. 'Więc wstałem i wyszedłem na pole i czekał Kabod Pana - taki sam jak ten, który zobaczyłem nad Kanałem w Chebar'".

Ezekiel wtedy opisuje jak kabod wzniosł się nad swą platformę i przeleciał nad miastem, następnie powrócił lądując na platformie startowej cherubim:

"Kabod Pana wysunął się poza krawędź domu i zatrzymał się na cherubim. Cherubim uniosły swe skrzydła i oderwały się od gruntu, gdy patrzyłem na ich odlot. . . Kabod Pana w górze i ponad nimi".

Wydaje się, że o ile osobisty statek czyli kapsuła dowodząca mogła latać niezależnie, to potrzebny był większy pojazd lub platforma startowa do podróży na dalsze odległości i do poruszania się swobodnie wokół Ziemi.

Kabody również wielokrotnie ukazują się Mojżeszowi i Izraelitom podczas Exodusu. Na przykład, kiedy opuścili oni rejon Morza Czerwonego i przemieszczali się przez pustkowia Synaju, ludzie byli niezadowoleni i narzekali. Według Exodusu 16, Mojżesz i Aaron próbowali ich uspokoić wiadomością, że wkrótce zobaczą "Kabod Pana".

"Do wieczora dowiemy się, że był to ten Bóg, który wyprowadził was z ziemi Egiptu i nad ranem ujrzycie sam Kabod Pana. . . . Gdy Aaron przemówił ludzie obrócili się ku pustkowiom i tam w chmurze ukazał im się Kabod Pana".

Kiedy statek kosmiczny pozostawał wśród Izraelitów, był trzymany w namiocie zebrań, który stawał się czymś w rodzaju czasowego schronienia lub garażu. (hangaru)

Podczas gdy termin 'kabod' wydaje się nie mieć poprzedników i nie został rozpoznany pod względem semantycznym, słowo shekinah oznacza dosłownie "fizyczne mieszkanie lub miejsce spoczynku". Pomimo tego semickiego znaczenia, jest to tłumaczone jako "gloria" w Piśmie Świętym i jest interpretowane mistycznie, co oznacza raczej spirytualną obecność niż fizyczną. Faktycznie, powstała kompletna literatura kabalistyczna na temat tego spirytualistycznego znaczenia. Jednakże ani Pismo Święte, ani Pseudepigrafia nie potwierdzają tego znaczenia, bo wszędzie gdzie jest ono wymieniane jest opisane jasno jako fizyczne mieszkanie lub osobisty pojazd używany przez bóstwo. Zarówno kabod, jak i shekinah spoczywają na platformie startowej zwanej "cherubim". (Ręce opadają, co można zrobić złym tłumaczeniem...)

Cherubim jest innym interesującym słowem, które otrzymało teologiczną interpretację. Początki lub korzenie tego słowa są nieznane; obyczajowo jest ono tłumaczone jako grupa skrzydlatych niebiańskich istot, czyli specjalny rodzaj aniołów. Źródło w Encyklopedii Judańskiej sugeruje, że hibernijskie słowo cherub lub "keruv" może być metatezą, czyli inwersją liter oznaczających rydwan czyli "rekhuv". To jest bardzo sensowne i Pismo Święte potwierdza ten pogląd, gdzie słowo cherub jest czasami porównywane do powietrznego rydwanu jak w drugiej Księdze Samuela. Jest również powtórzone w Psalmie 18:

"Pokłonił się niebiosom i zstąpił na dół; gęsta ciemność była pod jego stopami. Jechał on na cherubie i leciał; przybliżał się szybko na skrzydłach wiatru".

Według średniowiecznego filozofa Saadia Gaona z pierwszego wieku ne, prawdopodobnie największego uczonego wśród babilońskich „Żydów”, shekinah jest identyczny z "Kavod ha-Szem", fraza zwykle tłumaczona w religijnym znaczeniu jako "królewska moc jego imię". We współczesnym znaczeniu "Kavod ha-Szem" znaczyłby "rydwan szema"; a ten termin, jak zobaczymy, ma również semantyczne powiązanie ze statkiem kosmicznym, bo nie jest to nic innego jak główna rakieta startowa.

GLÓWNY SILNIK RAKIETY: SZEM HIBERYJCZYKÓW I SZUMU SUMERÓW

Pokolenia uczonych i tłumaczy poszukiwały pochodzenia słowa "szem" w Genesis 11, które miało tylko alegoryczne znaczenie, bo Ludzkość zapragnęła osiągnąć "imię" czyli zdobyć reputację dla siebie przez zbudowanie wieży do nieba.

Biblijna opowieść o Wieży Babel, która jest podana w Genesis mówi o wydarzeniach, które były konsekwencją odnowy populacji na Ziemi po Potopie, kiedy to niektóre narody "podróżowały na wschód, i znalazły nizinę w Ziemi Szinar i osiedliły się tam". Ziemia Szinar, to oczywiście Ziemia Sumer, a niziną to ta pomiędzy dwiema rzekami Mezopotamii. Według Genesis, ludzie powiedzieli:

"Zbudujmy miasto i wieżę, której szczyt osiągnie niebiosów i niech nas ona rozślawi [Szem] abyśmy nie byli rozrzućeni po powierzchni Ziemi". Jednakże projekt ten nie przypadł bóstwu do gustu, i natychmiast zstąpił on, by zbadać całą sprawę.

"I Bóg zstąpił, by zobaczyć miasto i wieżę, którą dzieci Adama wzniosły. Rzekł: 'Oto, wszyscy są jak jeden lud i jeden język, a to tylko początek ich przedsięwzięć. Od tej pory, cokolwiek przedsięwzięją nie będzie dla nich niemożliwe'. [Komentarz: Ten "Bóg" jest

"zazdrosnym bogiem", jak pamiętacie. Można się zastanawiać co ten "Bóg" myśli o wspólnej amerykańsko-rosyjskiej działalności na stacji kosmicznej Mir.] (Można się również zastanawiać co on myśli na temat postępu w naukach genetycznych, albo np. w nanotechnologii... mam najgorsze przeczucia, niestety.)

Bóstwo zatem zdecydowało wszcząć akcję i poinformowało pewnych swych kolegów, którzy nie są przedstawieni:

"Chodźmy, zejdźmy do nich na dół i pomyłmy im języki, tak, by nie mogli zrozumieć swych różnych dialektów'. I porozrzucił ich Bóg po całej Ziemi. I zaprzestali oni budować to miasto, więc zostało ono nazwane Babel, bo tam Bóg pomieszał ludziom ziemskie języki".

Ten Rozdział w Genesis jednakże, przysparza więcej pytań niż daje odpowiedzi. Dlaczego starożytni mieszkańcy Babilonu zadali sobie trud zdobycia rozgłosu poprzez "zrobienie imienia" i dlaczego miało to "imię" być umieszczone na szczycie wieży czyli zigguratu, którego szczyt miały sięgnąć niebios?

Jest to zastanawiające dlaczego czynienie imienia czyli dobrej reputacji mogło przeciwdziałać efektowi rozrzucenia ludzkości po całym świecie i dlaczego Bóg był tak zdenerwowany osiągnięciem tego dobrego imienia, i że czyn ten miały mieć następstwa takie, że później wszystko byłoby możliwe dla człowieka. Oczywiście, coś jest pominięte w tekście.

Odpowiedzi na te pytania stają się jasne, kiedy się czyta "statek raketowy" zamiast "imię" za hibernijskim lub semickim słowem "szem". Zatem historia ta opowiada o zainteresowaniu człowieka w budowie wieży, aby móc na niej ustawić pojazd raketowy i latać nad narodami Ziemi jak bogowie, a nawet próbować dotrzeć do orbitującego statku kosmicznego na orbicie, by spotkać się z bogami i przez przypadek osiągnąć nieśmiertelność. To nie mogło być tolerowane przez bogów; tylko oni mieli dozwolone mieć i kierować raketami i pojazdami kormicznymi. (I być nieśmiertelnymi! - pilnują tego nie mniej pilnie i dziś, o czym przekonuje nas codziennie beznadziejnie tępa postawa mediów wobec kolosalnego postępu w genetyce i nie tylko, tudzież równie deprymująca postawa dupków w rządzie, którzy wolą umrzeć śmiercią naturalną niż sięgnąć po informację źródłową i mówić otwarcie jak jest. Fenomen naszych czasów? Skądże znowu -jak widać z Biblii tak było od naszego zarania, czyli od naszego "zawsze"!)

Hibernijskie słowo "Szem" wywodzi się z akkadyjsko-semickiego terminu "szumu", który dziwnie dość jest używany w epopei Gilgamesza w przypadku, który wydaje się całkiem zbieżny z Wieżą Babel.

Gdy król miasta Uruk, Gilgamesz, był smutny i przygnębiony na myśl o śmierci. Patrzył na miasto zza jego murów i widział ciała nieżywych spływające rzeką poniżej. Gilgamesz obawiał się, że taki też będzie i jego los, będąc po części śmiertelnikiem. Zdecydował zatem poszukać nieśmiertelności i zaczął rozmyślać o osiągnięciu "Ziemi żywych" czyli cedrowej Ziemi Libanu.

Gilgamesz zwierzył się swemu towarzyszowi Enkidu, że planuje odwiedzić cedrową krainę, aby ustawić swoje "szumu" w "miejscu, gdzie szumu się wznoszą chciałbym wznieść moje szumu".

Enkidu poinformował go, że Ziemia ta była we władaniu Utu i że musi on uzyskać jego pozwolenie, o które Gilgamesz wystąpił. Utu czyli Szamasz był szefem Krainy Cedrowej, ziemi, gdzie znajdował się kosmodrom. Staje się jasne, że to tłumaczenie "szumu" jako imię lub reputacja ma miało sensu. Jak w Genesis, człowiek pragnął naśladować bogów i zbudować statek raketowy, by ich osiągnąć, ponieważ oni trzymali wszystkie sekrety, a zwłaszcza ten o długim życiu.

Podobne użycie słowa "szumu" można dostrzec w opowiadaniu Adapy. Po tym jak jest on wezwany do nieba przez głównego boga An i po locie, podczas którego ogląda on cuda Ziemi i nieba, główny bóg chce wiedzieć, kto udostępnił mu "szumu", by mógł przybyć do "niebiańskiej siedziby" czyli orbitującego statku kosmicznego. Użycie słowa "szumu" tutaj jasno oznacza wahadłowca, który wziął go z Ziemi do niebios.

Szem to oczywiście główny silnik raketowy, który unosi szekinah czyli kabod, kapsułę dowodzącą, gdy trzeba opuścić Ziemię i udać się na orbitujący statek kosmiczny. Jak się wydaje, główny silnik powrócił na Ziemię i stał na platformie startowej w Baalbek gotowy do następnej misji. Taki duży silnik nie był niezbędny dla wielostopniowego statku (szekinah i cherubim), by wystartować ze stacji kosmicznej i powrócić na Ziemię. W takim przypadku tylko zdolność wyhamowania była wymagana, by zmniejszyć prędkość przy ponownym wejściu statku w atmosferę.

Osobista kapsuła kosmiczna czyli moduł dowodzący miał z pewnością swój własny system napędowy, bo mógł on wynosić się z platformy startowej czyli cherubim i poruszać się swobodnie wokoło na krótkich odległościach, jak zilustrowano w incydencie z rydwanem Ezekiela w Jerozolimie.

Kapsuła dowodzenia była osobistym mieszkaniem starożytnych astronautów i jako takie, jego projekt i cała jego adaptacja stała się symbolem lub wręcz obrazem domu bogów na całym Bliskim Wschodzie, w Mezopotamii, w Lewancie, w Egipcie i Grecji.

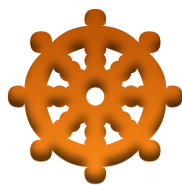
KAPSUŁA DOWODZENIA CZYLI MIESZKANIE BOGÓW

Stella zwycięstwa wzniesiona przez Naram-Sina z akkadyjskiej Dynastii ze środka 23-ego wieku pne, ma przedstawiać jego zwycięstwo nad lokalnym ludem. Opisuje ona Naram-Sina noszącego gwiazdzistą koronę boga i następującego triumfalnie na leżącego wroga. Przed nim znajduje się duży stożkowy obiekt, który jest zdominowany przez gwiazdny symbol Szamasza.

Naram-Sin najechał "górzystą Ziemię" w jednym z jego wojennych podbojów. W inskrypcji przechwala się on, że zniszczył miasta tej "górzystej krainy". Tą ziemią był Liban jak zobaczymy (Rozdział 16), a stożkowy obiekt oznaczał sprzęt kosmiczny w Baalbek. Ten stożkowy obiekt był uważany za miejsce, w którym mieszkali bogowie i stał się obiektem czci na całym Bliskim Wschodzie.

Zwane "betyl" przez semickie ludy, urobione od "beth-el" oznaczające dom boga, występuje ono w różnych formach. Na monetach z Byblos, fenickiego portu morskiego, stożkowy obiekt jest ustawiony w sakralnej niszy, by móc go czcić. Podobne obiekty były święte dla ludów na całym Bliskim Wschodzie jako osobista rezydencja boga. (spójrzmy tylko na kształt większości świątyń rozmaitych religii w całym świecie - cóż innego mogą starać się imitować kopuły, tym bardziej te złożone, z rzędami okrągłych wyglądom, jak nie "latający spodek" orbitującej stacji kosmicznej, czyli to "niebo", w którym mieszka sam An?...)

Aby prześledzić początki słowa "baetyl" lub "betyl", używane w znaczeniu domu bogów, musimy przyrzeć się legendzie o Feniksie, legendarnym ptaku, który wznosił się w płomieniach z Kamienia Słońca w świątyni Słońca w mieście delty Egiptu, zwanym Heliopolis przez Greków.



Rozdział 12

PTAK FENIKS JAKO SYMBOL STARTU RAKIETY

"Kiedy dożyje on 500 lat, buduje sobie gniazdo w gałęziach dębu. Znosi do niego składniki i z tych materiałów układa stos, na którym sam zasiada, a umierając, oddaje swój ostatni oddech. Z ciała rodzica ptaka, młody Feniks wyrasta. Kiedy dorośnie, dźwiga swe gniazdo z drzewa i niesie je do miasta Heliopolis w Egipcie i składa je w świątyni Słońca". - Owidiusz w swych Metamorfozach

Ten bajeczny ptak, który wyrastał ze swych własnych popiołów i w ten sposób stał się symbolem regeneracji, zaczął być znany zachodniej kulturze dzięki podróżom Herodota, po tym jak ten słynny grecki historyk odwiedził Egipt około roku 455 pne. W starożytnym ośrodku religijnym Annu, znanemu Grekom jako Heliopolis, opowiedziano Herodotowi o świętym ptaku, który przyszedł ze wschodu niosąc swego ojca zabalsamowanego w bali z mirry i pochował go w świątyni Słońca w mieście Annu. Egipcjanie zwali go ptakiem "Benu", ale jest on lepiej znany przez swe greckie imię Feniks.

Dodatkowe szczegóły o Feniksie były dostarczone przez rzymskich pisarzy Tacyty, Pliniusza i Owidiusza, którzy również odwiedzili Egipt i potwierdzili informację, że Feniks budował swe gniazdo na Kamieniu Słońca w świątyni, gdzie ginął w płomieniach. Następnie odradzał się on z popiołów, by opuścić Egipt i powrócić dopiero po 500 latach.

Herodotowi opowiedziano, że ptak ten przypominał orła w rozmiarach i kształcie, ze złotym i czerwonym opierzeniem. Wczesne egipskie opisy, pochodzące jeszcze sprzed 25-ego wieku pne, pokazują "Benu" ptaka jako srokę (w **oryginalie 'magpie'**). W późniejszych dynastiach ukazuje się jako czapła z dwoma długimi piórami rosnącymi z tyłu głowy.

Jak wszyscy wiemy, legendy powstają wokół ziarna prawdy, które z czasem ulega zniekształceniom. Gdy każde pokolenie dodaje coś do historii, to staje się ona tak przezdobna, że mało z tego jest prawdą. W pewnych przypadkach jednakże, jak w przypadku Ptaka Feniksa, wystarczająca ilość starożytnych źródeł jest dostępna, by umożliwić nam prześledzenie jego pochodzenia wstecz do prehistorycznych czasów i odkryć samo jądro prawdy, które było przyczyną powstania legendy.

Pierwsza odnaleziona egipska wzmianka o ptaku "Benu" pochodzi z czasów Starego Królestwa, kiedy to została po raz pierwszy wypisana w postaci inskrypcji na ścianach komnaty grobowej w piramidzie Unasa, ostatniego króla 5-tej Dynastii, około roku 2400 pne.

Zwane Tekstami Piramidalnymi, te wykute w kamieniu inskrypcje są zbiorem zaklęć i instrukcji, które dawały zmarłemu królowi całą informację, jaka mu była potrzebna w podróży do pozaświatów i do dotarcia do nich. Większość autorytetów jest zgodna, że Teksty Piramidalne odzwierciedlają wiarę w gwiazdny kult, który wymagał od zmarłego króla podróży do gwiazd. Często jest on przedstawiany jako postępujący w ślad węża

zmierzającego do gwiazdnej konstelacji. Jego podróż jest naśladowaniem samego Boga Słońce, o którym mówiono, że przemierzał niebo w swej "niebiańskiej łodzi".

Inscrypcja znaleziona na ścianach komnaty grobowej tego króla, opisuje Boga Słońce jak wznosi się z Kamienia Słońca zwanego też Kamieniem "Ben-Ben". Mówi ona: "O Atum, Stwórcu, pozostajesz tam wysoko w niebie, a wzniosłeś się z Kamienia Ben-Ben, w świątyni Benu w mieście Annu". (Autor nie podnosi tej kwestii, lecz, po wszystkim co do tej pory wiemy z tej książki, proszę niech mi ktoś powie, że nazwa Annu nie ma żadnego związku z imieniem ojca bogów An... samo to świadczyłoby, iż starożytni Egipcjanie byli dobrze zaznajomieni z sumeryjskim panteonem, przynajmniej jak chodzi o sam dogmat dotyczący ich głównego bóstwa. Że nie mamy w egiptologii imion sumeryjskich w ich brzmieniu to już zasługa kapłaństwa i panujących, którzy w każdej epoce i wszędzie byli, są i będą sterować strategiczną informacją, którą pierwotnie winni są swemu ludowi, według doraźnych celów im i tylko im przyświecających. Może to i truizm, lecz jak samo życie przecież.)

Wtedy, w 25-tym wieku pne, również znany jako Atum-Ra, Atum był dominującym Bogiem Słońce i dopełnieniem Ra, który zdominował panteon we wczesnych dniach Egiptu.

[Komentarz: Jest to trochę niejasne, jak wynika z przeliterowania słowa "Atum". W Egipcie byli "Amon-Ra" i "Aten-Ra". Należy przyjąć, że w tym przypadku mamy do czynienia z Aten-Ra, choć oddawanie czci Aten-Ra ma związek z o wiele późniejszym panowaniem Achnatona w Nowym Królestwie. Zecharia Sitchin przyrównuje Amon-Ra do Marduka/Baala, a ten edytor przypuszcza, że Aten-Ra jest Księciem Dumuzi.] (Osobiście uważam, że jeśli nawet mamy do czynienia, nie tylko w tej, ale we wszystkich innych kwestiach poruszanych przez Bouley'a, z niejasnościami, to jednak całość zagadnienia jakoś nie traci na swej przezroczystości. W tym upatruję geniusz tego Autora i największą zdobycz dla nas wszystkich.)

Te tak zwane Teksty Piramidalne były później powszechnie przyjęte i kopie ich odnajdujemy wymalowane na drewnianych trumnach wszystkich śmiertelników. Dzięki temu stały się one znane jako Teksty Trumienne i w rezultacie zostały one przepisane na papirus stając się znanymi jako Księga Zmarłych. Łącznie trzy zestawy tych tekstów są znane jako Księga Zmarłych. Można powiedzieć, że był to ich odpowiednik podręcznika "zrób-to-sam" jak osiągnąć bogów w niebie, w związku z tym i nieśmiertelność.

ŚWIĄTYNIA SŁOŃCA I ŚWIĘTY KAMIEŃ

Ptak Feniks od swego zarania był łączony z kultem Słońca w Egipcie. Widać to w barwach Feniksa, w cudownym akcie jego urodzin i jego organicznym związku z ogniem, wszystko co symbolizuje samo Słońce. Cechy te jednakże dają się wykorzystać do bardziej interesującego objaśnienia, jak zobaczymy.

Wewnętrzne sanktuarium w Świątyni Słońca w mieście Annu było najświętszym ze wszystkich miejsc. Był to dom Kamienia Słońca, który Egipcjanie zwali "Ben-Ben". Umieszczony na ściętej piramidzie, "Ben-Ben" był kwadratową kamienną platformą, na której postawiony był kamień w kształcie piramidy czyli Piramidion, czasami będący przysadzistym obeliskiem. To na tym kamieniu Feniks czyli Ptak Benu płonął.

Jak daleko wstecz sięgnąć w prehistorię, Kamień Słońca był czczony jako mieszkanie Boga Słońce. Około roku 2000 pne, pojawiła się w Egipcie nowa wersja Kamienia Słońca - Piramidion był umieszczany na wysokiej czworograniastej kolumnie i ta stała się znana jako obelisk. Obeliski były wznoszone przez wszystkich kolejnych faraonów.

Szczytowe kamienie samych piramid były zwane Piramidionami i czczono je jako fizyczne mieszkanie Boga Słońce. Wierzono, że zmarły król pochowany wewnątrz piramidy był w ten

sposób pod bezpośrednią ochroną samego boga. Piramidion, który był używany jako kamień wieńczący obeliski i piramidy stał się najświętszym fetyszem Egipcjan.

Dziwną cechą legendy Feniksa jest to, że miała początek gdzie indziej i była asymilowana jako egipski kult Słońca przez kapłanów Annu w Heliopolis. Legendy mówią wyraźnie, że Ptak Feniks przybył z kierunku wschodniego, jedne mówią o Arabii, inne o Assyrii i że przylatuje on do Kamienia Słońca w Egipcie, by powtórzyć swój płomienisty spektakl. Ponieważ Egipcjanie byli bardzo zacofani w swych poglądach na świat, ziemie Arabii mogły równie dobrze oznaczać jakiegokolwiek miejsce na wschód od regionu Deltę Nilu.

BLISKOWSCHODNI DOM FENIKSA

W ziemiach Palestyny, Syrii i Libanu, Kamień Słońca był również czczony jako mieszkanie Boga Słońce. Było ono przedstawiane nie tylko jako przysadzisty obelisk, ale dosyć często jako zwykły stożek kamienny. W Byblos, najstarszym mieście Fenicjan, które datuje się na przynajmniej 3500 roku pne, egipscy bogowie byli czczeni na równi z bogami panteonu kanaanejskiego. Niektóre z tych sanktuariów zawierały świętą kaplicę, przykład której jest pokazany na monecie z Byblos rzymskiego cesarza Macronusa (217 ne), który z całą pewnością przedstawia świątynię liczącą sobie wiele wieków. Ukazana jest tam nisza sakralna z ukształtowanym w stożek mieszkaniem Boga Słońce.

Kamień Słońca był zwany "baetyl" lub "betyl" przez ludy semickie i jego funkcje są podobne do kamienia w kształcie piramidy znalezionego w Egipcie. "Betyl" jest semicką wersją hibernijskiego terminu "Bet-el" oznaczającego mieszkanie lub siedzibę boga. W Palestynie, wiara w Kamień Słońca czyli Betyl sięga wstecz do 8-ego tysiąclecia pne. Kopiąc w starożytnych ruinach Jerycha, na najniższym poziomie archeolodzy znaleźli datowaną węglowo na neolityczne czasy około 7000 pne, świątynię, w której środku stał owalny kamień na kamiennym podeście.

Owe "betylowe" kamienie odnajdywano w całej Palestynie i Syrii. W Bet-Szean, ołtarz i betyl były znalezione i datowane na środek 14-ego wieku pne. Te najbardziej "pogańskie" świątynie były unicestwione przez Hibernijczyków po podziale królestwa przez Salomona, ale wiele ciągle jeszcze pozostaje w bardziej izolowanych rejonach, takich jak na południowym wschodzie Palestyny graniczących z Arabią, na ziemi Nabateńczyków.

Znalezione w miejscach wysoko położonych, ołtarze te występują w formie kamiennych bloków lub przysadzistych obelisków i lokalne ludy wierzyły, że zamieszkuje w nich główne bóstwo Duszara. W Mada'im Salih, w północno-zachodniej Arabii, Nabateńczycy pozostawili nekropolis składające się z rodzinnych grobowców, wiele z których jest zaopatrzone w betyle czyli święte kamienie. Faktycznie, czarny Kamień w Mekce zwany "Kaaba", jest najświętszą islamską świątynią i wierzy się, że spadł on z nieba. Zwie go się również betylem. [\[Komentarz: jest w obiegu kilka bardzo interesujących legend o pochodzeniu kamienia Kaaba.\]](#) [\(Może ktoś z czytelników orientuje się, gdzie ich szukać?\)](#)

HELIOPOLIS W LIBANIE

Oprócz tego egipskiego jest jeszcze inne słynne Heliopolis w pobliżu, w Libanie, w miejscu zwanym obecnie Baalbek. Od zamierzchłej przeszłości miasto to było świętym miejscem Boga Słońce. Stary Testament nazywa je Bet-Szemesz czyli "Siedziba Boga Słońce", Szemesz lub Szamasz, będące semicką nazwą sumeryjskiego Boga Słońce Utu. Ziemia Libanu, znana Sumerom jako "Ziemia Cedrów" była pod opieką Mezopotamskiego Boga Słońce.

W Baalbek, Grecy wzniesli wspaniałą świątynię dla swego Boga Słońce Apolla czyli Helios. To tutaj również Rzymianie zbudowali wspaniałą świątynię dla swego Boga Słońce Jupitera.

Świątynia ta była największą, jaką zbudowali oni gdziekolwiek na świecie, włącznie z Rzymem, co wskazuje na znaczenie, jakie przywiązywali oni do tego miejsca. Nawet dzisiaj, sześć jego olbrzymich kolumn ciągle jeszcze tam stoi, każda na **około 18,6 metra** wysoka i **2,4 metra** średnicy. [Komentarz: Ten edytor był w Baalbeku w Libanie. Widok rzeczywiście robi wrażenie.]

Ale co jest na prawdę niesamowite w tej świątyni to to, że jest ona wzniesiona na gigantycznej trój-warstwowej bazie kamiennej, która musiała być tutaj długo przed Grekami i Rzymianami. Wznosi się ona **11 metrów** ponad poziom gruntu i jest ułożona z perfekcyjnie oszlifowanych i dopasowanych kamieni mających od **3,5 do 11 metrów** długości i **2 do ponad 3 metrów** szerokości.

Podstawa tej platformy została wzniesiona z trzech cyklopowych bloków kamiennych **11,5 m** długich, **4,7 m** szerokich i **4,3 m** grubych. Każda z tych płyt kamiennych waży co najmniej 500 ton (dla porównania, największy kamień w Wielkiej Piramidzie waży 200 ton).

Czwarty kamień leży w pobliskim kamieniołomie, prawie cały wykończony i wycięty z wyjątkiem części jego podstawy. Jest to bryła **26 m** długa o przekroju poprzecznym **6 na 6 metrów**, szacowana na 1200 ton. kamień był oczywiście przeznaczony na poszerzenie rozmiarów platformy, ale operacja ta została nagle przerwana i cała praca nigdy potem nie była dokończona.

Takie olbrzymie kamienne platformy były oczywiście przeznaczone albo na utrzymanie wielkiego ciężaru, lub dla prowadzenia jakiejś działalności, która wymagała przenoszenia olbrzymiego ciśnienia na grunt, na przykład takiego jakie jest wytwarzane przez duży silnik rakietowy.

Libański Bóg Słońce Szamasz, który sobie obrał za dom bazę w Baalbeku był pod wieloma względami podobny do egipskiego Boga Słońce. Podobnie jak egipski Ra, który ukazuje się z dyskiem Słońca nad głową, Szamasz jest zawsze pokazywany z dyskiem Słońca, składającym się z cztero-ramiennej gwiazdy i czterech promieni. I tak samo jak Ra, jest on często przedstawiany z głową orła. Pewne sceny pokazują go również trzymającego symbole nieśmiertelności.

Kiedy Utu czyli Szamasz opuścił Baalbek, jednym z jego celów podróży było dziwnym zbiegiem okoliczności miasto Annu w Egipcie, gdzie jego jasne przyloty i odloty w płomieniach stały się trzonem legendy o złotym i czerwonym Ptaku Feniksie.

Przez tysiące lat na całym Bliskim Wschodzie betyl czyli Kamień Słońca był świętym fetyszem czczonym jako fizyczne mieszkanie Boga Słońce. Jego stożkowy czyli piramidonowy kształt był ich usiłowaniem przedstawienia mieszkania Boga Słońce, tzn., kapsuły dowodzenia czy osobistego modułu, pierwszego członu wielostopniowej rakiety.

W Egipcie, pochodzenie Kamienia Słońca jest częściowo zakodowane w starożytnych hieroglificznych znakach używanych do reprezentacji miasta Annu, czyli Heliopolis. Jest ono przedstawiane jako ostrze skierowane w niebo.

GRECKI OMFALOS JAKO BETYL I GEODEZYJNY PUNKT ODNIESIENIA

Nawet Grecy, którzy przybyli o wiele później, przyjęli stożkowy kształt kamienia jako święte mieszkanie ich Boga Słońce Apollo. Zwany "omfalos", był to najświętszy obiekt w każdym miejscu kultowym.

Bóg Słońce Apollo, który później stał się jednym z najważniejszych bogów greckiego Panteonu, pierwotnie pochodził z Azji Mniejszej, z Ionii. Jego kult najpierw pojawia się na

wyspie Delos, skąd przerzucił się do Dodony w kontynentalnej Grecji. Faktycznie, wyspa Delos była uważana za tak świętą, że pozostała nietknięta we wszystkich wojnach greckich. Nawet Persowie respektowali jej świętość i pozostawiali ją w spokoju.

[Komentarz: Ten edytor wybrał się na wycieczkę na wyspę Delos. W naszych czasach jest ona codziennie najeżdżana przez łodzie pełne turystów z kamerami.]

W swych Historiach, Herodot zwał Dodonę najstarszym greckim miejscem kultu, a archeolodzy ustalili jego pochodzenie na ok. 2000 lata pne. Był to pierwszy ośrodek kultu Apollo na kontynencie. Kiedy Dodona zaczęła podupadać na znaczeniu, jako ośrodek kultu zastąpiły ją Delfy.

Podobnie jak Dodona, Delfy również miały kamień o kształcie połowy jaja zwanym omfalos. Herodot powiedział, że omfalos tutejszy był uwiązany sznurem, którego jeden koniec trzymała Pytia czyli kapłanka, która zwracała się do Boga Słońce w kamieniu. Według greckiego mitologa Roberta Graves, ów święty kamień w Delfach był również nazywany przez Greków "baetylos". Opisuje go on jako słup w kształcie stożka, okresowo namaszczany olejem i owinięty w surową wełnę na specjalne okazje. Była to rezydencja wszelkiego dobra i mówiono, że spadła z nieba. (W greckiej mitologii, Baetylus był synem Boga Nieba Uranusa.) (Na prawdę jest to wspaniałe, że co chwila mamy odniesienia do różnych kultur świadczące o wysokiej jednolitości spostrzeżeń Autora)

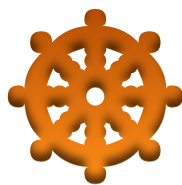
O ile termin "omfalos" oznacza po grecku ludzki pępek, to jego użycie tutaj wydaje się być w znaczeniu "pępek Ziemi". Poza tym, że był rezydencją Boga Słońce, omfalos był również geodezyjnym punktem odniesienia. Jest interesujące i nie bez znaczenia dla tego tematu, że jeśliby narysować linię przez miejsca kultu w Dodonie, Delfach i Delos, i kontynuować ją po kontynencie, to przebiegnie ona dokładnie przez Jerozolimę. (No, no - brzmi to jakby już nie było po co sprawdzać dalej, jakie inne miejsca na Ziemi napotka ta linia... A ja myślałem, że znajdziemy się co najmniej w Uruk, albo innych miejscach na prawdę istotnych dla pochodzenia nas i naszej cywilizacji. Po wszystkim innym co pisze Autor myślę jednak, że jest to tyle kurtuazyjny, co oczywiście nieskuteczny gest w stosunku do wszechmocnych wydawnictw. Autor i tak rozdaje swe dzieło za darmo na Internecie. Tylko z rzadka poniżanie się dla uzyskania korzyści na dalszą metę daje pożądane efekty, i to trzeba umieć robić.)

Jak te greckie miejsca, Jerozolima też często była określana w starożytnych dokumentach jako "pępek Ziemi", jak na przykład w Jubileuszach 8, i również w Ezekielu. Wydaje się, że był jakiś rodzaj sieci geodezyjnej łączącej te święte miejsca w starożytności.

Szamasz był również znany jako bóg sprawiedliwości i miar. Jest on pokazywany w pewnym miejscu z dwoma bogami ponad nim trzymającymi liny łączące ołtarz, na którym znajduje się jego święty symbol.

Wydaje się zatem, że termin "omfalos" był stosowany do stożkowego kamienia z powodu jego geodezyjnego znaczenia, tzn., jak geodezyjny punkt odniesienia w tej sieci. Z drugiej strony, termin "baetylos" był używany na określenie rezydencji boga i używano go jako urządzenie służące do wróżb i przepowiedni.

Ogólnie rzecz biorąc, Ptak Feniks wznoszący się w płomieniach stał się symbolem dla startu statku raketowego starożytnych astronautów. Pierwotnie pokazywany w stożkowej konfiguracji, będącej imitacją kapsuły dowodzącej, później u Egipcjan stał się on graniastym kształtem, który używany był jako kamień wieńczący piramidy i obeliski. Baalbek w Libanie jest wobec tego oryginalnym domem Ptaka Feniksa, gdzie gigantyczne kamienne platformy są wszystkim, co pozostało po tym, co najprawdopodobniej było główną bazą dla "rydwanów bogów".



Rozdział 13

CZY ARKA NOEGO BYŁA ŁODZIĄ PODWODNĄ W KSZTAŁCIE SPODKA?

"Okręt, który zbudujesz, będzie miał rozmiary zgodne z miarą. Równa będzie jego szerokość z jego długością. Jak abzu go uszczelnisz". - sumeryjskie podanie o Arce

NIEZWYKŁY PROJEKT ARKI NOEGO

Arka Noego jest zwykle przedstawiana na ilustracjach jako starożytny okręt morski o zaokrąglonym kadłubie, z wyraźnym dziobem i rufą, z kilem biegnącym przez całą długość okrętu. Na pokładzie jest kabina zajmująca całą długość okrętu.

To czysta fantazja oczywiście, oparta na projektach charakterystycznych dla późno-średniowiecznej Europy. Nie mamy absolutnie żadnego pojęcia dokładnie jak ta Arka wyglądała. Są tylko dwa opisy tego okrętu w starożytnej literaturze i żaden, który by był zadowalający z punktu widzenia standardów inżynierii okrętowej, ponieważ statki według tych projektów absolutnie nie nadają się do pływania.

Stary Testament opisuje ją jako prostokątne pudło o prostych bokach, żadnych łuków, żadnego kila lub kadłuba. Hibernijskie słowo oznaczające okręt to również pudło lub kontener. Jednakże, Hibernijczykom można wybaczyć ich nieżyciową interpretację, ponieważ byli oni ludem, który nie miał dostępu do morza i małe, jeśli w ogóle jakieś, doświadczenie z okrętami.

Ale nie jest to wytłumaczenie dla opisu arki w sumeryjskiej realcji o Potopie. Jest tam ona opisana jako sześcian, jeśli wierzyć tłumaczom. Nie jest to bardzo przekonujące biorąc pod uwagę fakt, że Mezopotamczycy byli nacją morską. Sumerowie i późniejsze ludy byli dobrze zaznajomieni z zasadami budowy okrętów i ich nawigacji. Wszystkie sumeryjskie miasta miały dostęp do morza i okręty pełnomorskie są często opisywane jako zakotwiczone w tych sumeryjskich portach.

Oczywiście, czegoś tu brak w sumeryjskich przekazach lub w tłumaczeniach i interpretacjach udostępnionych tekstów. Jak na morski naród, opisywanie arki jako sześcian jest pełnym nonsensem.

ARKA W GENESIS

Informacja w Starym Testamencie, która jest dostępna i dotycząca konstrukcji Arki Noego wywodzi się z Genesis 6. Są to skrawki informacji pochodzące z innych źródeł religijnych. Całkowity tekst Genesis, który opisuje arkę, jest następujący:

"Zbuduj sobie arkę (pudło) z drzewa gofrowego (pochodzenie tej nazwy jest kompletnie nieznanie); zbuduj tę arkę z oddzielnymi pomieszczeniami i pokryj ją od wewnątrz i od zewnątrz smołą (w praktyce zapewne chodziło o coś w rodzaju „pakuł”). A oto jak ją

zbudujesz: długość arki będzie trzysta kubitów, jej szerokość pięćdziesiąt kubitów a jej wysokość trzydzieści kubitów. Dopuść światło nieba do arki, kończąc ją jeden kubit przed szczytem. Zrób wejście z boku arki, które ma być zrobione na niższy, drugi i trzeci pokład".

Arka jest nazwana "teba", co oznacza pudło, skrzynię lub przedział po hibernyjsku. Jest ona opisana jako prostokątne pudło z płaskim dnem i prostymi bokami, 300 kubitów długa, 50 szeroka i 30 wysoka. Ponieważ hibernyjski kubit to 45 centymetrów, jej wymiary były więc 135 metrów na długość, 34 metry na szerokość i 20 metrów na wysokość, i jako taka powinna mieć wyporność 43300 ton.

Podczas gdy Hibernyjscy mieli doskonałe słowo dla okrętu, z jakiejś przyczyny wybrali nazwę pudło lub skrzynia. To pudło Noego nie było statkiem zdolnym do pływania po morzu i jak wynika z opisu było zwykłą prostokątną skrzynią bez kila, ani żadnych konstrukcyjnych wzmocnień kadłuba, oraz całego takielunku wymaganego dla okrętów morskich.

To prostokątne pudło Noego byłoby miotane przez fale i podtapiane w niekontrolowany sposób w czasie sztormów, i z pewnością miałyby wywrotki raz za razem, czyniąc kompletny galimatias z ładunku i pasażerów. Może Hibernyjscy nazwali ją pudło lub skrzynia zamiast okręt, ponieważ byli oni ludem pozbawionym dostępu do morza i nie wiedzieli nic o morskiej lub rzecznej nawigacji, nie wspominając o projektowaniu i budowie okrętów.

Hibernyjscy kronikarze mogli uważać, że słowo oznaczające kontener będzie bardziej zrozumiałe dla ich rolniczego ludu. To wskazuje, że legenda o Potopie była niewątpliwie przerabiana i zmieniana przez wczesnych hibernyjskich kapłanów, by nadawała się do ich celów.

Historia wielkiego Potopu była znana jak świat szeroki, a na Bliskim Wschodzie można ją znaleźć w epopei Gilgamesza, która była zapewne spisana około 2000 roku pne z sumeryjskich podań, które sięgają wstecz do dni króla zwanego Gilgamesz rządzącego w 28-m lub 29-m wieku pne.

Najwcześniejsza część Genesis nie był spisana o wiele wcześniej niż w roku 1000 pne, i oczywiście jest wersją sumeryjskiego przekazu, który krążył po Mezopotamii i Lewancie w akkadyjskiej lub semickiej formie. To wskazuje na to, że w historii ze Starego Testamentu dokonano pewnej liczby zmian i uzupełnień zanim stała się ona częścią Księgi Genesis.

To "pudło" Noego miało trzy pokłady i liczne niewyszczególnione pomieszczenia czy też przedziały. Miało drzwi na jednej stronie i otwarcie poniżej linii dachu, by wpuścić światło. Fraza "Dopuść światło nieba do arki, kończąc ją jeden kubit przed szczytem" jest interpretowana przez wielu biblijnych uczonych w takim znaczeniu, że Noe miał skonstruować otwarcie dla światła wokół całej arki.

Statek ten był zbudowany z 'drzewa gofrowego', wyrażenie takie jest kompletnie nieznanne. Słowo to nie ma sumeryjskiego albo akkadyjskiego korzenia i jest całkowitą tajemnicą, ponieważ nie ukazuje się ono nigdzie indziej w Piśmie Świętym. W świetle następujących dowodów, przyjmujemy, że wyrażenie to nie odnosi się do naturalnego drewna, ale że można je traktować jako drewno uczynione wodoszczelnym w procesie impregnacji podobnym do dzisiejszej obróbki surówki drewnianej pod ciśnieniem.

PROBLEMY Z PROJEKTEM SUMERYJSKIEJ ARKI

Najstarsza znana historia o Potopie jest znaleziona w epopei Gilgamesza, w której Utnapisztim ma przykazane zbudować okręt, aby przeżyć nadchodzącą katastrofę. Sumeryjski bohater ma na imię Ziusudra, tak jak jest używane w Epice Atrahasis, oryginalnym opisie

Potopu. Utnapisztim jest akkadyjskim lub semickim imieniem bohatera i taki jest bohater epopei Gilgamesza, lepiej znany w semickiej wersji opowieści o Potopie. W sumeryjskim zapisie, użyto słowa "magurgur" czyli "bardzo duży okręt". W akkadyjskiej lub semickiej wersji epiki spotyka się również nazwę wielki okręt "elippu rabitu". W przeciwieństwie do trójpokładowej arki Noego, arka Utnapisztima ma siedem pokładów i jest podzielona na dziewięć przedziałów lub sekcji. Miała drzwi, jak również rodzaj okna. Tradycyjne przekłady mówią, że statek jest dokładnym sześcianiem, na wysokość, długość i szerokość mając po 120 kubitów. Ponieważ akkadyjski kubit ma [46 centymetrów](#), zatem statek ten byłby doskonałym sześcianiem o boku mierzącym [92 metry](#).

I znów pojawia się problem niezdolności do pływania po morzu. Uczeni nalegają, by opis kształtu arki Utnapisztima tłumaczyć jako doskonały sześciang, jednak zdrowy rozsądek podpowiada nam, że ten projekt jest kompletnie niepraktyczny. Sześciang byłby bardzo niestabilny i tylko toczyłby się w sztormowych morzach. Pasażerowie byłiby na prawdę przerobieni na zbite jabłka! Wydaje się, że z ludzkim i zwierzęcym załadunkiem stabilność powinna być najważniejszym czynnikiem brany pod uwagę przy projektowaniu i konstrukcji tego statku.

W swym studium porównawczym 'Epopei Gilgamesza i Starego Testamentu' (w oryginale, "[The Gilgamesh Epic and Old Testament Parallels](#)"), słynny uczony Aleksander Heidel podniósł problem interpretacji, iż niektórzy uczeni wierzą, że okrągły projekt arki byłby najbardziej praktyczny i że sam tekst łatwo poddaje się tej interpretacji. Inni uczeni jednakże, w całości odrzucili taki pogląd. Nie jest jasne w tekście, czy liczba określająca szerokość okrętu na [92 metry](#) dotyczy średnicy czy promienia statku. Jeśli to ostatnie jest prawdziwe, to okręt miałby [184 metry](#) średnicy i [92 metry](#) wysokości lub grubości. Co więcej, sumeryjski opis nie wymienia sześciangu, ale zaledwie mówi, że "równa będzie jej szerokość i jej długość". To oczywiście dotyczy również okrągłego projektu.

Jeśli przyjąć, że był to okrągły projekt, to dziewięć przedziałów byłoby rozłożonych radialnie jak szprychy w kole i utworzyłyby sekcje jak w grafie typu 'pie' (czyt. 'paj' - [po angielsku dosłownie ciasto, najlepszym polskim odpowiednikiem jest tort, który kroi się na charakterystyczne kawałki.](#)). Wydłużona elipsoida, taka jak stosowana we współczesnych łodziach podwodnych miałaby z całą pewnością większy sens i zabezpieczała zdolność do nawigacji w niespokojnych morzach, dla których projekt ten był przeznaczony.

Sumeryjskie źródła również ujawniają, że bóg Szamasz [[Książę Utu, Nibiruański Dowódca Misji Kosmicznej](#)] grał kluczową, chociaż nieustaloną rolę przy tej konstrukcji, jak również przy instruowaniu Utnapisztim kiedy ma zwodować ten okręt. Ponieważ Enki był sumeryjskim bogiem okrętownictwa i w związku z tym doradcą przy budowie okrętów, przez wzgląd na całą tę tradycję to on, powinien być tym, który ma do czynienia z Utnapisztim, a nie Szamasz, bóg i główny astronauta, który był odpowiedzialny za rakiety i pojazdy do lotów kosmicznych. Ta boska pomoc jest również odnotowana w starożytnym dokumencie religijnym etiopskiej Księgi Enocha, w której mówi się, że arka była zaprojektowana przez bóstwo i zbudowana przez grupę aniołów, którzy jak się wydaje byli inżynierami astronautami Szamasza.

Okrągły kształt arki z rzędem okien wzdłuż szczytu i zaprojektowane przez głównego Astronautę Szamasza z całym prawdopodobieństwem dałoby w rezultacie owalny lub spodkowy kształt statku. Są również dowody na to, że arka Utnapisztima była napędzana jakimś rodzajem pręta paliwowego jako część systemu napędowego, czyniąc ją w ten sposób manewrowalną i zdolną do utrzymywania zdolności do pływania po sztormowych morzach do czego była przecież przeznaczona.

[\[Komentarz: Znów możemy potrzebować przypomnienia, że fizjologia i mózg Noego nie różniły się od fizjologii i mózgu, które mamy dzisiaj. Jeśli współczesna osoba może być](#)

wykwalfikowana do manewrowania łodzią podwodną, to i Noe z rodziną mogli być tak wykwalfikowani.]

SUMERYJSKIE PRĘTY NAPĘDOWE LUB PRĘTY PALIWOWE

Kiedy sumeryjski statek był w trakcie budowy i uszczelniania i zanim został ukończony, załadowano na pokład pewne rzeczy zwane " pręty napędowe ". (" pręty napędowe " czyli „punting poles” w oryginale – tradycyjnie oznaczają kije do popychania łodzi na płytkich wodach i w takim rozumieniu był ten termin tłumaczony przez starożytnych skrybów. Autor proponuje *przywrócenie* pierwotnego znaczenia będącego oczywiście ‘prętami paliwowymi’ lub ‘napędowymi’ w przypadku statku kosmicznego) Utnapisztim opisuje: "dostarczyłem pręty napędowe i załadowałem zapasy". Oczywiście musiały one mieć kapitalne znaczenie, gdyż były załadowane podczas budowy i przed ukończeniem arki. Dopiero potem sprowadzono na pokład żywność, zaopatrzenie i załogę.

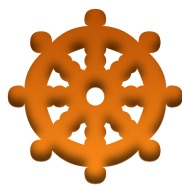
Jest bardzo zagadkowe, dlaczego Utnapisztim chciałby mieć pręty napędowe, takie jakich używają dzisiejsze łodzie rzeczne do pokonywania płytkich wód. Był to zamknięty i uszczelniony statek, i znów widzimy jak nielogiczny jest tradycyjny przekład i interpretacja. (Największa targedia - z jaką łatwością przystają na tę wersję wszyscy tzw. "badacze" z iście boskiego nadania. Żadnej dociekliwości i tak na każdym kroku.)

Te dziwne rzeczy również pojawiają się wcześniej w epice w czasie, kiedy Gilgamesz musiał przejść niebezpieczny teren zwany "Morzem Śmierci", aby osiągnąć swego Dziadka Utnapisztima, o którym wiadomo, że był wśród bogów. Podczas gdy to niebezpieczne "Morze", które miał pokonać jest interpretowane jako teren wodny, to może bardzo dobrze być metafora dla podróży przez ogromne morze powietrza zwane atmosferą, które trzeba przebyć, by osiągnąć bogów.

Na tę wyprawę, Gilgamesz musiał przygotować 120 tych prętów napędowych lub wsadowych. Mogły one być użyte tylko raz i były skonsumowane w miarę ich używania. Każdy pręt dobry był tylko na jeden wsad i potem stawał się zanieczyszczony i musiał być wyrzucony.

Z braku lepszej nazwy, zostały one zinterpretowane jako "drągi napędowe", bez wątplenia pod wpływem ówczesnych statków rzecznych, ale znaczenie to jest nie jasne, a dokładnie termin ten oznacza drąg lub kij do popychania.

We współczesnej terminologii określilibyśmy je jako pręty paliwowe, ponieważ były one częścią systemu napędowego okrętu. W tym sensie, mogły być one albo prętami paliwowymi wkładanymi do reaktora nuklearnego, aby kontrolować wytwarzanie przez niego energii, albo, co bardziej prawdopodobne, tubami czyli prętami wypełnionymi stałym paliwem używanym w jakimś rodzaju systemu napędowego rakiety.



Rozdział 14

RADIA STAROŻYTNYCH

"Spotkam się z tobą i ukazać ci się - sponad zasłony, spomiędzy dwóch Cherubim, które będą na szczycie tej arki". - Instrukcje dla Mojżesza

Jest absolutnie nieodzowne, by bogowie posiadali jakieś środki do przekazywania swych życzeń z niebiańskiego okrętu reprezentującym ich poniżej - królom, kapłanom i generałom, którzy ich życzenia realizowali. I odwrotnie, ci wybrani przedstawiciele potrzebowali się czasami kontaktować z bogami i między sobą, by mieć instrukcje i poradę, szczególnie kiedy byli na jednej ze swych licznych ekspedycji. Jak zatem komunikowali się oni ze sobą?

Zasadnicze potrzeby wymagałyby przynajmniej trzech typów wyposażenia w środki łączności: zainstalowane na stałe przekaźniki, polowe lub regionalne stacje i jakiś rodzaj przenośnej radiostacji. Całe to wyposażenie komunikacyjne i urządzenia są opisane w starożytnej literaturze i odnalezione w formach sztuki.

Przed Potopem, Larak w Mezopotamii miał służyć jako główny ośrodek łączności; jednakże, był on teraz pod wodami Zatoki Perskiej. Ponieważ decyzja o przeniesieniu urzędów do lotów kosmicznych na ziemie zachodnie była podjęta, stało się niezbędne ustanowienie głównego ośrodka komunikacyjnego i administracji.

Ur-Salem, później zwany Jerozolimą, jest nazywany przez całe Pismo Święte "pępkiem Ziemi", potwierdzając jego rolę jako zarówno głównego ośrodka geodezyjnego oraz łączności. Nadawał on na całe ziemie zachodnie dostarczając instrukcji i porad do odległych kolonii mezopotamskiego imperium. Potężne przekaźniki są sugerowane w Psalmie 29, który jest zwany "Hymnem do Boga Burz", ukryta referencja do boga Adada. [Komentarz: Adad = Iskur = Horus = Ares = Mars = Aria = Mitra = Ve = Perun = Og.] (To udany komentarz, z tym, że nie wiadomo za bardzo, o które kultury chodzi...)

Religijne te źródła wskazują, że Jerozolima nadawała instrukcje na północ do kompleksu lotów kosmicznych w Baalbeku i na południe do innego kompleksu lotów kosmicznych założonego w Kadesz, również znanym jako Góra Synaj. Psalm opisuje:

"Głos Boga jest potężny... głos Boga rozbija cedry, bóg łamie cedry Libanu... głos Boga wstrząsa pustkowiami... Bóg wstrząsa pustkowiem Kadeszu".

Podczas gdy Jerozolima była centralnym ośrodkiem administracyjnym dla ziem zachodnich, były inne miejsca w Ziemi Kanaan i Syrii, które były uważane za wyróżnione lub święte i gdzie patriarchowie kontaktowali się ze swoim bogiem. Były to stacje regionalne lub polowe. Pełno ich było również w krajobrazie Mezopotamii i są wymieniane w jej literaturze i przedstawiane w dziełach sztuki.

CHATY TRZCINOWE I INNE STACJE POLOWE

Kiedy Abraham i Izaak podróżowali po Ziemiach Zachodnich, czasami zatrzymywali się i "Ustawiali ołtarz", na którym poświęcali ofiarę, komunikowali się z Yahweh i otrzymywali dalsze instrukcje. Pewne miejsca jak Szechem i Betel były uważane za święte przez lokalne społeczności długo zanim pojawili się Hibernijczycy. Były to oczywiście stacje polowe czyli regionalne przekaźniki, gdzie urządzenia łączności były dostępne dla niewielu uprzywilejowanych, arystokracji.

W Mezopotamii, chaty trzcinowe były porzucane po całym kraju i są często motywem malarskim i rzeźbiarskim na cylindrycznych pieczęciach i ceramice. To właśnie chata trzcinowa była używana przez Utnapisztima, kiedy był on poinformowany o nadchodzącym Potopie.

W epickiej historii Gilgamesza, kiedy bogowie mieli zdecydować o sprowadzeniu Potopu i zniszczeniu ludzkości za jej niedoskonałości, tylko jeden bóg pozostawał litościwy dla człowieka - jego stwórca i dobroczyńca Enki.

Enki nie życzył sobie widzieć jak jego własne stworzenie jest unicestwiane i zdecydował, że ostrzeże Utnapisztima tak, żeby zdążył się przygotować i zbudować odpowiedni okręt. W epice tej Enki zwraca się do trzcinowej ściany w chacie,

"Trzcinowa-ściano, trzcinowa-ściano! Ściano! Ściano! Trzcinowa-ściano, słuchaj! Ściano, uwaga! Człowieku z Szuruppak, synu Ubaratutu, rozbierz swój dom. Buduj Arkę".

Ten wers z epiki zadziwił uczonych swym znaczeniem, dlaczego bóg miałby mówić do ściany trzcinowej chaty, aby przekazać informację sumeryjskiemu Noe. Jest zrozumiałe, że nie była to tylko wiejska trzcinowa chata.

Logicznie rzecz biorąc Enki byłby w tym czasie razem z bogami, którzy właśnie spotkali się, by podjąć decyzję o losie człowieka, prawdopodobnie w orbitującym statku kosmicznym. Utnapisztim wysłuchał jak się wydaje przekazu radiowego w trzcinowej chacie lub odbiorniku radiowym poniżej w swym domu w mieście Szuruppak w Mezopotamii.

Te chaty trzcinowe, które były rozrzucone po całej Mezopotamii i ziemiach przyległych widoczne są na licznych cylindrycznych pieczęciach i malunkach. Wszystkie miały dziwną wspólną cechę - wystający element przypominający antenę na dachach z dołączonym okrągłym jak oko obiektem. Anteny te były później stylizowane na słupy bramne z nadajnikami i stały się symbolem bogini Isztar, która jak się wydaje musiała mieć jakiś związek z chatami trzcinowymi czyli radiostacjami.

[Komentarz: Isztar jest lewantyńskim odpowiednikiem Inanny, Nibiruańskiego Dowódcy Floty Powietrznej w Baalbeku.]

Były te chaty trzcinowe również przenośne i w razie potrzeby można je było przenieść z miejsce na miejsce, jak to jest pokazane na cylindrycznych pieczęciach przedstawiających jedną taką chatę transportowaną przez łódź.

Inny przykład przenośnej lub ruchomej radiostacji był na Arce Przymierza zbudowanej przez Mojżesza właśnie, by móc kontaktować się z Yahweh podczas dni Exodusu.

ARKA PRZYMIERZA JAKO PRZENOŚNY NADAJNIK

Podczas Exodusu, Mojżesz i Izraelici potrzebowali utrzymać jakąś formę łączności z Yahweh.

[Komentarz: Pamiętajmy, że Y był zdradzieckim Archonem przeznaczenia, który używał niezorientowanego Mojżesza do objęcia kontroli nad planetą przed innym, bardziej popularnym Archonem, co dało w wyniku spiszek Księcia Nannara, który przeprowadził nieudaną próbę zamachu stanu.]

Dopiero kiedy zostali pokonani pod Refidim i wycofali się na Górę Synaj i Kadesz, by się przegrupować pod dowództwem Jetro, zdecydowano, że ponieważ nie uda im się wejść do Kanaanu prostą trasą, będą musieli iść trasą okrężną, co zabrało im 38 lat.

[Komentarz: Jak już zauważono gdzie indziej, hibernijskie wyrażenie 40-coś opisujące rozmiar lub długość był potocznym zwrotem, który oznaczał "dużo" lub "długi czas". Zatem, ta wędrówka przez 40 lat po prostu oznacza, że szli oni przez długi czas. Podobnie, o deszczach które wywołały Potop Noego mówiono, że trwały "40 dni i 40 nocy". Czyli, że po prostu trwały one długi czas. Nawet bardziej współcześnie ta literacka tradycja znajduje zastosowanie, jak na przykład w "Ali Babie i 40 Rozbójnikach", oczywiście oznaczając "Ali Babę i Jego Duży Gang".] (Co jednak nadal nie wyklucza możliwości rzeczywiście długiego czasu Exodusu.)

Tymczasem, środki łączności były potrzebne, by przekazywać polecenia, kiedy bóstwa nie było między Izraelitami w namiocie zgromadzeń. Wydaje się, że Adad (Yahweh) wolał pozostać na Górze Synaj i kierować Mojżeszem stamtąd.

[Komentarz: Jest to niefrasobliwy błąd ze strony Boulay'a. Wcześniej w tej książce przyrównał już Yahweh do Enlila.]

Mojżesz miał dawane instrukcje jak budować Arkę Przymierza, jak również schematyczne rysunki. Fakt, że Mojżesz zbudował Arkę według rysunków dostarczonych przez Yahweh na Górę Synaj jest jasno potwierdzony w Piśmie Świętym, kiedy ma on zapowiedziane: "Uważaj pilnie i rób wszystko według wzorów, które miałeś pokazane na górze".

Sama skrzynia była wykonana z drzewa akacjowego ze złotym wykończeniem. Pokrywa jednakże, była kluczem tego urządzenia. Pokrywa była wykonana z litego złota z cherubami w każdym końcu zwróconymi do siebie twarzami; lite złoto było wspaniałym wyborem, ponieważ był to dobry przewodnik elektryczności. Było również określone, że cheruby i pokrywa muszą być wykonane w jednym kawałku, prawdopodobnie, by zapewnić dobry kontakt elektryczny.

Cherubimy musiały mieć skrzydła wyciągnięte, być zwrócone ku sobie i otaczając pokrywę skrzydłami, tworząc w ten sposób antenę. Nie ma w opisie jak te cheruby miały wyglądać, ale biorąc pod uwagę egipskie pochodzenie Mojżesza i jego towarzyszy, musiały one przypominać skrzydlatego Sfinksa.

Pokrywa miała być umieszczona na skrzyni po włożeniu do niej tablic dostarczonych przez Adada. Jest charakterystyczne, że dopiero po skonstruowaniu Arki tablice były dostarczone Mojżeszowi. Tablice jak się wydaje były integralną częścią tego urządzenia i zawierały źródło energii niezbędnej do uruchomienia tej stacji nadawczo-odbiorczej. Mojżesz ma zatem przykazane:

"Spotkam się z tobą i ukazać ci się - sponad zasłony, pomiędzy dwóch Cherubim, które będą na szczycie tej arki".

Była to forma łączności używana podczas podróży przez pustkowia przez następne 38 lat. Zgodnie z Liczbami 7, Mojżesz "słyszał głos zwracający się do niego sponad pokrywy, która była na szczycie Arki Przymierza pomiędzy dwoma Cherubim".

Źródło energii i urządzenie transmisyjne było dołączone do dwóch tablic "kamiennych", na których były wypisane słynne Dziesięć Przykazań. Kiedy Mojżesz rozbił pierwszy komplet tych tablic, gdy schodząc z Góry Synaj wpadł w złość na widok Izraelitów modlących się do złotego cielca, to zniweczył cały cel Arki.

Mojżesz musiał wrócić się, aby mu przygotowano następny zestaw. To może wyjaśnić czterdzieści dni, które tam spędził - bo tyle czasu zabrało przygotowanie drugiego kompletu tablic lub części zamiennych.

[Komentarz: Zabrało mu to długi czas, inaczej mówiąc. Również, pamiętamy z Nowego Testamentu, że Jezus udał się w pustkowie i głodował przez 40 dni. Głodował on długi czas.]

NIEBEZPIECZEŃSTWA ARKI: ŹRÓDŁO JEJ MOCY

Po pierwsze, tylko Mojżesz, Aaron i jego dwóch synów mieli pozwolenie podejścia do Arki, ze względu na jej niebezpieczne właściwości. Okazało się to, kiedy zginęli przy jej obsłudze dwaj synowie Aarona. Zostali oni porażeni gwałtownym i niespodziewanym wyładowaniem elektrycznym z Arki, bo, jak oświadczone w Księdze Lewitów: "i ogień wyszedł z Pana i zkonsumował ich; tak więc zmarli w obecności Pana". Jednakże Stary Testament nie podaje całej historii i musimy zajrzeć do hibernijskich podań po dalsze szczegóły tego wydarzenia.

W Haggadah znajdujemy następującą relację: "z najświętszego ze świętych wyszły dwa płomienie ognia, takie jak nici, następnie rozdzieliły się one na cztery i po dwa weszły w nozdrza Nadaba i Abihu, których dusze wtedy się spaliły, chociaż nie było widać zewnętrznych obrażeń". To oczywiste wyładowanie elektryczne było realnym zagrożeniem dla kogokolwiek, który odważył się wejść do namiotu, aby obsługiwać bóstwo.

Aby więc zapobiec dalszym ofiarom, Mojżeszowi powiedziano w Księdze Lewitów, by przestrzegł Aarona: "Powiedz swemu bratu Aaronowi, że nie wolno mu wchodzić do świątyni za kurtynę, przed pokrywą Arki, bo umrze". Oświadczenie to wyjaśnia, że to Arka Przymierza jest niebezpieczna, a nie nic innego znajdującego się w namiocie zgromadzeń takiego jak pojazd czyli kabod bóstwa.

Z powodu tej niebezpiecznej cechy Arki, zdecydowano wyszkolić grupę kapłanów - plemię Lewitów - by opiekowali się i obsługiwali wszystkie kontakty z Arką. Od tej pory, tylko stała, ściśle określona ekipa, która miała specjalne ubiory ochronne i znała procedurę postępowania, miała zezwolenie na podejście do Arki. Instrukcje jak wyprodukować odpowiednie ubiory są bardzo szczegółowe w każdym detalu nie dając dużego marginesu na błąd, wskazują one jednocześnie, że to co miało chronić przed niebezpieczeństwem było wplecione w tkaninę.

Arka była maksymalnie niebezpieczna i nawet Lewici musieli podchodzić do niej z ostrożnością i z obawą, że nie powrócą żywi z namiotu.

Namiot zgromadzeń, w którym była Arka trzymany był w bezpiecznej odległości od izraelskiego obozowiska. Podczas podróży, Arka była niesiona przez Lewitów i poprzedzała całą wędrującą grupę. W Jozua 3, są oni poinstruowani jak utrzymywać bezpieczną odległość: "będzie dwa tysiące kubitów, nie podchodźcie do niej bliżej". Dwa tysiące kubitów to mniej więcej jeden kilometr, odległość uważana za strefę bezpieczeństwa.

W Liczbach, jest historia opowiadająca o grupie 250 członków plemienia Korah, którzy zostali unicestwieni przez destrukcyjną moc Arki. Kiedy Izraelici odpoczywali blisko

Kadeszu po swej drugiej i ostatniej porażce w Kanaan, 250 członkom plemienia Korah polecono przynieść miedziane patelnie dla ofiarowania kadzidła i zebrania się u wejścia do namiotu zgromadzeń.

Nagle: "ogień wyszedł z Pana i zkonsumował dwustu pięćdziesięciu ludzi ofiarujących kadzidło". Ofiary tego incydentu zostały całkowicie spalone, bo kapłanom powiedziano, by usunęli "zwęglone szczątki i rozrzućli te węgle". Ironią ich losu był fakt, że ich miedziane patelnie, które ściągnęły to wyładowanie elektryczne, zostały przybite do płyt i użyte jako wykładzina ołtarza.

Ponieważ incydent wydarzył się zaraz po ich drugiej porażce w Hormah, to być może, jak zdaje się sugerować Haggadah, plemię to zostało wyeliminowane za okazanie tchórzostwa w tej bitwie.

Jak się okazuje, Arka emitowała również niebezpieczną radioaktywność. Liczby 10 opisują incydent, kiedy Marian, siostra Mojżesza, była "porażona łuszczycą" u wejścia do namiotu, przypadłość, co przypomina zatrucie radioaktywnością. Kolejne wydarzenia związane z Arką zdają się potwierdzać radioaktywny charakter tego instrumentu.

Po Exodusie i po osiedleniu się plemion w Kanaanie, w dniach proroka Eli, Arka została przechwycona przez Filistynów i sprowadzona do ich miasta w górzystym kraju zachodniej Palestyny. Pierwsza Księga Samuela opisuje jak Filistyni ucierpieli od plag przez siedem miesięcy.

Ci, którzy przebywali zbyt blisko Arki cierpieli bóle, raki i włosy im powypadały, klasyczne symptomy zatrucia radioaktywnością. Przekazywano ją od jednego miasta Filistyńców do drugiego, aż wreszcie, rozczarowani, zwrócili ją najbliższej izraelskiej społeczności i porzucili w Kireath Jearin. Siedemdziesiąt osób spośród miejscowych, którzy byli zbyt ciekawi i zbliżyli się do Arki również zostało zabitych.

Po tym, Arka zyskała złą reputację o swej śmiertelności i pozostawała nietknięta i nie była przenoszona aż do wiele późniejszych czasów, kiedy to David zdecydował ją zabrać do Jerozolimy. Podczas tego transportu, jeden z ludzi próbował przytrzymać Arkę, gdy ta zaczęła spadać z wozu, na którym była wieziona. Był on zabity na miejscu przez jej elektryczne wyładowanie. Była to już ostatnia aktywność Arki, a to ostatnie wyładowanie prawdopodobnie zneutralizowało źródło jej energii, bo Arka już od tej pory pozostawała nieaktywna.

[Komentarz: Można tylko przypuszczać, że pozostawała ona nieaktywna, ale czy to wiadomo z całą pewnością? Król Salomon wyniósł świątynię, aby mieć stałe miejsce na dom Arki. Pozostawała tam ona aż do około roku 550 pne, kiedy to była pośpiesznie usunięta z Jerozolimy przed najazdem Perskim. Była wzięta na Wyspę Słoniową na rzece Nil na południe od Doliny Władców, gdzie strzeżono jej przez około 200 lat. Wtedy przewieziono ją w górę Nilu do Chartumu i stąd Błękitnym Nilem do Jeziora Tana w Etiopii, gdzie była przechowywana na wyspie na tym jeziorze. Później zbudowano świątynię Axum w Etiopii, domu królowej Saby, która stała się domem Arki. Rzekomo jest tam ona jeszcze po dziś dzień. Ten edytor odwiedził Kościół Mariamski Arki Przymierza. Wówczas zastał tam tylko zamknięte drzwi broniące dostępu do Arki i jej oficjalnego kapłana-opiekuna. Dzisiaj kościół ten otoczony jest płotem z łańcuchów, a uzbrojone straże z bronią maszynową patrolują kościelne otoczenie. Może ta Arka jest jednak ciągle jeszcze aktywna; a jak planeta Nibiru podejście znów, "Bóg" będzie starał się porozumieć ze swoimi "kapłanami". Może ten kapłan-opiekun w Axum "słyszał coś", co sprawiło, że etiopska armia zdecydowała się strzec Arki ze wzmoczoną czujnością. Można się naprawdę zastanawiać...]

PRZENOŚNE URZĄDZENIA ŁĄCZNOŚCI: TERAFIM CZYLI ANIMOWANI IDOLE

Kiedy królowie Mezopotamii przebywali poza swym domem i miastem, zwłaszcza kiedy byli w otwartym terenie na na jednej z licznych wojennych wypraw, potrzebowali mieć jakiś rodzaj komórki lub przenośnego środka łączności, by być w kontakcie z ich domową bazą i otrzymywać instrukcje od bogów. Do tego celu brali oni ze świątyni obrazy lub statuetki bogów. Wierzono, że statuetki te były aktywną rezydencją bóstwa. Były one różnych rozmiarów i kompozycji. Joan Oates w swym wyczerpującym dziele o Babilonie, podkreśla, że te animowane statuetki, które były niesione podczas wojen przez władców i kapłanów, były sporządzane i naprawiane w specjalnych warsztatach w miastach i musiały przejść pracochłonny i wysoce tajemniczy rytuał konsekracji, który dawał im "życie" i umożliwiał mówienie.

Na rytuał ten prawdopodobnie składało się instalowanie radioodbiornika i nadajnika, jak również źródła energii, wewnątrz statuetki.

Są doniesienia o Abrahamie i jego ojcu Terah, że prowadzili taki warsztat, który wytwarzał te statuetki. Choć Genesis nic nie wspomina o tej działalności, jest ona jednak w pełni przedyskutowana w księgach Pseudepigrafii. Terah i Abraham byli tam określani jako członkowie stanu kapłańskiego, elitarnej klasy, która rządziła miastem Ur.

Zgodnie z Jubileuszami, Abraham pochodził z rodziny wysokich dostojników kapłańskich. Jego ojciec Terah pobierał nauki od swego ojca Nahora, bo powiedziane było, że "on (Terah) wyrósł i mieszkał między Chaldejczykami, a jego ojciec zapoznał go z badaniami chaldejczyków, aby wróżenie przyszłości i astrologia była zgodna ze znakami z niebios".

Bardziej dobitna historia pojawia się w Apokalipsie Abrahama, dokumencie z pierwszego wieku naszej ery przetłumaczony na język słowiański ze źródeł bizantyńskich i wobec tego niedostępny zachodnim uczonym aż do późnego średniowiecza. Dostarcza ona wiele informacji o wczesnych dniach Abrahama.

[Komentarz: do tych, którzy czytają to na Internecie, użycie słowa "kanały" niewątpliwie oznacza "osoby" lub "źródła", a nie współczesne metody przenoszenia "kanałami łączności".]

Zgodnie z tym źródłem, ojciec Abrahama był wytwórcą takich statuetek, jak również astrologiem. Wytwarzał on idole dla świątyń i na sprzedaż dla zwykłych obywateli i przyjezdnych. Statuetki te były różnej wartości i jakości, zależnie od tego, czy były one wykonane z kamienia, drewna, żelaza, miedzi, srebra lub złota.

Było to jedno z zadań Abrahama, wziąć pewną ilość tych statuetek i sprzedać je kupcom z Egiptu na stoisku zaraz za miastem. Wkrótce potem, Abraham miał nieporozumienie ze swym ojcem o te idole i warsztat Terah został zapobiegawczo uderzony przez błyskawicę i spalony do gruntu.

Kiedy Terah i Abraham wyjechali do Haranu i stąd do ziemi Kanaanu, wydaje się, że mieli oni w swym posiadaniu pewną liczbę tych idoli-statuetek z zainstalowanymi w nich jakimiś urządzeniami lub ładunkami energii. Były to prawdopodobnie terafim czyli przenośne środki łączności znane ze Starego Testamentu.

W Tepe Gawra w wyższej Mezopotamii, archeolodzy znaleźli tuziny tak zwanych kultowych statuetek, które były datowane na ok. 3000 rok pne. "Kultowe" obiekty pasują do opisu animowanych idoli Sumerów. Te pogańskie idole czyli przenośne statuetki z dużymi oczami miały wkleśnięte oczodoły, w które były wsadzane jakieś obiekty rozmiarów pięści,

prawdopodobnie kryształły, jako źródła energii, które uruchamiały łączność. Te źródła energii były opisywane jako "kamienie", ewidentnie starożytne słowo określające duże kryształy.

TERAFIM CZYLI PRZENOŚNE RADIOODBIORNIKI

Terafim ze Starego Testamentu były to różnych rozmiarów figuryнки czy idole, które zgodnie z biblijnym przekazem były używane do robienia wróżb, tzn., odpowiadały one na konkretne pytania, które im stawiano, jak w Ezekielu 21, Zechariaszu 10 i Sędziach 17 i 18.

Etymologicznie słowo terafim jest niejasne i jego znaczenie jest nieznanne. Źródło w Encyklopedii Judańskiej sugeruje, że może ono pochodzić od hetyckiego słowa tarpis, które oznacza: "animowany duch". W świetle hetyckich wpływów na ziemi Kanaanu, to pochodzenie jest prawdopodobnie prawdziwe.

Terafim odegrały znaczną rolę w życiu Abrahama. Ich używanie można prześledzić tysiąc lat wstecz, do dni Izaaka i Józefa, stąd do Egiptu, gdzie jak się wydaje, wpadły w ręce Mojżesza. Wzmianki o terafim pojawiają się w dniach Jozuy i jego następcy Kenaza.

W tym czasie, około roku 1400 pne, stały się one nieaktywne i były uważane za zaledwie pogański relikwiarz czy ciekawostkę. Od dni Abrahama, aż do dni Mojżesza i przed Arką Przymierza, terafim były z pewnością używane do porozumiewania się z bóstwem. To za pomocą tego środka El Shaddai czyli Adad kierował Abrahamem, gdy ten szedł do Kanaan i stąd do Egiptu, a później podczas dni inwazji wschodnich władców.

[Komentarz: Zauważmy, że data ta przypada na mniej niż 200 lat po ostatnim teoretycznym przybyciu Nibiru w 1587 pne.]

Terafim były różnych rozmiarów - od niewielkich, które można było schować pod siodłem jak w przypadku Racheli, do okazałych, które mogły imitować osobę śpiącą pod kocem jak w przypadku Dawida, który oszukał swych niedoszłych zabójców, nasłanych przez Saula.

Pierwsza wyraźna wzmianka o terafim jest w Genesis 35, która opowiada o incydencie Racheli kiedy usiłowała ona skraść te idole swemu ojcu. Mogły one być częścią zapasu, który Abraham pozostawił w Haran ze swym kuzynem Labanem tuż przed ich wyjazdem na ziemie zachodnie.

Jakub i Rachela oczywiście zdawali sobie sprawę z wartości terafim i po wysiłku, który Laban włożył w odzyskanie ich można mniemać, że i on domyślał się ich celu, chociaż oczywiście nie wiedział jak ich używać. Informacja o istnieniu i znaczeniu tych idoli musiała być przekazana Jakubowi przez jego dziadka Abrahama zanim ten zmarł. Można to udowodnić przez następujące kalkulacje.

Abraham zmarł w wieku 175 lat w roku 1992 pne. Jakub był urodzony z Izaaka kiedy miał on 60 lat czyli w roku 2007 pne. Zatem Jakub miał 15 lat, kiedy Abraham zmarł; Abraham miał wystarczający czas do przyuczenia swego wnuka Jakuba o istnieniu i znaczeniu tych urządzeń i ich składowaniu w Haran.

[Komentarz: Ponieważ Boulay wciela velikovskiańską rekonstrukcję historii do swych własnych uogólnień chronologii wydarzeń, należy przyjąć, że daty te są przynajmniej "w ogólnie zgodne".] (W oryginalnym 'in the ballpark' nie ma dobrego polskiego odpowiednika.)

Pobyty Jakuba w Haran i życie w domu Labana były prawdopodobnie pomyślane, aby odzyskać te urządzenia i zwrócić je pod kontrolę rodziny Abrahama. Rachela była oczywiście w tym spisku, a trzeba było najprawdopodobniej wszystkich tych lat, które Jakub cierpiał z

rąk Labana, by dowiedzieć się, gdzie terafim zostały ukryte. Incydent opisany w Genesis czyta się jak historię fikcyjną.

Laban zmusił Jakuba pod tym lub innym pretekstem, by ten mu służył przez dwadzieścia lat. Ostatecznie, Jakub i Rachela, wykorzystując nieobecność Labana, wyjechali w tajemnicy zabierając ze sobą idole czyli terafim Labana. Ten ostatni bardzo przejął się tą stratą kiedy zdał sobie sprawę, że Jakub odjechał. Ścigał Jakuba i ostatecznie złapał winnych uciekinierów.

Laban był bardzo wzburzony potajemnym wyjazdem Jakuba, ale wydaje się, że bardziej przejmował się stratą swych idoli; "musiałeś wyjechać, ponieważ tęskniłeś za domem swego ojca, ale dlaczego musiałeś zabrać moich bogów", narzekał. Źródło wymienia tylko te ukryte przez Rachelę w poduszce na wielbłądzie, na której ona siedziała. Kiedy Laban próbował ją przeszukać, ona odparła, że nie wolno jej niepokoić, ponieważ był to jej czas miesiąca. Laban przeszukał wszędzie indziej, ale nie znalazł swych terafim. Podczas gdy tylko ten terafim był wymieniony w tej historii, musiało być ich o wiele więcej w posiadaniu Jakuba, który jakoś zdołał je schować przed przenikliwym oczyma Labana.

W drodze powrotnej do Kanaanu, Jakub zatrzymał się z całym dobytkiem w Szechem, miejscu świętym lokalnego ludu. W Szechem, pozbiarał wszystkich obcych bogów, które mieli z Haran. Musiała to być pokaźna ilość, a zostały one schowane w terebinth (odmiana dębu) w Szechem.

Z całą pewnością Jakub zatrzymał swoje przy sobie, jednak zabiegał o to, żeby nikt inny nie uzyskał pozwolenia wziąć któregokolwiek z nich z powrotem do swej rodzimej ziemi. Kontrola i użycie tych urządzeń były ściśle strzeżoną tajemnicą; to wskazywałoby na to, że tylko on i Rachela byli świadomi prawdziwego celu terafim. Może Jakub chciał sobie zapewnić duże dostawy statuetek, jak również ich źródeł energii; w każdym razie, zapas pozostawał schowany w Szechem przez pokolenia, aż do dni Kenaza.

Wiele lat później, idole te i ich "kamienie" czyli źródła energii były odkopane przez zwolenników Kenaza, następców Joszuy. Kiedy Jakub udał się do Egiptu w wieku 130 lat w roku 1877 pne, prawdopodobnie wziął ze sobą te urządzenia komunikacyjne i były one przekazane samemu Mojżeszowi, który je musiał otrzymać kilkaset lat później i używać takiego jednego, by kontaktować się z Yahweh czyli Adadem podczas pierwszej wizyty na Górze Synaj.

[Komentarz: A zatem, kiedy John Baines w 'Gwiezdnym Człowieku' omawia pmyśl, że Mojżesz używał "okultystycznych" metod z "tajemniczych szkół", by skontaktować się z Archonem Y, może pośrednio miał na myśli użycie tych prymitywnych radiostacji".] (W oryginale "tricorders" - Autor użył tego neologizmu, bowiem typowa radiostacja nadaje, przyjmuje i przekształca sygnały.)

KRYSTAŁY KENAZA: ŹRÓDŁEM ENERGII DLA TERAFIM

Dokument, który odnosi się do tego co stało się po śmierci Joszuy, i który podaje sukcesję przywódców od Kenaza i Zebula, a na Deborah skończywszy jest zwany Biblijne Antyki Pseudo-Philo (w oryginale: [The Biblical Antiquities of Pseudo-Philo](#)), ponieważ przyznanie ich autorstwa Philo z Aleksandrii w pierwszym wieku naszej ery jest wątpliwe. Philo opisuje jak plemiona izraelskie były twardo naciskane przez Filistynów po śmierci Joszuy i poszukiwały przywódcy.

Kenaz został wybrany i zaczął analizować grzeszne zachowanie każdego plemienia wierząc, że ich kłopoty były spowodowane przez ich odstępstwa od Prawa Mojżeszowego. Zeznania były przeróżne ale jedno, który jest najbardziej interesujące z naszego punktu widzenia jest to z plemienia Aszere, który wyznał, że:

"Znaleźliśmy siedem złotych idoli, które Amorycy zwią świętymi nimfami i wzięliśmy je ze sobą wraz z cennymi kamieniami osadzonymi w nich i ukryliśmy je. I oto teraz one tam są złożone u szczytu Góry Szechem. Zatem poślij po nie i znajdziesz je tam".

Kenaz natychmiast posłał grupę ludzi, by je odnaleźć, wziąć i przywieźć mu. Kamienie te były opisane jako kryształy w kolorze "prase", tzn. jasnej i świetlistej zieleni. (Dla nas to kolejna zagadka - nie ma takiej nazwy koloru w słowniku!) "I to są owe kamienie szlachetne", powiedziano mu, "które Amorycy mieli w swych sanktuariach, wartości których ocenić nie można". Kryształy, które były zamontowane w idolach również emitowały światło. Kenazowi powiedziano: "bo ci którzy chodzą po nocy nie potrzebowali światła lampy, tak jasno kamienie te świeciły".

Te jasne i świetliste-zielone kryształy były osadzone w idolach Amorytów (Kananejczyków) jak się wydaje w pustych oczodołach. Kryształy te były nieznanne Hibernijczykom, którzy jak się wydaje, nie znali ich przeznaczenia z wyjątkiem tylko, że są to ozdoby na pogańskich idolach. Jest truizmem, że czego się nie rozumie, tego się obawia i niszczy.

Kenaz odkrył jednakże, że kamienie te czy też kryształy były praktycznie niezniszczalne. Próbował je zniszczyć na kilka sposobów: najpierw w ogniu, ale one tylko zdusiły płomień. Potem próbował je rozbić żelaznym mieczem, ale tylko pokaleczyły ostrze. Ostatecznie w desperacji zaoferował je na ołtarz bóstwu i, według opisu Philo, zostały one usunięte tajemniczo w nocy przez anioła.

Te kryształy Kenaza, z których emitowało światło i były praktycznie niezniszczalne były osadzone w idolach wziętych z zapasu znalezionej w Szechem pod dębem. Jak się wydaje, były to te, które były zakopane przy domu Jakuba kilkaset lat wcześniej. Kryształy te ciągle jeszcze emitują światło po całym tym czasie, a więc były do pewnego stopnia aktywne.

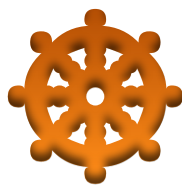
Kamienie same przez się nie były zbyt użyteczne, bo służyły tylko do uruchamiania urządzeń takich jak terafim, biblijnych przenośnych radioodbiorników i nadajników. Przez czas dni Kenaza, późny 15-ty wiek pne i początek cichego okresu znanego jako dni Sędziów, kamienie stały się zwykłą ciekawostką. Znane jako mające związek z idolami rodowitych Kanaanejczyków, były one traktowane za ledwie jako pogańskie religijne artefakty.

KAMIENIE, KTÓRE ŚWIECĄ

Kryształy Kenaza były również opisywane jako błyszczące jasno w noc tak, że nie trzeba było używać lamp. Takie ładunki energii były prawdopodobnie używane przez Noego dla oświetlenia Arki podczas długiego okresu 150 dni, kiedy jego uszczelniony okręt był w morzu. Zgodnie z hibernijskim ustnym podaniem w Haggadah, Arka była oświetlona przez kamienie szlachetne, które służyły do rozjaśnienia wnętrza okrętu i sprawiały, że noc była jak dzień.

Podobne źródło energii jest wymieniane w Księdze Mormonów, świętej księdze Kościoła Świętych Ostatniego Dnia. Kiedy plemię Lehi opuściło Jerozolimę około roku 600 pne w swą wyprawę do "Ziemi Obiecanej", zbudowali oni osiem okrętów na tę podróż.

Były one uszczelnione jak arka Noego i aby widzieć w zaciemnionym wnętrzu, statki te były wyposażone w szesnaście niewielkich kamieni, po dwa dla każdego okrętu, które były "białe i jasne, przezroczyste jak szkło". Kamienie te "świeciły w ciemnościach" podczas 344 dni, kiedy byli na morzu i zanim ostatecznie dopłynęli do brzegu.



Rozdział 15

BAJECZNA KRAINA DILMUN

"W Dilmun kruk nie wydaje żadnych okrzyków, lew nie zabija. wilk nie porywa jagnięcia, nieznany jest pożerający ziarno niedźwiedź. Ten którego boli głowa nie mówi 'boli mnie głowa', stara kobieta nie mówi 'jestem starą kobietą', stary człowiek nie mówi 'jestem starym człowiekiem'". - Starożytny sumeryjski poemat

Dilmun prawdopodobnie wzbudziło więcej ciekawości niż jakiekolwiek inne miejsce wymieniane w zapisach na glinianych tabliczkach Mezopotamii. Wiele księzek było napisanych o tej tajemniczej ziemi, prawdopodobnie ustępującej pod tym względem jedynie Atlantydzie. W przeciwieństwie do Atlantydy jednakże, o Dilmun jest wiele zapisanych przekazów, które zapewniają nas, że była ona geograficznie usytuowana gdzieś na Bliskim Wschodzie.

Dilmun była ziemią subtelnie połączoną z Sumerem i Akkadyjczykami, i tak jak Meluhha (Afryka), czy Magan (Egipt) w formie daniny lub w drodze wymiany handlowej zaspokajała wiele ekonomicznych potrzeb ich miast. Dilmun była również świętą lub czczoną ziemią często zwaną też rezydencją bogów, rodzaj Ogrodu Edenu, często uznawaną za "ziemię życia" w dosłownym znaczeniu jako kraina nieśmiertelności.

Pomimo wzmianek o Dilmun w mezopotamskiej literaturze i mitach, jej lokalizacja jest ciągle jeszcze dyskutowana przez uczonych. Wiemy na pewno, że Dilmun nie była li tylko literacką fikcją, bo jest wymieniana w ekonomicznych tekstach począwszy od 24-ego wieku pne aż do pierwszego tysiąclecia pne.

Ostatnie teorie lokalizują ją na wyspie Bahrain w Zatoce Perskiej. Było to zaproponowane przez Geoffrey Bibbey'a w jego studium 'Poszukiwanie Dilmun'. Jednakże ta lokalizacja jest oparta wyłącznie na inskrypcji Sargona z Assyrii, około roku 720 pne, która zapewnia, że wśród władców płacących mu daninę był "Uperi, król Dilmun, którego siedziba jest położona jak ryba, po środku morza, gdzie słońce wschodzi". Mimo nieścisłości co do wschodu słońca, przyjęto, że stwierdzenie Sargona oznacza, że Dilmun był na wyspie i że morze było Zatoką Perską. [Komentarz: Zakładając, że oświadczenie to jest poprawne, to widzimy, że ten "Król Dilmun" żył w czasach Sargona. A to jest kolejnym dowodem na to, że planeta Nibiru była ciągle jeszcze "zaparkowana na orbicie" w "Północnym Kraju", zwanym "Hyperboreą" przed ostatnim etapem jej odejścia na dobre, którego kulminacja miała konsekwencje w wydarzeniach z roku 687 pne. Właściwe umiejscowienie Sargona było kluczowe dla dopełnienia historycznych rekonstrukcji dr. Velikovskya.]

Inni, jak Samuel Noe Kramer, w swej książce o Sumerach, umieścił ją w Dolinie Rzeki Indus, w oparciu o wzmianki, że leżała ona tam, gdzie słońce wstaje, tzn. na wschód od Sumeru. Teoria ta jest oparta głównie na micie o sumeryjskim Potopie, który mówi, że sumeryjski Noe dostał nieśmiertelność i został przeniesiony do "ujścia rzek" i do "miejsca, gdzie słońce wstaje".

W obydwu przypadkach, geograficzne położenie Dilmun wydaje się być uwarunkowane stwierdzeniem, że było to na zachodzie w kierunku wstającego słońca. Bardziej niedawna analiza dokonana przez Zecharię Sitchina w jego książce 'Droga do Nieba' utożsamia Półwysep Synajski z Ziemią Dilmun (Tilmun).

Trudność w zlokalizowaniu krainy Dilmun jest spowodowana głównie tym, że we współczesnych przekładach tekstów sumeryjskich i akkadyjskich interpretacje są dodawane arbitrarne do tekstu oryginalnego. Podstawowym źródłem informacji o tym kraju są sprawozdania z podróży Gilgamesza. Dwie epiki są w tym względzie często wymieniane, słynna Epopoea Gilgamesza, która jest na dwunastu tabliczkach glinianych i mniej znane, ale w pełni zachowane poematy zwane Gilgamesz i Kraina Życia.

ZIEMIA NIEŚMIERTELNOŚCI I OGRÓD EDENU

Dilmun był uważany przez Sumerów za błogosławiony raj, który był ściśle związany z Sumerem na poziomie religijnym czyli duchowym. Kraina Dilmun jest opisana w micie Enki i Ninkhursag jako świetny, jasny i czysty kraj, zwany "Krainą Życia", gdzie choroby i śmierć nie istnieją. Dilmun to zatem kraina nieśmiertelności.

Ziemia ta jest we władaniu Enki, który kazał Utu sprowadzić świeżą wodę gruntową, przekształcając tym sposobem tę ziemię w raj, boski zielony ogród, z polami i łąkami pełnymi owocami swych plonów. Jest to Ogród Edenu jako taki.

Chociaż nie jest wymieniany po imieniu w micie 'Gilgamesz i Kraina Życia', to oczywiście odnosi się do tej Ziemi, gdzie nikt nie chorował ani nie umierał. W historii tej Gilgamesz wybiera się do dalekiego kraju, by ściąć i sprowadzić trochę jego słynnych cedrów i zrobić sobie "imię" czyli "szumu". Jego przyjaciel i towarzysz podróży Enkidu mówi mu, że krajem tym włada Utu/Szamasz i że Gilgamesz musi najpierw uzyskać jego pozwolenie na wjazd i aprobatę celu.

"Panie mój, jeśli chcesz wkroczyć na tę 'ziemię' poinformuj o tym Utu ... 'Ziemia' ta jest we władaniu Utu, kraj, gdzie ścina się cedry, należy do dzielnego Utu".

[Komentarz: Dzielny Książę Utu był Zauryjskim Dowódcą Misji Kosmicznej, greckim Apollo, rzymskim Heliosem, hinduskim Ramą, inkaskim Tamendonare, słowiańskim Warpulisem.]

Aby uzyskać nieśmiertelność Gilgamesz musiał wybrać się do tej cedrowej krainy, by zbudować sobie szumu, do czego potrzebował zezwolenia Utu, głównego astronauty.

"Chciałbym przybyć do tego 'kraju' i zbudować sobie moje szumu, w miejscach, gdzie szumu się buduje chciałbym skonstruować moje szumu".

Ponieważ semicki termin "szumu" jest tradycyjnie tłumaczony jako "imię", przedstawia to pewne trudności w zrozumieniu tego tekstu. Jak zapamiętaliśmy, termin "szem", który jest używany w Starym Testamencie jest tym samym co "szumu" Sumerów. W incydencie z Wieżą Babel, człowiek chciał wznieść "szem" by osiągnąć bogów, dokładnie tak samo jak chciał zrobić Gilgamesz. Jak już poprzednio omawialiśmy, biblijny szem jest również używany w połączeniu z kabodem czyli biblijnym pojazdem Boga. Kabod jest zwany "Kabod ha-Szem" lub bardziej poprawnie "rydwan szem czyli rakieta".

W epice 'Gilgamesz i Kraina Życia', musi on pokonać potwora Humbabę (czasami zwanego Huwawa), który okazuje się mechanicznym urządzeniem, strzegącym krainy cedrów przed intruderami. Chociaż kraj, do którego Gilgamesz wybiera się w podróż nie jest nazwany Dilmun, jest to raj na ziemi, Kraina Cedrów i we władaniu Utu czyli Szamasza.

W eposie Gilgamesza podróżuje on również do tej dalekiej krainy cedrowej, bo ma nadzieję osiągnąć nieśmiertelność. Spotyka tam i niszczy potwora zwanego Humbaba, który chroni cedrowy las. Humbaba jest opisany jako budzący lęk potwór: "jego ryk jest podobny do sztormu, jego usta zieją ogniem, a jego oddech jest śmiertelny".

Dwie epiki o przygodach Gilgamesza w dalekim cedrowym kraju, będącego pod kontrolą Utu czyli Szamasza i strzeżonego przez mechanicznego potwora są oczywiście powiązane i mogą być częścią tej samej historii.

BUDOWLA Z EPOPEI GILGAMESZA

Wielu uczonych spostrzegło niezależny warunek tej historii, która jest opowiedziana na dwunastu tabliczkach glinianych, które składają się na tak zwaną Epikę Gilgamesza.

Najpełniejsza dostępna wersja jest w semickim języku akkadyjskim, skomponowana w środkowo-babilońskim okresie około 13-tego wieku pne. Większość przekładów naśladuje ten tradycyjny dwunastotablicowy format.

Fragmenty tej epiki były odnalezione również w innych formach i językach takich jak staro-babilońsko semicki, hetycki czy północno-zachodnio semicki oraz w oryginalnym sumeryjskim również. Niektóre z tych fragmentów datowane są aż do roku 2000 pne, potwierdzając pogląd, że wyczyny Gilgamesza były dobrze znane na całym Bliskim Wschodzie w trzecim tysiącleciu pne.

Inne wersje eposu Gilgamesza i historii opowiadających o tym legendarnym królu, były dostępne po sumeryjsku i akkadyjsku w literackiej formie, kiedy Babilończycy wydali swoją formę epiki. Ci semicki Babilończycy podają się za spadkobierców sumeryjskiej kultury i cywilizacji i wobec tego należy założyć, że po prostu połączyli oni współczesne teksty w jedną historię, która z czasem sama stała się epiką.

Fakt, że jest to kompilacja wielu historii Gilgamesza przebiega z jego struktury. Tablica I opowiada o urodzinach Gilgamesza, jego czynach i stworzeniu Enkidu jako jego przyjaciela. Tablica II kontynuuje ten przyjacielski związek, gdy wyjeżdżają do cedrowego lasu, który jest strzeżony przez potwora Humbabę.

W Tablicy III uzyskują oni zezwolenie od Szamasza na wjazd do kraju pozostającego w jego władaniu. Jest to kontynuowane w Tablicach IV i V, gdzie Gilgamesz ma sny o tym, co wydaje się być blaskiem i hałasem startu rakiety. Potem walczą z potworem Humbabą.

Tablica VI jest kompletnym przełomem w tej historii, to znaczy w tym sensie, że można ją łączyć w jakiś sposób z celem Gilgamesza osiągnięcia bogów i żądania od nich nieśmiertelności. Tablica ta opisuje jak Ishtar próbuje uwieść Gilgamesza i jest odrzucona. Prosi ona bogów o zemstę i dostaje pozwolenie na użycie boskiej broni zwanej "Bykiem Niebios", by zabić Gilgamesza i Enkidu. Gilgamesz i Enkidu jednak zniszczyli zesłaną z nieba broń.

[Komentarz: Nasz Bóg jest "bogiem zazdrosnym", mówi nam Biblia. To jest dowód na to, że wy kobiety jesteście takie same, niezależnie z jakiej planety pochodzicie: jeśli któraś próbuje cię uwieść, uważaj! Jest fascynujące widzieć jak często ci zauryjscy "bogowie i boginie" próbują brać rewanz na sobie wzajemnie i różnych obywatelach Tiamat! A nie zapominajmy, że Ishtar było regionalnym imieniem Księżnej-Regentki Inanny, Zauryjskiego Dowócy Sił Powietrznych i kazirodczego kochanka jej brata i bossa, Księcia Utu.]

Historia jest kontynuowana w Tablicach VII i VIII, gdzie bogowie decydują, że ktoś musi zapłacić i Enkidu jest skazany na śmierć. Gilgamesz poświęca mu długą modlitwę.

Tablica IX znajduje Gilgamesza w podróży do jego dziadka Utnapisztima, sumeryjskiego Noe. Podchodzi on do Gór Maszu i spotyka strażę, ludzi z żądlącą bronią. Jest on natychmiast rozpoznany jako pół-boski i dostaje pozwolenie wejścia. Przechodzi przez górę tunelem i pojawia się w miejscu błyszczącego kryształu, mieście Baalbek. Jego żądanie jest odrzucone przez Szamasza.

Tablica X zaczyna się od jego spotkania z Siduri, tak zwaną Barmanką, która mówi mu jak przebyć "morza śmierci", oczywista metafora niebezpiecznej wyprawy do niebios. Siduri jest identyfikowana przez wielu uczonych jak inne imię dla Isztar i jeśli jest to bogini w swej osobie, to wyjaśnia to pozycję tej tablicy w epice. Ona oczywiście pomaga mu osiągnąć Utnapisztima, ale za cenę zostania jej kochankiem. (Ha, ha! No i cóż, że pierwotnie odrzucił jej zaloty? Zaimponował jej co najmniej dwukrotnie, raz, że postanowił wbrew zakazowi bogów zdobyć nieśmiertelność, drugi raz, pokonując jej broń. Nie ma siły w całym niebie na "babską ciekawość!")

Na tę wyprawę, Gilgamesz musi przygotować wiele "drażków napędowych" czyli prętów paliwowych, których używa się tylko raz i wyrzuca. Przybywa on do swego Dziadka, który ewidentnie przebywa na orbitującej stacji kosmicznej.

W Tablicy XI, Utnapisztim mówi mu o historii Potopu. Ponieważ Gilgamesz nie może uzyskać nieśmiertelności, opowiada mu jak znaleźć magiczną roślinę, która odmłodzi go. Gilgamesz zdobywa ją, ale jest mu ona skradziona przez węża w drodze powrotnej do Uruk.

Tablica XII jest całkiem bez związku z tą historią; w tablicy tej Enkidu jest żywy i ma zamiar wejść do świata podziemi. Jest to oczywiście oparte na micie zwanym 'Enkidu i Świat Podziemi'.

Jest wiele historii, które na różne sposoby nawiązują do epopei Gilgamesza. Wiele z nich było znalezionych tylko we fragmentarycznej formie, tak jak te opowiadające o Gilgameszu i Byku Niebios i ta zatytułowana 'Śmierć Gilgamesza'. Jest jasne, że epika jest kompozycją czy też przebraniem zbiorem wielu historii o przeżyciach tego bohatera.

STRESZCZENIE HISTORII GILGAMESZA

Przez złożenie różnych historii w jedną całość, możemy zrekonstruować życiorys Gilgamesza. Był on urodzony pół-bogiem, ale jednak obawiał się, że nie był nieśmiertelny. Starał się odnaleźć bogów, ponieważ tylko oni mogli mu w uzyskaniu nieśmiertelności pomóc. Bogowie stwarzają mu kompana, biorąc prymitywnego człowieka i poddając go procesowi "ucywilizowania" poprzez seksualną aktywność z boginią.

W towarzystwie tego przyjaciela i całego kontyngentu z miasta Uruk, decyduje się on na podróż do Ziemi Libanu, również zwanej "Krainą Życia", "Rajem Bogów", "Cedrowym Lasem" i "Domem-Bazą Szamasza". W czasie przeprawy w górę Eufratu jego okręt jest rozbity w sztormie i tylko Gilgamesz i Enkidu kontynuują wyprawę. Jak się wydaje posuwając się szlakiem handlowym z Mari, przez Tadmor i do Damaszku, osiągnęli góry Libanu od strony wschodniej.

Tutaj napotkali strażę, które są wyposażone w żądlący typ broni, ale otrzymują pozwolenie na przejście, ponieważ Gilgamesz ma pół-boski wygląd. Napotyka dalej mechanicznego potwora Humbabę, który strzeże podejścia do góry i niszczy go. Przechodzą przez tunel w ciągu dwunastu 'podwójnych godzin' i ostatecznie wychodzą na światło i miasto Baalbek.

Gilgamesz ma odmowę od Szamasza na skonstruowanie szumu czyli rakiety, by osiągnąć bogów na orbitującej stacji kosmicznej. Isztar przychodzi mu z pomocą, pod warunkiem, że zostanie jej kochankiem. Dostarcza mu ona wahadłowca, dostaje się on na nim na stację

kosmiczną i spotyka swego dziadka Utnapisztima, który relacjonuje Gilgameszowi historię Potopu. Nie pozwala odlecieć ze swego domu swemu wnukowi z pustymi rękami, opowiada mu o magicznej roślinie, która ma odmłodzić Gilgamesza. Bohater nasz zdobywa tę roślinę w drodze do domu, ale kradnie mu ją wąż, który potem zrzuca swą skórę.

Pojawiając się w Uruk z pustymi rękami, Gilgamesz uchyla się od obietnicy danej Isztar, która jest rozdrażniona i wysyła boską broń, by zniszczyć Gilgamesza i Enkidu. Udaje im się jednak tę broń zneutralizować. Bogowie na naradzie decydują, że ktoś musi zapłacić za to i Enkidu jest skazany na śmierć. Enkidu jest zesłany do podziemi, Gilgamesz żałuje swego przyjaciela, a w późniejszej historii Gilgameszowi udaje się uratować Enkidu ze świata podziemi.

LIBAN JAKO ZIEMIA ODWIEDZONA PRZEZ GILGAMESZA

Jest tylko jedna cedrowa kraina na Bliskim Wschodzie warta tego imienia. W starożytności cedr porastał cały Liban, jak również część Syrii. Faktycznie epeopea Gilgamesza odnosi się do niego jako "las, który rozciąga się na dziesięć tysięcy mil". (w oryginale 'leagues' - zwykle oznacza milę morską, co może w tym przypadku być słuszne jako przenośnia, gdyż duże lasy przyrównuje się do morza lub oceanu.) Kiedy Humbaba ryczał, to mówiono, że "trzęsła się ziemia Sarii (Syrii) i Libanu". Pomimo tych konkretnych wzmianek o ziemi Libanu, jest to ignorowane przez uczonych.

Ten cedrowy las, gdzie Humbaba ryczał, zwany jest "domem bogów i tronem-bazą Irnini". Irnini jest innym imieniem bogini Isztar, które wydaje się być w użyciu w Dilmun, jej domu i bazie. Isztar była również znana pod imieniem Siduri, tak zwanej Barmanki, która pomogła Gilgameszowi osiągnąć bogów.

W swych przygodach Gilgamesz osiąga góry, które noszą nazwę "maszu" i które strzegą wejścia do miejsca, gdzie Szamasz "przychodzi i odchodzi". Słowo MA-SHU nie było zrozumiałe dla uczonych, którzy zdawali się przeoczyć jego oczywiste znaczenie, jako "miejsca (kosmicznych) okrętów". MA jest sumeryjskim terminem dla łodzi lub pojazdu, jak widzieliśmy w Magur jako łódź rzeczna, a SHU to geograficzne miejsce lub usytuowanie, jak na przykład w nazwie miasta Szuruppak.

Gilgamesz spotyka ludzi skorpiony, czyli patrole wojskowe z żądłącym typem broni, które natychmiast go zatrzymują. Gilgamesz jest jednak zaraz rozpoznany przez patrol jako swój, bo "ten, który do nas przybył, ma ciało jak ciało bogów". Zauważają oni, że jest on częściowo boski, że ma ślady gadziej okrywy.

Ludzie skorpiony, którzy strzegą sumeryjskiego raję są odpowiednikami "Cherubim z ognistymi mieczami rotacyjnymi", którzy byli rozmieszczeni u wschodniego wejścia do Ogrodu Edenu, by pilnować drzewa nieśmiertelności i nie pozwolić, by Adam i Ewa powrócili do raję.

Adam i Ewa byli wydaleny z Ogrodu Edenu według Genesis i wysłani "na wschód od Edenu", którego wejście jest strzeżone przez Cherubim. Po Potopie na Ziemi bogowie przenieśli się do Libanu z delty terenu Tygrysu-Eufratu. To wyjaśnia dlaczego Adam i Ewa byli wydaleny "na wschód od Edenu" i że wejście było strzeżone przez Cherubim. Łatwo spostrzec, że Damaszek jest wprost na wschód od tego wejścia do ziemi Libanu. Damaszek jest najstarszym stale zamieszkałym miastem na świecie i twierdzi się, że Adam i Ewa założyli go po opuszczeniu Edenu.

Gilgamesz podróżował przez kilka tuneli w górach, by osiągnąć dom-bazę Szamasza. Droga, którą wybrał była zwana "harran Szamasz", czyli droga do Szamasza. Po przejściu w ciągu dwunastu podwójnych godzin, zobaczył światło w końcu tunelu i ostatecznie wydostał się na

otwartą przestrzeń, gdzie zobaczył teren z błyszczących kryształów i kolorowych kamieni. Był to Baalbek, Miasto-Kosmodrom. Wiele z pozostałego tekstu brakuje.

Kiedy Gilgamesz ostatecznie doleciał do Utnapisztima, ten opowiedział mu historię Potopu i jak stał się nieśmiertelnym i wysłany, by mieszkać w Dilmun. W starej babilońskiej wersji tej epiki, Utnapisztim zyskał nieśmiertelność przez Enlila po Potopie, wraz z zadaniem ponownego zaludnienia świata. W konwencjonalnym przekładzie, był on posłany do odległego kraju, do Krainy Dilmun, która była "na wschodzie" i u "ujścia rzek".

Odległa Ziemia u ujścia dwóch rzek jest interpretowana jako delta Tygrysu i Eufratu, usytuowanie przedpotopowego Ogrodu Edenu. Inni, jak na przykład cytowany tu już Kramer, sugerują deltę Rzeki Indus jako bardziej prawdopodobną.

Chociaż delta Mezopotamii była Edinem Sumerów i Edenem ze Starego Testamentu przed Potopem, po tej katastrofie zdecydowano przenieść się do bardziej bezpiecznego miejsca, mniej dostępnego i nie podatnego na kaprysy natury, zwłaszcza takie jak okresowe zalewy. Zatem święte miejsce bogów było przeniesione do Libanu i tam założono miasto-kosmodrom. Jest to jasne w ostatnich i dokładnych tłumaczeniach tych kluczowych słów.

Odmienne tłumaczenie tej frazy ukazuje się w ostatnich przekładach tej epiki przez John'a Gardner'a i John'a Maier'a w ich książce 'Gilgamesz'. Proponowane przez nich tłumaczenie to "źródło rzek" raczej niż "ujścia rzek". Oczywiście, to zmienia całkowicie znaczenie całego tego fragmentu, bo ani delta Mezopotamii, ani żadna inna delta nie może być wtedy Krainą Dilmun.

Poszukiwanie miejsca na Bliskim Wschodzie, gdzie dwie rzeki biorą swój początek w tym samym rejonie prowadzi nas z powrotem znów do Libanu, szczególnie do Baalbeku, bo to tam rzeki Orontes i Litanni zaczynają się, jedna płynie na północ, a druga na południe.

Sumeryjska wersja przygód Gilgamesza potwierdza tę interpretację tego fragmentu. Zwany Ziusudra we wczesnej wersji sumeryjskiej, Utnapisztim jest wysłany, by żyć w "Krainie Dilmun, miejscu gdzie słońce (Szamasz) wstaje". Translacja tego fragmentu mówi, że poszedł on, by mieszkać w "przejściu ziemi (lub górskiej ziemi)", gdzie słońce czyli Szamasz wstaje. "Przejście ziemi" oznacza to miejsce, gdzie Szamasz startował i lądował codziennie, i dosłownie przechodził z Ziemi do niebios.

Fraza "przejście ziemi" może również być przetłumaczona jako "góra przejścia ziemi", ponieważ słowo to poddaje się obydwu określeniom. I jeszcze raz mamy tu zaprzeczenie regionu nizinnej delty dla Krainy Dilmun.

DILMUN ZIEMIĄ, GDZIE SŁOŃCE (SZAMASZ) WSCHODZI

Rzekomo usytuowane tam, gdzie słońce wstaje, uczeni umieszczają ją w kierunku na wschód lub świtu. Słowem dla Słońca jest "Szamasz", a analizowany fragment można również czytać jako "gdzie Szamasz wstaje", w ten sposób zdecydowanie umieszczając go w kraju cedrów.

Dalsze dowody na to, że Dilmun powinien być poszukiwany na zachodzie raczej niż na wschodzie są zawarte w oświadczeniu Sargona Wielkiego, który rządził około 2300 lat pne. [Komentarz: To jest inny Sargon od wymienionego wcześniej. (Być może, ale dlatego też ziemie opisywane przez niego to nie są te same, na których działał jego poprzednik. Dilmun, to Kraina Dostatku na wschodzie od Lewantu, bo to tutaj zawsze było serce Imperium Lachów, znane lepiej jako Elam. Tak więc Dilmun mogło być w Zatoce Perskiej, ale również w Gudziarat albo w Sri Lance, bądź w Bangladeszu. To tutaj było centrum cywilizacji, zanim stopniowo rozprzestrzeniła się ona na zachód i północ, w miarę jak klimat na to pozwalał. Pamiętajmy, że poglądy Autora są Lewantocentryczne.)]

Sargon stwierdził: "trzy razy przemierzyłem morskie kraje, Dilmun mnie za dłoń chwyciła". To wskazuje, że Dilmun była w pobliżu krajów morskich, które były mezopotamskim określeniem dla wybrzeża śródziemnomorskiego. Miasta krajów morskich to nic innego jak przybrzeżne miasta Libanu, przekształcając się później w Ligę Fenicką. Co więcej, oświadczenie Sargona wskazuje, że miasta morskich krajów były właściwie częścią tego co jest nazywane Dilmun.

Dilmun musiała być blisko Maganu (Egipt) i Meluhhy (Afryka), według epiki, w której Enki przeprowadzał jak gdyby inspekcję krajów, które były pod jego egidą, takie jak Magan, Meluhha i Dilmun. Dilmun faktycznie często łączy się pod względem komercyjnym z ziemiami Magan i Meluhha, co podpowiada, że jej usytuowanie musiało być na zachód w pobliżu Egiptu raczej niż gdzieś daleko na wschodzie.

Trasa obrona przez Gilgamesza do ziemi Szamasza jest podana w 'Gilgamesz i Kraina Życia'. Ona również wskazuje na podróż do Libanu. Na tę wyprawę, musiał on zorganizować ekspedycję ze swego miasta Uruk. Ponieważ planowali wyruszyć drogą wodną, zbudowali oni "okręt Magan", tzn. egipski typ łodzi rzecznej. Ten typ statku wyklucza przejście przez Zatokę Perską i w górą wybrzeża, ponieważ wymagałoby to okrętu pełnomorskiego, zdolnego przetrwać rejs na otwartym morzu.

Gilgamesz i jego ekipa musieli zaplanować żeglugę po Eufracie tak daleko jak to możliwe, a następnie pójść szlakiem handlowym na zachód. Mari byłby celem, ponieważ był to punkt transferowy, w którym zbiegały się szlaki handlowe do krajów śródziemnomorskich. Prowadził on do Palmiry (starożytnego Tadmuru) i stąd jedna trasa wiodła na południowy-zachód do Damaszku, a druga na zachód do Homs (Hims) w północnym wejściu do Libanu. Każda z nich prowadziła do ziemi Libanu czyli Dilmun, bo dokładnie tak jak i dziś są to dwa główne szlaki do tej górskiej ziemi ze wschodu. [\[Komentarz: Jako lingwista i historyk, Palmira była zawsze jednym z moich ulubionych słów!\]](#)

Ekspedycja Gilgamesza była niefortunna, statek nabrał wody i zatonął w czasie sztormu na rzece Eufrat i wszystkie ręce zginęły z wyjątkiem Gilgamesza i Enkidu. Bohaterowie epiki kontynuowali więc swą podróż na pieszo i ostatecznie doszli do krainy Szamasza czyli do góry Maszu, "miejsca statków kosmicznych".

Chociaż Gilgamesz obrał najprostszą trasę do Baalbeku przez górskie przejście niedaleko Damaszku, to jest godne uwagi, że u północnego wejścia do doliny Libanu znajdują się ruiny starożytnego miasta znanego jako Kadesz, które broniło tego wejścia. Jego pochodzenie zaginęło w zamierzchłej przeszłości, chociaż Kadesz jest semickim terminem na "święte miasto" i przyczyna jego świętego powołania zaginęła. [\(Po tej lekturze chyba już jest jasne, że status miasta świętego musiał mieć coś do czynienia z obroną dostępu do kosmodromu, miejsca, w którym bardzo często przebywali bogowie-astronaucci.\)](#)

DILMUN, HANDLOWYM GIGANTEM STAROŻYTNEGO ŚWIATA

Dilmun była nie tylko rajem na Ziemi - słynnym Ogrodem Edenu, miejscem spotkań bogów, ziemią dobrobytu i domem Enki na lądzie, jak również Szamasza i Isztar - był to również jeden z najbogatszych i najpotężniejszych krajów starożytnego świata. [\(Musimy pamiętać, że Dilmun to bynajmniej nie był jeden zakątek na planecie. Organizacja cywilizacji starożytności wciąż jest tematem tabu dla historyków, a przecież jasne jest, że było wiele terenów na Ziemi zarezerwowanych dla Rodziny Archanielskich Ljelich, zarówno na Ich pobyt, jaki dla Ich innych potrzeb, przede wszystkim produkcji żywności i wyrobów przemysłowych do Ich wyłącznego użytku. Zwane one były „Raje”, a np. w Sumerze POLa – Nieba i HARy – ogrody. Natomiast regiony, w których na stałe żyli również zwykli śmiertelnicy zwane były jeszcze inaczej, jak właśnie Dilmun, Tyr, Kusz, Kem, Ata Lanta, Sri Lanka, Libia, Partia, Baal Kan, E Lam, Rama, Odisza, Mali, Lemur, Meru itd.\)](#)

Według dokumentów ekonomicznych, Dilmun ma długą historię handlową, która trwała przynajmniej dwa tysiące lat. Okręty Dilmun kotwiczyły w dokach mezopotamskich miast, jak również egipskich i etiopskich od co najmniej połowy trzeciego tysiąclecia pne. (Czyli musiało chodzić o kontakt z Elam, generalnie ze wschodem, bo tylko tam była technologia.)

Od wczesnych dni Dynastii Akkadyjskiej (A Kad to dosł. Przodkowie, Liderzy, Mędrcy, którzy przecież przybyli do Lewantu ze wschodu. Ściemnianie informacji o potędze i pierwszeństwie wschodu w rozwoju cywilizacji jest do dziś słodką tajemnicą rebeliantów z zachodu:), Dilmun jest wymieniana jako miejsce na wybrzeżu śródziemnomorskim. Sargon Wielki, około roku 2300 pne, chwalił się, że przebył góry i kraje morskie, by dotrzeć do Dilmun. Ponieważ kraje morskie były położone w rejonie śródziemnomorskim, Dilmun musiała leżeć blisko, jeśli nie była integralną częścią tego kompleksu.

Dużo mówiono na temat Dilmun jako wyspy, jak na przykład w wypowiedzi Sargona II, asyryjskiego władcy z ósmego wieku pne, który oświadczył, że:

"Wziąłem pod swą kontrolę Bit-Iakin na brzegu Gorzkich Mórz, aż po granicę z Dilmun. Uperi, Król Dilmun, którego siedziba mieści się, jak ryby, trzydzieści podwójnych-godzin od brzegu pośród morza, gdzie wschodzi słońce, słyszał o mocy mojego państwa i posłał mi swe prezenty".

[Komentarz: Nie jest jasne dokładnie ile to jest "podwójna godzina". Wcześniej zakładałem, że 12 podwójnych godzin znaczy 24-godzinny okres. Wymienienie 30 podwójnych godzin wskazywałoby zatem okres dwa i pół dnia. Może ktoś oświeci tego edytora w tej kwestii? Dzięki!]

Przekaz Sargona II niewątpliwie odnosi się do Ziem Zachodnich i nadbrzeżnych miast Fenicji, które były ciągle jeszcze handlową potęgą w ósmym wieku pne, chociaż ich wpływ słabł, ponieważ ich świetność przypadła na 14-ty do 9-ty wiek pne.

[Komentarz: Jest to całkiem pouczające ponieważ, jak wiemy, Zaurijska Planeta Nibiru była "dokowana" w "Hyperborei" od 1587 do 687 pne.]

W tym czasie, Tyr zdominował ligę miast i faktycznie, tytuł Króla Tyru był synonimem Króla Fenicji. Położony na wyspie z dala od brzegu (co nie bez zaniepokojenia odkrył Aleksander Wielki i, aby go zająć, zbudował dojsćie z lądu), sprawował on kontrolę nad handlowymi miastami Aradus, Byblos, Sidon i Akka.

Będąc pierwotnie częścią Egipskiego Imperium, miasta Fenicjan stały się niezależne wraz z upadkiem Środkowego Królestwa po klęskach w połowie 15-ego wieku pne. Tyr utrzymał swą niezależność aż do roku 586 pne, kiedy to zajął go Nebuchadnezzar z Babilonu po trzynastoletnim oblężeniu.

Zatem z oświadczenia Sargona II wynika, że przejął on kontrolę nad terenem od Bit-Iakin, nieustalonego z całą pewnością miasta, choć przyjmuje się, że jest to Jerycho, blisko Morza Gorzkiego, które może być tylko Morzem Martwym, aż do granic z Libanem czyli Dilmun.

Podporządkował on miasta nadbrzeżne, a zwłaszcza Tyr, który leżał "pośród morza". Kraj Dilmun nie był zajęty przez Sargona II dla prostej przyczyny, że został on zdewastowany piętnaście wieków wcześniej. [Komentarz: Następny rozdział tej książki jest zatytułowany "Miasto-Kosmodrom i Uniestwione Urządzenia". Należy tutaj założyć, że Boulay opisze zniszczenie kosmodromów na Synaju i w Baalbek, wydarzenia, które piszą się na konto Księżnej-Regentki Inanny i jej kochanka/współkonspiratora Księcia Utu podczas ich walki z Baronem Mardukiem i Baronową Sarpanit o odzyskanie skradzionych ME, co wywołało Wojnę Piramid, co jest wszystko przedyskutowane drobiazgowo przez Sitchina w "Wojnie Bogów i Ludzi".]

Znaczenie ekonomiczne miasta Dilmun, zwłaszcza Tyru, jest ukazane w ekonomicznych sprawozdaniach Ebla z późnego trzeciego tysiąclecia, w którym jego nazwa służyła jako królewski standard dla złota, które nazywano "gin-Dilmun" lub "szekla Dilmun". W swej opinii o Ebla, Pettinato w 'Archiwach Ebla' donosi, że szekla w rachunkach handlowych Ebla jest zawsze pisana z sumeryjskim terminem "gin" i z dodanym słowem "Dilmun", w ten sposób wskazując, że jednostka wagi i czystości była ustanowiona na wzór i miała początek w Dilmun.

Wszystkie rodzaje produktów wypływały z portów Dilmun, ponieważ był to entrepôt, czyli przedsiónek i punkt przeładunkowy dla dóbr z Europy, Afryki i krajów śródziemnomorskich. [Komentarz: To również z Dilmun Książę Dumuzi pod dowództwem króla Nergala i Królowej Ereszkigal, Dyrektorów Naczelnych Konsorcjum Afrykańskiego Złota, wyprawił wszystkich uprowadzonych przez siebie "robotników-niewolników Adamów", do ich okropnego losu w "Podświecie" kopalni złota na południu Afryki, prawdopodobnie w miejscu i wokół niego znanym dziś jako "Ruiny Zimbabwe". Ponieważ planeta Nibiru jest dokowana dokładnie nad Biegunem Północnym, to nie może być widziana przez nikogo przebywającego poniżej równika. Więc, gdy ktoś jechał do "Podświata", "Niebo" zdawało się "znikać z widoku".] (No, niezależnie od faktu, że z "Podświata" nieba normalnie się nie ogląda...)

Zatem dobra, które pojawiały się w Mezopotamii na statkach z Dilmun były tak różnorodne jak ziemie, z których pochodziły - miedź, złoto, lapis lazuli, kość słoniowa i wyroby z niej takie jak inkrustowane stoły, figurki, grzebienie i skrzynie, meble, pół-szlachetne kamienie, cedr i inne drewna oraz delicje agrarne takie jak daktyle i cebula.

W swej książce 'Babilon' Joan Oates donosi, że w ruinach Babilonu Hammurabiego, około roku 1780 pne, odkopano dom jakiegoś urzędnika zwanego Ea-Nasir, który był "alik-Dilmun", to znaczy kupcem, który handlował z Dilmun, głównie miedzią i wyrobami z miedzi. Był on oczywiście pośrednikiem w handlu miedzią z Dilmun.

Dowody w literaturze wydają się wskazywać, że były dwa kraje Dilmun, jednak w rzeczywistości była to jedna kraina znana dzisiaj jako Liban. Była kontynentalna Dilmun, od Doliny Bekaa i kosmodromu w Baalbeku, a za górami nadbrzeżna nizina Dilmun z jej handlowymi miastami.

Kontynentalna Dilmun przestała być rajem i kosmodromem bogów za panowania Naram-Sina, chorego umysłowo despoty z Dynastii Akkadyjskiej, kiedy najechał i unicestwił ten kraj w roku 2225 pne. Chociaż kontynentalne terytorium było zdewastowane i omijane przez każdego przez ponad tysiąc lat, miasta nadbrzeżne kwitły w najlepsze jako niezależne miastopństwa pod protektoratem Egiptu, a później jako Liga Fenicka.

NADBRZEŻNE MIASTA LIBANU

Nadbrzeżne tereny Libanu były zamieszkiwane przez Kananejczyków, którzy później byli zwani Fenicjanami przez Greków. Pierwszym z tych miast, które wkroczyło do historii było miasto Gubla (Byblos dla Greków), którego historia sięga wstecz do roku 3500 pne. Byblos i później inne miasta Tyr, Sidon, Berytus i Aradus rozwinęły się pod kontrolą Egiptu około roku 2700 pne kiedy to były odnotowane jako eksporterzy drewna cedrowego, oleju z oliwek i win do Egiptu.

Dowody na handel z Egiptem sięgają predynastycznych czasów i były nieprzerwanie kontynuowane przez wiele wieków. Górzysty ten kraj dostarczał drewno na pałace, świątynie i łodzie faraonów. 20 metrowa barka pogrzebowa faraona Khufu czyli Cheopsa, około roku 2550 pne, która była znaleziona w 1954 hermetycznie zapieczętowanej w krypcie z kamienia wapiennego u stóp Wielkiej Piramidy w Giza, była zbudowana z libańskiego drewna cedrowego.

Kanaanejska ceramika była znaleziona w grobach pierwszej Dynastii, około roku 2900 pne, i bogate dary ofiarne dla świątyni w Gubla były dane przez faraonów drugiej Dynastii. Egipskie popiersia i biżuteria były również znalezione w Gubla. W swej historii Libanu, Philip K. Hitti zauważa, że w tym starożytnym mieście, kanaanejska świątynia Baala stała tuż obok egipskiej świątyni Izis. Kanaanejscy książęta nie tylko byli dumni z noszenia ozdób w egipskim stylu, ale również zwali siebie "synami Ra", głównego egipskiego bóstwa słonecznego.

[Komentarz: Jak wiemy z prac Sitchina, Baal jest odpowiednikiem Barona Marduka, a Izis to Królowa Ninkhursag. I znów nie jest tu całkiem jasne czy też ten "Ra" to Amon-Ra, odpowiednik barona Marduka, czy też Aten-Ra, hipotetyczny odpowiednik księcia Dumuzi.]

Jako nacja, Fenicja powstała około 1400 pne. Sidon pierwsza zdominowała swe siostrzane miasta, ale w rezultacie Tyr objęła prowadzenie i przez czas hibernijskich władców, tytuł Władcy Tyru zaczął znaczyć Władca Fenicji.

W dniach Hiram, jeszcze było sporo lasów do ogałacania, a drewno i produkty rolne Libanu płynęły w świat przez jego liczne porty morskie. Wraz z wyparciem Hyksosów czyli Amalekitów przez połączone siły Ahmosa i Saula, kraj został podzielony pomiędzy trzech przywódców.

Egipt zatrzymał pas ziemi wzdłuż brzegu aż do Fenicji, który dał mu kontrolę nadbrzeżnej trasy. Salomon zajął Palestynę, Syrię i do pewnego stopnia ziemie na zachodzie. Na przykład, zbudował ufortyfikowane miasto w Tadmor, które kontrolowało bogate szlaki kupieckie przez pustynię od Mari na Eufracie.

Teren Libanu, od Ugaritu na północy do Filistii na południu przeszedł pod panowanie Hiram, króla Tyru. Hiram również odziedziczył odpowiedzialność za to co pozostało ze świątych miejsc Libanu i miasta Baalbek.

Chociaż Dilmun nie jest wymieniana po imieniu w Piśmie Świętym, ale jest wiele informacji o nadbrzeżnych miastach Libanu. Dowód na to, że Hiram miał specjalną pozycję w religijnych i politycznych sprawach tego czasu jest ukazany w Księdze Ezekiela, w której jest on uważany za pół-boskiego i mającego specjalne relacje z bóstwem.

W Ezekielu 28 prorok ten zwraca się w tyradzie do wrogów Izraela, że "żaden sekret nie ukryje się przed nim". Oczywiście Ezekiel wyraził opinię swego czasu, że o ile Hiram był dobrym przyjacielem Salomona, to jego potomkowie zawiedli Jerozolimę w jej godzinie potrzeby. Ezekiel zaczyna:

"Ponieważ twe serce jest dumne i powiedziales: 'jestem bogiem, siedzę w stolicy bogów, w sercu mórz'. A jednak jesteś tylko człowiekiem, a nie bogiem, chociaż uważasz się za mądrego jak bóg. Rzeczywiście jesteś mądrzejszy od Daniela; żaden sekret nie uchowa się przed tobą. Przez twą mądrość i zrozumienie osiągnąłeś bogactwa dla siebie".

Ezekiel kontynuuje swe zarzuty i ujawnia boski status Hiram oraz przyczyny jego upadku. Tutaj powtarza słowa bóstwa:

"Byłeś świadectwem doskonałości, pełnią mądrości i doskonałym pięknem. Byłeś w Edenie, Ogrodzie Pana. Każdy szlachetny kamień był twym okryciem. ... W dniu, w którym zostałeś stworzony były one przygotowane. Obok wybrańca cherubina stróża cię umieściłem. Byłeś na świętej górze boga, pośród kamieni z ognia szedłeś."

Ezekiel ma tu namyśli wyniesioną platformę w Baalbek - "świętą górę" - i błyszczący odrzut rakiety - "kamienie z ognia". Jest to również ziemia Ogrodu Edenu i strażników cherubim.

[Komentarz: Można mieć problem z tym pochopnym użyciem terminu przez Boulay'a "Ogród Edenu" dla Dilmun czyli Libanu. Oryginalny "Ogród" w "Edin" był tam, gdzie położony był pierwszy Zauryjski Kosmodrom, który był również miejscem genetycznych hodowli prowadzonych eksperymentalnie przez Głównego Genetyka Zauryjskiego, Królową Ninkhursag i jej brata, Dowódcę Sił Morskich Księcia-Regenta Enki.] (Ale przecież jednocześnie nie zapominajmy, że E-DIN znaczy "siedziba sprawiedliwych", więc Ogród Edenu może być każdym miejscem, w którym przebywają sprawiedliwi, czyli bogowie, a takim miejscem była na przykład Dilmun. A poza tym, skoro Adam i Ewa zamieszkali na 'wschód od Edenu', a mieszkańcy Damaszku twierdzą jak jeden, że ich miasto zostało założone przez nich, to ich Ogród Edenu musiał być w krainie Dilmun, która leży dokładnie na zachód od tego miasta... Z tego wynika, że musimy poważnie liczyć się z tym, że było więcej potopów niż jeden, więcej niż jedna próba stworzenia człowieka, więcej niż jedna próba skolonizowania Ziemi itd, itp. Czas nam wydorosnąć i prawidłowo odczytywać skrawki informacji, którymi dysponujemy w formach literackich, jak również wziąć się do roboty i szukać intensywniej niż dotychczas śladów z naszej przeszłości pozostawionych w ziemi. My tak na prawdę wcale tych śladów nie szukamy - jest wiele wykopalisk, których w ogóle nie podaje się do wiadomości, albo tylko zdawkowo są wymienione... Ziemia jest baaardzo tajemniczym miejscem, prawdopodobnie o wiele bardziej niż nam się kiedykolwiek wydawało.)

Ezekiel kontynuuje:

"Pośród zasobności twego handlu byłeś pełen gwałtu i zgrzeszyłeś. Wobec czego odrzucam cię jak sprofanowaną rzecz z Góry Boga i jak cherubin strażnik, który wyprowadził cię spośród kamieni z ognia".

Jest oczywiste, że Ogród Edenu jest teraz położony na terenie kontrolowanym przez Hirama. Cherubim, którzy działali jako strażnicy Hirama na Górze Boga jest reminiscencją cherubima z ognistym rotacyjnym mieczem (cokolwiek by to nie oznaczało!) lub ludzi skorpionów, którzy strzegli cedrowego lasu na Ziemi Szamasza.

Są również pewne dowody na to, że Ziemia Punt, sławna Ziemia, którą Egipcjanie zwą "Ziemią Boga", "Boską Ziemią" i "Ziemią Kadzidla" (po angielsku 'incens' lub też 'frankincense' - bo Europejczycy poznali je od Franków, jeden z trzech darów trzech króli, jeden z artykułów o najwyższej wartości w Lewancie) była również ziemią Libanu. Ziemia Punt była ściśle łączona z egipską historią i religijną tradycją i, kiedy pisana w hieroglifach, nie ma symbolu używanego dla oznaczenia ziemi obcej, co wskazuje, że Egipcjanie historycznie traktowali tę ziemię jako część Egiptu.

Królowa Hatszepsut z 18-tej Dynastii wybrała się w podróż do tej bajecznej ziemi, którą opisuje ona w szczegółach na reliefach naściennych swej świątyni niedaleko Tebów. Reliefy świadczą o tym, że przybyła do tej ziemi na okręcie, i witana jest przez dostojnika królewskiego Ziemi Punt, który pyta ją czy też przybyła "drogą niebiańską czy przez morze". Było to legendarne dla Ziemi Punt, że bogowie, lub ulubieńcy bogów, pojawiali się w tym kraju albo na okręcie morskim albo statkiem powietrznym.

[Komentarz: Jak to Dr. Immanuel Velikovsky świetnie pokazał w 'Wiekach W Chaosie', Królowa Egiptu Hatszepsut była legendarną etiopską Królową Sabą. (w angielskim oryginale jest Sheba, lecz w Polsce przyjęło się imię Saba) Biblijna wizyta królowej Saby na Ziemi króla Salomona jest ukazana w egipskiej "historii ducha" jako wizyta Królowej Hatszepsut w Ziemi Punt. Proszę sprawdzić dodatkowe szczegóły w tej właśnie książce. Jeśli jednakże, Egipt ciągle jeszcze kontrolował część linii wybrzeża od, co jest teraz Portem Suez na północ do współczesnego Beirutu, Ziemia Punt musiałaby nie być uważana za obcy kraj w tym czasie.]

LIBAN OGRODEM BLISKIEGO WSCHODU

Ze względu na swe geograficzne położenie i zwarte granice, Liban zawsze cieszył się pewnym stopniem naturalnej ochrony przed zakusami z zewnątrz. Chroniony przez góry z trzech stron i morze od zachodu, uniknął wielu nieszczęść od armii najeźdźców ze wschodu. Był uważany za świętą lub czcigodną ziemię, co zapewniało mu również pewien rodzaj ochrony. Jego religijna tradycja jako Ziemia Bogów była swoistym gwarantem, ale była to jednocześnie przyczyna jego upadku. (dodajmy, że bardzo dramatycznego)

Geograficznie, Liban ma cztery regiony: niziny nadbrzeżne, nadbrzeżne łańcuchy górskie, płaszczyznę centralną czyli dolinę i wewnętrzne pasmo gór. Nizina nadbrzeżna jest wąskim żyznym terenem, czasem tylko pasmem, tam gdzie góry schodzą do morza, poszerzając się do ok. 12 km co najwyżej. Jest to miejsce kilku ważnych portów morskich, które stały się Fenicją miastem-państwem.

Nadbrzeżny łańcuch górski, zwany Górami Libańskimi, biegnie przez całą długość kraju, osiągając średnio ok. 56 km na północy i 10 km na południu.

Wschodni łańcuch górski, czyli Góry Anty-Libańskie, tworzą wschodnią granicę kraju. W jego południowym końcu jest on zdominowany przez Górę Hermon, najwyższy szczyt kraju z 3 tysiącami metrów. Jego imię oznacza "święte" i jest to miejsce zstąpienia Nefilim przed Potopem.

[Komentarz: powyższe stwierdzenie jest doskonałym przykładem, że kiedy raz poznamy wszystkie fakty tej tajemniczej historii, każdy nowy detal zawsze będzie dokładnie pasował do swego miejsca.] (już wyraziłem tę opinię i podtrzymuję! To jest książka, która powinna być omawiana w czasie największej oglądalności TV!)

Nizina Bekaa leży pomiędzy dwoma łańcuchami górskimi i jest to żyzna falująca nizina o długości 120 km i szeroka na 9 do 16 km. Zawdzięcza ona swą żyzność Rzece Litanni, która bierze początek blisko Baalbek i płynie na południe do ujścia w Morzu Śródziemnym blisko Sidonu.

Baalbek jest również źródłem dla Rzeki Orontes, która płynie na północ i wpada do Morza Śródziemnego blisko starożytnej Antiochii. Na południu nizina jest podzielona przez Dolinę Jordanu, łańcuchami pagórków gdzie ku północy otwiera się na nizinę Syryjską w Homs.

Libański krajobraz jest dziś uważany za jeden najpiękniejszych na świecie.

[Komentarz: Ten edytor był w Bejrucie przy licznych okazjach przed tą straszną wojną, która wybuchła w latach 1970-ych. Do tego czasu Bejrut był moim ulubionym miastem w świecie. Było to - i miejmy nadzieję, że ciągle jeszcze do pewnego stopnia jest - jedno z najpiękniejszych miast świata w jednym z prawdziwie najpiękniejszych krajów świata.]

Ziemia ta jest pełna tryskających ożywczych źródeł, klimat jest umiarkowany, a gleby luksusowe. W lipcu, normalnie najgorętszym miesiącu w roku, średnia dnia w Bejrucie jest 30 stopni C podczas gdy w Damaszku odległego tylko 80 km na wschód jest 35 stopni C. Nadbrzeżna nizina otrzymuje 83 centymetry deszczu rocznie, dwa razy tyle co odpowiadające jej położeniem wybrzeże Kalifornii.

[Komentarz: Bejrut usytuowany jest w przybliżeniu na takiej samej szerokości północnej jak Dallas i Atlanta, i ten edytor może potwierdzić, że klimat Bejrutu zarówno latem jak i zimą jest wyjątkowo łagodny w porównaniu z tamtymi miastami. Zimą, można się opalać i kąpać na plażach Bejrutu ranem, a zjeżdżać na nartach w górach tego samego popołudnia - doskonałe miejsce na wakacje!]

W przeszłości, Liban musiał być autentycznym rajem. Jego góry były pokryte cedrem i innym drzewostanem, pełnym zwierzyny, jak pantery, niedźwiedzie i wilki. Jego bajeczne miasto Baalbek spoglądało na luksusowo żyzną dolinę nawadnianą przez dwie rzeki i liczne źródła.

Jego zasobność było spotęgowana przez tętniące życiem handlowe porty morskie na wybrzeżu. Oprócz drewna kraj eksportował produkty rolne takie jak pszenicę, oliwki i kadzidło. Była ona słynna dzięki swej purpurowej barwie, która dała nadbrzeżnym terenom swe imię. Egipcjanie zwali tę krainę "Ziemią Kadzidła", bo była ona głównym źródłem kadzidła i mirry.

Liban był naturalnym wyborem Sumerów po Potopie na miejsce nowego Edenu, raju bogów. Jego oddalenie i chronione granice również podnosiły jego wartość jako prywatnego resortu i usytuowania nowego kosmodromu.

Ziemie te były przypisane Utu/Szamaszowi, głównemu astronautcie, wraz z miastem Baalbek jako jego kwaterą główną. Zwane Bet-Szemesz w Biblii, był to dosłownie domem Szamasza. Jego działania w Ziemi Libanu są bardzo obrazowo opisane w micie 'Enki i Porządek Świata'.

"Oto byk-heros, który wychodzi z lasu cedrowego rycząc jak lew. Waleczny Utu, byk, który stoi niezagrożony, dumnie demonstrując swą potęgę. Ojciec wielkiego miasta, miejsca gdzie Utu wstępuje do nieba, wielki posłaniec Świętego An. Sędzia, podejmujący decyzje za bogów, który nosi brodę z lapis lazuli, który pochodzi wprost ze Świętego Nieba, Utu, syn urodzony z Ningal i Enki, mający we władaniu cały wszechświat".

Utu czyli Szamasz jest opisany jako istota "władająca całym wszechświatem", a ponieważ wiemy, że nie miał on żadnej administracyjnej czy politycznej funkcji, więc należy założyć, iż miał przysłowiową zdolność do poruszania się i przeglądu znanego wszechświata z powietrza. (Jak już tak, to czemu tylko z powietrza?) To z Baalbeku "ryczy on jak lew" i "dumnie demonstruje swą potęgę" - to odnosi się do hałasu i ruchu rakiet startujących z lokalnego kosmodromu.

KRÓTKA HISTORIA DILMUN

4000 pne - ziemie ponownie zasiedlone po Potopie.

3500 pne - Liban staje się nowym Ogrodem Edenu. Miasto-kosmodrom założone w Baalbek przez Enki. Główny Astronauta Szamasz ustanawia tutaj swój dom-bazę. Tak samo robi Isztar. Byblos staje się dużym portem.

[Komentarz: Dowódca Misji Kosmicznej Księżę Utu miał swą osobistą rezydencję w "Hiperborei", co wskazuje na to, że musiał mieć wahadłowiec, by przemieszczać się między Portem Lotniczym w Baalbek i Kosmodromem na Synaju do zadokowanej Planety Nibiru. Dowódca Sił Powietrznych Księżna-Regentka miała swą główną rezydencję w swym pałacu "Szangri-La" w "Ziemi Indra" (ciekawe gdzie on był); ona i jej kochanek Księżę Dumuzi regularnie latali wahadłowcem między Libanem i Indią.] (Trzeba nam teraz tylko ustalić, gdzie były kosmodromy w Indii i w Chinach również...)

2900 pne - Gilgamesz urządza swą wyprawę do Ziemi Cedru i Ziemi Szamasza w poszukiwaniu nieśmiertelności. Osiąga on Miasto-Kosmodrom, a Isztar przygotowuje mu raketę. Spotyka się z Utnapisztim w orbitującym statku kosmicznym.

2700 pne - Egipt ma kontrolę nad miastami nadbrzeżnymi.

2500 pne - standard Dilmun dla złota jest używany przez Ebla i inne miasta.

2300 pne - Sargon wielki przechwala się podbiciem Ziemi Cedrów i miast nadbrzeżnych.

2225 pne - Naram-Sin najeżdża Liban, niszczy miasto-kosmodrom w Baalbeku dewastuje Dolinę Bekaa. Ziemia są zanieczyszczone przez radioaktywność i pozostają niezaludnione przez wieki. Miasto-kosmodrom nigdy już nie jest odbudowane.

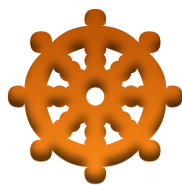
[Komentarz: Jak wiemy z 'The Lost Realms' Sitchina (Zagubione Światy), Cesarz Anu i Cesarzowa Antu rozkazali Księciu Enki zbudować nowy kompleks kosmodromu w Nazca i Machu Picchu w Peru. Trójząb Enki/Posejzona jest ciągle jeszcze widoczny na podejściu do nowego kosmodromu, na klifach w Nazca.]

2085 pne - Inwazja wschodnich władców trzeciej Dynastii Ur. Liban jest skrupulatnie unikany. Alternatywny kompleks kosmiczny na Górze Synaj (Jehel Halal) jest unicestwiony przez Ur-Nummu.

1447 pne - Exodus z Egiptu plemion hibernijskich pod Mojżeszem. Koniec Środkowego Królestwa w Egipcie. Powstaje niezależne miasto-państwo Fenicja.

969 pne - Hiram jako król Tyru i Fenicjan sprzymierza się z Salomonem i buduje mu świątynię i pałac.

586 pne - Koniec panowania miast Fenicjan, kiedy Tyr jest zdobyty i unicestwiony przez Nebuchadnezzera. [Komentarz: ostatnie trzy daty w powyższej chronologii są niepoprawne. Exodus jest właściwie datowany na 1587 pne. Salomon zbudował swą świątynię w latach 995-991 pne. A Nebuchadnezzar wstąpił na tron babiloński w 584 pne i podbił Lewant całkowicie dopiero w 566 pne.]



Rozdział 16

MIASTO-KOSMODROM I UNICESTWIONE URZĄDZENIA

"On [Naram-Sin] nie usłuchał słowa Enlila, zgniółł tych, którzy byli oddani Enlilowi, zmobilizował swe oddziały ... Jak bandyta, który plądruje miasto, on wznosił wysokie drabiny przeciwko domowi, by zniszczyć Ekur jak olbrzymi okręt ... Przeciwko domowi, który nie był górą, gdzie cedr był ścinany, on przygotował wielkie siekiery, naostrzył podwójne ostrza 'siekier zniszczenia'. Zrównał go z ziemią". - sumeryjski poemat "Kłątwa Agade"

Następne dwa rozdziały dotyczą działania na Ziemiach Zachodnich podczas trzeciego tysiąclecia pne kiedy ponawiane przez wschodnich władców inwazje spowodowały zniszczenie urządzeń kosmicznych i dewastację ziem Libanu, Palestyny, Trans-Jordanii i Synaju. Sprawcami tego zniszczenia byli królowie Dynastii Akkadyjskiej i trzeciej Dynastii z Ur.

KOMPLEKS LOTÓW KOSMICZNYCH PRZENIESIONY NA ZACHÓD

Dzisiaj, klimat Palestyny jest ciężki i suchy. Wiele wskazuje na to, że może był zupełnie inny 5 tysięcy lat temu. Badania oparte na obserwacji widma pyłków roślin i profile uzyskane z całej Palestyny pokazują, że opady deszczu były o wiele bardziej obfite w trzecim tysiącleciu pne.

Badania w Uniwersytecie w Tel Awiwie udowodniły, że opady deszczu w tamtym czasie miał inną charakterystykę. Deszcz prawdopodobnie pochodził od ciepłych frontów nawiewanych do Palestyny przez zachodnie wiatry aż znan Oceanu Atlantyckiego, gdzie do dziś burze z piorunami zaczynają się nad wschodnią częścią Morza Śródziemnego. Ten fenomen jest przyczyną deszczów latem i w rezultacie większej średniej opadu rocznego. To chyba wyjaśnia obfitą roślinność widoczną po występowaniu pyłków, a zwłaszcza szerszego występowania dębu zrzucającego liście w przeszłości. (Dąb jaki znamy w Polsce oczywiście zrzuca liście na zimę, ale w krajach o klimacie podzwrotnikowym, takich jak Liban, takie drzewo to wielka rzadkość i Autor uznał za stosowne to podkreślić.) To uzasadnia świadectwo Starego Testamentu, że Palestyna była "krajem mlekiem i miodem płynącym".

Dewastacja ziemi przez najeżdżające armie, w wyniku czego następowało przeludnienie i nadmierne wypasy oraz zmiany klimatyczne, to wszystko prawdopodobnie grało rolę w przemianie Ziemi Lewantu w pół-pustynny kraj, którym jest ona dziś. Zwłaszcza ziemia libańska była zasobna i urodzajna. Do tego nowego Ogrodu Edenu sprowadzono urządzenia do lotów kosmicznych i zbudowano miasto, które służyło jako punkt dowodzenia nowej platformy startowej z urządzeniami i instalacjami do obsługi lotów kosmicznych. Stała się ona biblijnym Ogrodem Edenu i sumeryjską "ziemią przyjemnego życia". (Jak już wspomniałem wcześniej - być może był to drugi z kolei Ogród Edenu, ale był autentyczny. Jest to zagadnienie bardzo interesujące samo w sobie, a mianowicie trend wśród wszystkich wielmożnych tego świata do zakładania ogrodów, których zadaniem było konkurowanie z tym antycznym pierwowzorem. Znamy z historii legendarne wiszące ogrody

królowej Semiramidy, Inanna na pewno zadbała o to, by jej Szangri-La w Indii nie ustępowała pod żadnym względem Edenowi, egipska delta Nilu zawsze słynęła z bogactwa flory i fauny, itd. W całej Europie począwszy od wieków średnich trwał nieustający konkurs na najpiękniejsze przybytki ziemskie, żeby wspomnieć chociażby wiodące w Polsce Arkadię i Puławy.)

Stary kosmodrom w Sippar był teraz pod wodami Zatoki Perskiej. Tak samo było z Larakiem, ośrodkiem kontroli lotów i łączności satelitarnej. Był on przeniesiony do Ur-Salem, gdzie stał się później znanym jako Jerozolima.

Alternatywnym miejscem dla startów i ośrodka kontroli lotów był założony w Jebel czyli na Górze Halal w północnym Synaju lub, co jest znane Biblii jako Góra Horeb czyli Góra Synaj.

Wzmocniony kompleks wsparcia był położony w grupie oaz blisko Kadesz-Barnea, by chronić wschodnie podejście do tego kompleksu kosmicznego. Główny Astronauta Utu, który poprzednio rządził w mieście-kosmodromie Sippar, teraz ukazuje się na ziemi libańskiej pod swym semickim imieniem Szamasz.

Wzmianki o trzech głównych miejscach tego kompleksu lotów kosmicznych są w Księgach Jubileuszy, tyle że są one ukryte w treści religijnej. Zgodnie z tym źródłem, były trzy miejsca na Ziemi święte dla Pana. Wszystkie one znajdują się na ziemiach przyznanych Szemowi po Potopie. Może to wyjaśnia dlaczego Szem był faworyzowany ponad wszystkich innych synów Noego. Jubileusze wymieniają te miejsca jako:

Ogród Edenu, również zwany świętym wśród świętych; Góra Synaj pośród dzikich pustkowi i Góra Syjon w środku pępka Ziemi. Z tego fragmentu wynika jasno, że te trzy miejsca były położone dość blisko siebie, a nie rozrzucone po odległych zakątkach Bliskiego Wschodu. Jubileusze mówią, że były one "stworzone jako święte miejsca zwrócone ku sobie".

Jeśli się odsunie na bok słownictwo teologiczne, to Ogrodem Edenu jest Liban, którego miasto stołeczne Baalbek było "mieszkaniem Pana". Góra Synaj jest na granicy pustkowi Synaju i służyła jako dopełnienie kompleksu lotów kosmicznych. Góra Syjon jest jednym z trzech szczytów, które wchodziły w skład miasta Jerozolima.

Jego masywne kamienne platformy stały się później podbudową dla Świątyni Salomona i jest ono teraz zajęte przez islamską świątynię zwaną Kopuła na Skale. Jako "Pępek Ziemi" Jerozolima służyła za kwaterę główną i ośrodek administracyjny dla zachodnich instalacji i urzędów do obsługi lotów kosmicznych.

UR-SALEM JAKO OŚRODEK ŁĄCZNOŚCI I KONTROLI LOTÓW

Długo przed dniami hibernijskich władców Jerozolima była uważana za święte miasto przez rodzime ludy Ziemi Kanaan. Zwane Salem lub Ur-Salem (Stolica Miasta Salem) (Jak się okazuje Joru Salem to zupełnie inne miejsce niż powszechnie przyjęto – leży nad Bosforem. Salem=Pokój, czyli Stolica Pokoju, miejsce to ze względu na swe strategiczne przeznaczenie od swego zarania było wyłączone przez boskich założycieli z brania bezpośredniego udziału w zmaganiach militarnych.), obejmowało swymi granicami trzy szczyty: Górę Zofim na północy (teraz zwaną Górą Scopus), czyli dosłownie "Góra Obserwatorów", Górę Syjon na południu, co znaczyło "Góra Sygnałowa" i w środku Górę Moriah czyli "Góra Kierującą".

Góra Syjon jest obecnie zajmowana przez świątynię islamską zwaną Kopuła na Skale i jest słynnym miejscem, gdzie Salomon zbudował swą świątynię. Islamska świątynia jest zbudowana na obrobionej skale ok. 21 m długiej i ok. 16 m szerokiej. Obecnie, półtora do dwóch metrów nad jej powierzchnią, z grotami i przejściami podziemnymi. Na swój sposób monolit ten jest podobny to kamiennej platformy w Baalbeku, chociaż znacznie mniejszy.

Te trzy szczyty Ur-Salem były jakimś rodzajem ośrodka kontroli podobnego w funkcji do tego w Larak czy Nippur w starożytnym Sumerze. W Piśmie Świętym Jerozolima jest zwana "Środkiem Ziemi" i "świętą górą". Góra Syjon jest zwana tą, która znajduje się "w środku pępka Ziemi".

Jest niezwykle, że Jerozolima nie była miastem świętym dla Izraelitów przed dniami Dawida. (Jest to skutek wspomnianej już horrendalnej **infominacji**. W rzeczywistości chodzi o zupełnie inne miejsca geograficzne, które wymieniam w 'P Jak Niebo'. Dla Ljelich jedyną świętością był azjatycki Tybet – reprezentowany na zachodzie przez egipskie Teby. Lewant jest epizodem historii ludzkiej cywilizacji, symbolem UPADKU CZŁOWIEKA, a nie jej głównym motywem.) Jest ona tylko jeden raz wymieniona w Tora, pierwszych pięciu księgach Starego Testamentu, i dopiero w Jozua 10 jej nazwa jest wymieniona.

Właściwie to Szechem, miasto na północ od Jerozolimy, było uważane przez starożytnych Hberyjczyków za święte ze świątynią położoną w okolicy Góry Gezerin. Jego święty status wziął się z wykorzystywania go jako miejsce magazynowania terafim, świętych idoli, czyli urzędów łączności. Z kolei, ta rola może również wynikać z jakiejś dotychczas nieznanej przyczyny, może na przykład było to regionalne radio z na stałe zainstalowanym aparatem do kontaktowania się z bogami.

W czasach Salomona, świątynia była zbudowana na monolicie skalnym Syjonu, który był w tamtym czasie uważany za miejsce święte. Do tego czasu jego oryginalna funkcja jako platformy startów i lądowań zaginęła w mrokach przeszłości, ale jego status jako miejsca świętego pozostał.

[Komentarz: Jak wiemy ze Sitchina w 'Lost Realms', po zniszczeniu synajskiego kosmodromu podczas 'Wojny o Piramidy', kosmodrom został przeniesiony do Machu Picchu i ośrodka lotów kosmicznych na Nizinie Nazca w Południowej Ameryce. Zatem, król Salomon mógł pobudować swą świątynię na "Górze Boga", jeśli można tak powiedzieć.]

W dniach Dawida, kamień był używany tylko na materiał podłogowy, ale Dawid musiał podejrzewać święty status tego miejsca, kiedy je kupował do pobudowania świątyni.

To również przy skale Syjonu Jakub widział anioły idące w górę i w dół po drabinie, czyli drodze do niebios: "Miał on sen: schody zostały ustawione na ziemi, a ich szczyt dosięgał nieba; i anioły El wchodziły do góry i na dół po niej... Jakub obudził się ze snu ... Wstrząśnięty wykrzyknął: 'Jakżeż niesamowite jest to miejsce! To nic innego jak tylko siedziba El i brama do nieba'".

Przypadkowo, fraza "brama do nieba" jest taką samą terminologią jakiej używa Gilgamesz, kiedy opisuje Ziemię Szamasza w historii o jego podróży do Ziemi Cedrów, skąd bogowie używali wahadłowców do orbitującego statku macierzystego.

GDZIE BYŁA GÓRA SYNAJ, ZNANA RÓWNIEŻ JAKO GÓRA HOREB?

Kiedy Mojżesz schronił się w Ziemi Midian, by ująć przed prześladowaniem Faraona, spotkał on Jethro i osiedlił się w pobliżu Góry Horeb. Ziemia Midian była w północno-wschodniej Arabii na wschodnim brzegu Zatoki Aqaba. Stąd Midianicy rozprzestrzeleni się na północ do Synaju i do Moab, ziemi na zachód od Edom. Midianicy zwali siebie "synami węża" i tym samym byli potomkami Anunnakich, których zadaniem było obrona instalacji na górach Synaj i Kadesz.

Ponieważ Jethro był wyraźnie łączony ze Świętą Górą i, jak się okazuje, był jej wysokim kapłanem, to jednak wydaje się, że Moreb byłby we wschodniej części Synaju, zapewne generalnie gdzieś na terenie Midian.

Kadesz-Barnea jest również gdzieś na tym terenie. Góra Horeb byłaby stosunkowo blisko Kadeszu, ponieważ na tym terenie Izraelici działali na dwa lata przed swym wyjściem w pustkowia. Jebel Halal, góra z płaskim szczytem niedaleko na zachód od Kadesz-Barnea, okazuje się zatem tą historyczną Górą Synaj czyli Horeb.

Usytuowanie Góry Synaj w terenie, który jest wspólny dla Synaju, Seiru, Parany i Kadeszu jest w tym czasie silnie podkreślone w Deuteronomii 33, gdy Mojżesz podsumowuje wydarzenia Exodusu tuż przed śmiercią: "Bóg przybył z Synaju. Świecił na swój lud od Seiru. Ukazał się na na Górze Paran i nadszedł od strony Meribath-Kadesz, a błyskawica błysnęła z jego prawej ręki".

W tym niezwykłym oświadczeniu, Mojżesz zestawia te cztery usytuowania jakby były wszystkie w tym samym miejscu. Biorąc to pod uwagę, nie może zaskakiwać fakt, że celem inwazji władców wschodnich jakieś 600 lat wcześniej było miejsce zwane El-Paran w północnym Synaju. Okazuje się zatem, że Góra Horeb, Góra Synaj i Góra Paran były różnymi nazwami tej samej góry czy też może kompleksu gór w północnym Synaju, które służyły jak zastępczy ośrodek lotów kosmicznych po zniszczeniu Baalbek. Kadesz i jego kompleks oaz były częścią tej sieci.

Główne dowody na to, że Góra Synaj była dosyć blisko oaz Kadeszu są przedstawione według świadectwa z Deuteronomii 1, gdzie odległość pomiędzy tymi dwoma jest określona czasem podróży: "Jest to jedenaście dni z Horeb do Kadesz-Barnea trasą przez Górę Seir".

Należy założyć, że Izraelici poruszali się dosyć wolno w ich Exodusie z Egiptu ponieważ tempo ich marszu było narzucone przez stada owiec i bydła, które musiały zatrzymywać się na popas w czasie podróży. Jeśli wziąć pod uwagę to ograniczenie, to jedenaście dni podróży od Góry czyli Jebel Halal do kompleksu oaz w Kadesz, to jest to około 50 km.

Jest pewna interesująca legenda w ustnych podaniach „Żydów”, mianowicie o tym jak Góra Synaj została wybrana na miejsca bóstwa. Zwana "walką gór", opisuje ona jak Góra Tabor, Góra Hermon i Góra Carmel walczyły ze sobą o honor bycia miejscem spoczynku "Szekinah Pana", inaczej mówiąc, miejscem lądowań jego pojazdów kosmicznych. Spór został rozstrzygnięty przez głos z nieba, który powiedział im:

"Szekinah nie spocznie na tych wysokich górach, która są takie dumne, bo nie jest wolą Boga, żeby jego szekinah spoczywała na wysokich górach, które się kłócą między sobą. On woli niskie góry i Synaj między nimi, ponieważ są niewielkie i najbardziej niepozorne ze wszystkich".

Góra Tabor jest na 700 m wysoka, Hermon ma 3260 m, a Carmel liczy 645 m. Góra Halal ma 1080 m wysokości. Góry w południowym Synaju, Góra Musa i Góra Ekaterina, które są tradycyjnie identyfikowane jako Góry Synaju mają 2700 m i 3120 m w tej kolejności. Sama wysokość wyeliminowałaby oczywiście te góry z legendy. W dodatku, nie występowały one w żadnej ze starożytnych religii Kananejczyków.

Góra Tabor, Carmel i Hermon były za to wszystkie świętymi dla starożytnych ludów Kanaanu. W drugim tysiącleciu pne, te trzy góry były trylogią miejsc świętych kultu Baala, gdzie położone były starożytne świątynie tego boga. Fakt, że te trzy góry były uważane przez Hibernijczyków za lokalizację ich świętej góry świadczy o kanaanejskich elementach w religii hibernijskiej tego czasu.

Legenda mówi, że niskie góry były wybierane na miejsca parkowania statków kosmicznych. Góra Halal blisko Kadesz jest niską górą, o płaskim szczyt tak, że nie tylko ogólnie pasuje do legendy, ale również pasuje ze względu na jej kształt jako podest startów i lądowań.

ZNACZENIE KOMPLEKSU KADESZ

Teren wokół Kadesz-Barnea, jak się wydaje, miał duże znaczenie w starożytności. Jest on jednym z celów najazdów dokonywanych przez władców w roku 2085 pne. Po pokonaniu fortecy Refaim w Trans-Jordanii, złamali następnie opór "Horytów w pagórkowatym kraju Seir, blisko El-Paran, który jest na krawędzi dzikich pustkowi. Wrócili następnie z powrotem do En-Miszpat (teraz Kadesz) i podporządkowali sobie wszystkie terytoria Amalekitów i również Amorytów, którzy mieszkali w Hazazon-Tamar (En-Gedi)".

Aby uderzyć na swój główny cel musieli oni przejść Kadesz - kompleks lotów kosmicznych przy Górze Synaj (El-Paran). Zatem powrócili, by zniszczyć umocnienia i urzędnia wsparcia lotów kosmicznych w Kadesz. Idąc dalej na północ, zniszczyli cytadelę, wtedy En-Gedi, która broniła Doliny Siddim od południa.

Nazwa Kadesz-Barnea ('kadesz' oznacza 'święte') jest zwykle stosowana do całego kompleksu oaz zasilanych przez naturalne źródła w tym terenie. Była ona ciężko ufortyfikowana we wczesnym okresie. Liczne pozostałości umocnień w terenie datują się do ok. 2000 pne, w którym to czasie zostały zrujnowane i nigdy potem nie odbudowane.

Teren Góry Synaj i Kadesz miał duże znaczenie dla Hibernyjczyków, ponieważ był to teren, na którym prowadzili oni działalność podczas dni Exodusu. To tutaj mieli nakazane wysłać zwiadowców do Kanaanu, by dokonać zwiadu o kraju i donieść o stanie lokalnej obronności. Zwiadowcy nie natknęli się na główne siły Amalekitów, ponieważ w tym czasie poszli oni na Egipt. Wywiedzieli się wszystkiego od mieszkańców terenu na północ aż do Hebronu. To czego się dowiedzieli i o czym zameldowali Mojżeszowi było deprymujące - Ziemia była zamieszkała przez Anakim, którzy, podobnie jak Amalekici, byli zaciekłymi wojownikami. Oni jak się wydaje, widzieli również skarpowe fortyfikacje Anakim.

W Kadesz wieści te były źle przyjęte przez Mojżesza, który teraz zdał sobie sprawę, że jego niewielka słabo zorganizowana armia nie mogła pokonać niedobitków Refaim. Stąd, grupa przywódców plemiennych zdecydowała się zaatakować i przebić do Ziemi Kanaan, ale pod Hormah ponieśli sromotną porażkę. To oznaczało koniec ich usiłowań bezpośredniego przebiccia się do Kanaanu.

Po dwóch latach w oazach Kadeszu, Izraelici posłali delegację do władców Edom i Moab z prośbą o zezwolenie im na swobodne przejście przez ich ziemię do Trans-Jordanii. Pozwolenie nie zostało im udzielone i Hibernyjczyki musieli wybrać długą drogę okrężną wzdłuż wybrzeża Morza Czerwonego.

W jedenastym miesiącu 40-ego roku, Mojżesz przemówił do swego ludu z Góry Nebo tuż przed przekroczeniem rzeki Jordan, jak oświadcza Deuteronomia 2: "tak więc po tym jak przebywałeś w Kadeszu cały ten długi czas, pomaszzerowaliśmy z powrotem w pustynną dzicz ku Morzu Czerwonemu... i okrążyliśmy pagórkowaty kraj Seir długi czas ... czas, który spędziliśmy idąc z Kadesz-Barnea do przejścia Wadi Zered, to było 38 lat, aż całe to pokolenie wojowników w ich obozie wyginęło".

Stary Testament jest dziwnie cichy na temat tych 38 lat, które Izraelici spędzili w pustkowiach od Kadesz do wejścia do Trans-Jordanii. Jest to oczywiste, że są jakieś brakujące księgi w Starym Testamencie, takie jak te wymieniane gdzie indziej - Księga Wojny Yahweh i Księga Yaszera. Czy też pominięte celowo przez kapłańskich skrybów lub po prostu zagubione w mrokach dziejów, te braki odnoszą się do krytycznych okresów w historii Hibernyjczyków. Ich poznanie rozwiązałoby wiele zagadek Starego Testamentu.

ZACHODNIE MIASTA W TRZECIM TYSIĄCLECIU PNE

Handlowe miasto Ebla zdominowało Ziemię Zachodnią podczas tego okresu i wiele jest wiadomości o nim z archiwów znalezionych w Tell Mardikh. Tablice te mówią o jego aktywności od ok. 2550 do 2250 pne, kiedy to zostało ono całkowicie zniszczone. W 26-tym wieku pne zdominowało ono cały handel na zachodzie, jeśli nie na całym Bliskim Wschodzie również.

Mezopotamię rządziły wówczas słabe dynastie, umożliwiając miastom takim jak Ebla osiągnąć i podtrzymać silne poczucie niezależności. Ze względu na swe strategiczne usytuowanie przy szlakach handlowych z Mezopotamii do krajów śródziemnomorskich, Ebla stała się handlową potęgą z wpływem na większość miast Bliskiego Wschodu. Był to łasy kąsek, który nie mógł być zignorowany przez władców Mezopotamii, którzy tradycyjnie uważali cały ten teren za swój.

Archiwa Ebla ujawniają wiele handlowych i przemysłowych związków jak na przykład specjalny związek z miastem Mari na Eufracie, przedsiwzięcia dla towarów wychodzących z Mezopotamii na zachód. Oprócz umów kupieckich, dwa te miasta współpracowały w różnych akademickich sprawach takich jak szkolenia skrybów, bardzo ważna profesja tego czasu.

Innym odzyskanym tekstem okazała się geograficzna lista miast handlujących z Ebla - Byblos, Sidon, Ashdod, Megiddo, Jaffa, Carchemis i wiele innych niezlokalizowanych. Listy te dostarczają katalogu miast, które miały znaczenie w tej erze.

Szczególne znaczenie w tym handlowym związku ma lista miast wymienianych w Genesis - Sodoma, Gomora, Admah, Zebojim i Bela. Wszystkie są wyliczone na jednej tabliczce, dokładnie w takim samym porządku, jedynie z dodanym Damaszkiem. Powtórzenie tych miast tak jak je odnaleziono, w takim samym porządku, zdaje się sugerować istnienie jakiegoś specjalnego związku między tymi pięcioma miastami, może rodzaj handlowego konsorcjum lub ligi kupieckiej.

Znaczenie Ebla w panoramie Bliskiego Wschodu jest potwierdzone przez użycie "en", co oznacza króla. To zdradza jego specjalny status i bliskie związki akurat z Uruk, albowiem tylko królowie Uruk, świętego miasta An, mieli pozwolenie używać tego prestiżowego tytułu. Inni suwereni Mezopotamii byli zwani "lugal".

Najstarsze referencje o Ebla w literaturze na tabliczkach glinianych Mezopotamii datują się na okres Dynastii Akkadyjskiej, 2334 - 2154 pne. Sargon wielki, założyciel tej dynastii, chwali się podbiciem Ebla. Nie splądrował on tego miasta, ponieważ przeżyło ono jego panowanie.

Sto lat później, jego wnuka Naram-Sina nie usatysfakcjonowało poddanie się miast zachodu, ale dopiero ich zniszczenie. Według archaeologa Pettinato, z włoskiej ekspedycji z roku 1974, która odkopła królewski pałac Ebla, stwierdzili oni, że były tam "niewątpliwie ślady olbrzymiego pożaru i że Naram-Sin z Akkadu jest uważany za odpowiedzialnego za ten destrukcyjny pożar".

Ogólnie zwany Wczesnym Wiekem Brązu, od 3000 do 2000 pne, okres ten zakończył się rozległymi zniszczeniami. Miasto Ai było kompletnie zrujnowane w 2200 pne i pozostawało kupą kamieni przez tysiąc lat. Również Jerycho było spalone w wielkim pożarze około tego czasu.

Tak jak Jerycho broniło niższego końca Doliny Jordanu, Bet-Szan kontrolowało podejść od północy, dominując nad doliną w jej największej szerokości i strzegąc głównego szlaku, który łączył to z wybrzeżem. W zachodnim końcu tej trasy trzymała straż cytadela Megiddo.

Forteca Bet-Szan jest bardziej niż przykuwająca uwagę jeszcze z innej ważnej przyczyny. Nazwa Bet-Szan oznacza "Dom Boga Węża" i były tutaj znalezione liczne przedstawienia węży. To może był ośrodek kult węża, który był powszechny w tym czasie w Palestynie.

W trzecim tysiącleciu, duża populacja zajmowała niższą Trans-Jordanię blisko Morza Martwego. Na odnalezionym olbrzymim cmentarzysku w Bab Edh-Dhra odsłonięto setki grobów typu studniowego, używanych do pochówków grupowych. Szacunkowy rozmiar tego cmentarzyska wskazuje, że mógł zawierać przynajmniej 20 tysięcy tych studni grobowych. Teren ten ucierpiał od zniszczeń około roku 2200 pne i pozostawał odludziem przez ponad tysiąc lat.

SARGON WIELKI I POWSTANIE DYNASTII AKKAD

Z wyjątkiem opisów przygód Gilgamesza, jednego z władców miasta Uruk, mało jest wiedza historyczna o pierwszej połowie trzeciego tysiąclecia pne. Miasta-państwa Mezopotamii były rządzone przez sukcesję słabych władców i szczegóły panowania tych władców nie są znane aż do nastania Sargona, który założył to, co jest zwane Dynastią Akkadyjską około roku 2334 pne.

Sargon nie był urodzony prawowitym królem; jego przodkowie są tajemnicą, a jego imię stało się legendarne dla późniejszych pokoleń, które nazywały go Sargonem Wielkim. Jest to możliwe, że był on synem kapłanki i sumeryjskiego boga w czasie jego pobytu na Ziemi. Jego pochodzenie jest opisane w biograficznym poemacie "Legenda Sargona".

"Sargon, potężnym królem, królem Agade jestem. Moja matka była kapłanką, a mego ojca nie znałem. Moja matka kapłanka poczęła mnie, w sekrecie mnie urodziła".

Sargon następnie opisuje jak był splewiony rzeką Eufrat w koszyku trzciniowym uszczelnionym bitumenem i później odnalezionym przez flisaka, który wziął go jako swego własnego syna. Następnie Sargon zwierza się jak pracował jako ogrodnik i zwrócił na siebie uwagę bogini Inanny (Ishtar), która obdarzyła go swymi wdziękami i uczyniła królem miasta Agade.

Dokładne znaczenie słowa "kapłanka" nie jest pewne. (w oryginale użyto słowa "changeling", co można również tłumaczyć jako "odmiennica", czyli kobieta, która nie prowadziła normalnego życia, tzn. nie miała domu i męża. Udała postać Sargona wskazuje na to, że jego matka musiała posiadać nieprzeciętny zarówno wdzięk, jak i intelekt, więc chyba nie musimy w dwudziestym pierwszym wieku zbyt długo myśleć o jaki rodzaj 'kapłaństwa' mogło w tym przypadku chodzić - toż nie kryły się z tym największe cywilizacje i mamy tu do czynienia z klasycznym przypadkiem sakralnej prostytucji, czyli usankcjonowanej prawem działalności kobiet przy świątyniach. Przecież prostytucja miała swoje ME w Sumerze, było to więc zajęcie jak każde inne, z pewnością uregulowane prawnie.) Jednakże był to termin, który miał zastosowanie gdy chodziło o relację boga z osobami pochodzącymi z planety Ziemia. (wszystko się zgadza!) Ze względu na swą boską krew byli oni uważani za członków arystokracji i jako rasa pół-boskich władców i kapłanów zarządzili sumeryjskim imperium.

Sargon najpierw został podczaszym króla Kisz; a potem z jakiejś nieznanej przyczyny Kisz wypadł z łask bogów i Sargon został królem Agade. Ta przemiana jest opisana w historiograficznym poemacie "Klątwa Agade", który bardzo wyraźnie wskazuje na to, że Sargonowi pomagali jacyś bogowie, którzy oczyszczali mu drogę, by mógł zniszczyć Kisz i Uruk.

"Po zmarszczeniu czoła Enlil zabił [lud] Kisz jak byk z niebios, po tym jak rozbił dom Uruk w pył, jak gigantyczny byk, by po pewnym czasie, czyniąc Sargona Władcą Agade od ziem wyższych do ziem niższych, Enlil dał mu panowanie i królestwo".

"Byk z niebios" był eufemizmem często używanym w sumeryjskich legendach dla określenia jednej ze specjalnych broni używanych przez bóstwa. Widać to bardzo wyraźnie w legendzie Gilgamesza, na przykład kiedy on i jego kompan Enkidu zdołali zniszczyć "Byka z niebios", czyli broń posłaną przez boginię Isztar.

Z zachowanych inskrypcji o Sargonie wiemy, że pokonał on całą północną Syrię aż po Anatolię i do granic Libanu. Stąd pochodzą również pierwsze zapiski o Ebla na tabliczkach glinianych:

"Król Sargon ukorzył się w modlitwie przed Dagonem (Enlilem) w Tuttul (obecnie Hit). Dał mu on (Enlil) wyższe regiony: Mari, Iarmutu i Ebla aż po las cedrowy i góry srebra. Enlil nie pozwolił, by ktokolwiek przeciwstawił się Sargonowi".

Jest kilka interesujących punktów w oświadczeniach Sargona. Podbił on Mezopotamię i wyższą dolinę i ziemie na zachodzie, aż do granicy z Anatolią (góry srebra) i z Libanem (las cedrowy). Gdzie indziej, opisuje on jak zajął miasta nadbrzeżne Libanu i Dolinę Bekaa, jak widać w autobiograficznym poemacie "Legenda Sargona", w którym przechwala się:

"kraje morskie trzy razy okrążyłem. Dilmun ma ręką pojmała".

Śródziemnomorskie miasta nadbrzeżne były bez wątpienia zajęte przez Sargona, miasta, które zwykle nazywane były krajami morskimi w literaturze Mezopotamii. Choć Sargon wkroczył do świętej doliny pomiędzy górami, to oczywiście nie spowodował tam zniszczeń i był usatysfakcjonowany jedynie przyłożeniem swej pieczęci na Krainie Dilmun.

Sargon podbił znany świat od Egiptu do Indii i stał się znany jako wojskowy geniusz, administrator obdarzony wyobraźnią i budowniczy, oraz jedna z najbardziej niezwykłych politycznych postaci starożytnego Wschodu. Późniejsze legendy i kroniki celebrując dokonania Sargona sugerują, że jego podboje mogły dotyczyć ziem Egiptu, Etiopii i Indii również.

W przeciwieństwie do swych następców, Sargon wolał podboje i rządy w swoim rozległym imperium, które wówczas obejmowało cały znany świat. Jest to pokazane w archiwach Ebla, które mówią, że miasto to wydaje się kwitnąć pod administracją Sargona, ale było później unicestwione przez jego wnuka Naram-Sina.

Po śmierci Sargona, królestwo przeszło na jego syna Rimusza, który objął rządy nad imperium rozdieranym przez rewolty i rebelie. Rimusz rządził przez dziewięć lat, podczas których próbował podporządkować sobie te z miast mezopotamskich, które pozostawały zbuntowane. Jego krótkie panowanie sugeruje gwałtowną śmierć i wieść niesie, że zabili go jego słudzy.

Manisztuszu został regentem i rządził przez 15 lat i był przeważnie zajęty próbami odzyskania odległych kolonii, które starały się wyzwolić spod zależności. Wygląda na to, że on również zmarł w pałacowym przewrocie. Jest to niejasne czy Naram-Sin zabił swego ojca, aby przejąć królestwo, ale oceniając po tym jak działał wydaje się to wysoce prawdopodobne.

Rządzący od 2254 pne do 2218 pne, Naram-Sin podporządkował sobie zbuntowane miasta Mezopotamii i odzyskał utracone kolonie. Niestety, jego nadmierna ambicja i bezwzględność nie wyszła na dobre; a chociaż próbował odbudować imperium swego dziadka Sargona, osiągnął to za zbyt wysoką cenę.

Nie tylko zniszczył urządzenia obsługi lotów kosmicznych w Baalbek, ale zdewastował ziemię Libanu również, a zatrul te ziemie tak, że pozostały niezaludnione przez tysiąc lat. Przechwalał się jak unicestwił miasta zachodu takie jak Ebla.

Naram-Sin ogłosił się bogiem i przyjął wszystkie atrybuty bogów, przedstawiając się jako noszącego gwiazdziste nakrycie głowy, symbol boga. Umieszczał on również "dingir" czyli symbol gwiazdy przed swym imieniem, pomimo że jego użycie było zarezerwowane wyłącznie dla bogów. Jego działalność spowodowała upadek Dynastii Akkadyjskiej, a ziemie Mezopotamii zostały zdewastowane i pozostawały w chaosie przez sto lat.

NARAM-SIN, KRÓL, KTÓRY CHCIAŁ BYĆ BOGIEM

Podobnie mocna postać jak jego Dziadek, Naram-Sin stał się tematem wielu podań, niektóre wychwalające go, większość jednak nie bardzo pochlebnych. Jest on pamiętany jako król, który wywołał zniszczenie miasta Agade i koniec Dynastii.

Bezwzględnie wydłużał granice imperium, opisując siebie jako "króla czterech stron świata", co oczywiście miało oznaczać Boga całego cywilizowanego świata jaki był wtedy znany.

Nazywał siebie również "Zdobycą Arman i Ebla" i twierdził, że był on pierwszym, który zniszczył te miasta. To twierdzenie pobrzmiwa prawdą, bo kiedy archeolodzy odkryli Ebla w 1974, to znaleźli dowody na olbrzymi pożar i zniszczenia tego miasta właśnie około tego czasu. Ruiny Arman dopiero muszą być odnalezione.

Są trzy główne źródła, który dostarczają najwięcej informacji, którą dysponujemy o Naram-Sinie i jego karierze:

1. Stelle, które wznosił w Sippar, później znalezione w Susa, które pokazują go jak się wspina pod górę po stertach swoich pokonanych wrogów. Przed nim znajduje się duży stożkowy obiekt na szczycie góry z gwiazdą Szamasza nad nim. Naram-Sin ma na głowie gwiazdzistą koronę boga. Stożkowy obiekt, który znajduje się przed nim jest symboliczną reprezentacją kapsuły dowodzenia, jak już było omówione wcześniej; było to mieszkanie bogów.

2. Sumeryjskie kompozycje znane jako "Legenda o Naram-Sin", która opowiada o jego ekspedycji do górskiego kraju, gdzie zburzył zbuntowane miasto, w wyniku czego zginęła również cała jego armia.

3. Raczej długi (280 wersów) sumeryjski poemat historiograficzny "Klątwa Agade, Ekur Pomszczony", który został skomponowany wkrótce po jego śmierci, może jako rodzaj ablucji za jego niszczycielską politykę i blasfemiczne zachowanie podczas plądrowania świętego Ekur, które doprowadziło do rzucenia przez bogów klątwy na Naram-Sina i jego miasto Agade.

Wszystkie te trzy źródła okazują się być relacją o wyprawie Naram-Sina do Ziemi Libanu i zniszczenia Miasta-Kosmodromu w Baalbek.

ZNISZCZENIE "EKUR", CZYLI WIEŻY RAKIETOWEJ I ZESPOŁU BUDYNKÓW W BAALBEK

Opowiadanie "Klątwa Agade" zaczyna się od dojścia Sargona do władzy za wsparciem Isztar, która uczyniła Agade jej własnym miastem. Z pomocą Enlila, jak twierdzi autor, imperium Sargona kwitło aż do dojścia Naram-Sina do panowania. Wkrótce po objęciu przez niego władzy bogowie opuścili miasto, a Isztar wycofała swe sponsorstwo, pozostawiając miasto słabe i zbiedniałe.

Najpierw, Naram-Sin przyjął swój los z pokorą, ale po siedmiu latach życia w pokucie, udał się po radę do jasnowiedza w Ekur i jak wynika z biegu wydarzeń był odtrącony. Jego poniżenie przekształciło się w butę - zmobilizował armię i zaatakował Ekur, bezczeszcząc jego święte miejsca i dewastując ten kraj.

Według tej legendy, to ściągnęło gniew Enlila, który nasłał barbarzyńskie plemiona z otaczających wzgórz, które zniszczyły całą ziemię Mezopotamii.

Kluczem do zrozumienia tej historii jest zidentyfikowanie "Ekur" Enlila, którego zbeszczeszczenie było tak poważnym wykroczeniem, że ściągnęło gniew bogów taki, iż zebrali się na radę. Ekur w podaniach był przyrównywany do świątyni Enlila na szczycie zigguratu w Nippur, jego świętym mieście, zgodnie ze zwykłym przekładem i interpretacjami.

Taka identyfikacja jednakże, wywołuje wiele problemów z tekstem, bo nigdzie w nim miasto Nippur nie jest wymienione lub nawet sugerowane.

Sumeryjski termin E-KUR jest złożony z litery czy symbolu E, o znaczeniu "dom lub dom rodzinny" i KUR, słowo na "górze lub wzgórze". Oprócz użycia do oznaczania naturalnych ziemskich formacji, jest ono również stosowane jako nazwa sztucznych gór takich jak zigguraty lub jakiegokolwiek duże budowle wykonane przez człowieka. Dzisiejszy drapacz chmur pasowałby do opisu terminu EKUR bardzo dobrze.

W tekście nie ma żadnej wzmianki o tym, że ten Ekur znajduje się w mieście Nippur i dlatego przyjęto od początku, że była to ta świątynia Enlila, która została zbeszczeszczona. Tekst jasno mówi, że Ekur ten był położony w zalesionym kraju, w którym były bukszpany, cyprysy i cedry. Na zalewowej nizinie mezopotamskiej nie było żadnych lasów, zwłaszcza blisko Nippur, a jednak ten ważny fakt przeszedł niezauważony zarówno przez tłumaczy, jak i komentatorów.

Tekst na tabliczkach glinianych zawiera pewne stwierdzenia, które wykluczają Mezopotamię i raczej wskazują na ziemię Libanu i miasto Baalbek. Naram-Sin, zgodnie z tekstem, postępował następująco: "Nie usłuchał słowa Enlila, zmiążdżył tych, którzy mu [Enlilowi] służyli, zmobilizował swe oddziały".

Jest oczywiste, że Naram-Sin był zupełnie obcy sumeryjskiemu panteonowi, a w szczególności jego szefowi Enlilowi, który pobłogosławił podbój Ebla i Dilmun przez Sargona. Poemat opisuje więc najazd Naram-Sina na Ekur Enlila: "Jak bandyta, który płąduje miasto, podniósł duże drabiny przeciwko temu domowi, by zniszczyć Ekur jak ogromny okręt ... przeciwko domowi, który nie był górą, gdzie cedr był ścinany. Ukuł wielkie siekiery, naostrzył podwójne krawędzie tych siekier zniszczenia".

Tak zwane wielkie "siekiery zniszczenia" jak się wydaje odnoszą się do jakiegoś rodzaju broni masowego rażenia. Zniszczenie Ekur było kompletne i tak rozległe były jego efekty, że miały wpływ na kraje w całym regionie, nawet Mezopotamię. Lasy Ziemi Ekur były całkowicie zdewastowane kiedy "Naram-Sin podpalił cedry, cyprysy, drzewa zabalum i bukszpan. Drzewa giguna sproszkował". (Zabalum i giguna są niezidentyfikowanymi jeszcze gatunkami.)

Zniszczenie tej ziemi było pełne, Ekur został unicestwiony, a jego zawartość zagrabiona i wysłana do Agade. Struktura na kamiennej platformie w Baalbek, sztuczna góra czyli zespół budynków kompleksu raketowego i konstrukcja startowa zostały unicestwione. Jest to opisane dalej w poemacie: "Ludzie zobaczyli go teraz w nawie głównej (używając terminologii kościelnej) jego domu, który nie zna światła, Akkadyjczycy zobaczyli święte pojazdy bogów, wielkiego 'lahama' razem z 'dubla', które stały przy tym domu".

Wyrażenia "lahama" i "dubla" są nieznane i pozostawione nieprzetłumaczonymi, ponieważ nie pasują do żadnego znanego pojęcia. (Oczywiście, że nie! Laham, jako Ljeli/Lachy, którzy tam normalnie funkcjonowali zarządzając swoją ziemią i ludem, nie mogą wchodzić w rachubę w żadnej etymologii, ponieważ pamięć o nich ma być wymazana. Nikt dziś już nie wie, i NIE CHCE WIEDZIEĆ, kto to byli Ljeli/Ljechy/Lachy, które w dzielnicy Jemenu

Lachidź mieszkały.) Kontekst ich użycia wskazuje, że opisują coś na samym Ekurze, co było dużym silnikiem raketowym, który stał w "nawie głównej", czyli w wewnętrznym pomieszczeniu tego przybytku. "Cella" jest zwykle terminem używanym do najświętszych wewnętrznych sanktuariów świątyni lub pałacu, świętości wśród świętych.

Chociaż poemat jest w języku akkadyjsko-semickim, jest bardzo prawdopodobne, że te nieznanne terminy są zapożyczonymi wyrażeniami z oryginału sumeryjskiego. W przypadku "Dubla", DU jest sumeryjskim terminem na "łączenie lub połączenie", a BLA, w formie BAL oznacza "poprzeczną belkę", taką jakie stosuje się w budownictwie. Zatem, DU-BLA może być konstrukcją lub kratownicą "połączonych belek", które byłyby strukturą wspierającą pojazdu raketowego, będącego w tym przypadku "lahama".

Termin "lahama" również poddaje się sumeryjskiej definicji. LA oznacza jasne lub światło, HA lub KA jest słowem dla ust lub mowy, a MA jest powszechnym określeniem używanym dla okrętu lub statku. Zatem, LAHAMA prawdopodobnie oznacza "okręt, którego usta mówiły głośno i jaśniały" lub, inaczej mówiąc, pojazd raketowy. (Lewantocentrycy zrobią wszystko, żeby tylko nie pójść prostą drogą: LAHA MA, to Maszyna Lachów.)

A więc, epicki poemat "Klątwa Agade" jest właściwie o tym, że Ekur nie był tylko świątynią na szczycie zigguratu w Nippur, ale był normalnym konstrukcją wieżową dla rakiety ustawionej na platformie startowej w Baalbek. Zalesione ziemie, które były zdewastowane przez Naram-Sina należały do Libanu. [Komentarz: Trzeba tu wspomnieć, że ten opis zniszczenia kosmodromu w Baalbek bardzo różni się od proponowanego przez Zecharia Sitchin'a w "Wojnach Bogów i Ludzi".]

W poemacie, Naram-Sin był po radę u wróżbity, prawdopodobnie Isztar we własnej osobie, od której zażądał dostępu do świętych ziem, bardzo podobnie jak w historii Gilgamesza, z tym że dostał odmowę wejścia. Być może to właśnie wtedy podjął decyzję o dokonaniu inwazji i zajęcia tych ziem siłą. W "Legendzie o Naram-Sinie" jest podobna sytuacja, bo Naram-Sin jest zawiedziony przez wróżbitę, więc decyduje się zmobilizować swą armię i wtargnąć do "górzystej ziemi" i zniszczyć to "zbuntowane miasto".

Użycie specjalnej broni masowego rażenia sugerowane jest we wzmiance o siekierach zniszczenia o podwójnych ostrzach. W "Legendzie o Naram-Sinie" podobna broń zwana "sztorm powodziowy" jest użyta i również powoduje olbrzymie zniszczenia kończąc wojnę. Zgodnie z "Klątwą Agade" broń Naram-Sina "zrównała to z ziemią ... rozdarła jego drzewa mes, opadający pył był wysoki do nieba. Rozbiła jego słupy bramne, przecięła witalność ziemi". [Komentarz: wyrażenie "drzewa mes" oczywiście odnosi się do tych ME zauryjskich bogów, których zabranie Anu przez Marduka było przyczyną Wojny o Piramidy, opisane przez Sitchina.]

Według poematu szybka kara spotkała Naram-Sina. Enlil zwołał bogów na specjalną naradę, a powagę sprawy widać po zebranych panteonie, który zdecydował o jego losie: Enki, Inanna (Isztar), Sin, Ninurta, Iszkur (Adad) i Utu (Szamasz), wszyscy główni bogowie, którzy podejmowali kluczowe decyzje panteonu. [Komentarz: Tłumaczenie na język greckiej terminologii mitologicznej, ten skład bogów w porządku jak powyżej to: Zeus, Posejdon, Afrodyta, Hermes, Wulkan/Tajfun, Ares i Apollo.] (I to jest bodajże najbardziej fascynujące w pracy dokonanej przez Boulay'a - odkrycie, że panteony wszystkich politeistycznych religii jakie znamy na naszej planecie mają tę samą liczbę głównych bóstw. Nie inaczej bowiem ma się sprawa z panteonem rzymskim, hinduskim, azteckim... którymkolwiek! Przydałby się podręcznik zbierający i porządkujący całą tę informację, który powinien znaleźć się w szkołach.)

Najpierw zdecydowano zniszczyć całą Mezopotamię, ale ten wyrok został złagodzony i ukarano tylko miasto Agade. Zniszczenie tego miasta było tak kompletne, że po dziś dzień

nawet miejsca po nim nie można odnaleźć. Jednakże zniszczenie rozszerzyło się na resztę Mezopotamii, która pogrążyła się w chaosie i popadła e ruinę gospodarczą na sto lat. Mogło być to wywołane przez opad z chmury radioaktywnej z Libanu, biorąc pod uwagę fakt, że przeważające wiatry w Mezopotamii są właśnie z tego kierunku.

Poemat opisuje warunki głodu i chorób, i mówi, że jeśli "ktoś spał na dachu, to zmarł na dachu", oczywiście jako wynik wystawienia na działanie radioaktywnego opadu z chmur. (Działanie opadu radioaktywnego normalnie jest długotrwałe, ale może tu chodzić o ciekawostkę taktyczną - w krajach o tak łagodnym klimacie jak w Mezopotamii z pewnością przyjął się powszechnie zwyczaj spania na dachach swych domostw, dokładnie jak jest to kontynuowane do dziś w krajach arabskich, takich jak np. Libia, w której ten tłumacz był w roku 1978, a Mezopotamia leżała przecież jeszcze bardziej na południe. I teraz, chcąc spowodować duże straty wśród populacji takiego kraju, wystarczyło daleko od niego (by nikt nie zdawał sobie sprawy z detonacji i bezpośredniości zagrożenia) dokonać otwartej eksplozji ładunków nuklearnych, znając prognozę pogody i obliczając moment maksymalnego opadu radioaktywnego na czas nocy. Osoba wystawiona na intensywne promieniowanie w czasie snu mogła się faktycznie już nie obudzić!)

Inny sumeryjski poemat zwany "Legendą o Naram-Sin" dotyczy jego wyprawy do dalekiego kraju, gdzie wymordował ludzi "zbuntowanego miasta" położonego w górskiej ziemi. Naram-Sin stoczył bitwę z oddziałami tego kraju, które liczyły kilkaset tysięcy.

W ciągu trzech kolejnych lat, Naram-Sin wysłał tam olbrzymią armię, by zająć tę górską krainę: 180 tysięcy było wysłane w pierwszym roku, 120 tysięcy w drugim i 60 tysięcy w trzecim roku. Ale nikt z nich nie powrócił stamtąd żywy. Wynika z tego, że armie te były unicestwione przez "broń powodziową", która przypomina w działaniu "siekiery zniszczenia" wymieniane w innym poemacie.

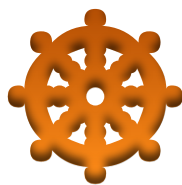
Nie jest jasne, kto użył tej ludobójczej broni, Naram-Sin czy obrońcy górskiego kraju. W każdym razie, wynikiem była dewastacja ziemi Libanu i oczywiście cywilizacji Mezopotamii również. Ziemie Libanu były skrupulatnie unikane przez następny tysiąc lat.

Legendy o bohaterskim Gilgameszu były z pewnością znane Naram-Sinowi; a w swym przeroście ambicji próbował on prawdopodobnie go naśladować, jak również powtórzyć osiągnięcia swego dziadka Sargona. Przez ogłoszenie się bogiem pokazał, że nie było żadnych granic dla wybujałych ambicji megalomana i egocentryka Naram-Sina.

Sto pięćdziesiąt lat później inny wschodni król najechał Ziemię Zachodnią, zasadniczo z tego samego powodu co Naram-Sin, by zająć lub zniszczyć urządzenia kosmiczne, które były teraz położone w północnym Synaju na terenie Kadeszu, po przeniesieniu z Baalbeku. I znów klęska spadła na Ziemię Zachodnią, jak również dotknęła króla najeźdźcę.

Po śmierci Naram-Sina, było kilku pomniejszych władców z tej dynastii, ale rządili oni zruinowanym krajem i nie byli w stanie powstrzymać naporu gutiańskich plemion, które zstąpiły z otaczających gór. Ziemie pozostawały w rękach hord gutiańskich przez około sto lat, czas kiedy nie było władzy centralnej w Mezopotamii.

Niejakiemu Utu-Hegalowi przyznaje się zasługę wyrzucenia Gutian i odbudowy miast pod trzecią Dynastią z Ur. Był on obalony przez swego zastępcę, niejakiego Ur-Nammu, który również usiłował przywrócić glorię starego imperium.



Rozdział 17

ZNISZCZENIE INSTALACJI KOSMICZNYCH NA WZGÓRZACH SYNAJ-KADESZ

"Naszemu królowi [dał Enlil] potężną broń udug, która obróciła ziemię wroga w pył, który zniszczył zbuntowane kraje... Tak samo pasterz Ur-Nammu rozbił górską krainę i pokrył ją trucizną... Zburzył miasto zlego i przeobraził je tym potężnym zniszczeniem w miejsce nawiedzone. I również pasterz Ur-Nammu za pomocą swego ognistego gazu spowodował wybuch w domu tej zbuntowanej ziemi". - sumeryjska tabliczka gliniana

Ze wszystkich relacji o patriarchach w Biblii, Genesis 14 jest wyjątkowa przez fakt, że jest osadzona w kontekście historii świata. Opisuje ona inwazję ze wschodu w roku 2085 pne i rolę Abrahama w obronie Ziemi Kanaanu. Jest to część szerokiej panoramy historycznej od urodzin Abrahama w roku 2167 pne aż do 2067 pne, kiedy Sodom, Gomora i inne miasta Doliny Siddim zostały unicestwione. To zakończyło walkę o władzę nad Ziemiami Zachodnimi i instalacjami kosmicznymi.

Ten okres czasu przypada na koniec Wczesnego Wieku Brązu, lokowanego pomiędzy 2100 i 2000 pne, oznaczonego przez zniszczenie na dużą skalę miast Lewantu. Podczas tych lat, trzecia Dynastia z Ur doszła do znaczenia w Mezopotamii i, według tradycyjnej chronologii, rządziła od roku 2114 pne do 2004 pne. Aby ukazać współczesność działań Ur-Nammu i Abrahama, niezbędna była korekta tych lat o dziesięć, bo żaden inny mezopotamski monarcha tej ery nie pasuje do biblijnego tła tak dobrze.

[Komentarz: Tutaj jest to oczywiste, że Boulay stosuje mentalną logikę Szkoły Velikovskiańskiej.]

Abraham urodził się w mieście Ur w niższej Mezopotamii w roku 2167 pne, w czas kiedy kraj ten był ciągle jeszcze pod kontrolą gutiańskich hord. Około roku 2109, Gutianie zostali pokonani przez Utu-Hegala z Uruk, który wypędził ich z Mezopotamii. Jeden z jego rządców zdetronował go i przejął władzę w roku 2102 pne. Był to Ur-Nammu, który rządził przez 18 lat według sumeryjskiej Listy Władców. Ur-Nammu i kolejni królowie przyjmowali imię boga Sina jako swego patrona, sugerując pomoc tego bóstwa i jego stanu kapłańskiego.

[Komentarz: Sin odnosi się do Księcia Nannar-Sina, czyli Hermesa, czyli Tota, nibiruańskiego "Boga Magii".]

Abraham i jego ojciec Terah, byli wysokimi kapłanami służącymi bóstwu Adad [Książę Iszkur, grecki Ares, nibiruański "Bóg Wojny"] w mieście Ur. Zmiana w królestwie postawiła ich w niebezpiecznej pozycji i w roku 2106 z premedytacją wyemigrowali do Haran w północnej Mezopotamii, miasta graniczącego z ziemiami Hetytów kontrolowanymi przez Adada.

[Komentarz: Będzie tu o tym jeszcze wspomniane, że "Hetyci" czyli "Amalekici" byli faktycznie "duchowymi odpowiednikami" dynastii asyryjskich i babilońskich od króla

Pitkanasa z Kusarry w roku 1050 pne, aż do perskiego podboju przez Cyrusa Wielkiego w 519 pne, przypadającego na kilka lat po śmierci króla Nebuchadnezzara Wielkiego, znanego w hetyckiej "duchowej korelacji" jako król Hattushilis III.]

Pierwsza inwazja Palestyny przez Ur-Nammu była w roku 2100, wkrótce po tym jak umocnił on swą pozycję wśród miast doliny Mezopotamii. Inwazja jest tylko wspomniana w Księdze Genesis, ale jest opisana w 'Starożytnościach' Józefa. Wtedy, Ur-Nammu wymusił zapewnienie o lojalności na miastach Doliny Siddim: Sodom, Gomora, Admah, Seboyim i Zoar. Miasta te były w tym czasie położone w dolinie obecnie zakrytej przez północną część Morza Martwego.

[Komentarz: To jest przeciwne do stwierdzenia Sitchina, który umiejscawia Sodomę i Gomorę bardziej na południe i bliżej Kompleksu Lotów Kosmicznych Góry Synaj, dowodzonego przez Księcia Utu/Apollo.]

Przez dwanaście lat, jak podaje Genesis, pakt był przestrzegany; w trzynastym roku miasta zbuntowały się i odmówiły płacenia daniny. W czternastym roku, wschodni królowie najechali te ziemie.

Rebelia była oczywiście wzniecona przez Adada [Księżę Iszkur, Imperialny Małżonek Królowej Ninkhursag, czyli Izis, czyli Hery], bo w roku 2091, kilka lat przed ich buntem, Abraham był posłany do Kanaanu i potem do Egiptu, z pewnością po to, by przygotować obronę przeciwko temu co oczywiście miało być inwazją ze wschodu.

Rok przed inwazją, Abraham powrócił z Egiptu z księżną jako panną młodą i jak się wydaje z kontyngentem zbrojnych oddziałów. Abraham udał się do Betel blisko Ai, gdzie rozdzielił swe siły: Lot wziął swe oddziały na wschód by bronić miasto Sodomę w dolinie Siddim. Abraham odprawił swe siły na południe do Hebron, miasta fortecy Anakim [Anunnakich], gdzie w Anakim pozyskał cennych sprzymierzeńców.

A zatem, główną strategią Adada było bronić tej ziemi, a zwłaszcza kompleksu kosmicznego na północy Synaju. Strategia ta była trójstopniowa:

1. Linia fortec Refaim w Trans-Jordanii broniła podejścia znanego jako Szlak Króla. Wierzyli oni, że jest ona niepokonana.
2. Podejście przez Dolinę Jordanu było bronione przez armie pięciu miast niziny, wzmocnione przez armię Lota. Kilka większych cytadel, takich jak Bet-Szean i Jerycho również blokowało to podejście.
3. Trzecia z możliwych tras inwazji wiodła przez ziemie na zachód od Doliny, przez Jerozolimę. Była ona chroniona przez siły Abrahama, uzupełnione egipskim kontyngentem i Anakim, czyli Refaim, sprzymierzeńcami w fortecy Hebron.

[Comment: Jeśli Księżę Iszkur/Adad, Abraham i Lot usiłowali bronić Kompleksu Kosmicznego atakiem, to oczywiście byli sprzymierzeni przeciw siłom Księżnej-Regentki Inanny/Afrodyty, nibiruańskiej "Bogini Sił Powietrznych" i jej głównemu sprzymierzeńcowi, dowódcy-kochankowi-bratu Księciu Utu/Apollo, nibiruańskiemu "Bogowi Kosmosu". To by automatycznie oznaczało, że siły Księcia Iszkura/Adada były wspierane przez militarną potęgę księcia Nergala/Hadesa i Księżnę Ereszkigal/Persefonę, Naczelnych Dyrektorów Nibiruańskiego Konsorcjum Kopalnictwa Złota w Południowej Afryce, "Podziemia Bogów". Ostatecznie, jak wiemy od Sitchin'a, koalicja ta przegrała "Wojny o Pyramidy".]

Rozstawienie sił zbrojnych Abrahama na południe od Jerozolimy i na północ od Synaju wskazuje, iż strzegł on wiele więcej niż tylko miast Doliny Siddim. Wydaje się jego głównym

zadaniem było zabezpieczenie kompleksu kosmicznego Góry Synaj i Kadesz-Barnea. W następnym roku, wschodni królowie pod przywódctwem Ur-Nammu najechali Ziemię Zachodnią. Musiała to być imponująca armia, wspomniana w Haggadah jako licząca 800 tysięcy, z łatwością przeszli Trans-Jordanię i zburzyli fortyfikacje Refaim.

Szybkość z jaką przeszli oni przez ten ciężko broniony teren wskazuje mocno na użycie specjalnej broni masowego rażenia dostarczonej przez ich bóstwo Sin [Księcia Nannara, Hermesa, Tota]. (No nie, to się prosi o bardziej zgrabne rozwiązanie - zamiast powtarzać ciągi przypadkowych imion wydaje mi się, że zarówno autor jak i edytor powinni zaopatrzyć nas w odsyłacz do specjalnych tabel zbiorczych, gdzie wszystkie te paralele mielibyśmy raz na zawsze wyjaśnione. Do końca książki już niedaleko a na to się nie zanosi, więc ten tłumacz postara się o to, ale to dopiero po Epilogu.)

[Komentarz: A więc, siły Ur-Nammu i Księcia Nannar Sina były sprzymierzone z Księżną-Regentką Inanną i Księciem Utu, nie wymieniając samych odsuniętych od tronu Cesarza Anu i Cesarzowej Antu.]

Abraham z opóźnieniem zaangażował wojska wroga w Dan, na północ od Morza Galilejskiego, i znów blisko Damaszku, gdzie wyzwolił Lota i jego ludzi odzyskując większość łupu z tyłów pośpiesznie wycofującej się armii.

Jest to zadziwiające dlaczego najeźdźcy nie zatrzymali się i nie zawalczyli z niewielkimi siłami, które były w dyspozycji Abrahama, by odbić jeńców i łup. Gdyby tylko armia najeźdźców podjęła walkę, to z łatwością pokonałaby grupę zbrojną Abrahama. Z jakiejś niepodanej przyczyny armia ta walczyła o powrót do swej rodzimej ziemi. Ur-Nammu jest znany z tego, że rozchorował się na ekspedycji w obcych górskich ziemiach i zmarł wkrótce po powrocie do swego miasta stołecznego Ur. Jest możliwe, że ucierpiał on od efektów jego własnej broni, może chemicznie toksycznej albo od radioaktywnego opadu.

[Komentarz: Można również domniemywać, że "pośpieszny odwrót" Ur-Nammu był rezultatem dostarczonej przez wywiad wojskowy informacji o wybuchu zbliżonym do nuklearnego, który miał być dokonany przez Dowódcę Misji Kosmicznej Księcia Utu Apollo, by zniszczyć obiekty kompleksu kontroli lotów kosmicznych, i on i jego oddziały uciekały po prostu z linii własnego ognia, jeśli można tak powiedzieć.]

Szulgi został więc królem i spokojny okres wydawał się nadchodzić dla Ziemi Kanaanu. Wydaje się, że podczas tej przerwy Abraham zerwał stosunki z Egiptem, jak widać po traktowaniu Hagar, żony Egipcjanki oraz ich syna i następcy, Iszmaela. Miasto powróciło pod opiekę wschodnich władców i potwierdziło swą lojalność wobec Dynastii Ur.

Biorąc pod uwagę niezdolność Adada do ich skutecznej obrony przeciwko potęgze mezopotamskiej władzy, wydaje się to być logicznym posunięciem. W osobie Yahweh, Adad jest przedstawiony w Starym Testamencie jako podstępny i mściwy bóg. Ten jego rewanż na miastach niziny nie powinien być zaskoczeniem. [Komentarz: Jest to oczywisty i duży błąd ze strony Boulay'a, a ciekawe jest czy poprawił ten błąd w swym nowym i poprawionym wydaniu, które było opublikowane na jesieni roku 1997. Wcześniej w tej książce, Boulay stwierdził, że Yahweh był Księciem-Regentem Enlilem, Zeusem, z czym ja się zgadzam absolutnie. Tutaj wszakże, przyrównuje on Yahweh do Adada, czyli Księcia Iszkur/Aresa.] (To właśnie przed chwilą powiedziałem - bez usystematyzowania tej genealogii w tablicach zbiorczych nie ma mowy o porządku i sam Autor będzie się mylił, denerwując zupełnie niepotrzebnie edytora i każdego z nas. ?...OK, nie widzę chętnych, więc zrobię to ja, po Epilogu.)

W roku 2067 pne, widząc, że nie może utrzymać ich lojalności, używa on broni masowej zagłady wobec miast niziny, co również naruszyło podłoże doliny, powodując powstanie Morza Martwego.

ABRAHAM, WYSOKI KAPŁAN I GENERAL ADADA

Rodzina genealogia Abrahama jest w Genesis podana tylko w zarysie, który stwierdza lakonicznie: "Terah wziął swego syna Abrama, swego wnuka Lotą, syna Haran i jego synową Sarai, żonę jego syna Abrama i wszyscy oni wyjechali z chaldejskiego Ur, by przenieść się do Ziemi Kanaan. Lecz kiedy doszli do Haran, to osiedlili się tam".

Oczywiście, Genesis nie jest pomocna w uzyskaniu informacji o wczesnym życiu i działalności Abrahama w mieście Ur, gdzie się urodził i wzrastał. Tym nie mniej, są inne źródła, które wypełniają te luki w Genesis, takie jak 'Starożytności o „Żydach”' Józefa, Księga Jubileuszy, Księga Apokalipsy Abrahama i ustne podania Hibernijczyków odnotowane w Haggadah.

Według Jubileuszy, Abraham pochodził z długiej linii wysokich kapłanów, którzy służyli lokalnym bóstwom miast Mezopotamii. Jego dziadek Nahor zyskał specjalistyczną wiedzę kapłańską od swego ojca, bowiem: "Nahor wyrósł i mieszkał w Ur między Chaldejczykami, a jego ojciec uczył go wiedzy chaldejskiej, by mógł praktykować jasnowidzenie i astrologię według znaków z niebios".

Syn Nahora hołdował rodzinnej tradycji; jego [wnuk] syn Abraham towarzyszył mu z kolei w jego kapłańskich obowiązkach. Zatem, jak wynika z zapisków, przynajmniej cztery pokolenia służyły w kapłańskim mieście Ur.

Jubileusze wspominają jak Abraham w swym 60-tym roku życia poróżnił się ze swym ojcem i spalił świątynię, w której były bożki i idole. Jego brat Haran rzucił się ratować idole, ale zginął w ogniu. Według tego źródła to z powodu zniszczenia świątyni Terah i jego rodzina byli zmuszeni opuścić Ur. Jednakże prawdziwa przyczyna ich migracji leży w czasie politycznego zamieszania, a być może świątynia, którą unicestwili była poświęcona Enlilowi czyli [Nannarowi] Sinowi. (To znaczy, z racji przynależności Nannara do rodziny Enlila oczywiście.)

Prawdopodobnie najbardziej szczegółowa i fascynująca historia z wczesnego życia Abrahama znajduje się w Księdze Apokalipsy Abrahama. Słowiańska Apokalipsa Abrahama, jak się ją czasami nazywa, jest datowana na pierwszy wiek naszej ery i prawdopodobnie miała początek w hibernijskiej Palestynie. Była ona całkowicie nieznaną Zachodniemu Kościołowi Chrześcijańskiemu aż do jedenastego wieku n.e., zachowana jedynie w starej słowiańszczyźnie.

[Komentarz: To intrygująca myśl sądzić, iż ten apokaliptyczny dokument był ostatecznie odkryty w pierwszym wieku n.e., wieku Apoloniusza Tyana. Można się zastanawiać, kto dokładnie odkrył ten cenny historyczny dokument!]

W dokumencie tym Terah jest przedstawiony nie tylko jako astrolog, ale również jako producent idoli. Z pomocą swego syna Terah prowadził warsztat, który produkował figurynki bogów dla świątyń mezopotamskich miast, jak również na sprzedaż prywatnym obywatelom na ich domowy użytek. Były one wykonane z różnych materiałów - kamienia, drewna, żelaza, miedzi, srebra i złota, a ich wartość zależała od rodzaju użytego materiału oraz nakładu pracy.

Idole te były, jak się wydaje, terafim ze Starego Testamentu i animowanymi idolami Sumerów, które z urządzeniami zamontowanymi w statuetkach i źródłami energii umieszczanymi w oczodołach, działały jak urządzenia łączności radiowej.

Ojciec Abrahama nie był więc tylko zwykłym kapłanem, według Haggadah, był on "księciem i magnatem w domu króla". Królem był najprawdopodobniej Utu-Hegal i wobec tego los Terah i Abrahama był subtelnie połączony z fortuną tego rządzącego domu.

ABRAHAM UDAJE SIĘ NA MISJĘ W IMIENIU ADADA

Abraham opuścił Haran i udał się do Ziemi Kanaan kiedy miał 75 lat. A więc, pozostawał on w Haran przez 14 lat, od roku 2106 do roku 2092 pne. Choć Pismo Święte milczy o tych latach, wydarzenia gdzie indziej szybko zmierzały do rozstrzygnięcia. W Ur, ambitny Ur-Nammu umacniał swą świeżo zdobytą pozycję przez stopniowe podporządkowywanie sobie innych miast Mezopotamii. Dopiero potem zwrócił on swą uwagę na Ziemię Zachodnią. Historia ta jest opowiedziana w Genesis: "Przez dwanaście lat służyli oni Chedorlaomerowi, ale w trzynastym roku zbuntowali się. W czternastym roku Chedorlaomer i królowie sprzymierzeni z nim nadeszli".

Pakt pomiędzy kanaanejskimi i sumeryjskimi królami był najprawdopodobniej zawarty pod przywództwem Ur-Nammu, był więc ustanowiony czternaście lat wcześniej, w roku 2098 pne. Zgodnie z Księgą Józefa, układ ten był rezultatem wyprawy władców Mezopotamii, którzy byli "zwycięzcami i narzucili haracz królom Sodomitów, którzy byli w tej niewoli przez dwanaście lat". Wcześniejsza inwazja miała miejsce podczas lat, które Abraham był w Haran. Musiał on być świadkiem tych wydarzeń, które były skutkiem owocnej polityki Ur-Nammu.

Wiadomo z sumeryjskiej Listy Władców, że hordy gutiańskie panowały w Mezopotamii przez 91 lat po zniszczeniu Agade. Wtedy na siedem lat królestwo zostało ustanowione w Uruk pod egidą Utu-Hegala.

Lista Władców mówi o tym zagadkowo: "Uruk został zdobyty za pomocą tej broni i jego królestwo przeniosło się do Ur". Rzadko królestwo zmienia ręce w ten sposób w Liście Władców. Kiedy miasto lub wróg jest "pokonane za pomocą tej broni", to zwykle oznacza to bardzo rozległe zniszczenia nie takie jak od tradycyjnej broni, ale od specjalnej broni bogów.

Utu-Hegal z nieszczęsnego miasta Uruk pozostawił pamiątkę swych dokonań na tabliczce glinianej, na której wychwala bogów Iszkura (Adada) i Utu (Szamasza) za ich pomoc w pokonaniu Gutian i powrotu królestwa do Uruk. Adad i Utu byli bogami Ziemi Zachodniej, tzn. Anatolii i Libanu w tej kolejności. Czyż nie tym bogom Terah i Abraham służyli? Jeśli tak, to byli zmuszeni opuścić Ur kiedy Ur-Nammu założył swą stolicę w ich mieście rodzinnym Ur.

[Komentarz: Jest trochę mylące, kiedy jest tak wiele interpretacji tych kluczowych wydarzeń. Tutaj wydawałoby się, że Książę Iszkur i Książę Utu byli sprzymierzeni ze sobą. Z powodu romantycznego emocjonalizmu "Wojen o Piramidy", być może przymierza często się zmieniały.] (Wszak bogowie to 'kapryśna nacja'!)

Ur-Nammu miał wsparcie Nannara (Sina) i stanu kapłańskiego, który w całości był mu lojalny; widać to w przywiązaniu władców tej dynastii do umieszczania jego imienia przy swoim, na przykład Amar-Sin, Szu-Sin i Ibbi-Sin.

Nawet ze skróconej wersji działalności Abrahama podanej w Genesis, wynika jasno, że nie był on zwykłym nomadycznym szefem plemienia. Był on w stanie bardzo szybko zmobilizować znaczną liczbę ludzi do walki zbrojnej i toczyć bitwy z przeważającymi siłami obcych hord. Musiało się kryć coś więcej za przyczyną tej migracji niż tylko przypadkowy impuls, by osiedlić się i zaludnić nowe ziemie. A więc w roku 2092, piętnastym roku jego pobytu w Haran, Abraham otrzymał rozkaz do wymarszu.

Genesis stwierdza sucho, że Yahweh ukazał się Abrahamowi i kazał mu wziąć Sarę i Lotę i "cały dobytek jak posiadał i wszystkie osoby, które pozyskał w Haran" i udać się do Ziemi Kanaanu. Stwierdzenie to pozostawia otwartą kwestię rozmiaru jego kontyngentu, a "wszystkie osoby, które pozyskał w Haran" mogło stanowić pokaźną liczbę ludzi.

Z całym swym mieniem Abraham skierował się na tereny od strony południowej Szechem, miejsca, które gra znaczącą rolę w późniejszych działaniach Hiberyjczyków. "Abraham odbył podróż do tej ziemi aż tam, gdzie leżało Szechem, przy terebincie ([gatunek dębu](#)) moreh", mówi Genesis. W znaczeniu potocznym Moreh jest tłumaczony jako imię osoby, ale jego oryginalne znaczenie to "prowadzenie" lub "przepowiednia". W Księdze Sędziów "moreh" w Szechem jest zwany "kojąco mówiący terebint". Był to oczywiście miejsce, gdzie można było kontaktować się z bogami.

ABRAHAM POWRACA Z EGIPITU, ABY PRZYGOTOWAĆ OBRONĘ

W Betel, Adad kazał Abrahamowi iść do Egiptu, gdzie według Jubileuszy, pozostawał przez pięć lat. Czy wizyta Abrahama tam była misją dla Adada, by sobie zabezpieczyć ich pomoc w zbliżającym się konflikcie?

Mało wiadomo o tych latach, chociaż Józef twierdzi, że przebywał w najwyższych kręgach ponieważ uczył Egipcjan wielu nauk, których oni nie znali. Abraham wziął sobie również egipską żonę, księżną i córkę Faraona, zwykła praktyka kiedy zawiera się porozumienie między sprzymierzeńcami.

Nie jest to działanie typowego nomada, ujawnia ono arystokratyczny status Abrahama i potwierdza stwierdzenie w Haggadah, że jego ojciec Terah był księciem i "magnatem" w domu władcy Ur. Hagar, narzeczona Abrahama, była oczywiście wyborem Adada, by zacząć dynastię pod Abrahamem w Ziemi Kanaan. Jest to jasne po ich pierwszym dziecku Iszmaelu, który był forowany na następcę w tym czasie. Dopiero później zmiana losu spowodowała, że Adad rozpoczął nową linię genealogiczną od Izaaka.

Abraham musiał mieć dobry wywiad o zbliżającej się inwazji ze wschodu i zabiegał o egipską pomoc w formie siły zbrojnej. W roku 2086, Abraham powrócił do Kanaanu i bezpośrednio pośpieszył do Betel, gdzie już poprzednio porozumiewał się z Adadem. Konferencja ta miała miejsce na rok przed inwazją. Wobec następujących wydarzeń, wydaje się, że miasta niziny musiały już wtedy złamać traktat z Ur, prawdopodobnie pod wpływem obietnicy Adada zabezpieczenia im niezbędnej ochrony. Abrahamowi powierzono zadanie zorganizowania obrony.

W Betel Abrahamowi kazano rozdzielić jego oddziały. Lot wziął część armii na wschód do doliny Siddim i ustawił ją przed miastem Sodomą, by bronić je przed bezpośrednim atakiem od Doliny Jordanu. Abraham poprowadził swe własne siły i egipskie oddziały na południe do Hebron, wówczas silnej cytadeli Anakim, czyli Refaim [[Anunnakich](#)]. Tutaj otrzymał on wsparcie od generałów Anakim Mamre, Eszkola i Anera.

Jest godne uwagi, że Abraham nie roztawił swych oddziałów na północy Jerozolimy, co jest logicznym miejscem obrony tego miasta. W rzeczywistości przygotowywał obronę jakiegoś miejsca na południe od Jerozolimy i Hebron, a w miarę rozwoju wydarzeń, stawało się jasne, że to El-Paran w północnym Synaju był celem uderzającej armii.

Trzecie z możliwych do Synaju wiodło przez Trans-Jordanię. Adad i Abraham polegali tu przede wszystkim na strasznej sile ich sprzymierzeńców Refaim, którzy kontrolowali ten górzisty region, usytuowany przy głównym szlaku znanym jako Droga Króla. Wierzone, że teren ten chroniony przez całą serię bastionów z umocnieniami, będzie nie do zdobycia.

Tak więc, kiedy nadszedł decydujący rok 2085 pne, Abraham miał swe siły strategicznie rozlokowane. Ze swymi egipskimi sprzymierzeńcami oraz Anakim i Refaim, jego pozycja wydawała się niepokonana. Gdzie więc była dolina Siddim, gdzie Sodomą i Gomorą były położone i która z nich grała główną rolę w planach obronnych Abrahama?

USYTUOWANIE SODOMY I GOMORY

Sodoma, Gomora i inne niesławne miasta Doliny Siddim, które zostały unicestwione w dniach Abrahama nigdy nie były odnalezione, chociaż podania lokują je pod wodami płytkiej czyli południowej części Morza Martwego.

Drugim fałszywym poglądem, który tutaj dyskutujemy jest wiek Morza Martwego, które ma rzekomo sto tysięcy lat i że istniało w tej formie od czasu jak tylko istnieją zapisy.

Nie ma Piśmie Świętym lub w innych pismach dowodów na obydwa te przypuszczenia. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że miasta te były położone w północnej części Morza Martwego i że Morze to nie jest starsze niż do dni Abrahama.

Tych pięć miast zdaje się być zwartą grupą. Sodoma, Gomora, Adma, Zeboyim i Zoar czyli Bela były często łączone geograficznie, jakby były sąsiadami w Dolinie Siddim. Jak wynika z Genesis, pięć tych miast było również stowarzyszonych handlowo, w momencie kiedy zbuntowały się jako grupa przeciwko władzy władców Mezopotamii i odmówiły płacić im daninę. Są one również wymieniane jako grupa w Tablicach Ebla, silnie podkreślających, że były one handlowym konsorcjum w porozumieniu.

Teren zalany przez Morze Martwe jest przedłużeniem Doliny Jordanu, która ciągnęłaby się aż do Wadi Arabah, gdyby nie obejmowała terenu około 80 km na południe od Jerycha. Ponieważ jezioro jest dalszym ciągiem Doliny, interesujące jest poznać jakie są cechy tego ważnego tworu geograficznego, który tak zdominował ziemię Palestyny?

Dziś ta Dolina, przez którą płynie Rzeka Jordan, rozciąga się na 100 km. między Morzem Galilejskim na północy i Morzem Martwym na południu. Dolina ma od pięciu do 22 kilometrów szerokości, a rzeka płynie zakolami i meandrami tak, że w sumie osiąga 320 kilometrów długości.

Rzeka ta normalnie ma około 25-30 m szerokości i 1 do 3 metrów głębokości z wyjątkiem podwyższonego poziomu wody na wiosnę. Pokonuje ona różnicę wysokości 210 m między dwoma lustrami wody tych wewnętrznych mórz i przez to jej nurt jest szybki. Po karkołomnym spłynięciu 320 kilometrów, zatracą się całkowicie w Morzu Martwym, z którego nie ma żadnego odpływu. Historyczne dowody wskazują na to, że nie było tak w czasach Abrahama.

Dolina Jordanu w tamtym czasie ciągnęła się od samego Morza Galilejskiego, przez co dziś jest Morzem Martwym, wówczas zwaną Doliną Siddim, i wychodziła na Wadi Arabah. Mogła również płynąć na południe wpadając do Zatoki Aqaba. (To znaczy, w tym zdaniu Autor ma na myśli już rzekę Jordan oczywiście, a nie dolinę. Wielokrotnie spotykamy się w całym tekście ze swoistą niefrasobliwością Autora w ujmowaniu pewnych faktów, graniczącej z nonszalancją, i na przykład z powtórzeniami zakrawającymi na bałaganiarstwo. To dziwna cecha tej książki, jednak w równie zadziwiający sposób nie umniejszająca jej wartości merytorycznej, która jest najwyższej próby.)

Dolina ta była wyjątkowo żyzna. Jej bujna roślinność była prawdziwym Ogrodem Edenu jak sugeruje Genesis, kiedy "Lot spojrzął wokół i zobaczył jak starannie nawodniona była cała nizina Jordanu na całej długości aż do Zoar... jak własny Ogród Yahweh lub jak ziemia Egiptu". (A więc Lot dopuszczał myśl, że Yahweh miał ogród - cały czas mamy więc do czynienia z myśleniem w kategoriach sumeryjskich...)

Dolina Siddim jest więc przyrównana w swej luksusowej zieleni do Ogrodu Edenu i Doliny Nilu. W biblijnych czasach, ta część Doliny Jordanu był zwaną "gąszczem" lub "dżunglą Jordanu", gdzie lwy i inne zwierzęta były tak liczne, że były zagrożeniem dla podróżujących i pasterzy na tym terenie.

Jej wiele zalet - zasobność w wodę, bogata roślinność i strategiczne usytuowanie - czyniły Dolinę Siddim naturalnie dogodnym miejscem dla wielu dużych i zasobnych miast. Dolina Jordan-Siddim kontrolowała szlaki handlowe z Libanu i portów śródziemnomorskich na północy, z ziemią Egiptu i portami Morza Czerwonego na południu.

To prawdopodobnie z tych powodów dolina ta była tak silnie strzeżona przez takie cytadele jak Jerycho, Bet-Szean, Bet-Nimrah i En-Gedi, broniące ważnych podejść od północy i zachodu. Na wschodnim brzegu, naturalna bariera gór była dopełniona licznymi ufortyfikowanymi miastami Refaim. W południowej części Doliny Siddim, smolne doły tworzyły przeszkodę naturalną.

POCHODZENIE MORZA MARTWEGO

Geologiczne i historyczne dowody wskazują na to, że niższa część Doliny Jordanu w przeszłości była zupełnie inna niż to co jest dzisiaj. Morze Martwe nie istniało w czasach Abrahama. Faktycznie, studia zasolenia Morza Martwego przyznają temu jezioru nie więcej niż 6 tysięcy lat.

Temat ten jest przedyskutowany przez Velikovskiy'ego w 'Wiekach W Chaosie'. Cytując brytyjski 'Geographic Journal', Velikovskiy dowodzi, że jeśli przyjąć za podstawę obliczeń wieku Morza Martwego akumulację soli (sodu) i innych źródeł zagęszczania się wody tego zbiornika, spowodowanych przez Rzekę Jordan, to jego wiek powinien wynieść mniej niż 6 tysięcy lat lub nawet 5 tysięcy lat.

W biblijnej historii inwazja czterech władców ze wschodu, mówi właśnie o tym, że teren teraz zajęty przez Morze Martwe zwany był Doliną lub Obniżeniem Siddim: "Wszyscy ci ostatni (tzn. broniący się królowie) (chyba raczej atakujący...) połączyli siły w Dolinie Siddim - teraz Morze Martwe". Zdanie "teraz Morze Martwe" było oczywiście dodane przez kronikarza w celu umiejscowienia terenu konfliktu.

Rzeka Jordan płynęła z pewnością przez Dolinę Siddim i wpadała do Wadi Arabah. Nawadniała ona tę dolinę i umożliwiała jej te wspaniałe warunki. Haggadah zauważa, że żyzność doliny była z powodu sieci kanałów, która później stała się bazą dla Morza Martwego. Była to dobrze-nawodniona ziemia, bo według Genesis: "Lot spojrział wokół i zobaczył jak starannie nawodniona była cała nizina Jordanu, na całej długości aż do Zoar..."

Ogólnie przyjmuje się, że Zoar znajdowało się w najbardziej na południe wysuniętej części tego co jest teraz płytką częścią Morza Martwego, gdzieś blisko Lisanu czyli cypla, który wybiega w Morze. To do Zoar Lot się najpierw ewakuował, aby uciec przed nadchodzącym zniszczeniem Sodomy i Gomory.

Jakieś katastrofalne wydarzenie musiało wywołać geologiczny uskok, który występuje na tym terenie i jest jego podłożem, powodując w efekcie zapadnięcie się gruntu i stworzenie warstwy uszczelniającej, która pozwoliła na uzbieranie się wody z Rzeki Jordan.

Józef w swych 'Starożytnościach' zapewnia, że jezioro powstało po zniszczeniu Sodomy. Kiedy wschodni królowie najechali Palestynę: "rozbili obóz w dolinie zwanej Maziaste Doły, ponieważ wtedy były w tamtym miejscu doły; ale teraz, po zniszczeniu miasta Sodomy dolina ta stała się Jeziorem Asphaltitis (Asfaltowe), jak go zwą".

Jezioro **Asfaltowe (Mare Asphaltitis)** było rzymską nazwą dla Morza Martwego.

USYTUOWANIE PIĘCIU MIAST DOLINY SIDDIM

Pięć miast, które były unicestwione w Dolinie Siddim to: Sodom, Gomora, Adma, Zeboyim i Zoar czyli Bela. Miasta te były nie tylko połączone geograficznie, ale również handlowo i wydaje się, że były przemysłowym konsorcjum. Z wyjątkiem Zoar, wszystkie były położone w północnej części tego co jest obecnie Morzem Martwym.

Kiedy Abraham i Lot rozdzielili swe siły, Genesis stwierdza jasno, że Lot wziął swe oddziały na wschód, tzn. do północnej części doliny. Jak się Genesis wyraża: "Tak więc Lot wybrał dla siebie całą Nizinę Jordanu i udał się na wschód ... i osiedlił się między miastami niziny, rozbijając swój namiot niedaleko Sodomy".

Na wschód mogło być tylko w kierunku Jerycha, miasta wyznaczającego północną krawędź obecnego Morza Martwego.

Osiemnaście lat później kiedy miasta były unicestwione w apokaliptycznej eksplozji, Abraham obserwował przebieg tego wydarzenia ze szczytu góry niedaleko Hebron, zaledwie 24 km stamtąd. Klęska przyszła o świcie. Tego rana Abraham pośpieszył na szczyt góry i jak mówi Genesis: "Gdy spojrział w dół ku Sodomie i Gomorze i cały teren niziny, zobaczył tylko kurz nad ziemią podnoszący się jak dym z ogniska".

Hebron leży na zachód od En-Gedi i centralnej części Morza Martwego. Teren zniszczenia, którego Abraham był świadkiem musiał być terenem na północy i w centralnej części Doliny.

Abraham spojrział w kierunku niziny i nie wspomina, żeby była tam jakaś woda. Faktycznie, nigdzie w zapisach o inwazji wschodnich władców, ani też zniszczeniu tych miast nie ma jakiegokolwiek referencji mówiącej wyraźnie lub wyrażającej choćby przypuszczenie co do istnienia zbiornika wodnego, który mógłby być interpretowany jako duże jezioro.

KTO BYŁ PRAWDZIWYM PRZYWÓDCĄ ARMII NAJEŹDZCÓW?

Według Genesis, najeżdżającymi królami byli Amrafael, Król Szinar, Arioch, Król Ellasar, Chedorlaomer, Król Elam i Tidal, Król Goyim. Uporczywe historyczne badania przez lata nie były w stanie połączyć tych monarchów ze znanymi mezopotamskimi regentami, ani przez zbieżności językowe, czy też związki chronologiczne.

[Komentarz: Ten brak historycznej zapisu o królach z Mezopotamii jeszcze raz pokazuje problemy omawiane przez Dr. Velikovskiy'ego w rekonstrukcji historii starożytnej w jego serii 'Wieki W Chaosie'.]

Szinar jest oczywiście Sumerem; ziemia Ellasar (**dźwiękopodobne do Ljeljasar**) nie jest zidentyfikowana; Elam jest wschodnim sąsiadem Sumeru i jego tradycyjnym rywalem; Goyim jest takim samym słowem jak hibernijskie słowo "narody" i jak się wydaje oznacza to, że przewodził on grupie wielojęzycznej. Zgodnie z Genesis, Chedorlaomer był przywódcą napadającej grupy.

Chociaż czyni ona Chedorlaomera przywódcą inwazji, jest wiele budzących się wątpliwości z tekstu Genesis i pism Józefa, jedyne inne religijne źródło o inwazji. On nazywa ich królami asyryjskimi i wymienia w następującym porządku: Amrafael, Arioch, Chedorlaomer i Tidal. To by wskazywało, że wymienił ich według ich znaczenia, tak jak on je rozumiał. Jest również charakterystyczne, że otwierające zdanie z Genesis 14, które podaje informację o inwazji wymienia ich również w takim samym porządku jak Józef z Amrafaelem jako pierwszym i Chedorlaomerem jako trzecim.

We wstępie, Genesis dodaje, że miasta doliny służyły Chedorlaomerowi od 12 lat i że Chedorlaomer i sprzymierzeni królowie najechali je w 14-tym roku. Genesis podaje

następujący porządek ich bitew w Dolinie Siddim: Chedorlaomer, Tidal, Amrafael i Arioch. Następną referencją w Genesis 14 wymienia zwycięstwo Abrahama nad Chedorlaomerem i królami z nim sprzymierzonymi.

Tak więc, podczas gdy hibernjscy kronikarze wyraźnie stwierdzają, że inwazja była pod przywództwem króla Elam, jest to całkowicie niejasne, żeby tak faktycznie było i jest się zmuszonym wierzyć, że gdzieś tutaj ktoś zmieniał tekst.

Mamy do czynienia z faktem, że Amrafael, ponieważ był królem Szinaru (Sumeru) logicznie rozumując powinien zostać wybrany głową tej wyprawy. Oczywiście coś jest pominięte w podaniu z Genesis, a mogło być i tak, że hibernjscy kronikarze celowo pomniejszyli rolę Króla Sumeru z własnych powodów, jak się wydaje politycznych.

Stosunki miast sumeryjskich z miastami Elam były często wybuchowe. Elam był tradycyjnym rywalem i permanentnym zagrożeniem dla miast Mezopotamii. Po przydziale ziem po Potopie, Elam był przypisany Ninurcie, głównemu wojskowemu attache Enlila.

[Komentarz: siły Barona Ninurty były używane bardzo często w wojnie o odzyskanie ME od Barona Marduka i Baronowej Sarpanit i przywrócenie prawowitych Cesarza i Cesarzowej na tron. W mojej opinii, Baron Ninurta jest ukazany w greckiej mitologii jako Bóg Tajfun czyli Wulkan, a w egipskiej mitologii jako Bóg Ptah. Jego Imperialną małżonką była baronowa Bau, grecka Atena, nibiruańska "Bogini Wojny".]

W sumeryjskiej Liście Władców, Elam nie jest wymieniony wśród miast otrzymujących królestwo i wyglądał blado na tle prawowitych miast. Tylko te miasta Mezopotamii, które były pod opieką Nannar/Sina, mogły zostać miastami stołecznymi. Jedyna wzmianka o Elam w Liście Władców nie jest najszcześniejsza; mówi o jednym z wczesnych władców Kusz, który "zniszczył broń ziemi Elam".

Jest możliwe, że Amrafael porozumiał się z miastem Elam, aby nie zostawiać tego potężnego przeciwnika na swym zapleczu w Mezopotamii, na czas przedsięwzięcia tej dalekiej wyprawy do Ziemi Zachodnich. Amrafael i Chedorlaomer byliby w takim przypadku współ-dowodzącymi wyprawy jak to jest sugerowane przez biblijne źródło. Spośród dynastii Mezopotamii, które byłyby w stanie dostarczyć króla do takiej inwazji, trzecia Dynastia z Ur wydaje się najbardziej prawdopodobna.

Powszechnie zakłada się, że Dynastia Akkadyjska była zbyt wczesna by istnieć w dniach Abrahama. W międzyczasie po upadku Dynastii Akkadyjskiej, Ziemia Mezopotamii cierpiała ciężkie zniszczenia i gwałt z rąk hord gutiańskich, które wkroczyły z otaczających gór. Tych interwencji można wyeliminować spośród kandydatów dla naszego celu, ponieważ gutiańscy królowie nie byli wystarczająco silni, by zkonsolidować miasta Mezopotamii, a co dopiero do inwazji na zachód.

[Komentarz: I jeszcze raz widzimy problemy z chronologią. Jest to niefortunne, że Dr. Velikovskiy zmarł zanim był w stanie zapisać swe teorie na okres poprzedzający krytyczny rok 1587 pne. I jako ten, który sam od dawna usiłuje uporządkować mezopotamską chronologię przed tą datą, mogę zaświadczyć o tym, że badania nad tym są wyjątkowo trudne ze względu na brak spójnych, wzajemnie powiązanych danych historycznych. Biblijna historia jest o wiele klarowniejsza w swych historycznych ramach, ale brakuje jej odniesień do innych historii i jest dodatkowo utrudniona w odczytaniu przez fakt, że Hibernjczycy zwali władców Asyrii i Egiptu innymi imionami niż ich prawdziwe używane w krajach, w których panowali. Współczesną analogię można podać na następującym przykładzie: to co nazywamy "Egiptem" jest znane przez jego własnych arabskich obywateli jako "Misr", który nie ma językowego związku ze słowem Egipt.]

Był to jeden z ich marionetkowych władców, niejaki Utu-Hegal, który zbuntował się i ostatecznie wyzwolił kraj spod gutiańskiej okupacji. Z kolei, osadził on na pozycji wojskowego namiestnika w Ur tego, który później zajmie tron jako Ur-Nammu, uzurpując sobie władzę Utu-Hegala i przejmując kontrolę nad mezopotamskimi państwami, dając w ten sposób początek temu, co jest znane jako trzecia Dynastia z Ur.

Po tej dynastii nastąpiła pierwsza Dynastia Babilońska i przyjmuje się powszechnie, że Dynastia ta jest zbyt wczesna by mogła istnieć w dniach Abrahama. Wobec tego pozostaje trzecia Dynastia z Ur, która jest wyborem większości uczonych.

Zgodnie z sumeryjską Listą Władców, królami następującymi po pokonaniu Gutian byli: Utu-Hegal, który rządził w Uruk przez 7,5 roku; królestwo było przeniesione do Ur skąd Ur-Nammu sprawował władzę przez 18 lat; jego syn po nim rządził przez 48 lat; a po nim jego syn Amar-Sin przejął władzę na 9 lat; jego syn Szu-Sin zasiadał na tronie przez 9 lat; zatem Ib-Sin rządził przez 24 lata i zakończył Dynastię, która według Listy Władców trwała 108 lat.

Przyjmuje się, że panowanie Ur-Nammu rozpoczęło się w 2103 pne, po czym Dynastia dobiegła końca w roku 1995 pne. Przypuszcza się, że to ci królowie Trzeciej Dynastii z Ur są tymi, którzy spełniają wymagania stawiane wyraźnie w Genesis 14: "Przez dwanaście lat oni (królowie Doliny Siddim) służyli Chedorlaomerowi, ale w trzynastym roku zbuntowali się. W czternastym roku Chedorlaomer i królowie sprzymierzeni z nim nadeszli ... i najechari Palestynę".

Zatem, nasza analiza wymaga króla, który rządził w ostatnich czterech latach i najlepiej niewiele dłużej. To dałoby temu monarsze wystarczająco dużo czasu, by najechar Ziemię Zachodnią, zając miasta Doliny na trzynaście lat i najechar ponownie, by sobie podporządkować zbuntowane miasta.

Drugim wymaganiem jest, żeby był okres rozkładu przed jego panowaniem. Potrzebowałby on kilku lat na pacyfikację i odzyskanie kontroli nad miastami państwami Mezopotamii zanim byłby w stanie skoncentrować swą uwagę na przyłączaniu odległych miast, kolonii Sargona Wielkiego, który uniezależnił się podczas chaotycznego okresu rządów Gutian.

Trzeci czynnik dotyczy króla, który musiałby umrzeć w czasie tej dalekiej wyprawy wojennej i będąc śpiesznie zabranym swe oddziały tym samym rezygnujące z inwazji do pewnego stopnia.

W sumie, takie parametry musi spełniać król, który rządziłby przez co najmniej 14 lat i najlepiej niezbyt dłużej, którego panowanie przypadłoby na koniec okresu chaosu i rozkładu imperium, i który zmarłby nagle i nieoczekiwanie podczas wyprawy wojennej do odległej górskiej ziemi.

Jest tylko jeden władca Trzeciej Dynastii, który spełnia wszystkie te wymagania, a jest nim Ur-Nammu, założyciel tej dynastii.

DOJŚCIE DO WŁADZY I UPADEK UR-NAMMU

Ur-Nammu rządził 18 lat zgodnie z Listą Władców. Jego krótkie panowanie było z powodu jego przedwczesnej śmierci na wyprawie. Szacuje się, że obalił on Utu-Hegala w roku 2103, w którym to czasie przeniósł on stolicę do miasta Ur.

Powrót królestwa do prawowitych sumeryjskich władców po stu latach rządów przez barbarzyńskich Gutian jest opisany w biograficznym poemacie o Utu-Hegalu, w którym opisuje on jak poszedł przed świątynie bogów Iszkura (Adada) i Utu (Szamasza) i zażądał ich pomocy w usunięciu Gutian i wypędzeniu ich z ziem Mezopotamii. Bóg-Księżyc Nannar (Sin) jest dziwnie nieobecny w tym poemacie, a jego pominięcie jest bardzo wymowne.

Fakt, że Utu-Hegal nie dodał do swego imienia Sin jak poprzedni królowie tej dynastii może wskazywać na jego charakter - przerost ambicji i egocentryzm, które spowodowały jego upadek. Poprzedzający go władcy tej dynastii, tacy jak Amar-Sin, Szu-Sin i Ibbi-Sin, zwracali uwagę, by dodawać imię bóstwa do ich własnego, wskazując nie tylko na ciągłe wsparcie ze strony Boga Księżyca i jego stanu kapłańskiego, ale również ostrożność i dyskretną przezorność, by nie cierpieć losu jaki przypadł w udziale Ur-Nammu.

Miasta sumeryjskie rządzone były przez różne arystokracje i stany kapłańskie, które były winne lojalność opiekunczemu bóstwu, rzekomo chroniącego miasto od szkód i wspierającego króla w jego licznych wojskowych przedsięwzięciach. A więc dojście do władzy nowego króla i transfer stolicy do innego miasta oznaczały również walkę wśród rządzących arystokracji, a ta z kolei wywoływała duże zmiany w panteonie.

Życie i działalność Abrahama przebiegają na tym tle politycznym, bo Terah i Abraham służyli rządzącemu królowi miasta Ur, którym był w tym czasie Utu-Hegal. W roku 2106, kiedy Terah i Abraham udali się z Ur do Haranu, walka o polityczną kontrolę dobiegała końca, a wsparcie Terah dla Utu i Adada stawało się coraz niebezpieczniejsze. Kilka lat później wyjechali oni z Ur, a Ur-Nammu dokonał swego posunięcia, przejął kontrolę rządu i przeniósł swe miasto stołeczne do miasta rodzinnego Abrahama.

Po podporządkowaniu sobie innych miast Mezopotamii i utrwaleniu swej władzy zwrócił swą uwagę na próbę odzyskania utraczonych kolonii. W roku 2099, posłał on lub też poprowadził wyprawę na miasta Zachodu i przywrócił tam sumeryjską kontrolę nad tą częścią byłego imperium, które w ciągu minionych stu lat stało się niezależne i bogate.

Podporządkował miasta Doliny Siddim i wymusił na nich traktat zabezpieczający ich lojalność i daninę przez następne dwanaście lat. Podczas tych cichych lat, Ur-Nammu skupił swą uwagę na sprawach wewnętrznych. Teraz kiedy imperium było odzyskane i danina wpływała, był on w stanie odbudować drogi i odzyskać pewną część byłej glorii imperium Sargona. Na tabliczce glinianej wychwala on swe osiągnięcia w tym okresie.

Zgodnie z głoszonymi przez siebie dokonania, o czym dowiadujemy się z kopii dostarczonych przez późniejsze szkoły skrybów, udało się Ur-Nammu skodyfikować prawa, które były zawieszane na sto lat panowania Gutian. Prawa te poprzedzają Kod Hammurabiego i były pierwszym kodem praw znanych gdziekolwiek w świecie. Ur-Nammu przyznaje się również do zbudowania wielkiego zigguratu w Ur, na którym znajdowała się świątynia dedykowana Bogowi Księżycy Sinowi.

[Komentarz: Tu znów jak się okazuje mamy problem z chronologią, bowiem w wielu tradycyjnych przekazach Hammurabi jest umieszczany dosyć spory kęs czasu przed 21-ym wiekiem pne. Wiele dodatkowych badań chronologicznych ciągle jeszcze jest wymagane, by wyjaśnić wszystkie te nieścisłości w ramach czasowych.]

Zatem z jakiegoś nie podanego w historycznych dokumentach powodu, miasta Zachodu odmówiły płacenia daniny i zbuntowały się przeciwko władzy swych wschodnich panów.

Sprawcą tego stanu rzeczy był jak się wydaje Adad, którego wpływ na Ziemię Zachodnią był całkiem znaczny. Z Anatolii rządził on hetyckim imperium rociągającym się na południe aż do Jerozolimy. Z pewnością musiał on uważać miasta Doliny Siddim sferę swych wpływów, chociaż wschodni królowie na pewno rzuciliby wyzwanie temu twierdzeniu, bowiem zgodnie z podziałem ziem po Potopie Ziemię Zachodnią były przypisane Sinowi.

A zatem w roku 2085, Ur-Nammu poprowadził mieszaną armię 800 tysięcy ludzi na zachód. Miał on kilka celów - przejąć lub zniszczyć urzędnictwa kosmiczne na Górze Synaj i Kadesz, które przeszły pod kontrolę Adada, ukarać miasta Doliny, które zbuntowały się i zniszczyć Refaim, rasę wojowniczych bogów, którzy również odrzucili tradycyjne poddaństwo wschodowi i przedstawiali w związku z tym poważne zagrożenie militarne dla imperium.

Jedynie Genesis podaje opis wyprawy Ur-Nammu na zachód i określa trasę obroną przez najeźdźców: "W czternastym roku Chedorlaomer i królowie sprzymierzeni z nim nadeszli i pokonali Refaim w Aszterot-Karnaim, Zuzim w Ham, Emin w Szaveh-Kiriataim oraz Horytów w pagórkowatym kraju Seir, niedaleko El-Paran, która jest na krawędzi pustkowi. Odbili z powrotem do En-Miszpat - obecnie Kadesz - i podporządkowali sobie wszystkie terytoria Amalekitów, jak również Amorytów, którzy zamieszkiwali w Hazazon-Tamor".

Po przejściu ziemi Libanu i Doliny Jordanu, armia ta zajęła szlak znany jako Droga Króla, która prowadziła przez całą długość górzystej Ziemi Trans-Jordanii. Józef, który zwał ich potomkami Nefilim również opisuje ich przejście przez ten teren: "Królowie ci obrócili w ruinę całą Syrię i odsunęli od władzy potomstwo Nefilim".

Przez zniszczenie tej linii fortec, armia skierowała się na jej główny cel, którym był oczywiście El-Paran i Kadesz w północnym Synaju "na krawędzi pustkowi". Jest powszechnie zaakceptowane, że El-Paran był głównym celem armii najeźdźców, chociaż z strategicznego i handlowego punktu widzenia znaczenie tego miasta nie zostało w pełni wyjaśnione.

Przemierzając się na północ przez Arabah, zaatakowali oni i zburzyli cytadelę en-Gedi, poprzednio zwaną Hazazon-Tamor, która broniła południowego dojścia do Doliny Siddim. Królowie poprowadzili stąd swe armie na południe, by stawić czoło nadchodzącemu zagrożeniu, czyli w słowach Genesis: "Po czym król Sodomy, król Gomory, król Admah, król Zeboyim i król Bela - czyli Zoar - wymaszerowali i stoczyli bitwę o Dolinę Siddim".

Bitwa ta odbyła się niedaleko terenu z asfaltowymi dołami. Tutaj królowie miast Doliny zostali sromotnie pokonani. Wielu uciekło w otaczające wzgórza, inni zostali otoczeni wśród smolnych dołów i ściąci. Lot i jego ludzie byli wzięci w niewolę.

"Wtedy Dolina Siddim była jednym smolnym dołem za drugim. Królowie Sodomy i Gomory rzucili się w nie lecąc w dół; inni uciekli we wzgórza. Najeźdźcy objęli w posiadanie całą Sodomę i Gomorę, i cały zapas ich żywności i odeszli, zabierając ze sobą Lota, syna brata Abrahama, wraz z jego dobytkiem".

Jest oczywiste, że najeźdźcy nie zamierzali rujnować tych bogatych miast handlowych tak jak to zrobili z miastami Refaim. Miasta te były o wiele cenniejsze jako uzależnione centra handlowe płacące daninę miastu Ur. Z drugiej strony, wyrozumiałość najeźdźców może brała się z przyczyny pośpiechu, w jakim opuszczali Ziemię Palestyny.

Po kompletnym rozbiciu broniących się oddziałów, ogołocili oni miasta i wzięli wielu jeńców, włączając w to Lota. Gdy już wychodzili z doliny Rzeki Jordan, zostali zaatakowani przez siły Abrahama w Dan niedaleko Morza Galilejskiego. Abraham walczył znów blisko

Damaszku. Jak wynika z tych potyczek, uwolnił on Lot i innych pojmanych i odzyskał łupy wzięte z miast niziny.

Armia Ur-Nammu z nieznanymi przyczynami na chwilę nie zatrzymała się i nie stanęła do walki z tym przeciwnikiem, preferując nawet poświęcenie swych ciężko-okupionych zdobyczy z Sodomy i Gomory. Zgodnie z regułami marszruty wojsk, oddziały zaopatrzenia, łupy i pojmani jeńcy zwykle stanowili główny korpus oddziałów. To oczywiście, że Abraham wszedł w kontakt z tylnymi strażami wycofującej się armii i w ani jednym momencie nie stawiał czoła głównemu korpusowi tej armii.

DLACZEGO ABRAHAM NIE PRZECIWSTRAWIŁ SIĘ NAJEŹDZCY?

Jest tajemnicą dlaczego Abraham pozostawał w Hebron wraz z jego egipskimi sprzymierzeńcami i Anakim [Anunnaki]. Przez cały ten epizod - inwazja przez Trans-Jordanię, zniszczenie El-Paran i Kadeszu, bitwa w Dolinie Siddim - Abraham nie angażował wroga. Wojskowa strategia dyktowałaby, żeby przeszedł ze swą armią na południe, kiedy najeźdźcy wkroczyli do Doliny. Miałby potem pozycję do wykonania klasycznego ruchu oskrzydłającego, korkującego Dolinę z obydwu końców.

Abraham wyraźnie oczekiwał, że linia obronna Refaim zatrzyma najeźdźcę lub przynajmniej spowolni go. Później prawdopodobnie zakładał on, że Lot i armie Sodomy i Gomory dadzą radę obronić wąską dolinę. Jest również możliwe, że Abraham oczekiwał dołączenia się Negev do Jerozolimy i czekał w Hebron na ten atak, który nigdy nie nastąpił. Może zdał sobie sprawę ze swego błędu i zbyt późno ruszył w pościg za wycofującymi się armiami.

Co jest najbardziej prawdopodobne to to, że przytłaczająca potęga zademonstrowana przez najeźdźców dała Abrahamowi powód do wstrzymania się z akcją i zdał sobie sprawę, że nie ma potencjału, by walczyć z tym wrogiem pierś w pierś.

Najeźdźcy poruszali się szybko i bez rozdrabniania się w górę Doliny Jordanu po splądrowaniu miast. Nie tracili czasu na niepotrzebne walki i z tego względu ominęli inne fortyfikacje w tym terenie takie jak Jerycho. Faktycznie, wyjście Doliną Jordanu i w górę do Damaszku przypomina bardziej paniczną ucieczkę w ich rodzime strony najszybciej jak to jest możliwe.

Genesis zauważa, że to wtedy Abraham decyduje się wziąć oddziały pod swoje dowództwo. "Uciekinier przyniósł wiadomość Abramowi Hberyjczykowi, który stacjonował w obozie pod terebintem w Mamre Amorytów, z krewnymi Eszkolem i Anerem, którzy byli konfederatami Abrama. Kiedy Abram dowiedział się, że jego krewny Lot został pojmany, skrzyknął swoje sługi, urodzonych w jego majątku, w liczbie 318 i ruszył w pościg aż do Dan". (Z tego co tu pisze, to by wynikało, że Abraham w ogóle poważnie nie brał pod uwagę możliwości angażowania się w jakiegokolwiek walki... "skrzykiwanie się" do bitwy jest dobre w czasie zajazdu w stylu staropolskim, ale nie na czas inwazji o takich rozmiarach jak ta ze wschodu. Pomijając już zupełnie jak liczne siły tu wchodziły do akcji - albo był mało poważny, albo dysponował doskonałym wywiadem. No i jednak raczej to ostatnie.)

Wielkość armii pościgowej Abrahama w liczbie 318 jest nierozsądnie nieduża (No właśnie mówię! Może te dane są nieścisłe?), a liczba ta może również odnosić się do liczby przywódców lub szefów tych zbrojnych grup lub plemion. Hebron był bastionem Anakim i chociaż pomoc tych konfederatów czy sprzymierzeńców nie jest jasna, wzmianka o nich w tekście sugerowałaby, że wsparli oni Abrahama w jego pościgu za najeźdźcą. Byli to duzi i budzący grozę wojownicy i jak się wydaje wyposażeni w żelazne rydwany.

Abraham i jego kawaleria Anakim dogoniła tyły armii Ur-Nammu w Dan. Drugi atak przypuszczono blisko miasta Damaszek i tam zdołali oni odzyskać największą część łupów i jeńców. Jest dziwne, że Ur-Nammu nie zatrzymał się i nie walczył. Mógłby z łatwością

pokonać niewielkie siły Abrahama, a jednak wolał pozostawić ich wojenne zdobycze bez zdecydowanej walki. Wyraźnie nie byli oni w nastroju do bitew i kontynuowali swe pośpieszne wyjście z tych ziem i powrót do domu.

Może przyczyną tego pośpiechu do domu była konieczność odwiezienia chorego Ur-Nammu do jego stolicy. Tłumaczenie na tabliczce glinianej dostarczonej przez J. V. Kinnier Wilson'a w jego książce 'Zbuntowane Ziemie' podaje historię ekspedycji Ur-Nammu i jego śmierć w obcej ziemi. Tabliczka ta opisuje jak zachorował on w "górkim kraju" i był szybko wzięty stamtąd z powrotem do Ur, gdzie był złożony na pogrzebowych marach w swym pałacu w Ur.

Ludy Mezopotamii były w szoku, bo było to nie do pomyślenia, żeby się coś takiego wydarzyło pod Słońcem. Tabliczka narzeka na króla, że "opuścił on pole walki jak rozbity statek". Chociaż służył on bogom dobrze, ciągnęła się dalej skarga, to nie dotrzymani mu stanowiska, kiedy znalazł się w potrzebie.

Ur-Nammu może był ofiarą swych własnych ambicji. W tabliczce upamiętniającej śmierć Ur-Nammu sugeruje się, że użył on broni masowego rażenia, której użycie mogło zadziałać ze szkodą dla niego samego powodując jego własną śmierć. Przechwalał się on, że użył "potężnej broni udug", o której mówiono, że "zamieni wrogów kraju w pył" i że "pokryje ziemię trucizną". Są referencje do "ognistego gazu", który wybuchł "w domu zbuntowanych krajów". To wszystko są symptomy i konsekwencje użycia broni nuklearnej i chemicznej.

Ur-Nammu nie tylko wywołał swoją własną chorobę i śmierć, ale zdewastował ziemie Trans-Jordanii i północnego Synaju tak, iż pozostały one potem bezludziem na setki lat.

Miasta Doliny Siddim miały krótki okres odpoczynku. Śmierć Ur-Nammu i zmiana królestwa z wynikającymi z tego zmianami organizacyjnymi, pozwoliła im prawdopodobnie na kontynuowanie ich niezależności. Ale ich ostateczna klęska była już przypieczętowana. Osiemnaście lat później zostały one unicestwione w apokaliptycznej eksplozji, która spowodowała również przesunięcie się geologicznej warstwy zalegającej pod powierzchnią Doliny Jordanu, powodując zapaść gruntu i zablokowanie ujścia Rzeki Jordanu. W ten sposób powstało Morze Martwe.

CICHE LATA 2084 - 2067 PNE I NADCHODZĄCY SZTORM

Wraz ze śmiercią Ur-Nammu, jego syn Szulgi został królem Ur. Panował on przez 48 lat, przynosząc Sumerowi okres względnego spokoju i powodzenia. Szulgi niezmiernie poszerzał granice imperium do Elam i Anshan na wschodzie i do Gór Zagros na północy. Szulgi przyjął status boski i używał symbolu dingir czyli gwiazdy przed swym imieniem, dokładnie tak jak uczynił Ur-Nammu.

Po podporządkowaniu sobie Ziemi na wschodzie i północy, władca z ambicją Szulgina z pewnością nie pozostawiłby zachodnich prowincji niepodporządkowanych. Pismo Święte nie wspomina o jakiegokolwiek działalności politycznej czy wojskowej w tym czasie, a okazuje się, że miasta Doliny Siddim powróciły pod opiekę mezopotamskich władców i cieszyły się dobrobytem pod egidą Szulgi.

Po wydarzeniach z roku 2085 pne, Abraham i jego podwładni osiedlili się pomiędzy Refaim w Mamre blisko Hebron. Tutaj narzekał on dla odmiany na Jahweh czyli Adada, że nie miał potomstwa, by kontynuować swą linię rodową. Adad obiecał mu męskiego dziedzica i wkrótce urodził się Izmael z jego egipskiej żony w roku 2082, trzy lata po inwazji Ur-Nammu. Wtedy Adad oczywiście zaplanował ciągłość rodu Abrahama po egipskiej linii, podkreślając przez to trwające serdeczne więzy z Egiptem.

[Komentarz: I znów, z nieznanego powodu, Boulay błędnie przyrównuje Jahweh z Adadem, zamiast prawidłowo z Księciem-Regentem Enlilem.]

Czternaście lat później urodził się Izaak z Sary, drugiej żony Abrahama. Hagar została gwałtownie wygnana wraz z dziedziczącym Iszmaelem w pustkowie. W następnych latach, Adad musiał zmienić swe relacje i związki z Egiptem.

Rok przed zniszczeniem Sodomy, Adad zawarł nowe przymierze z Abrahamem - tym razem wybierając Izaaka do kontynuowania linii Abrahama. Jest również silne wskazanie na to, że sam Adad był Ojcem Izaaka.

Co wywołało opuszczenie Egiptu i rozpoczęcie nowej dynastii pod Izaakiem nie jest znane, ale jak się wydaje, działania te miały coś wspólnego ze zniszczeniem miast Doliny w następnym roku.

Przenosiny od Iszmaela do Izaaka są opisane w Genesis, gdzie zmiana serca Adada jest opisana w jego oświadczeniu do Sary, że w wieku 90 lat, pocznie i urodzi syna, który będzie nowym dziedzicem. Jest oczywiste, że Adad chciał rozpocząć wszystko od nowa bez pomocy swych egipskich sprzymierzeńców. O tym stanie spraw Adad informuje Abrahama: "ja jej błogosławię; co więcej, daję ci syna przez nią i; kiedy pobłogosławię jej, ona da początek tym narodom". Wzięte dosłownie oznacza to, że Adad będzie ojcem syna Sary.

Była to w obyczaju sumeryjskich bóstw mieć stosunki seksualne z kobietami w konkretnym celu obsadzenia administracji imperium osobami zaufanymi, arystokracją władców, generałów, kapłanów i inne ważnych dygnitarzy. Był to ich sposób na utrzymywanie rasy pół-bogów, której mogli ufać, że będzie realizowała ich zamiary, będąc jednocześnie barierą pomiędzy nimi i zwykłymi ludźmi. Adad jedynie więc kontynuował zwykłą praktykę bogów Sumeru. A to wyjaśnia specjalną adorację Yahweh dla Izaaka i jego syna Jakuba w Starym Testamencie.

Jako znak lojalności i sposób rozpoznawania swych sprzymierzeńców i by przypominać, że są oni bezpośrednimi potomkami gadziego boga, zrzucającego napletek, został wtedy wprowadzony rytuał obrzezania. Symbolicznie przedstawiał on gada pozbywającego się swej skóry i akt odnowy życia. Jest to może również znaczące, że w czasie, gdy Adad mówi Abrahamowi o jego nowym synu i dziedzicu, ujawnia on również swe plany zniszczenia miast Doliny.

[Komentarz: Jak już zauważono wcześniej w tym komentarzu, rytuał obrzezania był motywowany całkowicie innymi przyczynami. Może był to ludzki akt rebelii przeciwko pokrytym genitaliom nibiruańskich zaurian, którzy gardzili ludzkimi samcami "LuLu", ponieważ w wyniku obrzezania, żołądź penisa "LuLu" jest zawsze wystawiona na działanie powietrza Tiamat.]

ZNISZCZENIE SODOMY I GOMORY

Według Genesis, trzy anioły ukazują się Abrahamowi w Mamre, by dostarczyć mu wiadomość od Adada osobiście. Ostrzegły one, że miasta te będą unicestwione o ile Abraham nie da wystarczającego powodu, by tak się nie stało. Anioły przeleciały nad miastem w rekonesansie: "ludzie wyszli stamtąd i patrzyli na twarz Sodomy". Wysłańcy przeprowadzili powietrzny zwiad miast jak się wydaje po to, by ostrzec przyjaciół i sprzymierzeńców Abrahama.

Później, dwaj z nich poszli do Sodomy, by wyprowadzić Lota i jego rodzinę. Ci ostatni byli "wzięci i wysadzeni" za miastem i ostrzeżeni, by uciekali we wzgórze, o ile nie chcą ucierpieć od zniszczenia. Lot i jego rodzina oddalili się do Zoar w południowej części doliny, ale ponownie uprzedzeni o tym, że nie byli bezpieczni nawet tam, postanowili udać się w góry.

Genesis i pewne dodane szczegóły dostarczają opisu zniszczenia od Józefa i w Haggadah. Genesis mówi: "Słońce wzeszło na Ziemi kiedy Lot doszedł do Zoaru. Następnie Yahweh

srowadził na Sodomę i Gomorę deszcz siarkowego ognia od Yahweh w niebie. Zburzył miasta i całą nizinę, wraz ze wszystkimi mieszkańcami tych miast i roślinnością na ziemi".

W tym opisie "siarczany ogień" spadł z nieba. Józef dodaje więcej informacji w zdaniu, że Pan "rzucił strzałę pioruna na miasto i postawił je w ogniu wraz z mieszkańcami". W Haggadah, ta strzała pioruna wychodzi z shekinah, powietrznego rydwanu boga: "Kiedy anioły wzięły Lota i jego rodzinę i wysadziły poza miastem, kazały im uchodzić z życiem i nie oglądać się za siebie, by nie widzieli shekinah, które miały przystąpić do pracy zniszczenia miasta".

Lot i jego rodzina zostali ostrzeżeni, by nie oglądać się za siebie, aby błysk eksplozji, prawdopodobnie nuklearnej natury, nie oślepił ich. Statek kosmiczny Adada czyli Yahweh miał zstąpić z nieba, by odpalić broń masowego rażenia w celu zniszczenia tych miast, jak również roślinności niziny. Siła jednej lub wielu eksplozji była tak wielka, że wywołała obruszenie geologicznego uskoku w podłożu Doliny Siddim, obniżając poziom gruntu doliny uszczelniając sam uskoku, tworząc w ten sposób duże morze wewnętrzne.

W czasie tego holokaustu Abraham był w Hebron, gdzie wspiął się na najwyższe miejsce o świcie, by być świadkiem tego wydarzenia. Hebron jest oddalone tylko o **24 kilometry** od tej doliny i ze swego miejsca obserwacji Abraham musiał mieć wspaniały widok na całe to wydarzenie: "Gdy spojrział w dół na Sodomę i Gomorę i cały teren niziny, widział tylko kurz nad ziemią podnoszący się jak dym z ogniska".

Czy była to chmura w kształcie grzyba, czego Abraham był świadkiem, nuklearny holokaust, który unicestwił miasta niziny?

Adad jest pierwszym podejrzanym jako winny unicestwienia Doliny Siddim. Królowie trzeciej Dynastii uważali te miasta za zbyt cenne, by je niszczyć i woleli wziąć je pod swój protektorat i odbierać daninę. Z drugiej strony, Adad miał dobry powód, by zniszczyć miasta.

[Komentarz: Książę Iszkur Adad był sprzymierzony z Księżciem-Regentem Enlilem podczas "Wojny o Piramidy". A więc, nawet chociaż Boulay'owi nie udaje się znów przyrównać Jahweh do Enlila, przynajmniej nie ma sprzeczności co do tego, która ze stron w tej wojnie przedsięwzięła to zniszczenie.]

Nie powiodła się jego próba uratowania miast przed najazdem wschodnich władców. Nie udało mu się również zabezpieczenie kompleksu kosmicznego przy Górze Synaj i wsparcie kompleksu w Kadeszu, lub choćby zapobieżenie ich zniszczeniu. Widząc że nie mogą polegać na Adadzie ani na jego potencjale, by obronić się przed wschodnimi królami i będąc praktycznie myślącymi jednostkami ekonomicznymi, miasta oczywiście zdecydowały zwrócić się po opiekę do wschodnich monarchów.

Adad i Abraham zerwali swe związki z Egiptem, lub może było odwrotnie - Egipcjanie wycofali się z tego co uważali za zły alians. Adad czyli Yahweh był znany przez cały Stary Testament jako mściwy i zazdrosny bóg. Wynika z tego, że był to jego ostatni wielki akt zemsty. (Ostatni? Na pewno? Chciałbym to mieć od niego na piśmie.)

Okazuje się, że również Utu opuścił Adada wtedy. Pierwotnie zajmując Liban, Utu jak się wydaje przeniósł swą działalność kosmiczną do kompleksu na Górę Synaj po niszczycielskiej wyprawie Naram-Sina. Teraz z obydwoma kompleksami kosmicznymi unicestwionymi, nie miał już żadnej bazy operacyjnej na zachodzie i wydaje się, że powrócił do swego domu w Mezopotamii. (Przecież oprócz bazy peruwiańskiej musiały być jeszcze bazy w Indiach i Chinach i są na to przesłanki kilka rozdziałów wyżej, tyle, że już mamy w nawyku uważać, iż w Azji nic się ważnego nigdy nie dzieje...)

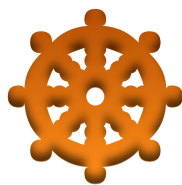
Jest to powiedziane w Haggadah, która komentuje, że jedną z przyczyn, dla której miasta Sodom i Gomora zostały unicestwione było to, iż czczono tam bogów Słońca i Księżyca.

Okazuje się więc, że miasta te przeniosły swą lojalność na Sina, boga Księżycy i Szamasza, boga Słońca, od Adada, znanego jako boga piorunów na Ziemiach Zachodnich.

[Komentarz: Wszystko to jest cokolwiek mylące, sprzeciwiające się spostrzeżeniom Zecharii Sitchin'a; i będzie to bardzo interesujące dla tego edytora porównać poprawioną wersję książki Boulay'a z wersją podaną tutaj. I znów, niech będzie wszystkim wiadomo, że po zniszczeniu urządzeń kosmodromu na Synaju, ktokolwiek to zrobił, a ten edytor popiera tę ideę, że było dokonane przez Księcia Utu przy wsparciu Dowódcy Sił Powietrznych Księżnej-Regentki Inanny, a nowe instalacje kosmiczne zostały przeniesione do Niziny Nazca w dzisiejszym Peru.]

Zrujnowanie Doliny Siddim było ostatnią z wielu dewastacji na ziemiach Lewantu. Wcześniej zostały zniszczone miasta Ebla i Arman oraz ziemia Libanu. Następnie miasta Refaim w Trans-Jordanii, kompleks rejonu Góry Synaj/Kadesz i cytadele obronne południowej Palestyny. Teraz pięć miast Doliny Siddim znikają w ognistej chmurze i ziemia w rezultacie zalewu staje się Morzem Martwym.

Niewiele dóbr zostało na Ziemiach Zachodnich.



Epilog

CZY NA PRAWDĘ ISTNIEJE BRAKUJĄCE OGNIWO?

Człowiek jest zagadką w łańcuchu ewolucyjnym. Naukowe teorie ewolucji wyjaśniają ogólny bieg wydarzeń, które były przyczyną rozwoju form życia na Ziemi, ale ewolucja nie potrafi wyjaśnić nagłego powstania Homo Sapiens czyli współczesnego człowieka.

Bo już prawie sto lat, antropolodzy i inni naukowcy poszukują tak zwanego brakującego ogniwa, które łączyłoby olbrzymią ewolucyjną przerwę od początków do człekokształtnego małpo-człowieka czyli Człowieka Neandertalskiego i człowieka współczesnego czyli Człowieka z Cro-Magnon.

Ukazanie się Homo Sapiens nastąpiło dosłownie z dnia na dzień na tle milionów lat, których normalnie wymagałaby ewolucja. Nie ma żadnych dowodów na istnienie pośrednich etapów, które wskazywałyby na stopniowe zmiany od Homo Erectusa, małpo-człowieka, do współczesnego Homo Sapiens. Podczas gdy hominid Genus Homo jest produktem ewolucji, Homo Sapiens jest produktem nagłego rewolucyjnego wydarzenia.

Pierwszą istotą uważaną za prawdziwie człekokształtną jest Australopithecus, który istniał w Afryce jakieś pięć milionów lat temu. Potem trzeba było eonów czasu, by wyprodukować pierwszego prymitywnego człowieka czyli Homo Erectus. Około jednego miliona lat temu pojawił się on na scenie i jest zwany Człowiekiem Neandertalskim czyli Neandertalczykiem.

Później nagle i w niewyjaśniony sposób, jakieś 35 tysięcy lat temu, nowa rasa ludzi pojawia się znikąd - Homo Sapiens czyli człowiek myślący, którego zwiemy też Człowiekiem z Cro-Magnon. Wyglądał on bardzo podobnie do człowieka współczesnego, i faktycznie, gdyby był on normalnie ubrany, mógłby przejść niezauważony na ulicy jakiegokolwiek miasta w Ameryce. (No - podejrzewam, że w Europie i Australii również!)

Sumerowie, którzy pojawili się zanim zaistniał Homo Sapiens, dają wyjaśnienie tego nagłego pojawienia się współczesnego człowieka. Wydaje się, że powstał on w dwóch etapach stworzenia. Człowiek powstał pierwotnie jako zniewolny robotnik; był on wówczas przeważnie gadem w wyglądzie i z natury, a prawdopodobnie tylko w jednej-trzeciej ssakiem.

Druga zmiana dała przewagę jego naturze ssaka, tak że zniknęła jego łuskowata okrywa oraz mógł się rozmnażać. Miał teraz włosy i miękką skórę i wymagał ubrań dla wygody i ochrony. W Biblii jest to metaforycznie zwane "Upadkiem Człowieka".

GADZI WYGLĄD STAROŻYTNYCH

Patriarchowie Starego Testamentu i przedpotopowi sumeryjscy królowie i kapłani byli wszyscy po części zaurianami, będąc dziećmi gadzich bogów i Ziemian. Tak było również po Potopie, kiedy to królowie byli również pół-boscy.

Prawdopodobnie najlepszą ilustrację tego dualizmu znajdujemy w osobie Gilgamesza. Na początku jego epiki, Gilgamesz jest stworzony przez matkę boginię jako w dwóch-trzecich istota boska, będąc synem ziemskiego mężczyzny i kobiety bogini. Sargon Wielki był również "odmieńcem", jak ich nazywano, i był synem boga i kapłanki. (Notabene, o swej matce Sargon mówi również 'odmieniec'.)

Musieli oni definitywnie posiadać gadzi wygląd i do pewnego stopnia widocznie ujawniający ich pochodzenie. Jest to pokazane w przygodach Gilgamesza, kiedy na jego przybycie do ziemi Szamasza [Księcia Utu], wartownicy zatrzymali go u bramy górzystego bastionu. Gilgamesz jest natychmiast rozpoznany przez zauryjską wartę "jako jeden z nas", ponieważ "ma on ciało jak bogowie". Pozwolono mu przejść bez żadnych przeszkód, ponieważ był on jednym z arystokracji.

Jest to również pokazane w micie Gilgamesza i Aggi. W tej historii, Agga, władca Kisz, zaatakował miasto Uruk. Wysłannik Aggi zażądał, by Gilgamesz poddał swe miasto wraz z armią. Jednakże, kiedy Gilgamesz osobiście pokazał się na szczycie murów miasta Aggiemu i jego armii, Agga odwołuje oblężenie bez żadnej widocznej przyczyny, a jego armia rzuca się do ucieczki.

Oczywiście, było coś w wyglądzie Gilgamesza, co zadowoliło Aggę i przetrzaszyło jego armię. Tak jak i Agga, Gilgamesz był w część zauryjczykiem i oczywiście 'kod dżentelmeński' tych dni zapobiegł dalszej akcji przeciwko innemu członkowi arystokracji.

Co takiego jest w Gilgameszu, że było takie rozpoznawalne jako zauryjskie, nigdy nie jest powiedziane. Z pewnością jego aparycja jest opisana w pierwszej części poematu, w której są przytoczone szczegóły jego urodzin. Tabliczka zaczyna się od oświadczenia, że Gilgamesz jest w dwóch-trzecich boski, będąc potomkiem bogini i kapłana. Następne cztery wersy wydają się być poświęcone opisowi jego postaci. Dla jakiejś przyczyny jednakże, były one zatarte. Czy późniejsi oficjele i kapłani celowo zniekształcili te wersy, aby ukryć prawdziwą postać Gilgamesza? (Czy jednak nie zachowała się gdzieś kopia tego? Jeśli szukałoby się wystarczająco intensywnie, to z pewnością taki materiał zostałby w końcu znaleziony.)

Może to były te gadzie ślady, które wywołały taką konsternację w Genesis, kiedy jego synowie zobaczyli Noego nagiego. Reakcja jest tak kompletnie nielogiczna i niespodziewana, że można tylko podejrzewać, że Noe miał coś do ukrycia w swym wyglądzie przed swymi synami. Może było to "znamię stanu kapłańskiego", takie jakie miał jego brat Nir lub inne ślady gadziego pochodzenia jak na przykład okrywa z łuski.

KRZYŻOWANIE GADÓW I SSAKÓW

Kiedy ci ludzie z Kosmosu pojawili się tutaj, to znaleźli warunki, które bardzo im przypadły do gustu i były bardzo podobne do tych na ich rodzimej planecie. Gady były dominującą formą życia na lądach, a spośród tych, dinozaury przedstawiały szczytową formę ewolucji. Stworzenia te były dalekie od bycia powolnymi, głupimi i niedostosowanymi do środowiska bestiami. Wiele z nich miało dobrze opanowane chodzenie; wszystkie były wysoce rozwinięte; i w swoim czasie każdy z nich był w najwyższym stopniu dobrze zaadaptowany do warunków, w jakich przyszło im żyć.

Zdominowali oni Okres Jurajski, głównie dlatego, że klimat był łagodny na całym świecie i, co najważniejsze, był stabilny. To stwarzało warunki, które były idealne dla gadów z prostej przyczyny, że były to te warunki, w których gady powstały.

Gdyby klimat nie zmienił się i nie wychłodził, formy ssaków może nie powstałyby jako dominująca forma. W ich książce 'Wielkie Wyginięcie' (Woryginalne The Great Extinction) Allsby i Lovelock rozważają, że gdyby klimat pozostał niezmienny do dzisiejszego dnia, nie byłoby powodów do przypuszczeń, że gady musiałyby wyginąć. I jeśli "inteligentne" istoty

miałyby powstać, tzn. istoty dysponujące zaawansowanymi technologiami, to sugerują oni, że te istoty mogłyby równie dobrze mieć łuskową skórę i długie ogony. (Te wszystkie rozważania nie są zbyt przesiąknięte docieklivością badacza - analiza istniejących danych i hipotez na temat zmian klimatycznych Ziemi dowodzi, że było tych zmian wiele i występowały wystarczająco regularnie, by nie było wątpliwości, że warunki na Ziemi nigdy, a już zwłaszcza w długich okresach czasu, nie były czymś stałym. Atmosfera naszej planety, jak i cała Ziemia, pracują intensywnie cały czas wystawione na wszelkie działania wielu czynników kosmicznych, a przede wszystkim promieniowania elektromagnetycznego ze Słońca i Kosmosu, które są w stanie z łatwością wywoływać kataklizmy w rodzaju Potopu i większe, po czym wszystko wraca do normy. Twierdzenie, że "kiedyś to klimat był łagodny" nie brzmi jak i nie jest zwrotem naukowym, ale przypomina wspomnienie "tych starych dobrych czasów" przez ludzi wiekowych. Jest więcej takiej prowokacyjnej manieri w tej książce, co jednak nie podważa jej merytorycznej wartości. Gdyby Autor był w stanie zadbać o solidną kompilację wszystkich dostępnych współcześnie danych naukowych dla poparcia swej słusznej skądinąd tezy, to musiałby mieć mózg szybszy od Google i pojemniejszy od Internetu, a książka ta przyćmiłaby wszystkie razem wzięte święte księgi jakie mamy na Ziemi i stałaby się "laserową latarnią" prawdy dla zahukanej przez wszelkiej maści "hiromantów" ludzkiej gawiedzi. A tak, jest po prostu wspaniała, po ludzku niedoskonała i wystarczająca na tym etapie w zupełności!)

Kiedy wysuszenie Ziemi stworzyło warunki trudne do podtrzymywania podstawowych funkcji takich jak zdobywanie żywności, budownictwo i kopalnictwo, kosmiczni astronauty naturalnie zwrócili uwagę na jedną z napotkanych na Ziemi form, na taką, która nadawała się do zmodyfikowania i powierzenia jej niektórych z ich cech.

Czy takie krzyżówki dwóch gatunków były niemożliwe dla inżynierii genetycznej? Prawdopodobnie nie (Powinno być: "Oczywiście, że nie!"...), ponieważ natura, jak się wydaje, poradziła sobie świetnie z tym problemem bez wielkiej trudności. Naukowcy dzisiaj są przekonani, że istniały rzeczywiście "krzyżówki" stworzeń pod koniec Okresu Jurajskiego, takie jak ciepłokrwiste gady i zimnokrwiste ssaki.

Wydaje się, że to wtedy dinozaury wyewoluowały w stworzenia ciepłokrwiste. W 'Gorącokrwistych Dinozaurach', (W oryginale, 'The Hot-Blooded Dinosaurs') Adrian Desmond twierdzi, że dinozaury musiały być ciepłokrwiste, aby przeżyć. System nerwowy dinozaurów musiał być wystarczająco skomplikowany, by zapewnić im manewrowalność, rozwijanie prędkości i zdolność utrzymywania równowagi. Samo manipulowanie palcami wymagało dobrze rozwiniętego ośrodka koordynacji, jak również duże oczy, by widzieć tę akcję. Aby utrzymać wysoko-energetyczny wydatek sił w długich okresach dinozaury wymagały wysoko-energetycznej przemiany materii, by nadążyć z uzupełnianiem energii potrzebnej do niesienia na nogach takiej olbrzymiej wagi ciała.

[Komentarz: Było to również twierdzenie dr. Immanuel'a Velikovsky'ego, że pewne dinozaury były ciepłokrwiste; za to jest nowością dla tego edytora, że pewne ssaki były zimnokrwiste.] (Ha! Mieszkając w Australii można się z takimi sensacjami oswoić łatwiej, bowiem ląd ten obfituje w wyjątkową różnorodność takich właśnie "udziwnionych" gatunków, jak np. torbacze.)

POCHODZENIE HISTORII Z GENESIS

Komentatorzy biblijni często wspominają o tym, że hibernijskie legendy historii stworzenia człowieka i jego upadek są oryginalne, ponieważ dopiero jeszcze wymagają odkrycia w mezopotamskiej lub innych starożytnych literaturach czy podaniach. (To się nazywa tupet!)

Zobaczyliśmy już jednak, że upadek człowieka czyli osiągnięcie przezeń "poznania" czyli seksualnej wiedzy przez Adama i Ewę jest to bliższa wersja opowieści Enkidu w epepei Gilgamesza. Enkidu był pierwszym stworzonym z gliny przez bogów dzikim człowiekiem, a

więc, aby uczynić go bardziej odpowiednim kompanem dla Gilgamesza, był on poddany procesowi "ucywilizowania", w czasie którego angażowany był w orgiach seksualnych z gadzią boginią. Ten process sprawił, że stał się on kompletnym czyli współczesnym człowiekiem. (Podobna próba ucywilizowania się dokonana przez tego tłumacza niedawno znalazła epilog w sądzie rodzinnym, który orzekł rozwód!)

Zatem zarówno w sumeryjskich, jak i biblijnych przekazach odnajdujemy tę seksualną metaforę, w której osiągnięcie wiedzy seksualnej zmienia prymitywnego człowieka we współczesnego człowieka.

Opowieść Adapy jest również spokrewniona z historią Adama w inny sposób, poprzez wątek zagubionej nieśmiertelności. Tak jak anioł stróż z "płomiennym mieczem" nie zezwalał Adamowi ani zbliżyć się, ani skosztować owocu z Drzewa Życia czyli Nieśmiertelności, tak Adapa świadomie odmówił przyjęcia żywności i picia dających długie życie, kiedy miał oferowaną nieśmiertelność przez głównego sumeryjskiego boga.

Echa tego są w historii Gilgamesza, który został pokonany w usiłowaniu osiągnięcia nieśmiertelności w Ziemi Cedrów. Jako anioła z płomiennym mieczem, Gilgamesz napotkał strażę z żądłą bronią u wejścia do Ziemi Nieśmiertelności.

Źródła kapłańskie, które złożyły się na księgi Starego Testamentu miały do swej dyspozycji wybór wielu legend i historii, a co w rezultacie wybrano i włączono do Pisma Świętego było kombinacją legend ich dnia, ale zmodyfikowaną tak, by odpowiadała ona ich kapłańskim zamysłom.

Jest również jasne, że aby motywować i wzmacniać oddziaływanie na prowadzone przez nich plemiona hibernyjskie, przemieszczała oni te historie z pojęciem grzechu i winy.

Dowody na pochodzenie człowieka od węży-bogów było usuwane skąd tylko możliwe. Ale tam, gdzie stan kapłański nie miał kontroli nad zawartością materiału, dowody na pochodzenie człowieka wychodzą jasno na jaw.

Wszędzie w świecie mitologii i historii, pochodzenie człowieka nie zaginęło, ani też nie zostało wykluczone. W Chinach, najbardziej starożytna z ksiąg opowiada w jaki sposób smoki były dobroczynnymi przodkami ludzkości i uczyły go wszystkich sztuk cywilizacji. W hinduskiej literaturze, wężowi-bogowie są wyraźnie wymieniani jako prawdziwi przodkowie Człowieka. Gdzie indziej latające węże, smoki i opierzone węże są podawane za naszych dobroczynnych stwórców.

Prawdziwa historia ewolucji człowieka i jest historią jego stopniowej alienacji lub świadomego odejścia od tych początków. Historia pisana jest historią walki człowieka, by pozbyć się więzi z dziećmi i potomkami tych węży-bogów, którzy prześladowali człowieka od czasu Potopu, od roku 4000 pne, aż do dni hibernyjskich władców czyli 1000 pne. (Typowa dla Autora nieściskość - przed Potopem również były prześladowania, bo przecież dlatego An wezwał Enocha na stację orbitalną i mianował Metatronem, by sędził winnych Nefilim.)

[Komentarz: Jest to twierdzenie tego edytora, w innych pismach, że ta "data odcinająca" powinna być przesunięta dalej nawet do około roku 700 pne.]

JAK WYGLĄDALI STAROŻYTNI BOGOWIE?

Kosmicznym przybyszom nasza przedpotopowa Ziemia bardzo przypadła do gustu, ponieważ miała zbliżone warunki do warunków na ich rodzimej planecie. Klimat był ciepły i stabilny i co ważniejsze, była mała aktywność cykloniczna.

Ilość dwutlenek węgla i poziom wilgotności atmosfery były wysokie w warstwie chmur. Warunki te prowadziły do luksusowego wzrostu roślin i gigantycznych form zwierzęcych. Była to era wegetariańskich dinozaurów. Przybyli Anunnaki zastali koniec tego okresu, bo Ziemia zaczęła wysychać i pojawiły się mięsożerne dinozaury i niewielkie ssaki.

Gadzi bogowie potrzebowali wilgotności i ciepła, i była to prawdopodobnie przyczyna zakładania cywilizacji w ujściach systemów wielkich rzek - w Deltie Nilu, Dolinie Rzeki Indus oraz systemie Tygrysu-Eufratu. Stopniowe osuszanie się klimatu powodowało, że Anunnaki zaczęli tracić poczucie komfortu i byli zmuszeni coraz częściej żyć w sztucznym środowisku - ich orbitującym statku kosmicznym. Podczas pobytu na Ziemi, przebywali oni większość czasu w osobistych kapsułach, które symulowały to prawdziwe środowisko.

Rodzima planeta naszych przodków była prawdopodobnie również pokryta warstwą chmur pary wodnej. Na takiej bardzo parnej planecie, było niezbędne utrzymywać chłód i inteligentne życie najprawdopodobniej powstałoby jako gatunek amfibii, dla których domem jest zarówno woda, jak i ląd. To wyjaśnia babilońska Legenda o Oannach wychodzących z morza. To również wyjaśnia rezydencja Enki w wodnym pałacu, który okazuje się być również podwodny.

Ich statki kosmiczne prawdopodobnie miały gigantyczne zbiorniki wodne zarówno dla stworzenia znośnych warunków życia, jak i dla ochrony przed promieniowaniem w czasie długich lotów kosmicznych. Ich forma była doskonale przystosowana do podróży kosmicznych.

Naukowcy teoretyzowali, że gadzia forma byłaby idealna do podróży międzygwiazdnych na długich dystansach. Będąc w stanie hibernować czyli spowalniać swą przemianę materii na długie okresy czasu i zanurzeni w wodzie lub środowisku płynnym, byli w stanie przeżyć trudności podróży kosmicznej, której efekt jest niszczycielski dla ssaków.

Promieniowanie jest dużą przeszkodą w podróży kosmicznej dla Człowieka. Dozy promieniowania wyemitowanego przez wybuchy słoneczne byłyby fatalne dla podróżników w Kosmosie, jako że jeden słoneczny wybuch może emitować od 800 do 1000 REM-ów (jednostka promieniowania) w ciągu 24 godzin. Człowiek otrzymałby więc śmiertelną dawkę za jednym razem, ponieważ limit ekspozycji na promieniowanie w ciągu całego życia ludzkiego wynosi 300 REM. Naukowcy kosmiczni zaproponowali, że dla ochrony przeciwko tym olbrzymim dawkom promieniowania, astronauta powinni chronić się w dużych zbiornikach z wodą lub innymi płynami podczas burz słonecznych.

Na wygląd, węże-bogowie byli wysocy, przynajmniej **2.5 do 3 metrów** i chodzili na dwóch nogach. Mieli ogony jako gady i twardą okrywą jak jaszczury, ale z dużą ilością guzowatych lub łuskowatych narośli na skórze. Ich okrywa była cała błyszcząca i gładka, podobnie jak u kameleona i prawdopodobnie w różnych odcieniach zieleni i szarości.

Naturalnym było dla nich chodzić nago, ale ubierali też ubrania takie jak płaszcze, jako znak rangi lub boskości. Ponieważ potrzebowali wilgotności, nie mogli przebywać bezpośrednio na słońcu, co wysuszało ich skórę i czyniło niewygodną.

Ich twarz była trochę płaska z wąsami policzkowymi lub kozimi jak u kozicy górskiej lub morsa. Mieli krótkie rogi na głowach, które uważali za znamię boskości. Ludzie byli odpychający dla nich, ponieważ byli owłosieni, mieli miękką skórę i kościste członki.

Szczególnie denerwowało ich u człowieka jego odrażające (dla nich) zapachy i odchody. Bogowie najpierw nie jedli gotowanych potraw, ale później polegali na człowieku w tym względzie, który zabezpieczał ich potrzeby kulinarne. Nie potrzebowali ognia ani piecyków, by się rozgrzewać.

Wczesny człowiek czyli Adam nie różnił się zbyt od swego stwórcy, z wyjątkiem tego, że był niewielki, nie miał ani włosów na twarzy, ani też rogów. Był bardziej sprawny i zręczny. Jadał on też surową żywność i chodził nago.

Synowie węży-bogów, biblijni Nefilim, którzy zstąpili przed Potopem i parzyli się z kobietami również próbowali swych sił w inżynierii genetycznej. Powstało wiele dziwnych i wręcz monstrualnych form i dało początek starożytnym legendom o centaurach, gryfinach, satyrach i wszystkich tych ograch i bajecznych stworzeniach z mitologii. Potop unicestwił je wszystkie, ale ich pamięć trwa w starożytnych legendach ludzkości. (Jeszcze tylko dorzuciłbym niewymienione tu syreny, czyli topielice...!)

Patriarchowie, bogowie-królowie, kapłani, generałowie i inni członkowie arystokracji, którzy rządili Człowiekiem przed Potopem, a i po nim również, byli również w części zauryjscy. Mieli oni pewne cechy, które odróżniały ich od zwykłych ludzi - duże połacie pokrytej łuską skóry zwanymi "znamionami stanu kapłańskiego" - prawdopodobnie mieli rogi i wąsy policzkowe.

Refaim czyli bogowie-wojownicy, potomkowie przedpotopowych Nefilim, którzy później bronili Bliskiego Wschodu, byli dużymi i budzącymi lęk wojownikami i prawdopodobnie nosili wiele cech po swych praszczurach. Kiedy wchodzili w związki małżeńskie z ludźmi, zauryjskie cechy stawały się mniej dominujące, chociaż jednak zachowywali swe olbrzymie rozmiary.

KIEDY WĘŻOWI BOGOWIE ODESZLI, A MOŻE ONI JESZCZE TUTAJ SĄ?

Okres przed Potopem był rajem tych bogów. Świat mitologii nazywa ten okres Złotym Wiekem, o którym mówi się, że bogowie rządzą na Ziemi.

Potop jest wodną ablucją w historii ludzkości. Zakończył on Złoty Wiek i zaczął rządy człowieka. Wydaje się, że młodszy bogowie pozostawali jakiś czas po Potopie i kierowali działaniami ludzkości. Człowiek był używany jako narzędzie w ich rodzinnych awanturach. Prowadziły one do rozległych zniszczeń na całym świecie. Tysiąclecie następujące po Potopie znaczyło koniec wielu wielkich cywilizacji dokonany za pomocą broni masowego rażenia.

Po 24-ch wiekach, wpływ bogów wydaje się słabnąć. Panowanie Sargona Wielkiego, od roku 2334 do roku 2278 znaczyło epokę umiaru i równowagi przed naszą erą. Podczas gdy zagarnął on wszystkie Ziemie Zachodnie, nie było zniszczenia i miasta takie jak Elba i Sodomia rozkwitały pod jego patronatem.

Dopiero wraz z dojściem do władzy jego wnuka Naram-Sina w roku 2254 pne widzimy nieograniczone użycie władzy i olbrzymie spustoszenia. Naram-Sin był również pierwszym sumeryjskim królem, który ogłosił się bogiem i przyjął wszystkie insygnia bóstwa. Starsi bogowie z pewnością nie tolerowaliby takiego zachowania i jego panowanie wydaje się znaczyć koniec ich kontroli nad działaniami ludzkości.

Nieźródnoważone zachowanie Naram-Sina i późniejszych sumeryjskich i akkadyjskich władców dowodzi faktu, że orbitujący statek kosmiczny prawdopodobnie odleciał przed 23-im wiekiem, pozostawiając za sobą młodszych bogów i formy pośrednie jak Refaim, czyli bogów wojowników Ziemi Zachodnich.

Widzenia dziwnych obiektów podobnych do spodków (UFO) przez całe wieki wskazywały albo na to, że ich statki kosmiczne ukazują się co jakiś czas, albo że może byli oni tutaj cały ten czas, tylko ukryci przed ludzkim wzrokiem. Jeśli byli oni tutaj przez wieki, to gdzie znaleźli miejsce bezpieczne od wścibskich oczu i daleko od ośrodków populacji? Nie można wykluczyć, że morza i jeziora kryją wejścia do tych podziemnych baz, których może być znacznie więcej niż sobie to wyobrażaliśmy. Na przykład, podejrzane wydarzenia na Atlantyku w rejonie znanym jako Trójkąt Bermudzki, skąd są doniesienia o widzeniu podwodnych "spodków" mogą mieć związek z istnieniem tam wejścia do takiej bazy podwodnej.

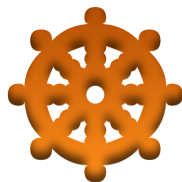
WIELKI KULTUROWY SZOK!

Ludzkość prawdopodobnie jeszcze nie jest gotowa na przyjęcie prawdy. Przeciętny mężczyzna i kobieta potrzebują tych fantazji - mitów i religijnych historii czyniących życie prostszym i wytłumaczalnym. Może któregoś dnia doznamy wstrząsu, który nas zmusi do zaakceptowania prawdy, gdy nasi przodkowie powrócą, by zobaczyć jak radzą sobie ich "dzieci".

Przez tysiąclecia swego rozwoju człowiek został tak ukształtowany, by negować prawdę o swym pochodzeniu i, jako woal od rzeczywistości, mamy wrodzoną wygodną formę amnezji. [Komentarz: Dr. Velikovsky także zajmował się "Kolektywną Amnezją" w 'Światach W Zderzeniu'.]

Zaakceptowaliśmy interpretację historii propagowaną przez samonapędzające się kręgi kapłańskie i akademickie.

Tym niemniej, nadejście prawdy można opóźnić tylko do czasu. Ostatecznie Ludzkość musi poznać prawdę o swych początkach i pogodzić się z faktem, że jej bogowie i protoplaści byli gadami, autentycznymi potworami według naszych bieżących standardów. Będzie to wielki kulturowy szok, jakiego jeszcze nie widzieliśmy! (Dodać tylko należy, że szok ten można i trzeba zminimalizować przez uświadomienie sobie, że forma gadzia wcale nie jest jakąś odrażająca, czy dziwną ekspresją puli genów. To tylko manifestacja specyficznego genotypu, jakich miriada z powodzeniem koegzystuje na tej planecie od zarania biosfery. Musimy nareszcie po prostu **zdezinfominować** nasz stereotyp.)



Przypisy

Obiecałem w trakcie tłumaczenia zrobić zestawienie wszystkich nazw starożytnych bóstw w tabelce. Dotrzymałem nie tylko tego słowa, bowiem stworzyłem ponadto książkę 'P Jak Niebo', która podaje przede wszystkim definicję PRAWDY, a następnie pod JEJ kątem rozpatruje całą naszą historię. Jeszcze pracuję nad tą książką, a jest ona już dostępna w Bibliotece POLONEUM na Internecie: <http://poloneum.com/libraryp.html#PH>

Poniższe zestawienie jest usystematyzowane przede wszystkim pod względem kultur, czyli głównych regionów. W tabelce bogowie-mężczyźni pisani są od prawej strony kolumny, a boginie-kobiety od lewej. Pozycja płci w panteonie jest tak specyficzna, że takie rozróżnienie jest konieczne dla większej przejrzystości tekstu, ze względu na różne brzmienie imion w różnych kulturach.

ZESTAWIENIE IMION											
	SUMER	AKKAD	BABILON	SEMICI	EGIPT	HELLADA	RZYM	MAJA	INKA	INDIA	POLSKA
	Alalu					Uranus	Caelus				Ljel
	Lilitu										Ljeli
60	Anu					Kronos	Saturn				Anioł
55	Antu										
50	Enlil	Ilulu	Ili	Jahwe	Ozyrys	Zeus	Jowisz	Itzamna		Wiszn	Ljeli
45	Ninlil					Maia				Lakszmi	Ljelja
40	Enki			Ahiman		Posejdon	Neptun			Siwa	Odyn
35	Ninki									Parvati	
30	Nannar	En-zu	Su-en	Sin	Tot	Hermes	Merkury				Baldar
25	Ningal										
20	Utu			Szamasz	Harpokrates	Apollo	Helios	Xochipili	Tamendonare	Rama	Warpulis
15	Inanna		Isztar		Hator	Afrodyta	Wenus				Tara
10	Iszkur	Aria	Mitra	Adad	Horus	Ares	Mars	Ve		Og	Perun
5	Ninkhursag				Izis	Hera	Junona	Pachamama			Nieża
	Aya					Artemis				Sita	Ljelja
	Ninurta		Zu		Ptah	Hefajstos	Wulkan				
	Bau				Sekhet	Atena	Diana				Poljel
	Marduk		Baal	Baal	Amon-Ra	Belus					Polak
	Sarpanit				Nut-Bast	Anchinoe					
	Nergal					Hades					
	Ereszkigal					Persefona					
	Dumuz				Aten-Ra						

Dla porządku wypada podać jeszcze literaturę, z której korzystał Autor, i do której odsyła nas Edytor w co drugim komentarzu. Oto zebrane pozycje:

Tytuł polski	Tytuł oryginału	Autor	Uwagi
"Wojny Bogów i Ludzi"		Zecharia Sitchin	omówienie ME
"Spotkania z Bogami"	"Divine Encounters"	Zecharia Sitchin	
"Młyn Hamleta"	"Hamlet's Mill"	Przypis 39	omówienie ME
"Tajemnica Syriusza"	"Syrius Mystery"	Robert K. G. Temple.	
'Światy w Kolidzji'	"Colliding Worlds"	Immanuel Velikovsky	Był nie jeden Potop www.apollonius.net/polarpivot.html
'Biblijny Potop i Epoka Lodowa'		Donald Patten	
"Ciepła Ziemia"	w Science z 10/1985	Owen Toon i Steve Olson	O klimacie
"Wielkie Wyginięcie"		Allaby i Lovelock	
"Gwiezdny Człowiek"		John Baines	O pochodzeniu Elohim/Ljelich
"Geneza"	"Genesis"	E. A. Speiser	

